

ŻYCIE NAUKI

MIESIĘCZNIK NAUKOZNAWCZY

W NUMERZE:

Organizacja szkolnictwa wyższego w ZSRR — Zagadnienie Muzeum Morskiego — Biblioteki szkół wyższych — Badania opinii publicznej — Instytut Badań Literackich — Z pracowni botanicznych Bułgarii — Przeglądy prasy krajowej i zagranicznej — Sprawozdania (najnowsze podręczniki logiki: radziecki, czeski i francuski)

TOM VII

1949

NR 37

Ż Y C I E N A U K I

Redagują MIECZYŚLAW CHOYNOWSKI i BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

przy współpracy TOMASZA KOMORNICKIEGO, STEFANA OŚWIECIMSKEGO
i ANDRZEJA WALIGÓRSKIEGO

Adres redakcji i administracji:

KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 30 M. 9

Sekretarz redakcji: STANISŁAW PAGACZEWSKI

Wydaje z zasilku Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty oraz Komitetu Ministrów do Spraw Kultury przy Prezydium Rady Ministrów

KONWERSATORIUM NAUKOZNAWCZE W KRAKOWIE

AL. SŁOWACKIEGO 66, TEL. 535 75.

Kierownik Konwersatorium: Mieczysław Choynowski, zastępca kierownika:
Bogusław Leśnodorski, sekretarz: Tomasz Komornicki

Kierownik oddziału redakcji w Warszawie:

WITOLD KULA — ŻOLIBÓRZ, STOLECZNA 14, m. 30.

ŻYCIE NAUKI ma służyć wielostronnej dyskusji, krytyce i informacji o zagadnieniach, osiągnięciach i rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce i za granicą. Artykuły są wyrazem osobistych poglądów autorów. Zamieszczenie ich w ŻYCIU NAUKI nie świadczy o tym, że redakcja podziela poglądy autora w całej rozciągłości.

Prenumerata kwartalna wynosi 250 zł., półroczna 500 zł. Roczniki 1946, 1947 i 1948 są do nabycia w cenie zł. 1 000. — za rocznik. Numer 1 jest wyczerpany.

Cena poszczególnych numerów z roczników 1946, 1947 i 1948 — zł. 100 — pojedynczy, zł. 200 — podwójny,

Prenumeratę przyjmuje administracja, KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 30 M. 9.

Konta: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Kraków, nr 2125, i PKO — Kraków nr IV—1145. Wysyłka w prenumeracie następuje po dokonaniu przedpłaty.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—51430

ŻYCIE NAUKI

MIESIĘCZNIK NAUKOZNAWCZY

TOM VII

STYCZEŃ 1949

NR 37

STEFAN ROZMARYN

Organizacja szkolnictwa wyższego w ZSRR

Część I. Struktura organizacyjna

WSTĘP

ZADANIEM tej pracy jest poinformowanie czytelnika polskiego o organizacji szkolnictwa wyższego w Z.S.R.R., a więc dokładne przedstawienie struktury organizacyjnej, sprawy kadr naukowych oraz organizacji procesu nauczania. Szeroko znane są dziś u nas osiągnięcia ZSRR w dziedzinie nauki i kultury, ale znacznie mniej wiadomo o ramach organizacyjnych, w jakich ta działalność się rozwija. Nie trzeba chyba szeroko uzasadniać znaczenia problemów organizacyjnych dla zakresu i jakości pracy szkół wyższych. Aby uświadomić sobie ogrom zadań organizacyjnych w dziedzinie szkolnictwa wyższego w Z.S.R.R., wystarczy przypomnieć, że istnieje tam około 900 szkół wyższych i że liczba studentów tych uczelni w 1948 r. wynosiła 722.000. Jest to liczba, znacznie przewyższająca ilość studiujących na wyższych uczelniach wszystkich krajów Europy razem wziętych. Dwie trzecie wszystkich pracowników nauki Z.S.R.R. pracuje w szkołach wyższych.

Zgodnie z informacyjnym charakterem pracy, przedstawiona w niej jest współczesna organizacja radzieckiego szkolnictwa wyższego, z pominięciem historii rozwoju tej organizacji.

Zakładam wreszcie, że czytelnik obznajomiony jest z ustrojem społecznym i politycznym Z.S.R.R., pierwszego w dziejach ludzkości socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

I. PODSTAWY PRAWNO-ORGANIZACYJNE

W Z.S.R.R. nie istnieje jednolita kodyfikacja przepisów prawnych, regulujących organizację szkolnictwa wyższego (ustroj, działalność, nadzór itd.). Nie ma tam „ustawy o szkołach akademickich”. Toteż przedstawienie organizacji szkół wyższych wymaga systematycznego

rozbioru i syntezy większej ilości aktów prawodawczych, mających moc ustawy, oraz znacznego materiału instrukcyjnego.

Sprawy szkolnictwa wyższego należą do kompetencji zarówno Z.S.R.R., jak i wchodzących w jego skład Republiki Związkowych (art. 14 lit. r Konstytucji Z.S.R.R.). Faktycznie jednak organizację szkół wyższych regulują prawie wyłącznie organy Z.S.R.R. (Prezydium Rady Najwyższej Z.S.R.R., Rada Ministrów Z.S.R.R., Minister Wyższego Wykształcenia Z.S.R.R.) w sposób jednolity dla całego Związku, one też kierują całym szkolnictwem wyższym w Z.S.R.R. Zapewniają należytą jednolitość całego systemu szkolnictwa wyższego pod ideologicznym kierownictwem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

II. POJĘCIE I RODZAJE SZKÓŁ WYŻSZYCH

1) Prawodawstwo i praktyka Z.S.R.R. nazywają „szkolami wyższymi” (albo: „wyższymi zakładami nauczania”) szkoły a) kształcące studentów, mających średnie wykształcenie, b) z których ukończeniem nabywa się wyższe wykształcenie. Innymi słowy: wyższe wykształcenie posiada tylko osoba, która ukończyła szkołę wyższą i otrzymała odpowiedni dyplom.

2) W Z.S.R.R. istnieją szkoły wyższe różnego rodzaju i o różnych nazwach.

Główną linią podziału szkół wyższych jest: odróżnienie uniwersytetów i instytutów.

Uniwersytety są zawsze wielowydziałowe i zachowały swój charakter *universitas litterarum*. Instytuty natomiast są szkołami wyższymi specjalizowanymi, aczkolwiek i one zwykle dzielą się na wydziały. Jako przykład instytutów przytoczyć można instytuty: medyczne, industrialne (politechniczne), pedagogiczne, prawnicze, rolnicze, ekonomiczno-technologiczne, energetyczne, inżynierii kolejowej, finansowo-ekonomiczne, teatralne i.d.

Znaczna część instytutów powstała w drodze przekształcenia istniejącego fakultetu uniwersytetu w samodzielną szkołę wyższą („Instytut”). Wiele instytutów, np. instytuty medyczne oraz instytuty industrialne (i.j. politechniki) są szkołami wyższymi bardzo pojęznymi, bynajmniej nie ustępując w tym względzie uniwersytetom. Inne instytuty są zazwyczaj mniejsze od uniwersytetów.

Oprócz terminologii „Instytut”, znajdujemy też niektóre szkoły wyższe noszące nazwę:

a) „Akademia” — obecnie prawie tylko akademie wojskowe, np. „Wojskowa Akademia Lotnicza”, „Wojskowa Akademia Medyczna”

itd.; są to jednak szkoły wyższe typu specjalnego (zamknięte) i dlatego nie będą tu omawiane.

b) „Wyższa Szkoła”, np. stojąca na wysokim poziomie naukowym „Wyższa Szkoła Techniczna im. Baumana” w Moskwie, „Wyższe Szkoły” nie różnią się niczym od instytutów i zachowały swą nazwę jedynie dzięki tradycji;

c) „Konserwatorium” — jako wyższa szkoła muzyczna.

Pomiędzy uniwersytetami i instytutami istnieje pewnego rodzaju paralelizm. I tak np. istnieją zarówno specjalne „Instytuty Prawnicze” jak i „Wydziały Prawa”. Instytut Prawniczy i Wydział Prawniczy uniwersyteu znajdują się niekiedy w jednym i tym samym mieście (Moskwa, Leningrad). Programy nauczania były w nich prawie że jednakowe, zarówno w instytutach jak i na wydziałach prawa uniwersytetów; uprawnienia kończących instytuty i uniwersytey są jednakowe. Podobny paralelizm istniał między wydziałami przyrodniczymi i humanistycznymi uniwersytetów i instytutami pedagogicznymi.

Z końcem 1946 r. nastąpiła pewna zmiana w organizacji szkół wyższych, w kierunku odróżnienia uniwersytetów od innych szkół wyższych (instytutów).

Przedłużono ilość lat studiów na uniwersytetach z 4 do 5 i więcej. W ten sposób na wszystkich wydziałach uniwersytetów wprowadzone zostały 5-letnie i dłuższe studia, podczas gdy na odpowiednich wydziałach instytutów okres studiów pozostaje nie zmienionym (4 lata).

Do programu studiów na uniwersytetach wprowadzono szereg dodatkowych przedmiotów, o charakterze teoretycznym i filozoficznym. Reforma czasu studiów pomyślana jest jednak w zasadzie jako sposób umożliwienia studentom samodzielnej pracy nad przedmiotem, wobec czego nowy plan pozostawia im o wiele więcej swobodnego czasu aniżeli dotychczas.

Reforma programów uniwersyteckich ma dać uniwersytetom charakter szkół wyższych, przystosowanych przede wszystkim przyszłym pracowników naukowych.

Reasumując należy podkreślić że uniwersytety i instytuty (konserwatoria, wyższe szkoły techniczne) są nadal równoprawnymi szkołami wyższymi. Jedynie dwuletnie tzw. „Instytuty nauczycielskie” dają uprawnienia mniejsze, a mianowicie: prawo nauczania tylko w szkołach 7 klasowych, a nie 10 klasowych.

3) Instytuty, będące szkołami wyższymi, odróżnić należy od instytutów naukowo-badawczych. Jedne i drugie noszą nazwę „instytutów”,

aczkolwiek zdarza się często, że instytuty nie będące szkołami wyższymi już w nazwie swojej wskazują na swój charakter instytucji naukowo-badawczej. (Wysarczy wspomnieć „Naukowo-Badawczy Instytut Psychologii Akademii Nauk Pedagogicznych R.S.F.R.R” albo też „Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Meteorologii”). Są jednak instytuty naukowo-badawcze, w których nazwie ten ich charakter nie jest podkreślony np. Instytuty Akademii Nauk; mimo to żaden z instytutów Akademii Nauk nie ma charakteru wyższej szkoły.

Instytuty naukowo-badawcze nie należą do szkół wyższych, gdyż nie kształcą studentów, tj. nie prowadzą nauczania.

Instytuty naukowo-badawcze odgrywają natomiast wybitną rolę w przygotowywaniu sił naukowych (aspirantów, docentów, profesorów), także dla szkół wyższych. O tym będzie mowa w dalszym ciągu.

4) Oprócz szkół wyższych, prowadzących normalne nauczanie (zw. „stacjonarnych”), istnieją jeszcze oddziały szkół wyższych i specjalne instytuty dla nauczania tzw. „zaocznego”. Takie „Oddziały nauczania zaocznego” organizowane są w uniwersytetach i wielu instytutach; w niektórych dziedzinach istnieją samodzielne tzw. „Wszechzwiązkowe Zaoczne Instytuty”, np. „Wszechzwiązkowy Prawniczy Instytut Zaoczny”.

Słuchacze oddziałów czy też instytutów zaocznych nie porzucają pracy, lecz łączą pracę zawodową ze studiami. Osoby, kończące zaoczne oddziały lub instytuty posiadają te same prawa, jak absolwenci zwykłych (zw. stacjonarnych) szkół wyższych.

Trzeba też wspomnieć, że oprócz zwykłych studentów istnieje instytucja tzw. eksternistów, zdających tylko egzaminy, lecz nie uczęszczających na wykłady i ćwiczenia. Eksterniści, którzy zdali wszystkie egzaminy, zrównani są z absolwentami-słuchaczami zwyczajnymi.

O specyfice zaocznego nauczania oraz eksternatu będzie mowa w osobnym rozdziale.

5) Prawo radzieckie zna także podział szkół wyższych na trzy kategorie (I, II i III). Zaliczenia szkoły wyższej do jednej z tych kategorii dokonuje Ministerstwo Wyższego Wykształcenia. Podział ten ma jednakże znaczenie tylko wewnętrzne, administracyjno-finansowe i zależy od wielkości szkoły, tj. od ilości studentów i profesorów, subwencji rzeczowego itp.

Szkoły wyższe, należące do I kategorii, płacą wyższe uposażenia swemu personelowi administracyjnemu, mają większą ilość etatów itp. Podział ten nie ma jednakże żadnego znaczenia ani dla praw personelu

pedagogicznego, ani dla praw studentów i absolwentów, ani też dla praw akademickich danej szkoły wyższej.

6) Bardzo ważnym jest natomiast podział szkół wyższych na szkoły wyższe

a) mające prawo przyjmowania dysertacji na stopień doktora i kandydata nauk, tj. przedstawiania na stopień doktora i nadawania stopnia kandydata nauk.

b) mające prawo przyjmowania dysertacji tylko na stopień kandydata nauk,

c) w ogóle nie mające prawa przyjmowania dysertacji (ani na stopień doktora, ani na stopień kandydata).

Otrzymanie praw a) lub b) wymaga specjalnego zarządzenia Rady Ministrów Z.S.R.R. o nadaniu odnośnych praw danej szkole wyższej. Rada Ministrów Z.S.R.R. wydaje takie zarządzenie na wniosek Wyższej Komisji Administracyjnej Ministerstwa Wyższego Wykształcenia Z.S.R.R.

d) Nadanie szkole wyższej prawa szkolenia aspirantów wymaga specjalnego zarządzenia Ministerstwa Wyższego Wykształcenia.

O tych zagadnieniach będzie mowa szczegółowo w dalszym ciągu.

III. TWORZENIE, REORGANIZACJA, ZWIJANIE SZKÓŁ WYŻSZYCH, FAKULTETÓW I KATEDR

1) Tworzenie, reorganizacja (łączenie, wydzielenie, inkorporacja) jak również zamknięcie szkoły wyższej dopuszczalne jest jedynie i wyłącznie na mocy zarządzenia Rady Ministrów Z.S.R.R. Wynika stąd, że ani Ministerstwo Wyższego Wykształcenia Z.S.R.R., ani żadne inne Ministerstwo Z.S.R.R. (np. Ministerstwo Ochrony Zdrowia, któremu podlegają instytuty medyczne), ani też Rada Ministrów lub Ministerowie republik związkowych nie mają prawa tworzenia, reorganizacji lub znośzenia szkół wyższych, którymi administrują. Akty te zastrzeżone są wyłącznie kompetencji rządu Z.S.R.R.

Odnosne wnioski mogą być przedstawione przez właściwych ministrów Z.S.R.R. albo też przez rządy republik związkowych; kierowane są wówczas do rządu Z.S.R.R. przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia. Ministerstwo Wyższego Wykształcenia może też wystąpić z własną inicjatywą.

Ministerstwo Wyższego Wykształcenia wymaga przedstawienia następujących materiałów przy wniosku o stworzenie nowej szkoły wyższej:

a) uświadomienia potrzeby kształcenia specjalistów danej dziedziny na najbliższe lata,

b) projektu struktury szkoły wyższej, kontyngentu przyjęcia i w miarę potrzeby, gdy chodzi o nowe specjalności — projektu programu nauczania,

c) danych o możliwości oddania do dyspozycji budynków dla pomieszczenia szkoły i domów akademickich oraz o planach budowy na najbliższe lata,

d) danych o zapewnieniu aparatu, urządzeń, bibliotek, podręczników itp.,

e) planu zapewnienia personelu profesorsko-wykładowego,

f) preliminarza finansowego.

Zasiedlenie opinii Rady zainteresowanej wyższej szkoły, w przypadkach reorganizacji lub zwinienia, nie jest przepisane.

2) Tworzenie i zwinianie fakultetów, oddziałów i katedr w istniejących szkołach wyższych dopuszczalne jest tylko w drodze zarządzenia Ministra Wyższego Wykształcenia Z.S.R.R.

Ministerstwo Wyższego Wykształcenia może wydać odnośne zarządzenie z własnej inicjatywy, albo też na wniosek właściwych ministrów Z.S.R.R. lub ministrów republik. Do wniosku winny być dołączone materiały, wskazane pod 1).

Wnioski o utworzenie lub zwinienie fakultetu, oddziału, specjalności lub katedry inicjowane są zazwyczaj przez Radę zainteresowanej szkoły wyższej; o ile inicjatorem są władze kierownicze, zasiedlenie opinii szkoły wyższej nie jest wprawdzie obowiązkowe, ale w praktyce ma zawsze miejsce.

3) Wszystkie szkoły wyższe w Z.S.R.R. mają charakter szkół państwowych.

IV. ZADANIA SZKÓŁ WYŻSZYCH

Cały szereg aktów, regulujących ustrój i cele szkół wyższych podkreśla, że do zadań szkół wyższych należy zarówno nauczanie, jak i działalność badawczo-naukowa.

Już rozporządzenie z 23. VI 1936 r. o pracy wyższych zakładów nauczania i o kierownictwie szkołą wyższą postanawia (rozdział IV. p. 14):

„Rada Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. i Komitet Centralny WKP (b) potępiają rozpowszechniony wśród pewnej części pracowników Komisariatów Ludowych i Szkół Wyższych pogląd, że katedry szkół wyższych nie powinny zajmować się pracą naukowo-badawczą, lecz ograniczyć się tylko do działalności pedagogicznej (nauczania).

RKL, Z.S.R.R. i WKP (b) wskazują, że bez pracy naukowo-badawczej szkoły wyższe nie mogłyby przygospodarować specjalistów na poziomie wymogów współczesnej nauki i nie do pomyślenia byłoby przy-

gotowanie nowych sił naukowo-pedagogicznych oraz dalsze podwyższanie ich kwalifikacji".

W ciągu ostatnich lat rząd Z.S.R.R. coraz silniej podkreśla znaczenie prac badawczo-naukowych, prowadzonych w szkołach wyższych obok prac, prowadzonych przez specjalne instytuty naukowo-badawcze Akademii Nauk, Ministerstw i.d.

W związku z tym sam wzorowy szkoły wyższej z 5. IX. 1938 określa zadania szkół wyższych następująco:

- 1) organizacja procesu metodycznego nauczania, przygotowującego specjalistów wysokiej kwalifikacji;
- 2) ideowo-polityczne wychowanie studentów i wykładowców, na podstawie teorii Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina;
- 3) przygotowanie podręczników i pomocy naukowych wysokiej jakości, na poziomie współczesnej nauki;
- 4) prowadzenie prac badawczo-naukowych, pozwalających rozwiązać najważniejsze problemy budowy socjalizmu;
- 5) podwyższenie kwalifikacji sił profesorsko-wykładowczych i przygotowanie nowych sił naukowo-pedagogicznych;
- 6) popularyzacja wiedzy i techniki, oraz ich najnowszych zdobyczy.

Cele specjalne naukowo-badawczych prac w szkole wyższej, określone są w nowej ordynacji „o działalności naukowo-badawczej szkół wyższych” (wydanej przez Radę Ministrów Z.S.R.R. 18. II. 1944), o której będzie mowa w dalszym ciągu.

V. ORGANY KIEROWNICZE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

1) W roku 1936 powołany został Wszechzwiązkowy Komitet dla spraw Szkół Wyższych przy Radzie Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. Przewodniczący Komitetu był członkiem rządu Z.S.R.R.

W okresie 1936—1946 zwierzchnie kierownictwo szkołami wyższymi należało do wspomnianego komitetu, który jednakże z reguły kierował szkołami wyższymi nie bezpośrednio, lecz przez właściwe ministerstwa (Komisariaty Ludowe) Z.S.R.R. i republik związkowych. Tylko niektóre, bardzo nieliczne szkoły wyższe kierowane były bezpośrednio przez komitet, np. niektóre wielkie instytuty industrialne i politechniczne. Regułą natomiast było, że każda szkoła wyższa podporządkowana była hierarchicznie bezpośrednio jednemu z fachowych ministerstw w związku lub republik.

I tak: wszystkimi uniwersytetami danej republiki kierowały bezpośrednio ministerstwa oświaty republik związkowych. (Związkowe ministerstwa Oświaty nie istnieją). Ministerstwa Oświaty administrowa-

wały też instytucjami pedagogicznymi, oraz nauczycielskimi, znajdującymi się na terenie republiki.

Ministerstwa różnych gałęzi przemysłu posiadały często po kilka wielkich instytutów, np. do Ministerstwa Przemysłu Węglowego należały wielkie instytuty górnicze, industrialne itd. Można powiedzieć, że w systemie każdego ministerstwa, w szczególności ministerstw przemysłowych, znajdowała się co najmniej jedna szkoła wyższa, podporządkowana temu ministerstwu.

Ministerstwo Sprawiedliwości Z.S.R.R. kierowało szeregiem instytutów prawniczych; 2 instytuty prawnicze należały do Ministerstwa Sprawiedliwości R.F.S.R.R.

Ministerstwa Ochrony Zdrowia Z.S.R.R. i republik związkowych administrowały wszystkimi Instytutami medycznymi.

Ministerstwa Rolnictwa Z.S.R.R. i republik związkowych administrowały instytutami rolnymi, weterynaryjnymi itp.

Jedynie zwierzchni nadzór i kierownictwo należały do komitetu, każde ministerstwo zaś administrowało bezpośrednio swoimi szkołami wyższymi przez specjalne departamenty, tzw. „Zarządy Zakładów Nauczania” (w Ministerstwach Z.S.R.R.: „Główne Zarządy”), do których kompetencji należało kierownictwo szkołami wyższymi danego ministerstwa, jak również średnimi szkołami zawodowymi odnośnych ministerstw.

W ten sposób normalną była następująca drabina hierarchiczna:

a) dla szkół wyższych, administrowanych przez ministerstwa republik związkowych:

Komitet dla Spraw Szkół Wyższych przy Rządzie Z.S.R.R.

Ministerstwo Z.S.R.R. (Główny Zarząd Zakładów Nauczania).

Ministerstwo Republik (Zarząd Zakładów Nauczania).

Szkoła Wyższa.

N. B. W systemie Ministerstw Oświaty nie istniało ogniwo „Ministerstwo Z.S.R.R.”

Dotyczyło to w szczególności wszystkich uniwersyteatów.

b) dla szkół wyższych, administrowanych przez ministerstwa Z.S.R.R.:

Komitet dla Spraw Szkół Wyższych,

Ministerstwo Z.S.R.R. (Główny Zarząd)

Szkoła Wyższa.

c) Wyjątkowa struktura:

Komitet dla Spraw Szkół Wyższych.

Szkoła Wyższa.

2) W 1946 r. na mocy Ukazu Prezydium Rady Najwyższej z 10. IV. 1946 r. Komitet przekształcony został w Ministerstwo Wyższego Wykształcenia Z.S.R.R.

Równocześnie ministerstwo to (M.W.W.) objęło w swój bezpośredni zarząd około połowy szkół wyższych, którymi w okresie 1936—1946 administrowały bezpośrednio odpowiednie ministerstwa. Innymi słowy: szkoły wyższe, wymienione w rozporządzeniu wykonawczym Rady Ministrów Z.S.R.R., wyjęte zostały obecnie zupełnie spod kompetencji różnych fachowych ministerstw (oświaty, przemysłowych, sprawiedliwości, rolniczej) i przekazane tylko M.W.W.

Na sesji budżetowej Rady Najwyższej Z.S.R.R. w 1946 r. Minister W. W. Kałanow wyjaśnił, że obowiązujący dawniej system, gdy szkoły wyższe podlegały różnym branżowym resortom, odegrał swego czasu rolę pozytywną, gdyż sprzyjał szybkiemu rozwojowi sieci szkół wyższych i zwiększaniu ich kadr. Na obecnym etapie natomiast powstała konieczność scentralizowania kierownictwa szkołami wyższymi, a to w celu skoordynowania ich pracy zgodnie z potrzebami różnych gałęzi gospodarki narodowej i kultury, republik i resortów.

A) Wobec tego Ministerstwo Wyższego Wykształcenia przejęło bezpośrednie kierownictwo, z wyłączeniem ingerencji jakichkolwiek innych ministrów, wszystkimi uniwersytetami, instytutami industrialnymi (politechnicznymi), leśnymi, rolniczymi, chemicznymi, instytutami specjalnych dziedzin przemysłu (np. tekstylnymi), górniczymi, prawniczymi, finansowo-ekonomicznymi itd., w ogólnej liczbie około 380 szkół wyższych, wymienionych w rozporządzeniu wykonawczym Rady Ministrów Z.S.R.R. Spis ten uległ następnie rozszerzeniu.

B) Pozostały pod bezpośrednim zarządem właściwych ministrów i innych organów centralnych następujące rodzaje szkół wyższych:

a) Szkoły Wyższe Medyczne — pod zarządem ministrów w ochronie Zdrowia Z.S.R.R. i republik związkowych.

b) Instytuty Pedagogiczne i Nauczycielskie — pod zarządem Ministerstwa Oświaty republik związkowych;

c) Instytuty Kolejowe — pod zarządem Ministerstwa Komunikacji Z.S.R.R.;

d) Wyższe Szkoły Architektury — pod zarządem Komitetu do Spraw Architektury przy Radzie Ministrów Z.S.R.R.;

e) Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego — pod zarządem Komitetu do spraw wych. fiz. i sportu przy Radzie Ministrów Z.S.R.R.;

f) Wyższe Szkoły Kinematografii — pod zarządem Ministerstwa Kinematografii Z.S.R.R.

g) Instytuty artystyczne (konserwatoria, instytuty teatralne, instytuty sztuki) — pod zarządem Komitetu do Spraw Sztuki.

Ponadto poza bezpośrednim zarządem Ministerstwa W. W. pozostały niektóre inne szkoły wyższe jak Wyższa Arktyczna Szkoła Morska (Główny Zarząd Północnej Drogi Morskiej), Instytuty Żeglugi Rzecznej (Ministerstwo Floty Rzecznej) i Morskiej (Ministerstwo Floty Morskiej), Instytut Lotnictwa Cywilnego (Główny Zarząd Cywilnej Floty Powietrznej), niektóre Instytuty Budownictwa Cywilnego (Ministerstwo R.S.F.R.R. i Moskiewski Komitet Wykonawczy), Instytut Litteracki im. Gorkiego (Związek Pisarzy Radzieckich), Instytuty Biblioteczne (Komitet do Spraw Instytucji kulturalno-oświatowych R.S.F.R.R.), Instytut Stosunków Międzynarodowych (M.S.Z.), Instytut Handlu Zagranicznego (Ministerstwo Handlu Zagranicznego), Instytut Ekonomiczny Spółdzielczości (Centrosojuz).

Co do tych szkół wyższych, zwanych w dalszym ciągu „szkołami wydzielonymi”, Ministerstwo Wyższego Wykształcenia sprawuje jednak zwierzchnie metodyczne kierownictwo w sprawach nauczania.

3) Komitet (1936—1946) dzielił się na oddziały, w których ześrodkowane było kierownictwo (bezpośrednie lub zwierzchnie) określonymi rodzajami szkół wyższych. Obecna struktura wewnętrzna Ministerstwa W. W. jest analogiczna, lecz znacznie bardziej zróżniczkowana. I tak w ministerstwie oprócz Departamentu uniwersytetów (administrującego także instytutami Języków Obcych i Instytutem Orientalistyki) istnieją departamenty szkół wyższych specjalnych. Przegląd tych departamentów specjalnych daje wyobrażenie o szerokim wachlarzu specjalnych instytutów. Są to departamenty szkół wyższych:

- a) politechnicznych i industrialnych
- b) budowy maszyn (tu należą też instytuty budowy okrętów i instytuty poligraficzne)
- c) energetycznych i elektrotechnicznych (m. in. instytutów inżynierów łączności)
- d) lotniczych
- e) górniczo-metalurgicznych
- f) chemiczno-technologicznych
- g) budowlanych
- h) przemysłu lekkiego i włókienniczego
- i) przemysłu spożywczego
- j) leśnictwa

k) rolniczych (także instytutów mechanizacji rolnictwa i instytutów hydro-melioracyjnych)

l) hydrometeorologicznych i geodezyjnych

m) zooweterynaryjnych

n) ekonomicznych¹

o) prawniczych.

Oprócz tych departamentów istnieją departamenty funkcjonalne, odnoszące się do wszystkich szkół wyższych, n.p. Oddział podręczników, Oddział pracy naukowo-badawczej szkół wyższych, Oddział nauczania nauk społecznych itp.

4) Ministerstwo W. W. sprawuje następujące funkcje:

a) przedstawia rządowi Z.S.R.R. zagadnienia i plany rozwoju szkolnictwa wyższego;

b) ustala corocznie preliminarze budżetowe podległych szkół wyższych oraz wydaje opinię o preliminarzach, przedstawianych przez ministerstwa, co do szkół wydzielonych;

c) słać wnioski w sprawie tworzenia, reorganizacji lub znoszenia szkół wyższych (por. wyżej III);

d) rozstrzyga o tworzeniu i zwijaniu fakultetów, oddziałów specjalności i katedr (por. wyżej III);

e) zatwierdza corocznie etaty personelu pedagogicznego i pomocniczego dla każdej szkoły wyższej (co do szkół wydzielonych: na wniosek właściwych ministerstw);

f) zatwierdza indywidualne statuty szkół wyższych, na podstawie statutu wzorowego;

g) rozpatruje i przedstawia rządowi wnioski w sprawie corocznych kontyngentów przyjęcia nowych studentów;

h) zatwierdza corocznie plany przyjęcia aspirantów, oraz nadaje szkole wyższej prawo kształcenia aspirantów;

i) wydaje ogólnie obowiązujące instrukcje w sprawie przyjmowania do szkół wyższych, procesu nauczania, egzaminów, dokumentacji i d.;

j) zatwierdza plany nauczania oraz programy nauczania oddzielnych przedmiotów;

k) zatwierdza podręczniki dla szkół wyższych;

l) kieruje pracą naukowo-badawczą w szkołach wyższych;

m) mianuje i zwalnia rektorów uniwersytetów i dyrektorów wszystkich szkół wyższych oraz ich zastępców dla spraw nauki i nauczania

¹ Tu należą instytuty: gospodarki narodowej, planowania, inżynierjno-ekonomiczne, ekonomiczno-statystyczne, finansowo-ekonomiczne, handlowo-ekonomiczne (handlu radzieckiego, handlu spółdzielczego)

(co do szkół wyższych wydzielonych: na wniosek odpowiednich ministerstw);

n) mianuje i zwalnia — na wniosek dyrektora — kierowników katedr wszystkich szkół wyższych (co do szkół wydzielonych: na wniosek dyrektora, przedstawiony przez właściwe ministerstwo);

o) zatwierdza skład osobowy rad szkół wyższych, którym rząd Z.S.R.R. nadał prawo przyjmowania dysertacji (por. wyżej II lit. E);

p) przedstawia rządowi wnioski o nadanie szkole prawa przyjmowania dysertacji;

r) co do szkół, bezpośrednio jemu podległych, decyduje w tych wszystkich sprawach, które na mocy statutu i innych przepisów w szkołach wydzielonych należą do kompetencji właściwego ministerstwa, np. mianowanie i zwalnianie dziekanów, rozstrzyganie odwołań studentów i profesorów, rewizje finansowe, kontrola wykonania preliminarzy budżetowych szkoły itd.

Obecnie więc np. dziekani wydziałów uniwersyteku mianowani i zwalniani są przez ministra W.W., a dziekani wydziałów instytutów medycznych przez ministra ochrony zdrowia.

s) Rozstrzyga przez Wyższą Komisję Atłasacyjną sprawy nadawania stopni i tytułów naukowych;

t) mianuje przewodniczących Państwowych Komisji Egzaminacyjnych we wszystkich szkołach.

Co do szkół wydzielonych Min. W.W. działa przez właściwe ministerstwa, którym udziela wążących wskazówek i instrukcji; w bardzo wielu przypadkach Min. W.W. ingeruje bezpośrednio w działalność także tych szkół.

Już z powyższego wyliczenia funkcji Ministerstwa W.W. wynika, że ingerencja Ministerstwa w ustrój i działalność szkół wyższych sięga bardzo głęboko i obejmuje całokształt funkcji szkoły wyższej.

5) Ukaz z 10. IX. 1946 r. stwarza możliwość tworzenia także w republikach związkowych ministerstw Wyższego Wykształcenia.

Ministerstwo W.W. powołało również dla ważniejszych ośrodków naukowych swoich pełnomocników, sprawujących w imieniu ministerstwa niektóre funkcje kontrolne nad szkołami, mieszczącymi się na terytorium ich kompetencji.

Przy pełnomocniku działają urzędy, będące organem pracy pełnomocnika.

6) Szkoły wyższe obowiązane są do periodycznego dostarczania Ministerstwu W.W. i właściwym ministrom szczegółowych danych statystycznych i sprawozdań.

Wystarczy wspomnieć, że rektorat składa co miesiąc — na przepisanych formularzach — sprawozdania statystyczne: o ilości studentów na każdym fakultecie i roku, o zmianach zasłanych w tej ilości przez dany miesiąc i przyczynach tych zmian, o wieku, narodowości, płci, przynależności partyjnej i.t.d. studentów; o nałożonych karach dyscyplinarnych, o ilości godzin wykładów i ćwiczeń na fakultetach i latach w ubiegłym miesiącu, o spóźnieniach studentów i o nieuczęszczających na zajęcia akademickie; dane cyfrowe o wypełnieniu planu nauczania z każdego przedmiotu i.t.d. Ponadto dostarcza się szczegółowych cyfrowych danych statystycznych o wynikach sesji egzaminacyjnych (ilość egzaminowanych, stopnie, przyczyny nie zjawienia się na egzamin), oraz obszernych sprawozdań pisemnych: o działalności szkoły w ubiegłym semestrze lub roku akademickim (zazwyczaj na 50—100 stron, z tablicami), o organizacji sesji egzaminacyjnych, o wypełnieniu planów pracy naukowej, o egzaminach państwowych i.t.d. W lecie, co 10 dni, dostarcza się cyfr o ilości ubiegających się o przyjęcie, o ilości przyjętych i.t.d.

Ministerstwo przedkłada się odpisy wszystkich zarządzeń (zw. „rozkazów”) i instrukcji rektora.

Na podstawie analizy sprawozdań semestralnych i rocznych ministerstwo corocznie w specjalnym zarządzeniu („Rozkazie”) ocenia pracę danej szkoły, konkretnie wskazując na osiągnięcia i niedostateki, i polecając usunięcie braków. Co najmniej raz na rok szkoła podlega szczegółowej „rewizji” ze strony ministerstwa; rewizja obejmuje wszystkie dziedziny działalności szkoły wyższej. Ponadto szeroko praktykuje się „kontrolę społeczną” w drodze wzajemnych rewizji, przeprowadzanych pod egidą Ministerstwa W.W. i Partii przez pracowników innych szkół wyższych. (Np. uniwersyteci rewiduje działalność instytutu medycznego i.t.d.).

7) Art. 126 Konstytucji Z.S.R.R. stwierdza, że Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) jest czołowym oddziałem mas pracujących w ich walce o umocnienie i rozwój ustroju socjalistycznego i stanowi kierowniczy trzon wszystkich społecznych i państwowych organizacji ludzi pracy.

WKP (b) nadaje kierunek ideologicznemu wychowaniu społeczeństwa, a w szczególności młodzieży. To kierownictwo ideologiczne partii przejawia się nie tylko w ogólnych dyrektywach i uchwałach Centralnego Komitetu WKP (b), dotyczących szkolnictwa wyższego — jego zadań, potrzeb, programów, osiągnięć i braków, lecz także w co-

dziennej, systematycznej trosce o stan, poziom i rozwój szkół wyższych oraz opiece, wykonywanej przez organy partyjne.

Dyrektywy CK WKP (b), dotyczące węzłowych zagadnień ideologicznych w społeczeństwie socjalistycznym, są najważniejszym, kierowniczym i mobilizującym czynnikiem pracy wyższych uczelni. Wskazać można np. na szeroko znane ostatnie uchwały CK WKP (b) w sprawie literatury, muzyki, sztuki filmowej, filozofii, biologii i in.

Siałą opiekę i kierownictwo nad szkołami sprawują Komitety Centralny i bezpośrednio tzw. „Oddziały Szkół” Komitetów Obwodowych Partii. Oddział Szkół Komitetu Obwodowego zajmuje się systematycznie życiem i działalnością szkół wyższych we wszystkich dziedzinach (nauczanie, badania naukowe, wychowanie polityczne, gospodarka warunki życiowe studentów itd.).

Biuro (tj. Prezydium) Komitetu Obwodowego Partii regularnie wysłuchuje na swoich posiedzeniach sprawozdania rektorów i dyrektorów o pracy szkół wyższych i podejmuje odpowiednie uchwały.

Także komitety miejskie i dzielnicowe partii (tj. miasta lub dzielnicy miasta, w której znajduje się szkoła wyższa) systematycznie interesują się jej pracą, jej problemami i trudnościami. Dlatego też rektor (dyrektor) pozostaje w stałym codziennym kontakcie z komitetem miejskim (względnie dzielnicowym) WKP (b).

VI. USTRÓJ SZKÓŁ WYŻSZYCH

1) Ustrój szkół wyższych oparty jest na zawierzonym przez Radę Komsarzy Ludowych Z.S.R.R. stałucie wzorowym. Statuty indywidualne zawierdzane są dla każdej szkoły wyższej przez Ministerstwo W.W. (dawniej Komitet), ale nie odchylają się bynajmniej od statutu wzorowego, a tylko konkretyzują jego postanowienia, określając nazwę szkoły wyższej, rodzaj specjalistów przygoowanych przez szkołę, wyliczając fakultety, katedry, oddziały itp.

Wszystko inne jest jednolicie uregulowane na podstawie stałutu wzorowego; statut indywidualny często dosłownie powtarza odnośny tekst statutu wzorowego.

Szkoła wyższa posiada następujące organy:

a) „Rektor” w uniwersytetach, a „dyrektor” we wszystkich innych szkołach wyższych (Instytutach),

b) zastępcę rektora (dyrektora) dla spraw nauki i nauczania; w większych szkołach istnieje zazwyczaj dwaj zastępcy rektora (dyrektora) — jeden dla spraw naukowych — drugi dla spraw nauczania,

c) pomocnik rektora (dyrektora) w sprawach administracyjno-gospodarczych,

d) dziekani fakultetów i ich zastępcy (1 lub 2),

e) Rada danej szkoły wyższej,

f) w wielkich szkołach za zezwoleniem Ministra W.W. istnieją także rady wydziałowe.

2) Rektor (dyrektor w instytucjach) jest mianowany. Wybieralnych rektorów dotąd nie ma, aczkolwiek w Ministerstwie W.W. opracowywany jest projekt wprowadzenia — na razie w uniwersytetach — wybieralnych rektorów. Mianuje i zwalnia rektorów (dyrektorów) Minister W. W. we wszystkich szkołach (w szkołach wydzielonych na wniosek właściwego ministerstwa).

Mianowanie następuje na czas nieograniczony, tj. aż do zwolnienia przez Ministerstwo W.W.

Rektor (dyrektor) może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko przez ministra.

Rektorami uniwersyteatów i dyrektorami większych instytucji są akademicy lub profesorowie.

Rektor (dyrektor) kieruje szkołą wyższą jednoosobowo. Z wyjątkiem sprawy nadawania stopni naukowych Rada nie ma głosu decydującego. Zastępcy rektora (dyrektora), dziekani, oraz wszyscy inni pracownicy (kierownicy katedr, profesorowie, docenci, personel pomocniczy, personel administracyjny), podlegają rektorowi (dyrektorowi) i obowiązani są wypełniać jego instrukcje, na zasadzie ogólnych przepisów prawa pracy.

Rektor (dyrektor) odpowiada przed ministerstwem za całość pracy szkoły wyższej, za jakość wykładów i zajęć praktycznych, za wypełnienie planów i programów nauczania, za poziom pracy wychowawczo-ideowej i naukowej, za finanse i gospodarkę szkoły. Rektor (dyrektor) przyjmuje i zwalnia studentów i aspirantów; nadaje stypendia; sprawuje jednoosobowo władzę dyscyplinarną nad studentami i profesorami. Rektor (dyrektor) reprezentuje szkołę nazewnątrz i rozporządza jej środkami finansowymi oraz majątkiem.

3) Zastępcę rektora (prorektora) względnie zastępcę dyrektora w sprawach nauki i nauczania jest pomocnikiem rektora (dyrektora) w tym zakresie i jego zastępcą. W większych uniwersytetach i instytucjach istnieją dwaj proktorowie (zastępcy), pomiędzy których kompetencja jest podzielona.

Zastępcy mianowani są i zwalniani przez ministra W.W. (w szko-

łach wydzielonych: na wniosek właściwego ministra). Mianowanie następuje na czas nieokreślony.

Zastępca powinien należeć do grona „najbardziej kwalifikowanych profesorów, wykładających główne przedmioty w danej szkole”.

Zastępca czuwa nad całokształtem nauczania i pracy naukowej. W praktyce zastępca rozstrzyga większość zagadnień samodzielnie, aczkolwiek — oczywiście — rektor (dyrektor) może jego decyzję uchylić lub zmienić.

3) Pomocnikiem rektora (dyrektora) w sprawach administracyjno-gospodarczych jest specjalny urzędnik, odpowiadający za stan gospodarczy, sanitarny itd. szkoły, kierujący zaopatrzeniem stołówek, domami akademickimi, budynkami, ochroną itd. Pomocnik ten nie należy do personelu profesorsko-wykładowczego; mianuje go i zwalnia (na wniosek dyrektora) naczelnik Oddziału (Zarządu) Ministerstwa. To samo dotyczy głównego buchaltera (kwestora).

4) Wszystkie uniwersytety i większość instytutów dzielą się na wydziały (fakultety), których ilość określa statut, zatwierdzany i zmieniany przez Ministerstwo W.W. Na czele wydziału stoi dziekan fakultetu.

Dziekana mianuje i zwalnia minister W.W., a w szkołach wydzielonych właściwy minister (np. Minister Ochrony Zdrowia); mianowanie następuje na czas nieograniczony. Ustawa wymaga, aby dziekan był profesorem jednego z głównych przedmiotów danego fakultetu.

Zazwyczaj dziekan posiada zastępcę (lub zastępców), których mianuje i zwalnia dyrektor spośród docentów lub wykładowców.

Dziekan bezpośrednio jednoosobowo kieruje pracą fakultetu i czuwa nad dyscypliną; we wszystkich ważniejszych sprawach rozstrzyga jednak rektor (dyrektor).

Rada Wydziału — tam gdzie ona istnieje — ma wobec dziekana charakter doradczy.

5) Kolegialność znajduje swój wyraz jedynie w radach, które — jak już wspomniano — mają głos stanowczy tylko w sprawach nadawania stopni naukowych.

Statut wzorowy przewiduje istnienie rady we wszystkich szkołach wyższych (Rada Uniwersytetu, Rada Instytutu itd.).

Radę tworzy się przy rektorze (dyrektorze) pod jego przewodnictwem. Składa się ona z rektora (dyrektora), zastępcy rektora (dyrektora), pomocnika dyrektora, dziekanów, kierowników katedr, starszych wykładowców, którzy wykładają samodzielnie przedmioty; kierownika biblioteki przedstawicieli organizacji partyjnej i komsomolskiej

oraz związków zawodowych (studentów i pracowników). W skład rady mogą wejść także inne osoby z personelu profesorsko-wykładowczego oraz przedstawiciele tych przedsiębiorstw i instytucji, dla których szkoła przygotowuje specjalistów.

Skład rady zatwierdza właściwy minister.

Jeżeli jednak szkole wyższej nadane zostało prawo przyjmowania dySSERTACJI, to skład osobowy rady zatwierdza Ministerstwo W.W. W takich przypadkach Ministerstwo W.W. powołuje w skład rady zazwyczaj tylko rektora (dyrektora), jego zastępcę, dziekanów oraz profesorów, cieszących się największym autorytetem, jak również przedstawiciela organizacji partyjnej. Inne osoby, spośród należących zazwyczaj do (zwykłej) rady, w skład takiej rady nie wchodzi. Rada taka nazywa się zazwyczaj Radą Naukową, w odróżnieniu od zwykłej rady. Minister W.W. mianuje równocześnie spośród jej członków sekretarza Rady, którym jest jeden z profesorów.

Radę szkoły zwołuje rektor (dyrektor) nie rzadziej niż raz na miesiąc. Rada rozpatruje plany i sprawozdania o pracy szkoły, fakultetów, katedr; plany pracy naukowej; plany przygotowania aspirantów; nadanie stopnia asystenta; wnioski o nadanie tytułu docenta lub profesora.

Jeżeli szkoła posiada prawo przyjmowania dySSERTACJI, o nadaniu stopnia rozstrzyga Rada Naukowa.

Postanowienia rady — z wyjątkiem postanowień o nadaniu stopni naukowych — wchodzi w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez rektora (dyrektora).

W większych uniwersytetach i instytutach tworzy się za zezwoleniem Ministerstwa W.W. Rady Wydziałowe, pod przewodnictwem dziekanów. Skład rad wydziałowych zatwierdza minister W.W. (jeżeli rady wydziałowe otrzymały prawo nadawania stopnia kandydata), albo właściwy minister.

6) Bardzo poważną rolę w funkcjonowaniu szkół wyższych (podobnie jak i w życiu wszystkich innych instytucji, przedsiębiorstw itp.) odgrywają: organizacja partyjna WKP (b) danej szkoły tj. podstawowa komórka organizacyjna Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików), oraz „Komitet Komsomolu” szkoły tj. najniższa komórka organizacyjna Wszechzwiązkowego Lenińskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Organizacja partyjna łączy wszystkich członków i kandydatów partii WKP (b), zarówno studentów jak i profesorów i innych pracowników szkoły. Organizacja partyjna wybiera „Sekretarza organizacji partyjnej”, którym może być także starszy student. Rektor (dyrektor)

działał jednoposobowo, ale w praktyce ważniejsze problemy szkoły rozstrzyga w porozumieniu z sekretarzem i tzw. biurem organizacji partyjnej. Biuro składa się z sekretarza organizacji oraz wybranych przez zgromadzenie partyjne członków biura. Rektor (dyrektor) jest zawsze członkiem biura. Biuro zbiera się co tydzień, rozpatruje ważniejsze zagadnienia szkoły, wysłuchuje sprawozdania o funkcjonowaniu szkoły i podejmuje w tych sprawach uchwały.

„Komsomoł” skupia w swoich szeregach zazwyczaj 2/3—3/4 studentów. Kieruje nim wybieralny komitet, wybierający ze swego grona sekretarza komitetu. Komsomoł działa pod kierownictwem organizacji partyjnej; Sekretarz komsomołu odgrywa jednak poważną rolę w życiu szkoły wyższej. Komsomoł czuwa nad dyscypliną studentów, organizuje ich wczasy itp. W stosunkach ze studentami rektor korzysta stale z rad sekretarza komitetu Komsomołu. W wielkich instytucjach i uniwersytetach funkcje sekretarza komitetu Komsomołu spełnia mianowany przez Komitet Centralny Komsomołu specjalny „Pełnomocnik Komitetu Centralnego Komsomołu”.

Ponadto w szkole wyższej działają: „Komitet Zawodowy” jako organizacja Związku Zawodowego Studentów oraz „Komitet Miejsowy” jako organizacja Związku Zawodowego Pracowników Szkoły Wyższej. Zajmują się one przede wszystkim sprawami materialnymi studentów i pracowników szkoły wyższej.

VII. KATEDRY I OBSADZANIE STANOWISK

1) We wszystkich szkołach wyższych istnieją katedry. Spis katedr zatwierdza Minister W.W. W szkołach podzielonych na wydziały, katedry dzielą się pomiędzy wydziały; istnieją jednak także tzw. ogólne katedry (nie wchodzące w skład żadnego wydziału), a mianowicie katedra Marksizmu-Leninizmu, Ekonomii Politycznej, Języków Obcych i Wojskowa, obsługujące wszystkie wydziały i podlegające bezpośrednio rektorowi.

Katedra jest zasadniczą komórką organizacyjną procesu nauczania i pracy naukowej. Katedra obejmuje zazwyczaj 2, a niekiedy i więcej (6, 7) przedmiotów pokrewnych (określa to indywidualnie dla każdej szkoły i katedry zarządzenie Ministra W.W.).

Na czele katedry stoi jej kierownik. W skład katedry wchodzi wszyscy profesorowie i docenci, wykładający przedmioty danej katedry, wykładowcy i personel pomocniczo-naukowy katedry oraz aspiranci.

Wynika stąd, że w radzieckich szkołach wyższych nieznany jest system, polegający na tym, że profesorem pewnego przedmiotu jest ten, kto zajmuje katedrę. W skład katedry wchodzi wszyscy profesorowie i docenci, wykładający przedmioty danej katedry; jeden z nich jest kierownikiem. Profesor (lub docent) stojący na czele katedry nazywa się „kierownikiem katedry”; profesorowie i docenci należący do składu katedry zajmują stanowiska „profesorów katedry” albo też „docentów katedry”. Wynika stąd, że w systemie radzieckim nieznane jest dzielenie na profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, na docentów i docentów etatowych, jak również pojęcie zastępców profesorów.

Reasumując podkreślić trzeba jeszcze raz, że w każdej katedrze istnieją stanowiska etatowe:

kierownika katedry,
profesora (lub profesorów) katedry,
docenta (lub docentów katedry,
ewentualnie: wykładowców i starszych wykładowców,
aspirantów,
laborantów i starszych laborantów, asystentów, preparatorów i d.

Katedry są więc zazwyczaj „wielopredmiotowe”.

2) Ilość stanowisk etatowych każdej katedry określa tzw. „rozkład etatów”, zatwierdzany corocznie przez ministra W.W. dla każdej szkoły wyższej indywidualnie. Ilość stanowisk etatowych uzależniona jest od przewidywanego (planowego) rozmiaru pracy pedagogicznej katedry (o tym będzie mowa w dalszym ciągu). Jeżeli katedra obejmuje większą ilość przedmiotów, a fakultet ma wielu studentów, rozkład etatów przewiduje odpowiednio większą ilość „profesorów katedry”, „docentów katedry” i innych sił pedagogicznych i pomocniczo-naukowych.

Kierownik katedry sam wyklada, a ponadto koordynuje i nadzoruje wykłady i ćwiczenia profesorów i docentów katedry, wykładowców i personelu pomocniczego; opracowuje plan pracy naukowo-badawczej katedry i kieruje jego wypełnieniem; kieruje przygotowaniem aspirantów i d.; sprawuje zwierzchni nadzór nad „gabinetem” tj. zakładem, laboratoriami, biblioteką katedry.

Katedra odbywa pod kierownictwem swego kierownika regularnie posiedzenia, na których omawia się plany działalności, programy nauczania i sprawozdania członków katedry, wysłuchuje się referatów naukowych, prac i komunikatów członków katedry, zawierza się tematykę ćwiczeń itp. Posiedzenia katedr odgrywają bardzo istotną

rolę w życiu radzieckiej wyższej szkoły. Protokóły posiedzeń przedstawia się dziekanowi fakultetu.

O sposobach kontroli nad pracą katedry i jej członków będzie mowa w dalszym ciągu.

3) Obecnie odpowiedzieć należy na pytanie, w jaki sposób obsadza się wymienione stanowiska: kierownika katedry, profesorów katedry, docentów katedry, wykładowców i starszych wykładowców oraz personelu pomocniczo-naukowego.

Jest to jedno z najistotniejszych zagadnień, ściśle związane z radzieckim systemem habilitacji, profesury i.d.

A) Prawo radzieckie postanawia, a) że kierownikiem katedry powinna być z reguły osoba, mająca tytuł naukowy profesora lub stopień naukowy doktora nauk, b) że obsadzenie następuje na podstawie konkursu, c) że kierowników katedr mianuje Ministerstwo Wyższego Wykształcenia, na wniosek dyrektora (rektora), przedstawiony przez właściwe ministerstwa, jeśli chodzi o szkoły wydzielone.

Na wszystkie wakujące posady kierowników katedr, rektor (dyrektor) szkoły wyższej obowiązany jest ogłosić konkurs. Przeprowadzenie konkursu reguluje Instrukcja Komitetu z 25. II. 1940. Konkurs może być, za zezwoleniem Ministerstwa W.W. i na wniosek rady danej szkoły wyższej, rozpisany także na katedrę niewakującą, jeżeli dotychczasowy kierownik nie czyni zadość wymogom naukowym i pedagogicznym.

O konkursie ogłasza się w gazetach i w czasopiśmie Ministerstwa W.W. z wskazaniem szczegółów i terminów. Konkurs z reguły rozpisuje się w ciągu semestru wiosennego.

Udział w konkursie mogą brać tylko profesorowie lub doktorowie nauk, w wyjątkowych wypadkach także wybitni specjaliści nie mający ani tytułu, ani stopnia. Niedopuszczalnym jest równoczesny udział w konkursach kilku szkół wyższych. Kierownicy katedr, zatwierdzeni przez Ministerstwo W.W. mogą uczestniczyć w konkursie (innej szkoły) tylko za uprzednią zgodą ministra W.W. Inaczej mówiąc: minister W.W. musi uprzednio wyrazić zgodę na ewentualne ich przejście do innej szkoły.

Rektor (dyrektor) powołuje Komisję Konkursową, złożoną z 2—3 profesorów, pod przewodnictwem prorektora. Komisja zapoznaje się z zgłoszonymi kandydaturami i składa swą pisemną, uмотywowaną opinię radzie szkoły. Rada szkoły zwykłą większością (przy *quorum* 2/3) w tajnym głosowaniu wybiera kandydata spośród uczestników konkursu. Kandydaturę wysuniętą przez radę, rektor przedstawia Mi-

Ministerstwu W. W. do zaawerwienia, przedkładając wszystkie materiały konkursu. Osoby, zaawerwione w rezultacie konkursu, przechodzą na nowe stanowiska dopiero po ukończeniu bieżącego roku akademickiego.

Ministerstwo W.W. może nie zatwierdzić kandydata przedstawionego przez radę.

Odnosne przepisy zastrzegają, że „w przypadku niemożności obsadzenia stanowiska w drodze konkursu”, kierownik katedry może być mianowany bez konkursu przez ministra W.W. To samo dotyczy oczywiście przypadku odrzucenia przez ministra W.W. kandydatury wysuniętej przez radę.

Ministerstwo Wyższego Wykształcenia zatwierdza obecnie na stanowisko kierownika katedry jedynie osoby, mające tytuł profesora. W niektórych szkołach wyższych katedrami dotąd kierują docenci lub starsi wykładowcy (z braku profesorów); Ministerstwo zatwierdza ich jednak tylko jako „pełniących obowiązki” kierownika katedry, co nie wyklucza możliwości rozpisania konkursu lub mianowania nowego kierownika.

B) Obsadzenie wakujących stanowisk „profesora katedry” następuje w tej samej drodze, tj. na podstawie takiego samego konkursu, z tym, że rezultat zatwierdza właściwy minister w szkołach wydziałowych, a minister W.W. w szkołach jemu bezpośrednio podległych. Profesorem katedry może być tylko osoba, posiadająca tytuł naukowy profesora albo stopień naukowy doktora nauk.

C) Tak samo, tj. w drodze konkursu i zaawerwienia, obsadzać należy stanowiska „docentów katedry”, spośród osób mających tytuł naukowy docenta (albo starszego współpracownika naukowego) lub stopień naukowy kandydata nauk.

Żadnych „p. o. profesora” albo „p. o. docenta” radzieckie szkolnictwo wyższe nie uznaje.

Faktycznie stanowiska profesorów i docentów katedry nie zawsze obsadzone są w rezultacie konkursu, albowiem w braku konkurujących kandydatów mianowanie przez ministra następuje także bez konkursu, na wniosek rektora (dyrektora). Powtarzam jednak że mianowanie na te stanowiska wymaga posiadania odpowiedniego tytułu lub stopnia naukowego.

Przepisy wydane w czasie wojny zabraniają rektorom (dyrektorom) zwalniania z pracy profesorów i docentów bez uprzedniej zgody Ministerstwa W.W. Odnosne przepisy miały na celu zapobieżenie bezplanowemu przenoszeniu się sił pedagogicznych z jednej szkoły wyższej

do drugiej, do stolic, po ewakuacji itd. Zagadnienie zapewnienia odpowiednich sił naukowych dla szkół wyższych tzw. peryferyjnych (prowincjonalnych) pozostaje dotąd ciężkim do rozwiązania. Istnieją wprawdzie przepisy o prawie Ministerstwa W.W. przymusowego przenoszenia profesorów i docentów z jednej szkoły wyższej do drugiej, ale w praktyce są rzadko stosowane. Znaleźć kandydatów, czy to w drodze umowy na stanowiska kierowników katedr, profesorów i docentów katedr jest dla prowincjonalnych uniwersytetów i instytutów nadal rzeczą dość trudną.

C) Wykładowcy i starsi wykładowcy powoływani są przez rektora (dyrektora). W szkołach wyższych mających pełny komplet profesorów lub docentów, wykładowcy i starsi wykładowcy prowadzą tylko ćwiczenia, nauczają języka łacińskiego i języków obcych, kierują fizycznym i wojskowym przysposobieniem itd.

Powtórzyć należy, że według obowiązujących przepisów regułą jest, iż wykladać mogą tylko profesorowie lub docenci, i że tylko oni mają prawo przyjmowania egzaminów.

(Rozp. RKL i KC WKP (b) z 23. VI. 1936 r., rozdział III p. 1 lit. a) i lit. 2 oraz Ordynacja o egzaminach konkursowych w szkołach wyższych z 22. X. 1942, p. 2).

D) Ćwiczenia, które odgrywają bardzo poważną rolę w procesie nauczania, prowadzone są zazwyczaj przez docentów, wykładowców i starszych wykładowców, albo przez asystentów. Asystentów powołuje i zwalnia rektor (dyrektor) na wniosek kierownika katedry i na podstawie uchwały Rady.

Asystenci, których w instytutach naukowo-badawczych nazywają się „młodszy współpracownik naukowy”, winni mieć wyższe wykształcenie i dostateczne kwalifikacje dla pracy pedagogicznej i naukowo-badawczej, prowadzonej pod kierunkiem profesora lub docenta (Rozp. KKL z 20. III. 1937 r. p. 2 lit. a) i 12 oraz Instrukcja Komitetu z 24. V. 1941 p. 26).

Laborantów i starszych laborantów oraz preparatorów i starszych preparatorów mianuje i zwalnia rektor (dyrektor). Pracują oni pod kierownictwem profesorów, docentów i asystentów i kierownika katedry. Starszy laborant albo asystent jest kierownikiem „gabinetu” (tj. zakładu). „Asystent” („młodszy współpracownik naukowy”) jest tytułem.

Asystenci, laboranci, starsi laboranci, preparatorzy i starsi preparatorzy należą do grupy pomocniczego personelu naukowego.

4) Należy podkreślić, że sprawa zapewnienia odpowiednio kwalifikowanych sił naukowych dla wszystkich (a nie tylko stołecznych

i największych centrów) nie schodzi z porządku dnia. Na I Sesji Rady Najwyższej Z.S.R.R. w 1946 r. omawiając zagadnienia 5-letniego planu, prezydent Akademii Nauk Z.S.R.R. prof. Wawilow wysunął ten problem na czoło wśród zagadnień dalszego rozwoju nauki. Ogólna ilość profesorów, docentów i wykładowców wynosi obecnie około 50000.

Omówiony w dalszych rozdziałach system uzyskiwania tytułów naukowych i stopni naukowych zapewnia wysokie kwalifikacje naukowe i ideowo-polityczne profesorów, docentów i wykładowców wyższych uczelni radzieckich.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

JÓZEF BOROWIK

Zagadnienie Muzeum Morskiego

POSTAWIENIE ZAGADNIENIA

MUZEUM morskie jest pojęciem, z którym spotykamy się dopiero od niedawna. Jest pojęciem nowym nie tylko dla nas: większość muzeów morskich powstała na początku XX wieku, niektóre z nich (skandynawskie) w ostatnich latach przed wojną, a najstarsze (londyńskie i amsterdamskie) liczą lat 60 do 70. Pojęcie muzeum morskiego w nowoczesnym i naukowym ujmowaniu jego treści, zadań i metod wciąż jeszcze się kształtuje, podobnie zresztą do tego, co można powiedzieć o pojmowaniu muzeum w ogóle; z tą chyba tylko różnicą, że próby ujęcia zagadnienia muzeum morskiego są o pół wieku młodsze od podobnego zagadnienia w stosunku do muzeów sztuki, wiedzy i techniki.

Trzeba stwierdzić, że jeszcze i pod innym względem zagadnienia ogólne muzeum nowoczesnego, jak też zagadnienie szczegółowe muzeum morskiego duże posiadają podobieństwo — mianowicie szczupłość literatury: poza paru dziełami treści historycznej i podręcznikami piśmiennictwo muzealne sprowadza się głównie do czasopism naukowych, poświęconych całokształtowi spraw muzealnictwa. Największą wartość źródłową i opisową posiadają katalogi muzeów, czasem bardzo staranne i naukowo opracowane i bogato udokumentowane. Jeżeli chodzi o piśmiennictwo polskie, w odniesieniu do zagadnienia muzeum morskiego mogę wymienić tylko 5 pozycji powojennych.¹ O tym,

zeby przed wojną obszerniej pisano w Polsce o muzeach morskich, nie wiem.

Wydaje się wobec tego rzeczą usprawiedliwioną przedstawienie paru uwag nasuwających się co do zakresu, charakteru i metody opracowania zbiorów, z którymi spotkałem się w zwiedzanych dotąd muzeach morskich. Obok tego warto zdać sobie sprawę z zadań, które przyświecają twórcom i kierownikom muzeów; co do tego, jak wiemy, istnieje pewna rozbieżność zdań w muzealnictwie, a jednak takie czy inne zadanie wpływa w sposób zasadniczy na strukturę organizacyjną muzeum, a nawet na jego architekturę. Jest to więc drugie zasadnicze zagadnienie, wpływające na kształtowanie się pojęcia muzeum. W ten sposób całość zagadnienia muzeum morskiego sprowadzamy do odpowiedzi na 2 pytania: Co obejmuje muzeum morskie i jaka powinna być jego organizacja?

Autor niniejszych uwag zdaje sobie sprawę z braku erudycji w dziedzinie muzealnictwa; został jednak powołany do czynnego udziału w pracach nad organizacją Muzeum Morskiego w Szczecinie i przez trzy lata z konieczności stawał często wobec zagadnienia, czym winno być każde muzeum, jakie są jego najbardziej istotne zadania i na czym polega metoda naukowego podejścia do zadań przyświecających muzeum? Dużą pomocą w pracy nad stworzeniem zrębów nowego muzeum, prawdopodobnie jednego z większych w Polsce i Europie, była znajomość różnorodnych zbiorów morskich zdobyta przed wojną w przeszło 20 muzeach europejskich. Autor w ciągu ubiegłych 3 lat odwiedził muzea w Moskwie, Sztokholmie, Goeteborgu, Kopenhadze, Amsterdamie, Rzymie, Paryżu i Londynie i dotychczasową znajomość zbiorów morskich nie tylko odnowił, ale ją jeszcze rozszerzył i pogłębił.

CO OBEJMUJE MUZEUM MORSKIE?

CZYM właściwie jest muzeum morskie? Nazwa, zdawałoby się, nie mieści w sobie niejasności. Mówimy przecie o „muzeum ziemi” i bez trudu możemy ustalić, co przez to rozumiemy: mamy naraz określenie przedmiotu i ustalenie dziedzin wiedzy (geofizyka, geologia i geografia) obejmujących swoim zakresem dany przedmiot. Czy można jednak twier-

¹ Wł. Antoniewicz: O muzeum morza i Pomorza Polskiego (PRZEGŁĄD ZACHODNI 1948, Nr. 9); J. Rumel: Muzea morskie i zbiory morskie w Polsce (DZIENNIK BAŁTYCKI 1947, Nr. 156); J. Borowik: Cztery typy muzeów morskich (TYGODNIK WYBRZEŻA 1948, Nr. 34/108); Al. Kapaon: Organizacja Muzeum Morskiego w Szczecinie (SZCZECIN 1948, Nr. 7/81); J. Borowik: Muzeum Morskie w Szczecinie (JANTAR 1948, zeszyt 3/4).

dzić, że muzeum morskie to jest „muzeum morza” i *per analogiam* — czy możemy się odwołać do oceanologii, oceanografii i biologii morza, żeby zapewnić należyte podejście naukowe do sprawy, zakresu i metod opracowania zbiorów morskich?

Z bliższej analizy znanych nam 20 muzeów morskich wynika,² że zagadnienia oceanograficzne (biologiczne i hydrograficzne) stanowią tylko część tematyki morskiej muzeum i są bardziej wyczerpująco reprezentowane w stosunkowo nielicznej grupie muzeów; grupa ta, którą można nazwać przyrodniczą, albo oceanograficzną, zajmuje pod względem liczebności i zawartości, trzecie albo nawet czwarte miejsce. Natomiast na pierwszy plan w klasyfikacji muzeów morskich wysuwają się zbiory o tematyce gospodarczej; wypełniają one treść dwóch grup muzeów, które można nazwać: jedną *historyczno-gospodarczą*, a drugą *geograficzno-gospodarczą*. Pierwsza grupa, niewątpliwie najbardziej odpowiedzialną wymaganiom „morskości” jako naczelnej cechy reprezentowanych zjawisk, obejmuje zbiory poświęcone całkowicie albo w przeważającej mierze zagadnieniom historii żeglugi, rozwojowi marynarki wojennej, organizacji i technice transportu morskiego oraz zagadnieniom rybołówstwa morskiego. Inna grupa muzeów morskich o treści przeważająco gospodarczej, z wyraźnym podejściem geograficznym, obejmuje zagadnienia kolonialne i surowcowe oraz sprawy obrotu towarowego w handlu zamorskim. Poza dotychczas wymienionymi są jeszcze bogate grupy zbiorów, wyraźnie związane z tematyką morską i obrazujące wpływy morza na losy człowieka: są to muzea *humanistyczne* — antropogeograficzne i etnologiczne.

W ten sposób możemy wyróżnić cztery odrębnie zarysujące się typy muzeów morskich:

- a) historyczno-gospodarcze, obejmujące dzieje żeglugi, technikę transportu morskiego oraz rybołówstwo;
- b) geograficzno-gospodarcze, obejmujące gospodarkę kolonialną i surowcową oraz handel zamorski;
- c) humanistyczne, obejmujące zagadnienia kultur morskich, stosunki etnologiczne i antropogeograficzne, oraz
- d) przyrodnicze, obrazujące sprawy samego morza, jego biologię i hydrografię.

Spożytkamy się w muzeach z jeszcze jednym, dodatkowym, ale bardzo wyraźnym motywem morskim, mianowicie ze zbiorami sztuki o te-

² Bliższe dane co do przeprowadzonej przez nas klasyfikacji muzeów morskich zawiera artykuł *Muzeum Morskie w Szczecinie* (JANTAR 1948, nr 3/4).

matyce marynistycznej; niektóre muzea, np. muzeum morskie w Greenwich (pod Londynem) jest w treści swej przede wszystkim zbiorem obrazów i rzeźb treści historycznej. W innych muzeach morskich, np. w Sztokholmie motyw ten jest bardzo istotnym fragmentem, spajającym różnorodne zbiory w jedną całość. Udział elementu plastyki artystycznej jest nie tylko kwestią efektu zdobniczego, albo „klimatu” muzeum; staje się on składnikiem techniki muzealnej, coraz bardziej docenianym w działalności dydaktycznej i stosowany jest coraz szerzej dla celów uplasyczenia oraz ożywienia zbiorów przyrodniczych (grupy ekologiczne), etnograficznych, geograficznych i gospodarczych. Udział plastyków w tworzeniu dioram, panoram, bardziej skomplikowanych modeli, przekrojów i wykresów staje się coraz bardziej nieodzowny. Wydaje się nam, że nie ma powodu do wydzielania dzieł plastycznych o kierunku marynistycznym w osobne muzea, ani też do tworzenia w ramach muzeów morskich osobnych działów plastyki artystycznej albo galerii obrazów marynistycznych. Byłoby to zresztą z wyrażną szkodą dla pełności obrazu rozwoju sztuki w muzeach poświęconych sztuce, bez większych korzyści dla muzeów morskich.

Wracając do faktu zróżnicowania muzeów morskich wypada postawić pytanie zasadnicze: czy nie dla się powiązać w pewną całość różnorodnych zagadnień, które uszeregowaliśmy wyżej i stworzyć na jej podstawie koncepcji muzeum morskiego, które by obejmowało wszechstronną całość „spraw morskich”, całość tego, „co się wiąże z morzem”? Pytanie to stanęło przed nami w całej rozciągłości w trakcie organizowania pierwszego muzeum morskiego w Polsce.

Postawione w ten sposób zagadnienie muzeum morskiego ściśle się wiąże z paru innymi, przede wszystkim zaś z istnieniem, działaniem i rozwojem Instytutu Bałtyckiego, jako placówki naukowo-badawczej obejmującej swym zakresem „całość zagadnień morskich, bałtyckich i pomorskich”, jak to ujmuje statut instytutu. Losy dalsze Instytutu Bałtyckiego i jego żywotność zależą będą nie tylko od warunków, dobrej woli lub wpływów ubocznych, ale w dużej mierze od trafności samej koncepcji instytutu, czyli od tego, czy istnieją „sprawy morskie” jako pewna całość i czy mogą one się stać głównym przedmiotem badań naukowych. Zagadnienie to zasługuje na osobne rozważenie. Warto jest jednak powołać się na doświadczenie instytutu przy tworzeniu aparatu naukowo-badawczego i redakcyjnego, — pozwoli to na lepsze zorientowanie się co do wzajemnego stosunku do siebie i co do znaczenia dla całości różnych dziedzin wiedzy, z którymi spo-

tykamy się zarówno w pracy badawczej i redakcyjnej, jak też w muzeum.

Wszystkie zadania natury badawczej, redakcyjnej i organizacyjno-naukowej, podzielone przez długi czas między 4 wydziały (morski, skandynawski, pomoroznawczy i wydawniczy) są spełniane obecnie przez aparat scalony (zw. Biuro Studiów i Prac Redakcyjnych, które się składa z 6 studiów (prawnego, historycznego, ekonomicznego, nauk społecznych, geograficznego i przyrodniczego), z Redakcji, Biblioteki i Gospodarczego Archiwum Morskiego. Podział pracy następuje zgodnie z wymogami pracy badawczej według zasady specjalizacji; sama praca opiera się na zespołach ekspertów naukowych i praktyków w wymienionych studiach. Takie rozczłonkowanie tematyki morskiej pozwala na dokładne poznanie poszczególnych fragmentów i, co ważniejsze, na ocenę stosunków różnych fragmentów do siebie i do całości; prowadzi to w konsekwencji do wyraźnego wyodrębnienia tych aspektów badań, które posiadają szczególne znaczenie dla poznania istoty „spraw morskich”. Są to badania ekonomiczne, historyczno-gospodarcze i geograficzno-gospodarcze; będące przedmiotem tych studiów zjawiska gospodarczo-morskie obejmowane pojęciami transportu morskiego, obrotu towarowego w handlu morskim i rybołówstwa morskiego, sąją się dla nas sednem zagadnienia morskiego.

Żeby jeszcze bliżej podejść do tego, co rozumiemy przez „sprawy morskie” i „tematykę gospodarczo-morską”, jako główny Urzón zainteresowań muzeum morskiego, pozwolimy sobie za rzymać uwagę czytelnika na paru określeniach, z którymi spotkaliśmy się świeżo podczas dyskusji, odbytej niedawno na zebraniu naukowym w Instytucie Bałtyckim. Tematem dyskusji było pytanie, wymagające ze strony ekonomistów wyraźnej odpowiedzi, czy polski bilans płatniczy jest w stanie uchwycić w osobnej grupie wszystkie „pozycje morskie”? I czy w bilansie dochodu społecznego dadzą się wydzielić w osobną grupę wszystkie pozycje, wiążące się z produkcją dóbr i usług w ramach „gospodarki morskiej”? A więc czy jest możliwym s worzenie koncepcji „gospodarstwa morskiego”, do którego umownie zostałyby zaliczone różnorodne dziedziny czynności ludzkich, w których dałby się wysledzić przeważający lub bardzo istotny wpływ „czynnika morskiego”?

Wypowiedzi teoretyków ekonomistów i praktyków bankowców zajmujących się ymi obliczeniami skłaniają nas do sformułowań tego ro-

dzaju³: „nie ma i nie może być ekonomiki morskiej jako odrębnej dyscypliny naukowej, bowiem sprawy gospodarczo-morskie stanowią integralną część ogółu spraw gospodarczych, jako przedmiotu nauki ekonomicznej. Natomiast istnieje na naszym gruncie pojęcie gospodarki morskiej, pojęcie umowne, konwencjonalne, obejmujące wszystkie te urządzenia i czynności gospodarcze, które „mają coś wspólnego z morzem”. Definicja ta jest wprawdzie wielce niedokładna, jednak mimo to wystarczająca, ze względu na wybitnie użytkowy i w związku z tym zmienny charakter pojęcia.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla pewnych określonych celów, szerszych lub węższych, słuszne jest wyodrębnienie jako przedmiotu badań naukowych owego zespołu urządzeń i czynności gospodarczych, nazwanego gospodarką morską. Niewątpliwie jednym z zasadniczych celów usprawiedliwiających takie zakreszenie granic dla przedmiotu badań, jest stworzenie naukowych podstaw do planowania gospodarczego na odcinku morskim. Najszerszym określeniem tego ostatecznego celu jest jak najpełniejsze wcorzenie narodu polskiego, jako podmiotu gospodarczego, w warunki gospodarcze stworzone przez uzyskanie swobodnego i szerokiego dostępu do morza. Temu właśnie celowi w płaszczyźnie naukowej służy Instytut Bałtycki.

Tak więc w naszym pojęciu gospodarka morska obejmowałaby szerszy lub węższy zakres urządzeń i czynności zależnie od stopnia nasilenia w nich „cech morskich” oraz od celu przeprowadzonych badań. Obok więc zasadniczego członu, jakim jest transport morski w szerokim ujęciu (żegluga i porty), do naszego pojęcia gospodarki morskiej wejdą wszelkie usługi portowe związane z tym transportem (maklerka, spedycja, zaopatrzenie okrętów itp.), przemysł portowy z przemysłem śródnioowym na czele, ubezpieczenia morskie itp. Dla określonych celów badawczych można ten zakres w zasadzie dowolnie zwać lub rozszerzać, przy czym punktem wyjścia badań i ich zagadnieniem ogólnym zarazem będzie w każdym wypadku stwierdzenie i zakreszenie granicy wpływu morza na gospodarstwo krajowe lub jego dany odcinek.

Uznanie celowości utworzenia takiego elastycznego, umownego pojęcia „gospodarki morskiej” jest całkowicie zgodne z uznaniem oczywistej konieczności stosowania w odnośnych badaniach metod stosowanych przez naukę ekonomiczną w odniesieniu do wszelkich zagadnień gospodarczych”.

³ Sformułowania powtarzamy za sprawozdaniem, które się ukazało w GOSPODARCE MORSKIEJ, (zespół 3, 1948).

Przenosząc doświadczenie Instytutu Bałtyckiego na teren organizacji muzeum morskiego nasuwa się taka odpowiedź na postawione na początku tego rozdziału pytanie: co ma obejmować muzeum morskie? — Przede wszystkim zjawiska gospodarczo-morskie. Każdemu kierunkowi badań naukowych Instytutu Bałtyckiego odpowiada pewna suma zjawisk, które mogą znaleźć swój wyraz również w formie zbiorów muzealnych, w postaci ekspozycji obrazujących rozwój historyczny, stan obecny, naturę szczegółową danego zjawiska, znaczenie jego dla człowieka i stosunek do innych zjawisk, które zamierzamy zilustrować. W niektórych dziedzinach objętych badaniami, ilość zjawisk, nadających się do zobrazowania może być stosunkowo niewielka, np. dziedzina międzynarodowego prawa publicznego, w innych dziedzinach może być natomiast wprost nieograniczenie wielka, np. z zakresu badań przyrodniczych, w szczególności z dziedziny oceanografii i fizjografii regionu nadmorskiego. Należy wobec tego przyjąć z góry, że dominantą zbiorów muzeum morskiego są przedmioty obrazujące zjawiska będące sednem gospodarstwa morskiego, a więc te, które są przedmiotem badań ekonomicznych, historyczno-gospodarczych i geograficzno-gospodarczych. Przesądza to jednocześnie stosowanie trojkiej metody ujmowania tych zbiorów: historyczno-rozwojowej, geograficzno-przestrzennej i techniczno-opisowej.

Doceniając doniosłe znaczenie dwóch innych dziedzin wiedzy: przyrodniczej i humanistycznej dla wszechstronnego oświecenia „gospodarstwa morskiego”, sądzimy jednak, że oba stąd wynikające zadania dodatkowe: zobrazowania morza, jako środowiska życia i terenu pracy człowieka, oraz poznanie samego człowieka jako podmiotu zabiegów gospodarczo-morskich w różnych warunkach pracy, są jednak zadaniami pobocznymi i naprawdę dodatkowymi; powinny one uzupełniać i pogłębiać obraz zasadniczy; w żadnym zaś razie nie powinny go swoim ogromem lub atrakcyjnością zasłaniać i pomniejszać.

Z tych przesłanek powstała nasza koncepcja Trójęzycznego, Trójsektorowego muzeum *gospodarczo-morskiego*, poświęconego zagadnieniom żeglugi, portów i dróg wodnych, jako składnikom transportu wodnego, zagadnieniom obrotu towarowego i handlowych usług morskich, oraz całokształtu rybactwa morskiego. Obok zasadniczego, możliwe wszechstronnie rozbudowanego trzonu gospodarczego, koncepcja nasza przewiduje dwa inne poboczne człony: *przyrodniczy* i *humanistyczny*; pierwsze z nich, korzystając ze zdobyczy oceanologii, oceanografii, biologii morza i fizjografii Pomorza, miałby za zadanie zobrazowanie

środowiska morskiego i przymorskiego jako tła i warunków pracy; drugi zaś mógłby się pokusić o przedstawienie udziału samego człowieka w zjawiskach gospodarczo-morskich, zobrazowanie kultury materialnej, społecznej i duchowej człowieka morza, zarysowanie szczególnie ciekawych zjawisk z dziedziny antropogeografii i etnologii porównawczej krajów morskich.

Rzecz zupełnie naturalna i wynikająca z zasadniczego podziału pracy oraz klasyfikacji naukowej muzeów, że wspomniane dwa działy pomocnicze nie mogą być traktowane w ramach muzeum morskiego jako zadania same w sobie. Stałyby się one wówczas odrębnymi muzeami typu ogólnoprzyrodniczego, w szczególności zoologicznego czy też geograficznego, albo też typu humanistycznego, w szczególności archeologicznego, czy też etnograficznego. Tym samym wyłamałyby się te działy z ogólnego programu zarysowującego harmonijny stosunek części do całości i rozsądziłyby nasze pojęcie trójczłonowego muzeum morskiego. Nie może być to jednak przeszkodą w samodzielności fachowej, pewnej autonomii nawet tych członków pomocniczych i podejmowaniu przez nich nawet odrębnych zadań cząstkowych, szczególnie w zakresie zadań dydaktycznych.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA MUZEUM MORSKIEGO

TAKIE czy inne ustalenie zakresu jeszcze nie wyczerpuje pojęcia muzeum morskiego. Konieczne jest jeszcze bardzo wyraźne ustalenie jego zadań, tym bardziej, że ogólne nasze pojęcia o muzeum pod tym względem znajdują się jeszcze w stadium kryształizacji, i jak s wierdzają wybitni specjaliści, pojęcia te nie przeniknęły jeszcze do ogólnej świadomości.⁴ Dla uniknięcia nieporozumień warto jest stwierdzić, że nowoczesne pojęcie muzeum, jego treści naukowej i jego zadań publicznych przeszło w ciągu niecałego wieku poważną ewolucję. Wraz z powstawaniem w połowie XIX wieku licznych muzeów, jako instytucji publicznych, a nawet państwowych, przy określeniu nowego charakteru zbiorów muzealnych akcentowano naukowe cechy ich ścisłego oznaczenia i usystematyzowania oraz szerokie udostępnienie; było to jakby wstępne stadium nowoczesnego i naukowego pojmowania treści i zadań muzeum.

Dalsza ewolucja polegała na powiązaniu muzeum z pojęciem instytucji naukowo-badawczej, zajmującej się w pierwszym rzędzie poszuki-

⁴ Sir Frederic George Kenyon, dyrektor British Museum oraz Roy Waldo Miner, oceanograf Amerykańskiego Muzeum Historii Naturalnej w artykułach o muzeach w *ENCYCLOPAEDIA BRITANNICA* (XV i XVI wydania).

wania naukowymi w dziedzinach objętych zgromadzonymi i wciąż przybywającymi zbiorami. Udoskonalenie nieopracowanych naukowo licznych zbiorów nie miało celu i w związku z tym zaznaczała się czasem duża dysproporcja między zbiorami przeznaczonymi dla udostępnienia, a tymi, które stanowić mają przedmiot zabiegów badawczych; znaczną uwagę, a nieraz nawet przeważającą, poświęcono pracy badawczej z wyraźnym upośledzeniem zbiorów wystawowych. Dzisiejszy pogląd na muzeum jest wynikiem przewyciężenia tej sprzeczności rozwojowej, jest wyrazem niewątpliwego postępu: muzeum w pojęciu najbardziej nowoczesnym jest *narzędziem naukowym upowszechnienia wiedzy i kultury*. Muzeum jest przede wszystkim potężnym warsztatem dydaktycznym, oddziaływującym na najszersze warstwy społeczne, którym pozwala uświadomić istotę otaczającego świata, pogłębić wiedzę co do rozwoju stosunków gospodarczych i technicznych, wyrobić ocenę rzeczy trwałych i doskonałych, wykształcić zmysł piękna i ładu, odświeżyć i tajemnice, rozszerzyć horyzonty i oprócz tego wszystkiego doszarżyć szlachetnej rozrywki i urozmaicenia. Wszystko to razem wzbogaca życie umysłowe i podnosi poziom kultury społeczeństwa.

Tak określone zadania muzeum są szczególnie ważne przy kształtowaniu pojęcia muzeum morskiego, i to z trzech względów. Po pierwsze, dziedzina stosunków gospodarczo-morskich wymaga w Polsce szczególnie troskliwych zabiegów w kierunku upowszechnienia wiedzy i wyrobienia w społeczeństwie „światopoglądu morskiego”. Stąd płynnie wskazanie główne: natychmiastowa rozbudowa aparatu dydaktycznego muzeum i udoskonalenie metod upowszechnienia wiedzy i kultury morskiej.

Po drugie, nie posiadając przeszłości gospodarczo-morskiej i zaczynając budowę gospodarstwa morskiego od zębów, jesteśmy pozbawieni niemal całkowicie przedmiotów, które by mogły stanowić wyposażenie muzeum morskiego. Wszystko musi być przez nas robione od początku — nie tylko ogólny plan i program wykonawczy, ale też każdy punkt tego programu w szczegółach. Potrzeby konserwacyjno-techniczne przysłaniają jak widzimy przyszłe zadania muzealno-badawcze. Sądzę też, że duże znaczenie praktyczne jasnej koncepcji ogólnej, trafnego planu, ustalenia właściwego stosunku między zasadniczym członem gospodarczym, a pomocniczymi przyrodniczymi i humanistycznymi.

I trzeci względ: organizacja muzeum morskiego powstała wówczas, gdy zadania badawcze w różnych dziedzinach wiedzy o stosunkach gospodarczo-morskich są stosunkowo daleko zaawansowane. Posiadamy

przeszło 25 lat tradycji pracy naukowej Morskiego Laboratorium Rybackiego w dziedzinie rybactwa i biologii morza. Posiadamy zorganizowany aparat Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego i duży jego dorobek w dziedzinie klimatologii i hydrografii. Mamy badawcze placówki w dziedzinie zagadnień gospodarczo-morskich w postaci Instytutu Bałtyckiego i Morskiego Instytutu Rybackiego. Nie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach o uśłalonej tradycji morskiej, w krajach posiadających bardzo bogate zbiory modeli technicznych i liczne dokumenty długiego rozwoju poszczególnych faz żeglugi, transportu i handlu morskiego. Również i tam muzea morskie z bardzo drobnymi wyjątkami nie posiadają zakładów badawczych. A nawet w tych wypadkach, gdy spotykamy się (np. w londyńskim *Science Museum* albo w muzeum oceanograficznym w Monako) z pracownikami naukowymi, poświęconymi w jednym wypadku dziejom żeglugi, a w drugim biologii morza i oceanografii fizycznej, wszędzie góruje ponad wszystkim zasada traktowania muzeum jako dużego i doskonałego narzędzia naukowo-dydaktycznego.

Wszystko to pozwala nam na wysunięcie wątpliwości, czy są uzasadnione i słuszne zastrzeżenia, które się kładzie u nas w stosunku do tezy, że muzeum morskie winno być w pierwszym rzędzie instytucją naukowo-badawczą? Przy zasadzie specjalizacji naukowej i przy mnogości zagadnień z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, co wynika ze szczególnej złożoności problematyki, objętej treścią muzeum morskiego, która z tych dziedzin ma być przedmiotem dociekań naukowych powołanej instytucji? Rozumiemy i godzimy się na to, że pracownicy naukowci Muzeum nie mogą rezygnować z twórczości naukowej i mają prawo do stworzenia tej czy innej pracowni naukowej, odpowiednio do swojej specjalności. Nie powinno się jednak tworzyć takich warsztatów naukowych, które by dublowały pracę istniejących instytucji naukowo-badawczych, ani takich, które by absorbowały zbytnio uwagę kierownictwa muzeum, osłabiając wysiłki w dziedzinie najbardziej właściwej i szczególnie pilnej, to znaczy naukowo-dydaktycznej.

Odpowiednio do tak skonstruowanych pojęć co do treści i zadań muzeum morskiego zarysowana została przez nas koncepcja muzeum w Szczecinie. Jest to koncepcja muzeum dydaktycznego, mającego się stać instrumentem naukowym upowszechnienia wiedzy o narodowym gospodarstwie morskim i o wpływie morza na stosunki ludzkie, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków bałtyckich oraz stosunków na polskim wybrzeżu Bałtyku.

INSTYTUT BAŁTYCKI

ADAM BOCHEŃSKI

Dyskusja o reorganizacji bibliotek (4)

O bibliotekach szkół wyższych*

STAN naszego bibliotekarstwa na terenie szkół wyższych jest zły, działo się tam źle dawniej, a wielokrotnie podnoszone głosy krytyki i dążności do uzdrowienia stosunków na tym polu nic na lepsze nie zmieniły. Dotąd nie mamy żadnych norm organizacyjnych, żadnych przepisów, a cała sprawa pozostawiona jest dowolności. Obecnie, kiedy sołmy w przededniu opracowania statutów szkół wyższych w myśl dekretu o „organizacji nauki i szkół wyższych”, konieczną jest rzeczą wznowienie i ostateczne normatywne uregulowanie bibliotekarstwa w szkołach wyższych, gdyż w statutach tych szkół i ta sprawa musi być uwzględniona.

Chcąc coś przeorganizować albo zorganizować, musi się poznać dotychczasowe braki i niedomagania. Jest ich na terenie naszego bibliotekarstwa w szkołach wyższych bardzo dużo. W dalszym toku niniejszego artykułu będą one wielokrotnie i wielostronnie naświetlone przy omówieniu głosów krytyki i prób naprawy. Tu zwrócę uwagę tylko na dwie, może za mało uwypuklone strony ujemne. Chodzi mi mianowicie o niedostępność, niemal zupełną ekskluzywność wielu bibliotek zakładowych szkół wyższych. Pomijając już warunki lokalowe, które niejednokrotnie utrudniają choćby ograniczone udostępnienie zbiorów, podkreślić muszę przede wszystkim zakorzeniony od dawna zwyczaj uważania bibliotek zakładowych za osobiste warszaty pracy kierowników zakładów. Często są przypadki chowania książek zakładowych, traktujących o temacie, który specjalnie interesuje kogoś z pracowników, przed najbliższymi nawet współpracownikami, w obawie, by nikt inny nie wargnął przypadkiem w interesujący teren badań. A trwa to niekiedy miesiące i lata całe. Taki stan rzeczy należy uznać za niewłaściwy, także stanowisko za wybitnie aspołeczne. Jeśli się doda do tego częste narzekania ze strony młodszych sił naukowych, że nie mają dostępu do książek, bo są one zamknięte w gabinecie profesora lub u niego w domu, to niejednokrotnie miałoby się ochotę... skasować biblioteki zakładowe. Wygląda to na paradoks w porównaniu z często głoszonym twierdzeniem, że w bibliotece zakładu książki mają znacznie większe szanse należytego spełnienia swej roli, aniżeli w bibliotece głównej.

* Por. artykuły Tadeusza Jaczewskiego i Heleny Walterowej w nrze 27—28 oraz Stanisława Urbanczyka w nrze 35—36 ŻYCIA NAUKI.

Rozumiem dobrze wzmagające się tendencje przerzucania ciężaru nauki na zakłady specjalne. Rozumiem również dobrze, że bez odpowiednio wyposażonej biblioteki nie można mówić o poważnej pracy naukowej czy dydaktycznej zakładu. A jednak znając stosunki, jakie panują w tej chwili w wielu zakładach szkół wyższych, nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że książki w tych zakładach w zasadzie lepiej są użytkowane, niż w bibliotekach głównych. Uważam, że za naczelny postulat należy przede wszystkim uznać konieczność udoskonalenia bibliotek zakładowych szerszym rzeszom pracowników naukowych, przynajmniej pracowników tej jednej szkoły. Biblioteki zakładowe muszą być w pewnych choćby ograniczonych godzinach dostępne i korzystanie z nich na miejscu umożliwione. O czasie ich otwarcia musi być powiadomiona biblioteka główna. Dopóki się tego nie wprowadzi, książkę oddaną do zakładu bardzo często uważać należy za zaprzepaszczoną.

Drugą bardzo znaczną wadą jest powierzanie prac bibliotekarskich osobom zupełnie nie obznajomionym z podstawowymi zasadami pracy bibliotecznej. Uważam za konieczne obowiązkowe przeszkolenie w zakresie bibliotekarstwa osób, których pieczy powierza się księgozbiory. W szkołach wyższych o typie humanistycznym mogą to być asystenci, w szkołach specjalnych (lekarskie, techniczne itp.), gdzie obowiązki asystentów mają zupełnie inny charakter, prace techniczno-bibliotekarskie powinny spełniać raczej inne przygołowane do tego osoby. Albowiem asystent-lekarz czy asystent-inżynier zajęcia są pierwszy w klinice czy w laboratorium, drugi w pracowni czy w warsztacie, nie mają więc czasu na prace bibliotekarskie. Inaczej asystent humanista, który pracując często w tym samym lokalu, gdzie jest księgozbiór, może bez szkody poświęcić część swych obowiązkowych godzin na pracę techniczno-bibliotekarską. Pracowników, pełniących rolę bibliotekarzy zakładowych, nie powinno się zbyt często zmieniać, gdyż zmiany osobowe wprowadzają zamieszanie i niekonsekwencje w pracach bibliotecznych.

Oto dwa moim zdaniem podstawowe postulaty, które przede wszystkim należy brać pod uwagę przy jakichkolwiek próbach organizacji bibliotekarskiej w szkołach akademickich.

* A teraz rozpatrzmy nieco to, co dośąd wypowiedziano na temat organizacji bibliotek szkół wyższych. Uwzględniłam tylko głosy najważniejsze. Wymienić tu należy przede wszystkim rozprawę dyr. E. Kunztego *Potrzeby polskich bibliotek naukowych*¹, która jako rozprawa

¹ NAUKA POLSKA II, 1919.

programowa porusza również problem organizacji bibliotek zakładowych szkół wyższych. Dyr. Kuntze proponuje podporządkowanie tych bibliotek pod względem techniczno-bibliotekarskim kierownictwu biblioteki głównej, żąda oddawania zbędnych zakładom dubletów do biblioteki głównej podkreśla konieczność ujednolicenia katalogowania i tworzenia wspólnego katalogu wszystkich zbiorów przy bibliotece głównej, domaga się nawet: związania wszystkich bibliotek rządowych ściślejszą organizacją pod naczelnym kierownictwem mającej powstać biblioteki centralnej². Jest to więc już projekt sieci bibliotek naukowych.

W r. 1925 pojawia się artykuł prof. J. St. Bysronia *W sprawie racjonalnej polityki bibliotecznej w Polsce*. Autor uważa za najważniejsze wytyczne polityki bibliotecznej ścisłą współpracę bibliotek w celowym i planowym pomnażaniu zbiorów, dobrą ewidencją zasobów. Istawą i szybką dostępnością książek³. W roku 1929 sprawa bibliotek szkół wyższych jest specjalnie silnie podkreślona. Na łamach NAUKI POLSKIEJ pojawiają się artykuły R. Kowuli, Z. Mocarskiego i K. Dobrowolskiego, z których pierwszy *Najistotniejsze potrzeby polskich bibliotek naukowych*, nawiązując do wspomnianej rozprawy Kuntzego uważa, że biblioteki instytutowe (w znaczeniu zakładów szkół wyższych) i biblioteka główna powinny się „wzajemnie przenikać, uzupełniać i wspierać. Zawiadomienia i układy w sprawie zamierzonego zakupu dzieł, wzajemne wypożyczanie książek, centralny katalog księgozbiorów instytutowych... oto sprawy najważniejsze takiej symbiozy”⁴. Artykuł Z. Mocarskiego *Potrzeby bibliotek naukowych* dotyczy głównie organizacji Biblioteki Narodowej, a tylko mimochodem przez podkreślenie jej roli, jako czynnika inicjującego różne przedsięwzięcia organizacyjne, „mające na celu wprowadzenie jednolitości w metodach pracy bibliotecznej i udoskonalenie rozrzuconych po księgozbiorach zasobów”⁵, oraz uwydatnienie znaczenia akcji międzybibliotecznego wypożyczania, porusza o interesujący nas temat. Szerzej zajmuje się nim artykuł K. Dobrowolskiego *Kilka uwag o potrzebach naszej nauki w związku z bibliotekami uniwersyteckimi*. Autor zwraca szczególną uwagę na organizację nabywania książek zagranicznych i za palącą potrzebę uważa racjonalną politykę zakupów. Za najbardziej ujemne cechy bibliotek zakładowych szkół wyższych uważa ich wielką decentralizację, złą admi-

² tamże, s. 515.

³ PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY, XVI, 1926, ss. 285—286.

⁴ NAUKA POLSKA, nr 10, 1929, ss. 534—535.

⁵ tamże.

nistrację techniczno-bibliotekarską z braku fachowego personelu, przypadkowe uzupełnianie zbiorów i bardzo ograniczoną dostępność. Domaga się ujednolicenia katalogowania, inwentaryzowania i oprawy książek na zasadach, stosowanych w bibliotece głównej, oraz jak największego uzgadniania zakupów z biblioteką główną⁶.

Wiele cennych uwag na omawiany temat rzucono w referatach i koreferatach, wygłoszonych na II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu w r. 1929. Poza referatem Fr. Smolki i koreferatem E. Gaberlego⁷, które dotyczą głównie bibliotekarzy naukowych, wyraźnie występuje sprawa organizacji bibliotek szkół wyższych w referacie dyr. A. Łysakowskiego *Normy organizacyjne bibliotek naukowych, w szczególności uniwersyteckich*⁸. Omawiając unormowanie współpracy bibliotek w kwestii pomnażania, katalogowania i użytkowania zbiorów, dochodzi dyr. Łysakowski do przekonania, że konieczne jest utworzenie organizacyjnych zespołów bibliotek naukowych przez skupienie około jednej biblioteki ogólnej kręgu miejscowych bibliotek mniejszych, zwłaszcza specjalnych. Rzeczą ta nasuwa się sama w uniwersytetach, gdzie z biblioteką główną współpracować przysłał bibliotekom specjalnym seminariów i zakładów uniwersyteckich. Pod względem technicznym kierownictwo całego zespołu należy się dyrektorowi biblioteki głównej, a biblioteki seminaryjne skorzystałyby na obowiązkowym wykształceniu asystentów. Tak powstałby „jeden organizm: człon centralny i poszczególne części, połączone z nim we wszystkich funkcjach”⁹.

Koreferat dyr. Grycza, jak i żywa dyskusja nad referatem i koreferatem¹⁰ oraz zgłoszone wnioski świadczą wyraźnie, jak wielką wagę przykładano do sprawy reorganizacji bibliotek naukowych na terenie szkół wyższych, uważając ją za rzecz niezmiernie pilną. Niestety skończyło się na projektach i wnioskach.

W r. 1932 pojawia się artykuł K. Dobrowolskiego *Główne zagadnienia dotyczące bibliotek państwowych w Polsce*, nawiązujący treściowo do poprzedniego artykułu tego autora z r. 1929. Usęp drugi tego artykułu (*Polityka biblioteczna*) zajmuje się bibliotekami zakładowymi szkół wyższych, ich charakterystyką, stosunkiem do biblioteki głównej i ich reformą. Wytyka tu autor te same niedomagania bibliotek zakładowych co poprzednio, zwracając specjalnie uwagę na ich or-

⁶ NAUKA POLSKA, 10, 1929, s. 553.

⁷ Zadania bibliotekarza naukowego. PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY, III 1929, ss. 262—278.

⁸ Tamże, s. 283—305.

⁹ Tamże, s. 289.

¹⁰ Tamże, ss. 305—312.

¹¹ NAUKA POLSKA nr 15, 1932, ss. 291—304.

organizacyjną samodzielność, brak współpracy z biblioteką główną i innymi bibliotekami zakładowymi. Uważa za niewłaściwe to, że biblioteki te przez dążenie do wyczerpującego zbierania piśmiennictwa jednej gałęzi wkraczają w zakres biblioteki głównej. Rozważając głębiej sprawę, czy ciężar pomnażania zbiorów szczególnie w zakresie piśmiennictwa obcego przerzucić na biblioteki zakładowe, z nich uczynić główne ogniska pracy naukowej, a bibliotekom głównym pozostawić konserwację dawnych zasobów i zakup literatury podręcznikowej, dochodzi do wniosku, że ze względu na dobre katalogi i należyłą informację, szybką obsługę, dużą dostępność i umożliwienie korzystania z książek najszerszym kołom pracowników naukowych, tylko biblioteki główne powinny zachować charakter głównych ośrodków pracy badawczej, biblioteki zakładowe natomiast powinny mieć charakter zbiorów podręcznych, potrzebnych do bieżących prac i ćwiczeń zakładów. Pożądana jest, według autora, daleko idąca komasacja bibliotek zakładowych w większe księżnice, na zasadzie pokrewieństwa treściowego.

Tylko pewien typ bibliotek szkół wyższych, jak biblioteki zakładów lekarskich, rolniczych, obserwatoriów astronomicznych itp. mogą tworzyć specjalne oddziały biblioteki głównej, uprawnione do zbierania w jak najszerszych granicach odnosnej literatury fachowej, przez co odciążałoby się bibliotekę główną od obowiązku kompletowania tych działów wiedzy. Czołowym warunkiem takiej organizacji bibliotek szkół wyższych jest ścisła współpraca wszystkich bibliotek na polu pomnażania zasobów i celowy dobór literatury w zbiorach podręcznych. Są tu już pewne myśli, dotychczas nie sprecyzowane, tak wyraźnie, że należało je tu podkreślić.

W r. 1933 wyszła nowa ustawa o Szkołach Akademickich, ale i ona nie uregulowała tej sprawy, a tylko całkiem ogólnie głosiła, że „są to szkoły określić uprawnienia i obowiązki kierownika bibliotek i zakres działania Komisji Bibliotecznej”.

W tymże roku 1933 ogłosił dyr. Grycz w PRZEGLĄDZIE BIBLIOTECZNYM artykuł *O reorganizację bibliotek szkół akademickich*¹². Inencją autora było dać pewne wskazówki do opracowania nowych statutów szkół wyższych. Chodzi mu „o ujęcie wszystkich księgozbiorów szkoły akademickiej jako organizacyjnej jednostki i o ustalenie ich współpracy, oraz o dwie zazębiające się ze sobą i wzajemnie się warunkujące kwestie: 1. o usprawnienie wykonywania swych zadań przez bi-

¹² PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY nr 7, 1933, ss. 154—162.

blioteki, 2. o zapewnienie kierownikom bibliotek i bibliotekarzom takich uprawnień, które by umożliwiły owo usprawnienie"¹³.

Za najważniejsze uważa dyr. Grycz 1. scentralizowanie zamówień książek i czasopism, 2. odpowiednie przeszkolenie bibliotekarskie bibliotekarzy zakładów w bibliotece głównej, 3. centralny katalog księgozbiorów zakładowych.

Poszczególne paragrafy statutu powinny brzmieć według niego następująco:

a) Wszystkie szkoły akademickie posiadają bibliotekę główną oraz biblioteki zakładowe i seminaryjne; służą one nauce i nauczaniu.

b) Zadanie swe wykonują biblioteki główne we współpracy z bibliotekami zakładów i seminariów danej szkoły akademickiej. W tym celu utrzymują przegląd stanu tych bibliotek i udzielają w razie potrzeby fachowych wskazówek w sprawie ich organizacji, a w szczególności: uzgadniają z nimi plan nabywania książek i czasopism, normują sposób bibliotekarskiego opracowania ich zbiorów i prowadzą zbiorowy katalog tych bibliotek na podstawie materiałów, dostarczanych bibliotekom głównym przez biblioteki zakładów i seminariów. W sprawie nabywania szczególnie kosztownych dzieł i czasopism zagranicznych należy starać się nadto o porozumienie z bibliotekami innych miejscowych szkół akademickich, a następnie z innymi polskimi bibliotekami państwowymi.

c) Za pośrednictwem biblioteki głównej można korzystać ze zbiorów bibliotecznych zakładów i seminariów danej szkoły akademickiej za zgodą kierowników tych zakładów — z wyjątkiem dzieł o charakterze podręcznym.

d) Komisja Biblioteczna jest powołana do wydawania opinii we wszystkich sprawach, dotyczących biblioteki głównej i bibliotek zakładów i seminariów danej szkoły akademickiej, z wyjątkiem spraw osobistych — przede wszystkim zaś do opiniowania o wnioskach w kwestii zakupów książek i prenumeraty czasopism".

Przedstawiając w krótkości stan faktyczny naszych szkół akademickich pod względem bibliotekarstwa dochodzi dyr. Grycz do następujących konkluzji: „1. Wszystkie księgozbiory poszczególnej szkoły akademickiej tworzą organizacyjnie jeden warsztat pracy, jeden środek działalności naukowej i pedagogicznej. 2. Prawidłowe spełnianie zadań przez te instytucje wymaga oddania tych księgozbiorów pod opiekę kierownika biblioteki głównej danej szkoły. 3. Kierownik biblioteki

¹³ Tamże s. 154.

głównej musi mieć możliwość osobistego przedstawienia i uzasadnienia spraw bibliotecznych na posiedzeniach Komisji Bibliotecznej i Senatu. 4. Komisje Biblioteczne obejmują swoją kompetencją wszelkie sprawy biblioteczne szkoły, z wyjątkiem osobistych. 5. Bibliotekom Głównym i Zakładowym należy przydzielić fachowo wyszkolony personel, który w gronie personelu szkół akademickich będzie miał zapewnione miejsce, odpowiadające stanowisku przezeń zajmowanemu".

W dalszym ciągu przytacza artykuł dyr. Grycza wypowiedziane dotąd na ten temat sądy naszych bibliotekarzy i uczonych, a także głosy wybitnych bibliotekarzy niemieckich, z czego widać, że w Niemczech organizacja bibliotek zakładów uniwersyteckich jest również nieunormowana i różnorodna, mnożą się liczne głosy krytyki istniejącego stanu rzeczy, podobnego zresztą do naszych stosunków.

Artykuł dyr. Grycza posunął sprawę organizacji bibliotek szkół akademickich o tyle naprzód, że wskazał, jak należałoby najważniejsze dotyczące tej kwestii punkty ująć w statutach szkolnych.

Ale na tym się skończyło. Niestety, statuty te nie weszły w życie, a te, które istniały jako projekty, nie zyskały zatwierdzenia ministerstwa. Sprawa ta została więc nadal plynna i pozostawiona dowolności.

W ubiegłym roku Państwowy Instytut Książki podjął akcję unormowania stosunków, panujących na terenie naszego bibliotekarstwa w szkołach wyższych. Zreferowanie tej sprawy powierzono dyrektorowi Biblioteki Politechniki Śląskiej w Gliwicach, inż. T. Laskiewiczowi. Elaborat jego zawierał wiele cennych uwag, które autor ujął w dwóch zasadniczych rzeczach:

„1. Księgozbiory danej uczelni wyższej stanowią pod względem inwentarzowym, katalogowym i regulaminowym jedną całość. Wszystkie prace bibliotekarskie w danej uczelni są wykonywane przez personel biblioteki głównej w myśl przepisów dla bibliotek naukowych. Uzupełnianie bibliotek zakładowych odbywa się na podstawie ścisłej współpracy i porozumienia kierowników zakładów i biblioteki głównej bezpośrednio lub za pośrednictwem komisji bibliotecznej. W szczególności komisja biblioteczna reguluje zużytkowanie kredytów na uzupełnianie księgozbiorów.

2. Księgozbiory zakładowe nie są zbiorami sztywnymi, lecz komplektami płynnymi, dobieranymi z księgozbioru ogólnego dla bezterminowego użytku w zakładzie. Na wydzielone w ten sposób książki składa zakład w bibliotece głównej rewersy z podpisem kierownika zakładu i pieczęcią. W razie potrzeby i w miarę możliwości mogą być książki

z zakładu odprowadzanie do biblioteki głównej na pewien czas lub na stałe”.

Referat dyr. Laskiewicza przesłał P.I.K. do mnie celem opracowania koreferatu. Uwzględniając znane mi z długoletniej praktyki stosunki, panujące na terenie naszego bibliotekarswa w szkołach wyższych, doszedłem do nieco innych wniosków niż referent. Wnioski te sreszczają się w następujących тезach:

„1. Wszystkie księgozbiory jednej szkoły wyższej, a mianowicie biblioteka główna i biblioteki zakładów, stanowią jedną organizacyjną całość jako własność szkoły wyższej. Pod względem technicznym kierownictwo całego zespołu spoczywa w rękach kierownika biblioteki głównej.

2. Wszystkie biblioteki muszą być tak zorganizowane, by mogły ułatwić korzystanie ze swych zbiorów szerszej rzeszy pracowników naukowych przynajmniej w ograniczonych, lecz stałych godzinach. Biblioteka główna powinna być dostępna możliwie przez największą ilość godzin dziennie.

3. Wszystkie prace bibliotekarskie muszą być w całej szkole ujednolicono i wykonywane w myśl obowiązujących przepisów. Uskuteczniają je bibliotekarze, będący na etacie biblioteki głównej i podlegający kierownikowi biblioteki głównej. Pociąga to za sobą konieczność zwiększenia etatów bibliotecznych.

4. Biblioteki główne prowadzą u siebie centralny katalog wszystkich księgozbiorów szkoły wyższej na podstawie materiałów dostarczanych przez poszczególne zakłady.

5. Biblioteki zakładów uzupełniają swe księgozbiory w zakresie swych specjalności zasadniczo z przydzielonych im kredytów budżetowych, względnie z własnych dochodów lub specjalnych subwencji. Uzupełnianie zbiorów w drodze kupna odbywa się na podstawie porozumienia się z biblioteką główną, celem uniknięcia zbytecznego dublowania wydawnictw.

6. Biblioteki zakładowe mogą również pożyczać z biblioteki głównej książki ze swej specjalności, na czas nieograniczony, za rewersami, podpisanymi przez kierowników zakładów, z tym zastrzeżeniem, że na żądanie biblioteki głównej obowiązane są książki zwrócić.

7. Biblioteki zakładowe nie są zbiorami sztywnymi, lecz komplekami książek aktualnych, zakupywanych lub dobieranych z biblioteki głównej w zależności od istotnych potrzeb zakładu. Książki przestarzałe,

nie służące bieżącym potrzebom naukowym i dydaktycznym, powinny być odsyłane do biblioteki głównej.

8. Biblioteka główna może — po zaspokojeniu swych potrzeb — przekazywać zakładom książki dostosowane do ich specjalności, oraz swoje dublety. Książki te są inwentaryzowane w zakładach.

9. Do regulowania wszelkich spraw bibliotecznych, w szczególności do opiniowania kosztowniejszych zakupów powołana jest komisja biblioteczna, obradująca pod przewodnictwem kierownika biblioteki głównej. Komisja biblioteczna przez swego przedstawiciela w komisji budżetowej reguluje rozdział kredytów budżetowych na książki dla poszczególnych zakładów w zależności od rzeczywistych potrzeb tych zakładów i stanu ich bibliotek.

Mój koreferat, został z kolei przekazany dyrektorowi Biblioteki U.M.C.S. w Lublinie mgrowi W. Skoczylasowi, który jeszcze inaczej ujął całą sprawę. Jego tezy brzmią:

1. Biblioteki zakładowe są niezależne od biblioteki głównej i posiadają własne inwentarze.

2. Organem nadzorującym działalność bibliotek zakładowych jest komisja biblioteczna danej uczelni.

3. Wspólny katalog centralny dla księgozbiorów biblioteki głównej i bibliotek zakładowych.

4. Prace katalogowe i ewentualnie inwentaryzacyjne dla bibliotek zakładowych wykonuje biblioteka główna.

5. Biblioteki zakładowe posiadają własne katalogi alfabetyczne i ewentualnie działowe.

6. Za prace katalogowe i materiał dla bibliotek zakładowych biblioteki główne pobierają 15% z sum budżetowych, przeznaczonych na zakup książek dla bibliotek zakładowych.

7. Konieczność łączenia 2—3 bibliotek pokrewnych zakładów w jedną.

8. Biblioteki zakładowe liczące ponad 10000 woluminów zatrudniają stale przynajmniej jednego fachowego pracownika bibliotekarskiego.

9. Udostępnienie bibliotek zakładowych pracownikom i studentom innych zakładów, oraz obowiązek wypożyczania książek bibliotece głównej.

10. Biblioteki zakładowe mają prawo wypożyczania książek z biblioteki głównej.

Państwowy Instytut Książki zebrał tezy wszystkich trzech opracowań i rozesłał je (wraz z innymi materiałami Bibliotekarskiej Komisji

Normalizacyjnej) do wszystkich bibliotek naukowych celem zebrania uwag na ten temat. Opinie, nadesłane przez 11 bibliotek, przekazał znowu P.I.K. inż. Laskiewiczowi oraz mnie, wyrażając życzenie opracowania ostatecznego projektu do dyskusji na konferencji Komisji. W międzyczasie, zanim otrzymałem od P.I.K. wspomniane opinie, wszczęło na łamach ŻYCIA NAUKI dyskusję na temat reorganizacji bibliotek naukowych. Pierwszy głos zabrał w niej doc. T. Jaczewski¹⁴, podając krytyce obecny stan naszego bibliotekarstwa naukowego. W krytyce tej omawia autor różne niedomagania bibliotek szkół wyższych. Za najważniejsze uważa zaścianczysty konserwatyzm, panujący magnimnie niemal we wszystkich bibliotekach naukowych, różnorodność ich charakteru, wielką rozmaitość i wadliwość ich dotowania, nie należy i niefachową obsadę personalną, brak katalogów i inwentarzy, prymitywny i nieracjonalny sposób ich prowadzenia, nieumiejętne i chaotyczne przechowywanie zbiorów, uniemożliwiające często zorientowanie się w zasobach, przechowywanie wartościowych dubliów, którymi można by zasilić inne biblioteki, zupełny brak koordynacji z innymi bibliotekami przy kompletowaniu zbiorów, oraz bezplanowe rozdzielanie większych nabytków między różne biblioteki, powodujące szkodliwe rozbijanie pewnych całości. Autor podkreśla, że najgorzej pod tym względem przedstawia się stan mniejszych bibliotek zakładowych.

Za sposób naprawy tych braków organizacyjnych uważa doc. Jaczewski ustalenie i przyjęcie zasadniczych trzech typów bibliotek naukowych:

1. Biblioteki małe bez specjalnego personelu bibliotecznego — to jest biblioteki poszczególnych zakładów szkół wyższych i małych placówek naukowych o niedużej ilości książek (do 1000 pozycji) o charakterze wyraźnie pomocniczym i użytkowym, o ograniczonym rozroście zasobów.

2. Biblioteki specjalne z własnym personelem bibliotekarskim — to jest biblioteki instytutów łączących kilka katedr, biblioteki wydzielone, większych instytutów badawczo-naukowych oraz biblioteki specjalnych towarzysz. w naukowych. Te mogą mieć niekiedy także charakter archiwalny¹⁵, a wówczas ich rozrost w ścisłym ich zakresie byłby teoretycznie nieograniczony.

¹⁴ W sprawie organizacji bibliotek naukowych. ŻYCIE NAUKI V, 1948, nr 27—28, ss. 152—158.

¹⁵ Wyraz „archiwalny” jako wieloznaczny należałoby zastąpić bardziej odpowiednim i dziś w bibliotekarstwie przyjętym słowem „zabytkowy”.

3. Wielkie biblioteki ogólnonaukowe, a charakterze wyłącznie archiwalnym i o nieograniczonym rozroście zasobów. Tu należy Biblioteka Narodowa, biblioteki główne szkół wyższych i ogólnonaukowych i owarzystw takich jak Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe w Warszawie itp.

Przyjęcie takich typów bibliotek naukowych ma zdaniem autora tę stronę dodatnią, że z jednej strony ulży wielkim bibliotekom w pewnej ilości prac, zwłaszcza w zakresie obsługi licznych specjalistów, którzy by korzystali z bibliotek specjalnych, mniejszych znacznie ilościowo ale często kompletniejszych w swoim zakresie, z drugiej strony prowadzi do tego, że biblioteki I i II typu, jako mniejsze i nieobciążone zbytecznym balastem książkowym są łatwiejsze do prowadzenia, a tym samym sprawnie mogą funkcjonować.

Drugi głos w dyskusji w omawianej sprawie zabrała w tymże zeszycie ŻYCIA NAUKI Helena Walterowa w artykule *Rola i znaczenie bibliotek specjalnych*. Jakkolwiek samo zagadnienie jest niezmiernie ważne i aktualne, sprawa ta mniej nas w tej chwili obchodzi. Lwią część rozważań poświęca bowiem autorka roli i zadaniom bibliotek specjalnych. Ale samo uzasadnienie potrzeby tworzenia czy utrzymywania takich bibliotek, jakie daje autorka, zawiera pewne znamienne myśli, których niesposób nie uwzględnić przy próbach organizacyjnych bibliotek szkół wyższych. Autorka uważa, że wielkie biblioteki (tym samym biblioteki uniwersyteckie) służą przede wszystkim uczącej się młodzieży, a więc tym, którzy przygotowują się dopiero do pracy naukowej, dla nich więc nie potrzeba jeszcze literatury wyczerpującej wszechstronnie dany przedmiot. Nadto obowiązek gromadzenia i opracowania egzemplarza obowiązkowego, obowiązek zbierania literatury ze wszystkich gałęzi wiedzy, wykładanych w uniwersytecie, uniemożliwia wyczerpujące kompletowanie literatury ze wszystkich gałęzi. Zadanie specjalizacji spełniają zaś biblioteki zakładowe, seminaryjne i instytutowe.

Przystępując do definiyjnego opracowania projektu do dyskusji w sprawie bibliotek szkół wyższych na konferencji Bibliotekarskiej Komisji Normalizacyjnej, wziąłem pod uwagę nie tylko referaty dyrektorów Laskiewiczza i Skoczylasa oraz nadesłane opinie bibliotek, ale również artykuł doc. Jaczewskiego. Pierwotny więc mój projekt po uwzględnieniu wszystkich pozytywnych opinii oraz cennych uwag, zawarych w przytoczonych materiałach, uległ znacznym modyfikacjom. Tak opracowany projekt omówiłem w przeddzień konferencji

z dyrektorem P.I.K. Wprowadziliśmy jeszcze pewne drobne poprawki. Po dłuższej dyskusji na konferencji Bibliotekarskiej Komisji Normalizacyjnej dnia 9 X zr. uchwalono przyjąć ten projekt z drobnymi tylko zmianami jako wniosek Komisji. Brzmi on następująco:

Sieć bibliotek szkoły wyższej

Projekt organizacyjny

1. Wszystkie biblioteki jednej szkoły wyższej stanowią jedną organizacyjną całość (sieć biblioteczna). Do planowania i regulowania wszelkich spraw bibliotecznych w obrębie całej szkoły powołana jest Komisja Biblioteczna. Fachowa opieka bibliotekarska całego zespołu spoczywa w ręku dyrektora biblioteki głównej, działającego z ramienia senatu szkoły wyższej.

2. W szkołach wyższych wielowydziałowych, w wyjątkowych warunkach można tworzyć biblioteki wydziałowe o charakterze specjalnym, zbierające podstawowy materiał pomocniczo-naukowy dla całego wydziału, niezależnie od małych bibliotek przy poszczególnych zakładach, które by służyły do codziennego bezpośredniego ich użytku. Biblioteki wydziałowe są lepiej dotowane i posiadają własny fachowy personel bibliotekarski. Małe biblioteki zakładowe, jako łatwiejsze do prowadzenia, mogą być obsługiwane przez przeszkolonego asystenta. Należy dążyć do łączenia kilku małych bibliotek zakładowych o pokrewnym zakresie prac w jedną (bibliotekę instytutową), a przynajmniej tworzyć dla nich jeden wspólny katalog.

3. Prace bibliotekarskie prowadzone są we wszystkich bibliotekach jednolite w myśl obowiązujących biblioteki państwowe przepisów. W bibliotekach wydziałowych i połączonych (instytutowych) prace bibliotekarskie prowadzą fachowi bibliotekarze, będący na etacie wydziałów lub instytutów.

4. Biblioteki wydziałowe instytutowe i zakładowe prowadzą prace katalogowe i inwentaryzację każda dla siebie. Istnienie w każdej bibliotece katalogu alfabetycznego jest obowiązkowe. Kopie kart katalogu alfabetycznego sporządzone na kartkach, dostarczanych przez bibliotekę główną, odsyłają wszystkie biblioteki do biblioteki głównej. Kopie te tworzą centralny katalog wszystkich zbiorów danej szkoły.

5. W bibliotece głównej szkoły wyższej należy stworzyć oddział bibliotek zakładowych, którego kierownik jest instruktorem i doradcą personelu bibliotek zakładowych i ma pieczę nad katalogiem centralnym. Bierze on udział w konferencjach Komisji Bibliotecznej celem realizowania zatwierdzonych przez Senat na terenie zakładów jej uchwał.

6. Wszystkie biblioteki umożliwią korzystanie na miejscu ze swych zbiorów poza pracownikami zakładu także innym pracownikom naukowym przynajmniej w ograniczonych, lecz stałych godzinach. Biblioteka główna jest dostępna w ciągu możliwie największej ilości godzin dziennie.

7. Biblioteki zakładowe uzupełniają swe zbiory z przyznanych im kredytów budżetowych według uznania kierownika zakładu. Zakupywanie dzieł zagranicznych i prenumerała zagranicznych czasopism odbywa się w porozumieniu z biblioteką główną i z bibliotekami pokrewnych zakładów, celem uniknięcia zbytecznego dublowania książek.

8. Biblioteki zakładowe mogą pożyczać z biblioteki głównej książki w zakresie swej specjalności (z wyjątkiem dzieł z czytelną podręcznej) na okres roku szkolnego (z prawem ewentualnej prolongaty) za ratemsem, podpisanym przez kierownika i opatrzonym pieczęcią zakładu z zastrzeżeniem zwrotu na każde żądanie biblioteki głównej. Na podobnych warunkach biblioteka główna może korzystać ze zbiorów bibliotek zakładowych dla doraźnego użytku swych czytelników lub dla celów wypożyczania międzybibliotecznego.

9. Biblioteki zakładowe mogą pożyczać sobie wzajemnie książki z zastrzeżeniem ścisłego przestrzegania regulaminów.

10. Biblioteki wydzielone, instytutowe i zakładowe powinny posiadać regulaminy, zatwierdzone przez władze danej szkoły wyższej.

11. Biblioteki zakładowe są zbiorami książek użytkowych w zakresie specjalności zakładu. Książki i czasopisma nie służące bieżącym potrzebom naukowym i dydaktycznym zakładów, oraz dublety przekazuje się bibliotece głównej do ewentualnej dalszej dyspozycji, stosując odpowiednie zmiany inwentarzowe. Sprawdzenie zbiorów pod względem ich użytkowej przydatności przeprowadza się co dziesięć lat.

12. Biblioteka główna może — po zaspokojeniu swych potrzeb — przekazywać bibliotekom zakładowym książki spośród nowych nabytków, dostosowane do specjalności zakładów, oraz swe dublety. Książki te są katalogowane i inwentaryzowane w zakładach.

13. W mniejszych specjalnych szkołach wyższych, zwłaszcza jednowydziałowych, dopuszczalne jest prowadzenie jednego wspólnego inwentarza księgozbiorów całej szkoły, przy czym księgozbiory zakładów są komplekami płynnymi, dobieranymi dla bezterminowego użytku w zakładach.

14. Międzybiblioteczne wypożyczanie dzieł dla użytku poszczególnych zakładów odbywa się wyłącznie za pośrednictwem biblioteki głównej.

Uzasadnienie

Ad 1) Uzyskuje się przez to sieć organizacyjną wszystkich bibliotek jednej szkoły wyższej.

ad 2) Tworzenie bibliotek wydziałowych uzasadnione jest tylko w pewnych typach szkół wyższych, szczególnie specjalnych. Tworzenie bibliotek ma na celu głównie unikanie zbytecznego dublowania wyda-wnictw.

ad 3) Prowadzi to do zunifikowania prac bibliotekarskich we wszystkich bibliotekach.

ad 4) Uzyskuje się przez to ujawnienie zasobów poszczególnych bibliotek i umożliwia planowe i racjonalne pomnażanie zbiorów.

ad 5) Ułatwia to koordynację prac bibliotek we wszystkich funk-cjach.

ad 6) Wprowadza udostępnienie zbiorów i należyte spełnianie przez książki ich funkcji społecznej.

ad 7) Daje możliwość fachowego uzupełniania zbiorów i ułatwia pla-nową akcję zakupów.

ad 8) i 9) Reguluje normatywnie współpracę bibliotek.

ad 10) Usuwa różnorodność organizacji poszczególnych bibliotek.

ad 11) Nadaje to bibliotekom zakładowym charakter małych, aktual-nych i użytkowych księgozbiorów specjalnych.

ad 12) Trzeba uwzględnić charakter publiczny bibliotek uniwersytec-kich, oraz pełnienie przez pewne biblioteki funkcji bibliotek okręgo-wych (np. biblioteki lekarskie).

ad 13) Osiąga się przez to elastyczność zbiorów, centralizację ewi-dencji i zwiększenie użytkowania książek.

ad 14) Ułatwia to bardzo stosunki międzybiblioteczne.

Nie jest to ostateczne załatwienie sprawy, gdyż sformułowanie to wymaga poddania pod obrady Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkol-nictwa Wyższego i zatwierdzenia przez Ministerstwo Oświaty. Przed-tem nastąpią zapewne wypowiedzi zainteresowanych sfer szkolnictwa wyższego.

MARIA BORUCKA

Badania opinii publicznej

ZAGADNIENIE opinii publicznej interesowało już od dawna zarówno polityków, jak uczonych, jednakże prace pisane na ten temat miały raczej charakter publicystyczny lub historyczno-porównawczy — ujmowały ogólnie przemiany w opinii pewnych warstw w określonych okresach. Książką do pewnego stopnia rewelacyjną na tle swoich czasów była praca A. V. Diceya *Law and Public Opinion in England in the XXth Century*, w której autor posługuje się dużym materiałem przykładowym i wykazuje z zastosowaniem metody dialektycznej przejście od okresu liberalizmu w prawie do socjalizmu państwowego, oraz wzajemne wpływy opinii publicznej i ustawodawstwa angielskiego w okresie jego intensywnej reformy.

Wzrastająca demokratyzacja ustrojów politycznych rozszerzyła i skomplikowała bardzo zagadnienie, dotąd bowiem przedmiotem zainteresowań były jedynie poglądy tych nielicznych warstw i grup, które miały jakieś znaczenie czy wpływ na życie polityczne i kulturalne. Jednocześnie jednak rozwój takich nauk jak socjologia, psychologia społeczna i statystyka przyczynił się do opracowania nowych metod badania zjawisk masowych.

Specyficzne stosunki ekonomiczne, a przede wszystkim coraz bardziej zaostrzająca się konkurencja na rynku Stanów Zjednoczonych, przeniosły omawiany problem na zupełnie inną płaszczyznę. Około 1930 roku George Gallup zaczął opracowywać specjalną technikę dla badania opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. Początkowo praca jego interesowała w głównej mierze prywatny kapitał amerykański, przemysłowców i dziennikarzy, gdyż metody stosowane przez Gallupa dawały klucz do poznania upodobań klientów czy czytelników. Ale już po trzech latach pracy Gallup utwierdził się w swych pierwotnych przypuszczeniach, że ta sama technika, którą się stosuje celem zdobycia informacji o działaniu reklamy paśły do zębów, może być wyzyskana do poznania poglądów na aktualne zagadnienia polityczne i społeczne.

Ogromny rozgłos zjednały Instytutowi Gallupa trafne przepowiednie wyników wyborów w Stanach Zjednoczonych, robione dla wielkich dzienników amerykańskich. W szczególności wielką sławę przyniosła Gallupowi trafna przepowiednia zwycięstwa prezydenta Roosevelta podczas pierwszej kadencji prezydenckiej 1933—1937, gdy nikt z poważ-

niejszych osobistości świata politycznego nie tylko nie liczył się z możliwością jego wyboru, ale w ogóle nie brał poważnie jego kandydatury.¹

W krótkim czasie powstały podobne instytucje w Kanadzie, Australii i szeregu państw europejskich, jak Anglia, Francja, Włochy czy kraje skandynawskie. W czasie wojny, w Stanach Zjednoczonych z opracowywanych przez Gallupa metod i usług jego Instytutu korzystać zaczęły Wojenne Biuro Informacji, Departament Rolnictwa oraz instytucje administracji publicznej. Przedmiotem badań stały się nie tylko przekonania ludzi, ale i fakty dotyczące ich życia.

Pogłębienie się problematyki w opracowywanych zagadnieniach wymagało bardziej starannych metod pracy i kontroli ich przez personel naukowy. Dlatego też w r. 1940 założono przy Uniwersytecie Princeton Biuro Badań Opinii Publicznej (Fundacja Rockefellera), drugą zaś podobną instytucję założono przy uniwersytecie w Denver. Te nowe ośrodki uniwersyteckie postawiły sobie za główne zadanie:

¹ Artykuł otrzymaliśmy przed ostatnimi wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych, których wynik przewidywał Gallup błędnie. Przepowiadał on zwycięstwo Dewey'a dużą większością głosów, gdy tymczasem przeszedł Truman małą większością — wynik, który zaskoczył cały świat. Nie należy stąd jednakże wysnuwać zbyt pochopnych wniosków co do bezwartościowości i nienaukowości metody badania opinii publicznej. Można powiedzieć, że jest ona w swej obecnej postaci zbyt wąska dla badania zjawisk o tak szerokim zakresie jak fałowanie opinii publicznej przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, gdzie została puszczona w ruch cała machina współczesnej propagandy i gdzie amplituda wahań nastrojów może być bardzo wielka. Ponadto metoda Gallupa posiada na razie charakter statyczny, to znaczy daje odbicie nastrojów w chwili przeprowadzenia badania, natomiast nie została jeszcze w tym stopniu udoskonalona, aby ukazywać zmiany i wahania opinii. „Próby” Gallupa (oraz dwóch jego mniej znanych kolegów) przeprowadzone były na jakiś czas przed wyborami; nastroje mogły się przez ten czas zmienić, mogły nawet ulec zmianie w samym dniu wyborów na skutek jednego przemówienia, audycji radiowej czy wydarzenia na arenie międzynarodowej.

W dodatku Gallup doceniając doniosłość trafnego przewidzenia wyniku wyborów, zwiększył potrójnie normalną „próbę”, wyszedł jednak z błędnego założenia, że różne grupy uwzględnione w próbie będą głosowały w takich samych proporcjach jak w latach ubiegłych a nie uwzględnił warunków, które przyczyniły się do powstrzymania około 50% wyborców od głosowania. Zorganizowane grupy robotników głosowały znacznie liczniej niż niezorganizowani wyborcy. Jak z tego widać, nie wystarczy badać opinie, należy również zbadać czynniki, które skłaniają ludzi do uczestniczenia w wyborach lub od niego powstrzymują. Czynniki te nie trudno brać pod uwagę i niepowodzenie jest winą wyłącznie Gallupa, a nie metody, którą łatwo skorygować i której nie można utożsamiać z osobą jej twórcy.

Przeciwnicy metod Gallupa, odmawiający im wartości na podstawie ostatniego niepowodzenia, zachowują się równie nierozsądnie jak zachowaliby się ludzie odmawiający naukowości meteorologii, dlatego że nie zawsze sprawdzają się przepowiednie pogody. Jeśli metoda naukowa czasem zawodzi, należy ją udoskonalać, nie odrzucać — odrzucić należałoby wtedy, gdyby zawodziła zawsze. Badania opinii publicznej są jeszcze może zawodnym i wymagającym ulepszenia narzędziem socjologii, niemniej jednak są narzędziem pozwalającym mierzyć zjawiska społeczne. Również lub jeszcze bardziej zawodne były kiedyś wszelkie fizyczne przyrządy pomiarowe, nie mielibyśmy jednak współczesnej fizyki, gdybyśmy je byli kiedyś niebacznie odrzucili. (Przyp. red.).

- (a) studia nad techniką stosowaną przez Instytut Opinii Publicznej,
- (b) pogłębienie psychologicznych motywacji ludzkich przekonań,
- (c) zorganizowanie archiwów dla materiałów uzyskanych przez Instytut Opinii Publicznej celem udoskonalenia ich badaczom-specjalistom.

Istnieje już szereg publikacji, między innymi W. Allb'a *Public Opinion* (1939, McGraw Hill), G. Gallupa *A Guide to Public Opinion Polls* (1944, Princeton University Press) i H. Cantrila *Gauging Public Opinion* (1944, Princeton University Press), które dają ciekawy przegląd stosowanych metod i osiągniętych wyników.

METODA REPREZENTACYJNA

PRZEPROWADZANIE częstych wywiadów obejmujących całą ludność jest bardzo utrudnione ze względu na koszt i czas, jakie pochłonięłoby takie przedsięwzięcie. Dlatego nowoczesne badania ekonomiczne czy socjologiczne opierają się bardzo często na metodzie reprezentacyjnej. Główny nacisk spoczywa nie na przebadaniu wielkiej ilości osób, ale na trafnym doborze „zaczepnięcia” czy „próby” (*sample*), która stanowiłaby rzeczywistą miniaturę ludności danego miasta, okręgu lub kraju. Wielkość próby, która ma reprezentować dane społeczeństwo, nie jest ściśle związana z liczbą ludności. W Stanach Zjednoczonych wynosi ona 3.000 osób, w Kanadzie, Australii, Szwecji i Anglii po 2.000 osób. Przeciętny błąd w przepowiadaniu pewnych wydarzeń, będących wyrazem opinii publicznej, jak np. wyników wyborów, wynosi w Stanach Zjednoczonych 4%, przy zwiększeniu liczby badanych osób do 5.000 błąd spada do 2,5%, przy zmniejszeniu do 400 osób wzrasta do 8%.

Skonstruowanie takiej próby musi być poprzedzone dokładną analizą struktury danej ludności. W Stanach Zjednoczonych za wskaźnik podstawowy przyjmuje się sytuację ekonomiczną, a więc dzieli się ludność na grupy według dochodu. Oczywiście nie należy tego räkować w sposób zbyt rygorystyczny. H. Canril w pracy swej podkreśla, że 5.000 dolarów rocznego dochodu w New Yorku oznacza zupełnie co innego niż te same 5000 dolarów w małym miasteczku któregoś ze stanów środkowych. Kierować się zatem należy raczej takimi wskaźnikami jak rodzaj zajęcia, stopa życiowa, komfort mieszkaniowy, posiadanie auta, telefonu itp. Poza tym uwzględnia się zwykle miejsce zamieszkania (wieś, małe miasto, duże miasto), wiek, płeć, wykształcenie, przynależność grupową, religijną, przekonania polityczne. W Anglii pracownicy przeprowadzający wywiady dla Instytutu Opinii Pu-

blicznej kierują się podziałem na klasy (*upper class, middle class, workers*), aczkolwiek klasy te wyznaczone są również grupami dochodowymi.

W pewnych okolicznościach mogą powstać warunki do wydzielenia jakich nowych, nieuwzględnionych dotąd grup, np. w Stanach Zjednoczonych w czasie wojny powstała konieczność wyodrębnienia rodzin, które posiadają kogoś z bliskich osób w wojsku, gdyż opinia członków tych rodzin różniła się od poglądów pozostałych obywateli o podobnej stopie ekonomicznej i kulturalnej.

Każda z wyodrębnionych grup zostaje proporcjonalnie zmniejszona i uwzględniona w opracowywanej próbie. Pracownicy, którzy przeprowadzają potem wywiad, bardzo rzadko otrzymują gotowe listy z nazwiskami i adresami osób. Metodę tę stosuje się przy badaniach na zamówienia rządowe, daje ona bardziej dokładne wyniki, ale jednocześnie podnosi bardzo koszt wywiadu. Zazwyczaj instrukcja określa jedynie ile osób z uwzględnionych grup należy zbadać, wybór poszczególnych jednostek zależy już od badającego.

Po przeprowadzeniu wywiadu przez pracowników w terenie, specjalny personel statystyczny bada wyniki. Zastosowanie automatycznych tabulatorów pozwala sprawdzić w ciągu paru minut, czy otrzymane odpowiedzi reprezentują rzeczywiście całą ludność. W wypadku dużych rozbieżności przeprowadzony zostaje wywiad uzupełniający. Każdy opracowany wywiad może służyć jako podstawa do ulepszeń w badaniach następnych.

OSOBY BADAJĄCE

OGÓLNA liczba osób, które przeprowadzają tego rodzaju wywiady, wynosi w Stanach Zjednoczonych 1000, w Wielkiej Brytanii i Kanadzie po 200, w Australii 150. Większość z nich posiada wyższe wykształcenie lub traktuje to jako zajęcie dodatkowe w czasie studiów. W Anglii na terenie Londynu i jego okolic są to przeważnie studenci *London School of Economics*, dla których tego rodzaju praca jest nie tylko źródłem zarobku, ale i ciekawym uzupełnieniem studiów socjologicznych, ekonomicznych czy administracyjnych.

Czas przeprowadzenia wywiadu w całym kraju wynosi w Stanach Zjednoczonych około 10 dni, w Wielkiej Brytanii około 5 dni. Raporty, które różnią się uderzająco od sprawozdań innych pracowników, a przeprowadzone zostały w podobnych ośrodkach, poddane zostają dokładnej kontroli. Pracownicy mają polecenie niepowtarzania wywiadu z tymi samymi osobami częściej niż raz na rok. Liczba osób, które

odmawiają udzielenia odpowiedzi, nie przekracza zwykle 10%, co zresztą zależy w dość dużym stopniu od doświadczenia personelu.

Ostre różnice klasowe i rasowe pomiędzy badającym a badanym przeszkadzają często w odtworzeniu prawdziwego obrazu opinii publicznej. Należy również liczyć się z pewnym niebezpieczeństwem stronniczego naświetlenia danego zagadnienia przez osobę przeprowadzającą wywiad, jednakże ponieważ i wśród pracowników panuje różnorodność poglądów, więc uprzedzenia te deformują dany problem w różny sposób, a ostateczny wynik nie odbiega na ogół zbyt daleko od rzeczywistości. Wśród znacznej części pracowników istnieje ogólna tendencja do wyboru w obrębie każdej grupy osób o wyższej niż przeciętna inteligencji i wykształceniu, dlatego też często w opracowanej próbie powiększa się świadomie grupę o niższej stopie ekonomicznej.

ZAGADNIENIE PYTANIA

BARDZO dużo uwagi poświęcić należy sformułowaniu pytania, dotrze ono bowiem w tej samej formie do ludzi z zupełnie różnych środowisk, o odmiennym doświadczeniu i wykształceniu. Dotychczasowa praktyka wykazała, że niejasność w posawianiu pytania doprowadza w niektórych częściach kraju do sprzeczności odpowiedzi z obserwowanymi faktami i opinią pozostałej ludności.

Przeprowadzono szereg badań celem ustalenia metody w konstruowaniu pytań.

Istnieją trzy zasadnicze sposoby stawiania pytań:

- (1) Pytanie o dowolnej odpowiedzi, np. Co myślisz o zniesieniu kary śmierci?
- (2) Pytanie wysuwające kilka możliwości, np.
 - (a) Czy uważasz za pożądane całkowite zniesienie kary śmierci?
 - (b) Czy uważasz za pożądane pozostawienie jej tylko w wyjątkowych, bardzo nielicznych wypadkach?
 - (c) Czy uważasz za pożądane zniesienie jej na pewien okres próbny?
- (3) Pytanie kategoryczne o odpowiedzi „tak” lub „nie”, np. Czy należy znieść karę śmierci?

W pewnych wypadkach zależy nam może na znalezieniu odpowiedzi na pytanie „dlaczego ludzie tak myślą?”. Bardzo pomocna jest wówczas tzw. „metoda ogólnego kwestionariusza”, polegająca na przygotowaniu 200—300 pytań, dotyczących czynników, które wpływają na opinię publiczną. Badaniom takim zostaje poddana specjalnie wyodrębniona mniejsza już ilość ludności. Przy zagadnieniach bardziej skomplikowanych stosuje się czasem tzw. pytania orientacyjne (Czy

zdarzyło ci się słyszeć o...? Co rozumiesz przez...?), których celem jest zbadanie stopnia posiadanych wiadomości o danym zagadnieniu. Wyniki wykażą, czy możliwe jest przeprowadzenie miarodajnych badań na temat możliwości rozwiązania wysuniętego problemu. Może okazać się, że jest to zagadnienie zbyt skomplikowane i nie nadające się do tego rodzaju badań, lub też że można przeprowadzić wywiad, ale należy go poprzedzić jakąś akcją informacyjną czy oświatową.

A za em unikać należy pytań:

- (1) za szerokich, aby można było otrzymać konkretną odpowiedź,
- (2) niejasnych w swym ogólnym znaczeniu,
- (3) niezrozumiałych z powodu użycia technicznych lub niedostatecznie znanych wyrażen,
- (4) interesujących jedynie pewną grupę, a zupełnie bez znaczenia dla pozostałej ludności,
- (5) w których podane alternatywy nie wyczerpują dostatecznie zagadnienia,
- (6) nasuwających możliwość stereotypowych odpowiedzi.

Pytanie przed swym ostatecznym sformułowaniem przechodzi przez 5—6 próbnych badań, dokonanych z całą liczbą specjalnie dobranych osób, w bardziej skomplikowanych problemach przygotowuje się czasem 25—50 różnych sformułowań słownych. Jeśli mimo to istnieją jeszcze jakieś wątpliwości, wywiad ogólny przeprowadza się przy pomocy dwóch różnych sformułowań, zwanych formami A i B. Próba ludności podzielona zostaje na dwie części o jednakowym układzie grupowym. Porównanie wyników daje cenny materiał dla studiów nad wpływem różnicy w sformułowaniu pytania na rodzaj odpowiedzi.

Oto przykład z czasów ostatniej wojny, podany przez H. Cantrila:

Forma A: Czy przypuszczasz, że Kongres powinien zmienić Prawo Neutralności, aby Anglia i Francja mogły kupować u nas materiały wojenne?

Forma B: Czy przypuszczasz, że należy pozwolić Anglii i Francji na zakup towarów wojennych z naszego kraju?

WYNIKI	Forma A	Forma B
<i>Tak</i>	53%	61%
<i>Nie</i>	33%	31%
<i>Nie wiem</i>	14%	8%

Duże znaczenie może mieć umieszczenie w pytaniu jakiegoś nazwiska, otoczonego autorytetem, np.

Forma A: Czy z twego osobistego punktu widzenia prezydent Roosevelt posunął się za daleko w swej polityce pomocy Anglii, czy też pomoc ta jest jeszcze niewystarczająca?

Forma B: to samo, tylko zamiast „prezydent Roosevelt” — „Stany Zjednoczone”.

WYNIKI	Forma A	Forma B
<i>Za daleko</i>	20%	15%
<i>Prawie dostatecznie</i>	57%	46%
<i>Za mało</i>	17%	32%
<i>Nie wiem</i>	6%	7%

Stopień zależności odpowiedzi od sformułowania pytania zależy w dużej mierze od nasilenia przekonań danej jednostki. Im bardziej chwiejny i niesprecyzowany światopogląd, tym większe niebezpieczeństwo zasugerowania się jakimiś szczegółami w tekście.

Pytania dotyczące bezpośrednio jakichś ogólnie przyjętych norm i wartości dają zazwyczaj znacznie mniej prawdziwe odpowiedzi niż pytania bardziej konkretne lub przenoszące dane zagadnienie na płaszczyznę określonego postępowania, np. nie można polegać na odpowiedziach na pytanie „czy jestem antysemitą?”, podczas gdy odpowiedzi na pytanie: „Czy chciałbym zamieszkać w jednym mieszkaniu z kolegą Żydem?” przyniosą wiele materiału ciekawego i godnego zaufania.

Dokładne zatem zbadanie poglądów na temat pewnego zagadnienia wyglądałoby w sposób następujący:

- (1) Pytanie wstępne celem zorientowania się, jak dużo osób słyszało cokolwiek, czytało lub też myślało o rozwiązaniu danego problemu.
- (2) Pytanie ogólne o dowolnej odpowiedzi, które stanie się wyrazem tego, co społeczeństwo myśli na dany temat.
- (3) Pytanie dotyczące siły panujących przekonań.
- (4) Pytanie kategoryczne dla zbadania, jakby się ludzie wypowiedzieli w głosowaniu.

NASILENIE OPINII

PROBLEM siły panujących przekonań jest jednym z głównych zagadnień w badaniach opinii publicznej, gdyż nie możemy uważać pytania za opracowane dopóki nie wykażemy, czy ogólnie przyjęta na dany temat opinia jest wyrazem bardzo powierzchownych poglądów, które mogą ulec w każdej chwili zmianie, czy też jest wynikiem przekonań głęboko przemyślanych lub opartych o wieloletnią tradycję.

Oto przykłady pytań pomocniczych, z jakich korzystają zwykle pracownicy przeprowadzający wywiad z uwzględnieniem nasilenia opinii:

- (1) Czy osoba X jest bardzo zainteresowana danym zagadnieniem, czy też jej stosunek do niego jest raczej umiarkowany?
- (2) Jak dalece jest ona przekonana o słuszności swoich poglądów?
- (3) Jak bardzo zależy jej na zwycięstwie danego poglądu?
- (4) W jaki sposób skłonna jest przyczynić się do urzeczywistnienia swoich zapatrywań? Czy gotowa jest ofiarować na to swój czas lub pieniądze?
- (5) Od jak dawna doszła do swych przekonań?

H. Cantril zaleca stosowanie „termometru nasilenia przekonań” ze skalą od 0 do 100. Stopień nasilenia ma być oznaczony zarówno przez badającego, jak przez osobę badaną. Daje się zauważyć ogólna tendencja do uważania swoich własnych poglądów za bardziej zdecydowane niż to wynika z oceny osoby przeprowadzającej wywiad.

WYZNACZNIKI OPINII

BARDZO ciekawe rezultaty daje głębsza analiza otrzymanych wyników, rozbicie ich na szereg czynników składowych, dotarcie do źródeł kształtowania się poglądów oraz studia nad układem cech takich jak wykształcenie, stopa ekonomiczna, wiek, płeć itp. w ich oddziaływaniu na opinie.

Można wyróżnić kilka zasadniczych metod, według których przeprowadza się tego rodzaju analizy.

- (1) Utrzymanie jednej z cech jako stałej i porównanie wpływu innych zmiennych, np. różnice w poglądach osób w tym samym wieku a o różnych warunkach materialnych.
- (2) W obrębie tej samej grupy porównanie odpowiedzi na kilka pytań o zbliżonej tematyce. Metodę tę dobrze ilustruje następujący przykład. W styczniu 1941 r. przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych badania wykazały, że katolicy byli większymi przeciwnikami mieszania się do spraw Europy, niż protestanci. Niebezpieczne byłoby jednak wyciągnięcie zbyt pochopnych wniosków, że katolicy reprezentują raczej politykę nieinterwencji, gdyż w przeprowadzonej wkrótce potem podobnej ankiecie na temat polityki wobec Japonii opinia katolików pokryła się w zupełności z poglądami pro estantów. Wynikało by z tego, że katolicy parzyli na zagadnienia Europy oczyma Amerykanów i katolików, podczas gdy w stosunku do Japonii czynnik religijny nie wywarł już żadnego wpływu, a przeważyły poglądy związane z przynależnością do tej samej grupy narodowej.

(3) Bardziej skomplikowane rozbitcie na grupy, które umożliwia studia nad kilku zmiennymi równocześnie, np. podział według wieku i wykształcenia, oraz dalsze rozbitcie na podgrupy według odpowiedzi.

(4) Zastosowanie tzw. „scores” — wskaźników, które pozwalają na klasyfikację badanych osób według pewnej ustalonej punktacji w zależności od masilenie ich przekonań, stopnia poinformowania o pewnych zagadnieniach i innych podobnych cech.

Naukowe badania nad opinią publiczną pozwalają nie tylko na statystyczne stwierdzenie, ile osób posiada takie a nie inne przekonania, ale i na zobrazowanie, które grupy w danym społeczeństwie mają wyraźną skłonność do zajmowania pewnego charakterystycznego stanowiska, oraz czy przynależność do jednej grupy ma większy wpływ na kształtowanie się opinii, niż przynależność do grupy innej. Szczególnie ciekawe jest porównanie wpływu dwóch zmiennych: warunków materialnych i wykształcenia, oraz zbadanie, kiedy przeważa jeden, kiedy zaś drugi czynnik.

BADANIE KIERUNKÓW OPINII

W NAUKACH społecznych w dużym stopniu musimy się opierać na badaniach związanych z określonym czasem i nie możemy powtarzać naszych doświadczeń w identycznych warunkach, toteż bardzo często uciekamy się do wyznaczania pewnych kierunków rozwojowych (*trends*). Metody statyczne umożliwiają bardzo dokładne wyznaczenie takich krzywych rozwoju opinii publicznej. Pewne wybrane zagadnienia mogą być przedstawiane co pewien określony okres czasu lub też nieregularnie, w zależności od jakichś ważniejszych wydarzeń. Każda z takich krzywych może oczywiście zostać rozłożona na kilka składowych, obrazujących kierunki opinii poszczególnych grup.

Badania takie dostarczać mogą ciekawych materiałów zarówno dla psychologów, zainteresowanych zagadnieniem motywacji przekonań, jak dla historyków i filozofów w ich próbach sformułowania pewnych uogólnień i praw rozwojowych.

Przyczyna wielkiego rozwoju nauk społecznych w naszych czasach leży głównie w dążności człowieka do opanowania procesów życia społecznego w podobnym stopniu, jak opanowany został świat fizyczny. Jest to możliwe tylko poprzez zrozumienia tych zjawisk, umiejętność ich regulowania lub co najmniej zdolność przewidywania i odpowiadanie na nich przygotowanie się.

Tak modne dziś zagadnienie polityki społecznej jest bezużytecznym frazesem, jeśli polityka ta nie opiera się na gruntownej znajomości ludzi, którzy mają się stać przedmiotem jej działalności. Poważne ba-

dania naukowe nad opinią publiczną są jednym z kluczowych problemów z tej dziedziny.

Przy pomocy przedstawionej tu metody można zebrać bardzo cenne wiadomości nie tylko o przekonaniach ludności, ale i o faktach dotyczących jej życia, a wiadomości te będą równie cenne dla ustawodawcy jak dla pracownika administracyjnego czy też działacza oświatowego. Oto przykłady problemów, których zbadanie może się okazać bardzo cenne dla polityki społecznej:

- a) znajomość prawa wyborczego,
- b) stopień poinformowania ludności o nowym prawie małżeńskim,
- c) wielkość poszczególnych pozycji w budżecie rodzinnym,
- d) pogląd na przeprowadzaną akcję zwalczania chorób wenerycznych,
- e) zjawisko wtórnego analfabetyzmu,
- f) ulubione rozrywki w czasie wolnym od pracy,
- g) ulubione audycje radiowe,
- h) potrawy najczęściej gotowane.

Szereg niewątpliwie ciekawych i potrzebnych akcji, jak np. przeprowadzona przez Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika” ankieta czytelnictwa natrafia na ogromne trudności, gdyż jak podaje „DZIENNIK POLSKI” (nr 251 z dnia 13 X 1948) „Ankieta ta przeprowadzona za pośrednictwem wszystkich bibliotek w Polsce, do których rozesłano odpowiednie kwestionariusze dla czytelników, przyniosła do rąk 60 000 odpowiedzi. 60 000 wypełnionych kwestionariuszy to materiał niezwykle cenny, jednak stwierdzić trzeba, że nie daje on jeszcze pełnego obrazu stanu i potrzeb czytelnictwa we wszystkich częściach kraju, gdyż na ogólną ilość 300 powiatów tylko ze 104 powiatów otrzymano dostateczną ilość odpowiedzi, ze 139 ilość niedostateczną, a z 57 powiatów brak ciągle wszelkich danych”.

Zastosowanie metod Instytutów Opinii Publicznej ułatwiłoby do zbadanie zarówno przez zmniejszenie liczby badanych osób, jak i przez dotarcie do tych „milczących grup”, które powinny stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania działaczy oświatowych. — Raz opracowana próba mogłaby oddawać bardzo duże usługi w zbieraniu materiałów do wielu innych zagadnień, oraz stać się narzędziem kontroli pewnych przeobrażeń, wywołanych planową działalnością lub bodźcem do krytycznego spojrzenia na akcje wywołujące niezamierzone, a czasem całkowicie sprzeczne z założeniami skutki. Badania opinii publicznej mają już dzisiaj na celu nie tylko przepowiadanie pewnych wydarzeń, ale w głównej mierze zadaniem ich jest udział w wyjaśnia-

niu zachodzących procesów społecznych i dlatego powinny one zainteresować zarówno praktyków-prawników, urzędników, lekarzy pedagogów, jak i teoretyków nauk społecznych. I można zdaje się śmiało zaryzykować twierdzenie, że niewątpliwie prędzej czy później staną się podstawowym narzędziem naukowej socjotechniki w każdym demokratycznym kraju

KONWERSATORIUM NAUKOZNAWCZE

FAKTY I POGLĄDY

PRACE WSTĘPNE Z ZAKRESU ORGANIZACJI I PLANOWANIA BADAŃ NAUKOWYCH

NALEŻYTY rozwój uspołecznionej gospodarki narodowej jest uwarunkowany celowo skonstruowanymi i odpowiednio realizowanymi planami gospodarczymi. Planowa gospodarka narodowa powinna obejmować wszystkie dziedziny życia, a więc nie tylko przemysł, handel, rolnictwo i komunikację, ale również kulturę i naukę.

Ze względu na wielką rolę nauki jako źródła wszelkiego postępu, świat naukowy, świadomy tej prawdy, przystępuje do organizacji i planowania w nauce.

Stan liczbowy sił profesorskich jest, jak nam dobrze wiadomo, niedostateczny. Wynika to po pierwsze z wyniszczenia kadr profesorskich przez Niemców w różnych obozach, gdzie około 33% sił profesorskich zostało wymordowanych, reszta pozostała z nadwątlonym zdrowiem. Po drugie, ogromne potrzeby państwa szczególnie w zakresie pracowników z wyższym wykształceniem technicznym, wynikłe ze zmiany struktury gospodarczej kraju, rolniczym, medycznym, geologiczno-poszukiwawczym, prawniczym, matematyczno-przyrodniczym i humanistycznym, wywołały konieczność uruchomienia nowych szkół akademickich (choćby dla przykładu technicznych, których przed wojną było trzy, a obecnie jest siedem), co oczywiście wymaga odpowiedniego zwiększenia kadr profesorskich i pomocniczych sił naukowych. Po trzecie, spiętrzona fala młodzieży, która nie mogła w czasie wojny studiować, jak również wybitnie zwiększony w okresie powojennym pęd do studiów wyższych wymagają rozładowania w istniejących i nowo tworzonych uczelniach przez zwiększenie liczby przyjmowanych kandydatów na pierwszy rok studiów oraz umożliwienie starszym rocznikom dalszych studiów i ich ukończenia, co oczywiście z kolei znowu wymaga zwiększenia personelu naukowego.

Ten stan rzeczy pociąga za sobą konieczność zwiększenia prac dydaktycznych przy równoczesnym zmniejszeniu możliwości prowadzenia prac naukowo-badawczych.

Wobec wyjątkowo trudnych warunków, w jakich znalazła się po wojnie nauka polska, należy dołożyć wszelkich starań, ażeby każdy wysiłek naukowy, każda myśl odkrywczą zostały należycie wyzyskane, ażeby energia umysłowa naukowców nie rozpraszała się w niezorganizowanych planowo zagadnieniach, aby prace naukowo-badawcze na identyczne lub zbliżone tematy nie były prowadzone w całkowitym odesobnieniu, chyba że jest to zamierzone.

Nauka polska bez względu na to, czy ma wybitnie praktyczne znaczenie i zastosowanie w chwili bieżącej, czy też matychmiastowego praktycznego znaczenia nie posiada, co nie przesądza, że go nie będzie miała w dniu jutrzejszym, służyć powinna społeczeństwu.

Marsz Polski ludowej ku socjalizmowi wymaga od naukowców konieczności takiego zorganizowania nauki, ażeby mimo wielkich obciążeń dydak-

tycznych i administracyjnych prace naukowo-badawcze mogły być prowadzone i realizowane zgodnie z potrzebami państwa na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Przechodząc obecnie do form organizacyjnych instytucji naukowych i naukowo-badawczych, gdzie mogłyby być dokonywane prace nad planowaniem w nauce, a następnie, realizowane zaplanowane badania naukowe, trzeba stwierdzić, że wobec szerokiego wachlarza nauk od humanistycznych do technicznych, oraz ze względu na istniejące różnorodne instytucje naukowe od zakładów uniwersyteckich, wydzielonych zakładów, poprzez różnego rodzaju instytuty państwowe i niepaństwowe, aż do towarzystw o mniej lub więcej określonym obliczu naukowym czy naukowo-branżowym, ustalenie form organizacyjnych nowych instytucji naukowych nie jest rzeczą łatwą.

Należy bowiem pamiętać o tym, że zadaniem tych nowych instytucji naukowych jest nie utrudnianie prowadzenia prac naukowych, nie ograniczanie wolności naukowej, lecz silniejsze związanie nauki z życiem narodu — z jego potrzebami. Instytucje te, umożliwiając swobodne, wolne prowadzenie prac naukowych, umożliwiając rozwiązywanie zaplanowanych problemów naukowo-badawczych, muszą realizować zamówienia społeczne dostarczane przez różne resorty państwowe, a wynikające z potrzeb oparcia wielu nowych poczynąń na obiektywnych podstawach naukowych.

Wielogodzinne posiedzenie Sekcji Organizacji Nauki Rady Głównej w dniu 29 listopada br., na którym zostały wygłoszone dwa referaty (prof. Jaczewskiego i prof. Mydlarskiego) w sprawie zasad organizacji naczelnej instytucji naukowej — i na którym powstało szereg projektów rozwiązania tego zagadnienia — dało obraz wielkich trudności, jakie się tu wyłaniają i zmuszają do bardzo starannej i wnikliwej analizy istniejącego stanu rzeczy.

Problem planowania na tych odcinkach nauki, których udział w gospodarce narodowej jest szczególnie duży, i które są ściśle związane ze wzrostem potencjału przemysłowego i rolniczego, został częściowo zrealizowany lub jest realizowany. Mam tu na myśli Państwowy Instytut Geologiczny, który pod kierunkiem przewodniczącego Państwowej Rady Geologicznej rektora prof. dr W. Goetla opracował na tle dezyderatów różnych resortów państwowych harmonogramy zagadnień naukowo-badawczych w związku z sześciolletnim narodowym planem gospodarczym oraz schematy organizacyjne Państwowej Służby Geologicznej i reorganizację Państwowego Instytutu Geologicznego. Myślę również o Naukowej Radzie Rolniczej przy ministrze Rolnictwa i Reform rolnych, która wyłoniła szereg komisji dla opracowania planu badań sześciolletnich w poszczególnych gałęziach nauk rolniczych. Planowe prace badawcze współpracującego ściśle z Naukową Radą Rolniczą Instytutu Genetyki Zwierzęcej i Biologii Hodowlanej są prowadzone pod kierunkiem dyrektora tego Instytutu rektora U.J. prof. dr T. Marchlewskiego. Mam też na myśli pierwszy zjazd naukowy z zakresu jednej z nauk technicznych, mianowicie mechanicznej obróbki materiałów, który wyłonił Komitet Koordynacyjny do planowania w nauce i współpracy z przemysłem. Sądzę, że wobec natychmiastowych potrzeb naszego przemysłu prace nad planowaniem w naukach technicznych będą częściowo realizowane w ramach istniejących już i no-

woutworzonych instytutów naukowo-badawczych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, przede wszystkim w zakresie potrzeb przemysłu, wynikających z zaplanowanej produkcji w narodowym planie gospodarczym.

W celu generalnego rozwiązania problemu organizacji i planowania badań naukowych Rada Główna rozpoczęła prace przygotowawcze, które polegają na zebraniu informacji o zdolności poszczególnych zakładów naukowych szkół akademickich do prowadzenia prac naukowo-badawczych. Uzyskane dane zostaną opracowane przez Sekcję Organizacji Nauki Rady Głównnej i stanowić będą podstawę do dalszych prac nad organizacją planu badań naukowych. Do realizacji tego pierwszego etapu prac Prezydium Rady Głównnej powołało sześciu pełnomocników na wszystkie akademickie ośrodki naukowe, którzy przeprowadzili akcję ankietową za pośrednictwem specjalnie do tego celu powołanych trzyosobowych zespołów wydziałowych (dziesięciu i dwóch przedstawicieli wydziału).

Szczegółowo i wyczerpująco opracowana ankieta umożliwi stwierdzenie ilościowego i jakościowego stanu sił naukowych i pracowników technicznych oraz przeprowadzenie inwentarza narzędzi i warunków pracy, a równocześnie pozwoli na ocenę tych braków, które utrudniają lub uniemożliwiają prowadzenie prac naukowo-badawczych. Od należytego przeprowadzenia akcji ankietowej, która jest bazą dla dalszych prac nad organizacją i planowaniem badań naukowych zależeć będzie w dużej mierze powodzenie tych prac, które cały świat naukowy winien uznać za nieodzowne dla ściślejszego związania nauki z potrzebami życia narodu.

Witold Biernawski

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA, KRAKÓW

N A U K A W K R A J U

Towarzystwa naukowe i instytucje badawcze

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH

DNIA 6 listopada 1948 roku został uruchomiony i wreszcie uzyskał byt prawny i możność działania Instytut Badań Literackich.

Instytut Badań Literackich zatrudnia stale 11 samodzielnych pracowników naukowych (są to Kazimierz Budzyk, Jan Baculewski, Jan Zygmunt Jakubowski, Wacław Kubacki, Jan Kott, Renata Mayenowa, Tadeusz Mikulski, Henryk Szyper, Kazimierz Wyka, Maciej Żurowski i Stefan Żółkiewski) oraz 11 adiunktów i asystentów.

Instytut Badań Literackich dzieli się na cztery sekcje: Zakład historii literatury polskiej, Zakład teorii literatury i metodologii badań literackich, Zakład bibliografii, Pracownia podręcznika historii literatury dla klas licealnych.

Do zadań Instytutu należy:

1. organizowanie, prowadzenie i popieranie prac badawczych i publikacji z dziedziny nauki o literaturze,
2. prowadzenie oraz wydawanie prac bibliograficznych i edytorskich,
3. opracowywanie wydań tekstów, komentarzy i materiałów historyczno-literackich do użytku szkolnego i oświatowego,
4. organizowanie centralnych ośrodków dokumentacji w zakresie twórczości wybitnych pisarzy oraz udostępniania zebranych materiałów dla celów naukowych i społecznych,
5. założenie i prowadzenie biblioteki w zakresie nauki o literaturze, jak również centralnego katalogu dzieł z tego zakresu, znajdujących się w bibliotekach polskich.
6. współpraca z odpowiednimi instytucjami i urzędami w ustalaniu programów nauczania historii literatury na uniwersytetach oraz w ustalaniu planów wydawniczych w zakresie nauki o literaturze i reedycji klasyków.
7. współpraca z odpowiednimi instytucjami naukowymi za granicą w zakresie wiążącym się z zadaniami ustalonymi wyżej.

Prace swe wykonuje Instytut bądź bezpośrednio w gronie swych współpracowników, bądź planuje, uzgadnia i popiera ich wykonanie, powierzając je pracownikom naukowym z poza Instytutu i tworząc w razie potrzeby zespoły dla opracowania określonych zagadnień.

Instytut Badań Literackich rozpoczął następujące prace:

Dla przygotowania przyszłej, nowej syntezy historii literatury polskiej opracowuje się systematycznie *Materiały do historii literatury polskiej*. Ukończenie tomu pierwszego tego wydawnictwa zaplanowane jest na rok 1949. Obejmuje on okres pozytywizmu. W około czterdziestu dwuarkusowych studiach opracowana będzie z marksistowskiego punktu widzenia problematyka literatury polskiej po roku 1860 a przed 1890.

Instytut Badań Literackich planuje na dalsze lata następne tomy tych *Mate-*

riałów, tak aby zrewidować problematykę historyczno-literacką całej literatury polskiej.

Zorganizowana została pod kierunkiem prof. T. Mikulskiego, prof. W. Kubackiego i prof. K. Wyki praca zbiorowa (studencka) nad Wstępny opracowaniem według ankiętowego wzoru powieści polskiej, poczynając od epoki stanisławowskiej aż po wiek XX, jako pierwszy krok przygotowawczy do napisania historii powieści polskiej.

Rozpoczęte zostały zbiorowe prace bibliograficzne nad bibliografią staropolską, kontynuacją Estreichera i bibliografią czasopism. Pracują trzy grupy pod kierunkiem prof. dra Wierczyńskiego (Poznań), dra A. Bara (Kraków) i dr A. Gryczowej (Warszawa).

Rozpoczęta została przez dwunastoosobową grupę (dr Jan Z. Jakubowski (kierownik), prof. dr K. Budzyk, mgr Baculewski, dr Durr-Durski, dr Libera, mgr Korzeniowska, mgr Kurkowska, dr Meyenowa, mgr Pietrusiewiczowa, dr Szyper, dr Skwarczyński, mgr Warzenica) praca nad trzytomowym podręcznikiem idealnym historii literatury polskiej. Tom pierwszy będzie ukończony do stycznia 1950 r.

Zaprojektowano serię skomentowanych wydań klasyków polskich i niektórych obcych. Będzie to kontynuacja zreformowanej serii, którą redagował prof. dr Budzyk w Spółdzielni Wyd. „Książka” (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych). Instytut Badań Literackich zlecił już opracowanie 15 tomików. Na rok 1949 projektuje około 40 pozycji. Z ramienia I.B.L. redagują tę serię prof. dr K. Budzyk, dr H. Szyper i dr M. Żurowski.

Jednym z najistotniejszych zadań I.B.L. jest materialne poparcie indywidualnych prac badawczych.

Jak dotąd Instytut Badań Literackich zlecił i finansowo umożliwił podjęcie prac nad następującymi monografiami:

1. studia z zakresu marksistowskiej teorii literatury,
2. studia nad publicystyką pozytywistów,
3. studia nad Krupińskim,
4. studia nad powieścią staropolską,
5. studia nad problemami formalnymi powieści pozytywistycznej,
6. studium o wzorach włoskich polskiego baroku,
7. studia o Krasickim,
8. studia o Karpińskim (listy),
9. monografia Kuźnicy Kołłątajowskiej,
10. monografia Niemcewicz,
11. studia nad Mickiewiczem,
12. obszernie Kalendarium pobytu Mickiewicza w Rosji,
13. monografia o Boyu Żeleńskim,
14. „ o Witkiewiczu,
15. „ o Bałuckim,
16. „ o Orzeszkowej,
17. „ o Kadenie-Bandrowskim,
18. monografia o poezji polskiej 1918—23.
19. w ramach prac przygotowawczych do zaprojektowanej przez Zakład

teorii literatury — historii krytyki literackiej w Polsce — monografie o Chmielowskim, Chlebowskim i Tarnowskim.

Nadto studia o D. Defoe i początkach powieści realistycznej, o Puszkynie. Podjęte zostały przekłady marksistowskich prac nadzieickich o literaturze (tom studiów estetycznych i trzy podręczniki historii literatury francuskiej, angielskiej i rosyjskiej).

Nie wymieniamy tu szeregu prac podjętych w związku z aktualnymi potrzebami (np. rok mickiewiczowski, rok Puszkina, Słowackiego itp.).

Instytut Badań Literackich jest obecnie w fazie zdobywania bazy materialnej: lokalu, lokalu biblioteki itp.

Na razie mieści się w prowizorycznym jednopokojowym lokalu w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 17. pok. 208, tel. 89960 wewn. 28. Sekretariat czynny jest codziennie w godzinach biurowych. Dyrektor I.B.L. przyjmuje w czwartki od godz. 12 do 13.

Stefan Żółkiewski

INSTYTUT BADAN LITERACKICH, WARSZAWA

POLSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ASTRONOMII

POPULARYZACJA ASTRONOMII W POLSCE

NIE WSZYSCY uczeni pracują jedynie w tym dziale nauki, w którym ukończyli studia. Jest wiele osób, które przyczyniły się do rozwoju wiedzy, a które oddają się studiom na skutek zamilowania, mimo, iż zawód ich leży w całkiem innej dziedzinie. Takich ludzi nazywamy amatorami, miłośnikami danego działu wiedzy. Astronomia, jako jedna z najpiękniejszych nauk przyrodniczych, pociąga nie tylko umysły, lecz także i serca swoich adeptów. Historia tej dyscypliny wspomina o wielu astronomach, którzy wybili się spośród licznych rzesz miłośników. Takim np. był wielki William Herschel, odkrywca planety Urana, konstruktor licznych teleskopów i badacz budowy Drogi Mlecznej. Dziełem miłośnika było odkrycie periodyczności plam na Słońcu, którą zauważył aptekarz z zawodu, Schwabe. Również i w Polsce mieliśmy i mamy takich miłośników obserwacji nieba. Wspomnę tu o Herkulesie Dembowskim, który mieszkając we Włoszech posiadał własne obserwatorium astronomiczne i odznaczył się dokonaniem wielkiej ilości obserwacji gwiazd podwójnych, publikowanych następnie w czasopiśmie fachowych. Drugim, wielkim miłośnikiem był Jan Jędrzejewicz, lekarz z Płońska. Pierwszy w Polsce zbudował on sobie prywatne obserwatorium astronomiczne w Płońsku, w którym ustawił refraktor o 16 cm średnicy. Głównym tematem pracy Jędrzejewicza były obserwacje mikrometryczne gwiazd podwójnych, których wykonał i ogłosił w zagranicznych pismach naukowych około 2000. Prócz tego pilnie obserwował pozycje komet ogłoszone w 10 tomach czasopisma ASTRONOMICHE NACHRICHTEN. Obserwował on także plamę na powierzchni Jowisza, które to dostrzeżenia pozwoliły mu wyznaczyć czas obrotu tej planety dookoła osi; plamy słoneczne, Saturna,

mgławicę Andromedy w czasie pojawienia się w niej gwiazdy Nowej itd. Trudno wymienić tu wszystkie obserwacje o wartości naukowej, których dokonał ten tytan pracy.

W krótkim zarysie historii polskiego amatorstwa astronomicznego nie sposób pominąć pięknej postaci zmarłego w r. 1940 profesora gimnazjalnego, Antoniego Wilka, który przy pomocy skromnych środków optycznych dokonał odkrycia czterech nowych komet. Zjednało mu to w Polsce przydomek „łowcy komet”, sławę i odznaczenia.

Do wielkich miłośników astronomii należy zamieszkały w Jędrzejowie dr medycyny, Feliks Przyppowski. Od kilkudziesięciu lat zajmuje się on gnomoniką (nauka o zegarach słonecznych). W mieszkaniu swym urządził istne muzeum zegarów słonecznych, których posiada przeszło 100, najrozmaitszych rodzajów. Również biblioteka jego zawiera szereg dzieł astronomicznych o dużej wartości historycznej oraz 164 dzieła z zakresu gnomoniki.

Historia Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, a więc amatorstwa zrzeszonego, rozpoczyna się z chwilą odzyskania niepodległości przez państwo polskie. W r. 1918 zawiązało się w Warszawie samokształceniowe Koło Miłośników Astronomii, które zaczęło wydawać własne litografowane czasopismo URANIA. Koło to przekształciło się później w Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, a do wybranego w dniu 26 listopada 1921 r. zarządu, weszli: prof. Kępczyński jako prezes; oraz pp. prof. Tołwiński, inż. Rafalski oraz Białecki, późniejszy długoletni kierownik dostrzegalni Towarzystwa i obserwator. Pierwszy zeszyt drukowanej już URANII pojawił się w marcu 1922 roku. Już w r. 1921 uruchomiono w Warszawie przy ul. Chmielnej 88 własną dostrzegalnię, wyposażoną w refraktor firmy Bardou o średnicy 108 mm. Urządzano tam częste pokazy nieba, cieszące się tak wielką frekwencją, że czasem musiano wydawać karty wstępu na kilkanaście dni naprzód. W ciągu pierwszych trzech lat istnienia przewinęło się przez skromną dostrzegalnię na poddaszu gmachu przy ul. Chmielnej około 3000 osób.

W r. 1924 przeniesiono siedzibę Towarzystwa do gmachu Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego, a prezesem został wybrany profesor Michał Kamiński. W kilka lat potem otrzymało Towarzystwo do swej dyspozycji paralaktyczny refraktor Cooke'a o średnicy 134 mm, pochodzący z prywatnego obserwatorium dra Jędrzejewicza. Narzędzie to uległo niestety zupełnemu zniszczeniu w czasie Powstania od pocisków tanków niemieckich.

Redakcja URANII przechodziła z rąk do rąk. Najdłużej zatrzymał ją profesor Eugeniusz Rybka; od r. 1936 do wojny światowej wydawano ją we Lwowie.

Towarzystwo zorganizowało kilka oddziałów miejscowych. W r. 1928 ks. Bonawentura Mettler, uczeń Kamila Flammariona, zakłada oddział w Częstochowie. W Warszawie powstaje oddział z inżynierem Chelmońskim na czele, we Lwowie zakłada oddział dr E. Stenz. Na ostatku, w r. 1933 powstaje oddział w Poznaniu, z profesorem Witkowskim na czele. Działalność i rozwój tych oddziałów uwarunkowane były częściowo sprzężystością zarządów

a częściowo zainteresowaniem członków. Do najczynniejszych należał oddział poznański, który przez kilka lat z rzędu wydawał hektografowane komunikaty o ciekawszych zjawiskach niebieskich, uzupełniając w ten sposób długie nie raz luki w ukazywaniu się organu Towarzystwa, URANII. Ponadto oddział poznański wydał ruchomą mapkę nieba mając na uwadze całkowity brak takiego wydawnictwa, cennego zwłaszcza jako pomoc szkolna do nauki kosmografii.

Z wybuchem drugiej wojny światowej Towarzystwo siłą faktu przestało istnieć, a majątek jego uległ rozproszению. Po siedmioletniej przerwie udało się doktorowi Gadomskiemu oraz podpisanemu wskrziesić URANIĘ oraz doprowadzić do zawiązania na nowo Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii na podstawie zmienionego nieco statutu. Dziś, po niecałym roku istnienia Towarzystwa, ilość członków osiągnęła poziom przedwojenny. Obecnie Towarzystwo posiada 7 oddziałów miejscowych: w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Gliwicach, Nowym Sączu i Myślenicach. Nadal wychodzi URANIA jako kwartalny organ Towarzystwa, ponadto wydaje się hektografowane comiesięczne komunikaty o bieżących zjawiskach na niebie, jak również komunikaty nadzwyczajne w razie nadejścia wiadomości o jakimś ciekawym odkryciu. Ruchliwy oddział krakowski urządza od czasu do czasu pokazy nieba w Obserwatorium Krakowskim lub na Stacji Obserwatorium Warszawskiego w Przegorzalach, oraz wycieczki naukowe, jak np. do górskiego obserwatorium czeskosłowackiego w Tatrach nad Skalnę Pleso, lub do Jędrzejowa. W ciąglej trosce o jak najszersze upowszechnienie wiedzy o niebie Towarzystwo planuje założenie w naszym mieście obserwatorium ludowego, dostępnego wszystkim o każdej porze, jak również urządzenie pokazów nieba na prowincji, połączonych z wygłaszaniem popularnych odczytów.

Lokal Towarzystwa mieści się w Krakowie, przy ul. św. Tomasza 30, m. 7, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień osobom zainteresowanym we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Janusz Pagaczewski

OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE U.W.

Kronika krajowa

BADANIA TERENOWE. Oddział Śląski Instytutu Zachodniego, niezależnie od badań naukowych, prowadzonych centralnie w oparciu o zespół pracowników wyższych uczelni wrocławskich, przystąpił obecnie do organizowania sieci badawczych ośrodków terenowych na Dolnym Śląsku. Mają one za zadanie zbieranie materiałów naukowych o charakterze regionalnym. Pierwsza tego typu stacja naukowa powstała w Kłodzku. W stadium organizacji są ośrodki regionalne w Wałbrzychu i Jeleniej Górze. W planie na rok 1949 przewiduje się utworzenie stacji naukowych w Bolestawcu, Żeganiu i Głogowie. Oddział Śląski Instytutu Zachodniego organizuje równocześnie w mniejszych miejscowościach województwa wrocławskiego sieć stałych korespondentów

wśród nauczycieli i działaczy kulturalno-oświatowych. Wydaje się, że podobna działalność powinna być podjęta także na innych terenach Polski.

INSTYTUT BIOLOGII DOŚWIADCZALNEJ. Dnia 28 listopada ub. r. odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie Państwowego Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego. Podczas uroczystości w Auli Uniwersytetu Łódzkiego dyrektor Instytutu, prof. dr Jan Dembowski, omówił w słowie wstępnym jego przeszłość, rolę i zadania, prof. dr Jerzy Konorski zdał sprawę z dotychczasowej działalności i osiągnięć, przedstawiając również szczegółowo ogrom wysiłku włożonego w odbudowę i uruchomienie zniszczonej przez wojnę placówki, a rektor U.Ł. prof. dr Tadeusz Kotarbiński wskazał na znaczenie Instytutu dla uniwersytetu i rozwoju życia naukowego w Łodzi.

Szereg ważnych problemów, związanych zarówno z ogólną organizacją nauki w Polsce, jak i z rozwojem biologii, poruszyła w swym przemówieniu wiceminister oświaty E. Krassowska. Pierwsza część przemówienia poświęcona była zagadnieniu nauki jako podstawy gospodarki narodowej oraz roli instytutów badawczych. W części drugiej wiceminister zwróciła uwagę na „znaczenie wychowawcze, światopoglądowe biologii oraz możność praktycznych zastosowań wyników nauk biologicznych, które sięgają dziś do pogranicza życia i materii nieożywionej, które wdzierają się w dziedzinę dotąd zupełnie niedostępną dla naukowego badania — w dziedzinę życia psychicznego organizmów, które przerzucają pomost między fizyką, chemią, a nauką o życiu, prowadząc na pograniczu tych nauk badania decydujące dla poznania najistotniejszych praw życia. Siegając tak głęboko w istotę procesów i zjawisk życia, mówiła m.in. Krassowska, biologia uczy jedynie słusznego, bo przyrodniczego rozumienia tych zjawisk, ukazuje ich istotny sens, pozwala skutecznie przewyżczać konserwatyzm myślowy. Sądzę, że nie może być mowy o naukowym światopoglądzie bez biologicznych podstaw”. Po stwierdzeniu, jak wielką rolę nauki biologicznej odgrywają w rozwiązywaniu szeregu zagadnień praktycznych, wicem. Krassowska złożyła wyrazy uznania i podziękowania za dotychczasowy trud włożony w odbudowę Instytutu im. Nenckiego całemu zespołowi pracowników, szczególnie zaś profesorom: Dembowskiemu, Konorskiemu i Niemierce.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA UCZONYCH POLSKICH. Nagrodę naukową m. Krakowa za rok 1947 przyznano znanemu filologowi prof. Tadeuszowi Since za jego monumentalne dzieło *Literatura grecka*, tom II. Opóźnieniem tłumaczy się tym, że tom ten ukazał się drukiem dopiero niedawno w wydawnictwach PAU.

Nagrodę tegoż miasta za rok 1948 otrzymał prof. Teodor Marchlewski za dzieła *Ewolucja dominacji*, część II, oraz *Genetyczne podstawy doboru hodowlanego*. Prace tego wybitnego uczonego oparte są na długoletnich doświadczeniach prowadzonych w stacjach doświadczalnych Instytutu Genetyki Zwierząt i Biologii Hodowlanej U.J. Należy zaznaczyć, że wyniki praktyczne tych doświadczeń stosowane są następnie w terenie i w znacznym stopniu wpływają na podniesienie stanu hodowli zwierząt.

Badacz polarny prof. A.B. Dobrowolski otrzymał nagrodę naukową m. Warszawy. Nagroda ta została udzielona w 50 rocznicę jego wyprawy badawczej do Antarktydy na statku *Belgica* pod kierunkiem Amundsena. Jest ona wyrazem uznania dla całej działalności naukowej tego uczonego, która zyskała sobie szeroki rozgłos za granicą, szczególnie w Związku Radzieckim Belgii i Szwecji.

Równocześnie należy odnotować, że prof. Tadeusz Mikulski otrzymał nagrodę literacką m. Wrocławia za książkę *Spotkania Wrocławskie* oraz za całokształt swej działalności naukowo-kulturalnej po wojnie.

Pierwszym doktorem honorowym Uniwersytetu Wrocławskiego został prof. Wacław Sierpiński, który posiada już oprócz 2 polskich — 6 doktoratów zagranicznych, a jego dorobek twórczy obejmuje kilkanaście większych dzieł i z górą 600 prac drukowanych we wszystkich niemal czasopiśmie fachowych świata.

Prof. Stefan Pieńkowski został wybrany na okres 3 lat członkiem Rady Francuskiego Towarzystwa Fizycznego z siedzibą w Paryżu.

NAUKA POLSKA I KLASA ROBOTNICZA. W szóstym dniu obrad kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tj. w dniu 21 grudnia ub. r. powitał kongres prof. Jakubowski w imieniu ogółu naukowców polskich, a szczególnie pracowników instytutów naukowo-badawczych w dziedzinie przemysłu. Mówca wyraził radość z powodu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, zapowiadając, że na nowym etapie rozwoju społecznego nauka polska jeszcze bardziej zwiąże się z klasą robotniczą. Naukowcy polscy włączają się do ogólnego nurtu współzawodnictwa pracy. Instytuty naukowo-badawcze przyczynią się konkretnie do urzeczywistnienia naczelných zadań gospodarki narodowej w dziedzinie elektryfikacji, transportu, unowocześnienia i mechanizacji pracy, jej bezpieczeństwa i higieny ze szczególnym uwzględnieniem górnictwa.

Poważne wysiłki zostaną poczynione w zakresie szkolenia i wychowania nowych kadr pracowników naukowych, które powinny w większej niż dotąd mierze rekrutować się z klasy robotniczej.

Także w innych licznych przemówieniach wygłoszonych na kongresie omawiane było zagadnienie społecznej roli nauki w nowym ustroju naszego państwa. Bardzo silnie podkreślano związki nauki z życiem. W znamienny sposób zwrócono także uwagę na poważną funkcję inteligencji pracującej, która powinna w całej swej masie odnaleźć drogę wiodącą do trwałego porozumienia i współpracy z klasą robotniczą. Na szczególną uwagę zasługuje w tym zakresie przemówienie dr Celiny Bobińskiej. Do tych spraw powrócimy jeszcze w dalszych numerach.

STRATY ŚRODOWISKA KRAKOWSKIEGO. W uzupełnieniu artykułu zamieszczonego pod powyższym tytułem w nrze 31—32 *ŻYCIA NAUKI* należy zaznaczyć, że do wymienionych w nim zmarłych w 1948 roku uczonych należy również śp. prof. Konstanty Zakrzewski, profesor nadzwyczajny fizyki na Uniwersytecie we Lwowie od r. 1913, w Krakowie zaś od r. 1917, członek czynny PAU od r. 1930. Prace naukowe tego uczonego dotyczyły głównie

fizyki klasycznej. Założył on własną szkołę fizyków, znaną z badań nad własnościami ciał dielektrycznych, lepkością cieczy i dyfrakcją elektronów. Wspólnie z prof. Witkowskim napisał Konstanty Zakrzewski podręcznik fizyki doświadczalnej, w wielu kolejnych edycjach, używany do dzisiaj jako jeden z głównych polskich podręczników uniwersyteckich.

UPOWSZECHNIENIE NAUKI. Wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął *szczęśliwą* inicjatywę nawiązania bezpośredniego kontaktu między uczelnią a gospodarką rolną w terenie. Siedmiu asystentów Wydziału podjęło akcję upowszechniania wiedzy przez współpracę z wsią w dziedzinach uprawy roli i roślin, żyzności gleby i nawożenia, ochrony roślin, produkcji zwierzęcej, ekonomii rolniczej i mechanizacji rolnictwa. Asystenci ci mają się zatroszczyć przede wszystkim o potrzeby najbardziej potrzebujących mas chłopskich w porozumieniu z aparatem fachowo-rolniczym Związku Samopomocy Chłopskiej. Liczba tych asystentów-społeczników będzie stopniowo wzrastać.

Akta ustawodawcze

dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego, ogłoszone w Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń R. P. od dnia 17. VI. 1948 do dnia 27. IX. 1948 r. *

113. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 17 czerwca 1948 r. w sprawie zwinięcia, utworzenia i przemianowania katedr i oddziałów w szkołach akademickich, Dz.U.R.P. Nr. 32, poz. 218, na Politechnice Łódzkiej związa katedrę aerodynamiki wraz z połączonym z nią zakładem naukowym; na Politechnice Warszawskiej przemianowuje katedrę geometrii wykreślnej na katedrę matematyki stosowanej i tworzy nowe katedry: silników lotniczych i technologii ogólnej, zaś na Wydziale Inżynierii związa oddział dróg i mostów i tworzy oddziały: budowy mostów i komunikacji. Na Uniwersytecie Jagiellońskim przemianowuje katedrę sanskrytu na katedrę językoznawstwa ogólnego oraz tworzy katedrę historii ruchów społecznych. Na Wydziale Prawa U.J. związa drugą katedrę prawa rzymskiego. Na Uniwersytecie Warszawskim przemianowuje katedrę anatomii porównawczej na katedrę zoologii systematycznej; na Uniwersytecie Łódzkim przemianowuje katedrę matematyki stosowanej na katedrę matematyki III, zaś katedrę fizyki teoretycznej na katedrę fizyki eksperymentalnej II.

114. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca 1948 r. w sprawie organizacji i programów studiów wstępnych w szkołach wyższych, Dz.U.R.P. Nr. 34, poz. 234, tworzy studia wstępne w obrębie poszczególnych szkół państwowych wyższych celem umożliwienia studiów wyższych kandydatom, którzy nie posiadają wymaganego wykształcenia. Warunkiem przyjęcia na studium wstępne (które trwa 1 rok), jest zakwalifikowanie kandydata na podstawie egzaminu. Program studium określi minister oświaty; dzieli się ono na trzy kierunki: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. Po zakończeniu nauki odbywa się egzamin końcowy. Absolwenci, którzy złożyli egza-

* Poprzedni przegląd aktów ustawodawczych ukazał się w numerze 31—32 ŻYCIA NAUKI ss. 87—90 (tzw. red.)

min przechodzą już bez potrzeby składania egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów tego wydziału, na który zostali zakwalifikowani.

115. Rozp. Ministra Oświaty z dnia 3 lipca 1948 r. w sprawie postępowania habilitacyjnego (Dz. U.R.P. Nr. 41, poz. 298) zna dwa typy postępowania habilitacyjnego: zasadniczo przeprowadza je właściwa rada wydziałowa, a tylko, gdy żadna ze szkół akademickich nie posiada prawa habilitowania z danej gałęzi nauki lub gdy na prośbę kandydata względnie w innych przypadkach Ministerstwo Oświaty uzna to za wskazane — Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Rada Główna przeprowadza habilitację za pośrednictwem sekcji specjalnej powołanej *ad casum* przez Prezydium Rady Główniej. Tok postępowania habilitacyjnego w obu przypadkach jest analogiczny.

Postępowanie habilitacyjne wszczyna się na skutek podania kandydata, przy czym jako zasadniczy wymóg przewidziane jest: posiadanie tytułu doktora i przedłożenie drukowanej pracy habilitacyjnej. Po przyjęciu podania rada wydziałowa orzeka czy kandydat posiada kwalifikacje osobiste do nauczania w szkole akademickiej i w razie pozytywnej oceny pracy — powołuje komisję do oceny pracy habilitacyjnej w składzie co najmniej 3 profesorów, przy czym co najmniej 1 z nich musi być powołany spoza uczelni, która habilituje. Każdy z członków komisji przedkłada komisji na piśmie recenzję pracy habilitacyjnej, w której winien uzasadnić kwalifikacje naukowe kandydata. Recenzje te odczytuje się i dyskutuje na posiedzeniu komisji i przedstawia się radzie wydziałowej.

Praca habilitacyjna może być przyjęta tylko wtedy, gdy stanowi samodzielny dorobek pracy badawczej kandydata, pomnażający ogólny dorobek nauki. Referent sprawy przedstawia radzie sprawozdanie z oceny pracy habilitacyjnej i innych prac, po czym rada wydziałowa orzeka, czy uznaje pracę habilitacyjną za odpowiadającą wymogom. W przypadku pozytywnej oceny odbywa się dyskusja habilitacyjna, której celem jest obrona tez naukowych pracy. Następnie kandydat obowiązany jest wygłosić 1-godzinny wykład habilitacyjny, którego temat sam wybiera za zgodą rady.

Rada wydziałowa może zwolnić kandydata od dyskusji habilitacyjnej i wykładu.

Od decyzji dziekana o odrzuceniu podania o habilitację, od decyzji rady w sprawie kwalifikacji osobistych kandydata, oceny pracy habilitacyjnej i oceny wykładu — służy kandydatowi odwołanie do Min. Oświaty, które tenże za zgodą Rady Główniej rozstrzyga ostatecznie.

W przypadku uwzględnienia odwołania Min. może przekazać sprawę radzie wydziałowej lub zarządzić postępowanie habilitacyjne przed Radą Główną.

Uchwała rady wydziałowej o nadaniu prawa nauczania podlega zatwierdzeniu Min. Oświaty za zgodą Rady Główniej.

Habilitacje w akademiach lekarskich, podlegających Min. Zdrowia odbywają się analogicznie z tym, że wszystkie kompetencje Min. Oświaty odnoszą się do Min. Zdrowia.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy habilitacji wszczętych przed 30 października 1947 r.

116. Umowa o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją podpisana w Pradze dnia 4 lipca 1947 r. Dz.U.R.P. Nr. 47 ex 1948 poz. 346, postanawia m. in. zwiększyć ilość istniejących na wyższych uczelniach katedr i lektoratów języka, literatury, historii, geografii oraz nauk gospodarczych i technicznych obu krajów; starać się o utworzenie Instytutu Kultury Polskiej w Czechosłowacji i Instytutu Kultury Czechosłowackiej w Polsce; popierać wymianę naukowców, artystów, dziennikarzy, studentów; popierać przekłady na język polski wzgl. czeski dzieł literackich i naukowych, wprowadzić w szkołach nauczanie języka czeskiego wzgl. polskiego; dążyć do usunięcia szkodliwych następstw antysłowiańskiej propagandy niemieckiej w dziedzinie nauki i kultury. Umowa przewiduje wymianę prasy, płyt gramofonowych, teatrów, filmów, audycji radiowych i in. Dla wprowadzenia w życie postanowień umowy zostanie utworzona Polsko-Czechosłowacka Komisja Mieszana.

117. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1948 r. o utworzeniu Instytutu Badań Literackich, Dz.U.R.P. Nr. 37, poz. 266, tworzy państwową samodzielną placówkę naukowo-badawczą, podległą Ministrowi Oświaty: „Instytut Badań Literackich”, którego celem jest organizowanie, prowadzenie i popieranie prac badawczych i publikacji z dziedziny nauki o literaturze oraz opracowywanie wzorowych wydań tekstów i komentarzy do użytku szkolnego i oświatowego. Szczegółowy zakres działania, organizację i siedzibę I.B.L. określa statut.

118. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27 lipca 1948 r. o utworzeniu katedr, zakładów naukowych i klinik w Akademii Lekarskiej w Gdańsku, Dz.U.R.P. Nr. 37, poz. 276, tworzy w Akademii Lekarskiej w Gdańsku na Wydziale Lekarskim 18 katedr wraz z połączonymi z nimi klinikami, zaś na Wydziale Farmaceutycznym tejże Akademii 11 katedr wraz z zakładami.

119. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 11 września 1948 r. o państwowych bezzwrotnych stypendiach dla studentów politechnik krajowych oraz wydziałów matematyczno-przyrodniczych i prawnych uniwersytetów krajowych, Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 352 — ustanawia bezzwrotne stypendia dla niezamożnych studentów, którzy zobowiązują się po ukończeniu studiów wstąpić do służby w Głównym Urzędzie Miar lub urzędach mu podporządkowanych.

120. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 24 września 1948 r. w sprawie organizacji studiów w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 353, przewiduje, że studia w A. N. P. trwają 4 lata i dzielą się na 2 okresy, z których pierwszy trwa 3 lata i jest zakończony uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów, zaś drugi trwa 1 rok i po jego ukończeniu i przyjęciu pracy magisterskiej otrzymuje student stopień naukowy magistra nauk politycznych. A. N. P. ma dwa wydziały: Wydział Społeczno-Polityczny i Wydział Dyplomatyczno-Konsularny. Rozporządzenie reguluje szczegółowo ich program naukowy.

121. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 września 1948 r. w sprawie organizacji Studium Dziennikarskiego w Akademii Nauk Politycznych, Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 354 — tworzy w A. N. P. w Warszawie Studium Dziennikarskie, które trwa dwa lata, a wstęp na nie mają studenci i absolwenci A. N. P. Rozporządzenie reguluje tok studiów, który jest ściśle związany z uczęszczaniem i egzaminami na A. N. P.

122. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 września 1948 r. w sprawie organizacji Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 355, dotychczasowe dwa wydziały A. N. P., a to Wydział Administracyjny i Nauk Społecznych łączy w jeden wydział Społeczno-Polityczny, znosi osobny Wydział Dziennikarski i w miejsce dotychczasowych tworzy 21 kadr które szczegółowo wymienia.

123. Dekret z dnia 25 października 1948 r. o tworzeniu Głównych Instytutów Naukowo-Badawczych Przemysłu, Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 388, upoważnia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania do tworzenia lub wydzielania z administracji państwowej Głównych Instytutów Naukowo-Badawczych Przemysłu. Zadanem ich jest prowadzenie w dziedzinie technicznej, organizacyjnej i prawnej prac badawczych, mających na celu rozwój produkcji przemysłowej w gałęziach przemysłu, podległych Ministrowi Przemysłu i Handlu. Dekret stwarza ramy ustrojowe Głównych Instytutów, nadaje im osobowość prawną i przewiduje nadto dla każdego z nich wydanie przez Ministra Przemysłu i Handlu odrębnego statutu.

124. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 27 września 1948 r., Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 392, przemianowuje na Uniwersytecie Poznańskim katedrę fizjologii roślin i chemii rolnej na katedrę fizjologii roślin oraz katedrę gleboznawstwa II na katedrę chemii rolnej; na Uniw. Warszawskim przemianowuje katedrę statystyki na katedrę demografii i statystyki; na Uniw. Kopernika w Toruniu przemianowuje katedrę ekonomii II na katedrę ekonomii; na Uniw. Łódzkim przemianowuje na Wydziale Prawa katedrę socjologii prawa na katedrę prawa procesowego karnego; zwija się nast. katedry wraz zakładami: na Uniw. Łódzkim — katedrę historii filozofii i katedrę nauki o moralności, katedrę ekonomii szczegółowej, katedrę polityki ekonomicznej, katedrę spółdzielczości i katedrę ustroju i prawa nadzieckiego; na Uniw. Kopernika w Toruniu znosi się katedrę ekonomii I.; na Uniw. Warszawskim znosi się katedrę filologii ukraińskiej. Tworzy się nast. katedry z zakładami: Na Uniw. Jagiellońskim — katedrę chemii jądrowej; na Uniw. Warszawskim — trzecie katedry filozofii i historii literatury polskiej, katedrę etyki, katedrę ustroju i prawa nadzieckiego; na Uniw. Poznańskim tworzy się katedrę historii żeglugi i polityki morskiej. Na Politechnice Warszawskiej tworzy się katedrę radiolokacji, zaś w Szkole Głównej Gospod. Wiejsk. w Warszawie katedrę torfoznawstwa.

Naukownawczy przegląd prasy krajowej

Przegląd bieżący obejmuje w zasadzie prasę codzienną i periodyczną z miesiąca listopada 1948 r. Zamieszczonych częściach w poprzednich numerach (25/26, 29/30, 31/32, 33/34 i 35/36) spis skrótów tytułów najczęściej cytowanych pism podajemy tu w całości, lecz z pewnymi zasadniczymi modyfikacjami, mającymi na celu ułatwienie odczytywania skrótów bez potrzeby zaglądania do wykazu.

Alfabetyczny spis skrótów poprzedzamy podaniem zasad, na których zostały oparte:

1. Dla zachowania pewnych norm w długości skrótów, żaden skrót nie przekracza pięciu liter, w obrębie których zmieszczone zostały najdłuższe nawet tytuły. W konsekwencji tego poszczególne jednobrzmiące części tytułów, w rzadkich wypadkach i łatwych przypadkach, nie zawsze są jednakowo skrócone, jak np. „Polski” = POL (w zasadzie) i P (w dłuższych tytułach); „Zachodni” = ZACH (w zasadzie) i Z (w dłuższych tytułach) itp.

2. Tytuły nie przekraczające pięciu liter, jak ODRA, PIAST, RAZEM, WIEŚ, ZNAK itp., nie mają swoich skrótów i podawane są w całości.

3. Poszczególne wyrazy tytułów skracane są za pomocą pierwszych kolejnych liter bez przerw. Wyjątek stanowią wyrazy złożone (zrosty), jak „Dolnośląski” = DŚL, „Światowód” = ŚWID, „Rzeczpospolita” = RZPL, „Wielkopolski” = WP itp.

4. Dla ułatwienia odczytania tytułu skrót jednego z jego wyrazów zawiera możliwie wiekszą ilość znaków. Pozostałe natomiast są jedno- lub najwyżej dwuliterowe, np. P.T.LEK = Polski Tygodnik Lekarski.

5. Poszczególne wyrazy tytułów dla przejrzystości oddzielane są od siebie kropką. Interpunkcji tej nie stosuje się:

a) Przy zrostach (p. wyżej p. 3)

i wyrazach złożonych, jak „Historyczno-Oświatowy” = HOŚ.

b) W przyjętych ogólnie skrótach nazw instytucji naukowych, jak Akademia Handlowa w Poznaniu — AHP, Państwowe Muzeum Archeologiczne — PMA, Polska Akademia Umiejętności — PAU, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk — PTPN, Towarzystwo Naukowe Warszawskie — TNW itp.

c) W tytułach i przyjętych już gdzie indziej, zwłaszcza przez same redakcje, skrótach tytułów czasopism. Są to: BISZ — Biuletyn Informacyjny Szkolnictwa Zawodowego, IKP — Ilustrowany Kurier Polski, JP — Język Polski, ŻN — Życie Nauki.

6. Spójniki i przyimki w tytułach są opuszczane, np. W Służbie Zdrowia — SŁ.ZDR, Z Otchłani Wieków — OTCH.W.

Dla orientacji podajemy alfabetyczny spis skrótów wyrazów najczęściej używanych w tytułach czasopism:

DZ — Dziennik, EX — Express, G — Gazeta, GŁ — Głos, K — Kurier, KW — Kwartalnik, N — Nauka, Naukowy, NO — Nowiny, Nowy, P — Przegląd, POL — (w dłuższych tytułach P) — Polska, Polski, POW — Powszechny, R — Ruch, RO — Rocznik, Roczniki, S — Sprawozdanie, SŁ — Słowo, T — Tygodnik, Tygodniowy, Tygodnia, TR — Trybuna, W — Wiedza, Wiadomości, ZACH — (w dłuższych tytułach Z) — Zachodni, Ż — Życie.

Pozostałe części tytułów są bardziej indywidualne i łatwe do odczytania ze skrótów całości tytułów (p. wyżej p. 4).

SPIS SKRÓTÓW TYTUŁÓW CZASOPISM

ARCH	— Archeion
ARK	— Arkona
BEL	— Bellona

BIBL	— Bibliotekarz	L.TOR	— Lewy Tor
BISZ	— Biuletyn Informacyjny Szkolnictwa Zawodowego	MAG.T	— Magazyn Tygodnia
B.SZK	— Biologia w Szkole	MEAN	— Meander
CH.P.OJ	— Chronimy Przyrodę Oj- czyzną	MECH	— Mechanik
CZ.K.IŁ	— Częstochowski Kurier Ilustrowany	M.LUD	— Miesięcznik Ludowy
D.JUT	— Dziś i Jutro	M.P.GOS	— Morski Przegląd Gospo- darczy
DZ.BAŁ	— Dziennik Bałtycki	M.WET	— Medycyna Weteryna- ryjna
DZ.LIT	— Dziennik Literacki	M.WIEŚ	— Młoda Wieś
DZ.LUD	— Dziennik Ludowy	M.WSP	— Myśl Współczesna
DZ.ŁOD	— Dziennik Łódzki	NO.DR	— Nowe Drogi
DZ.POL	— Dziennik Polski	NO.LEK	— Nowiny Lekarskie
DZ.Z	— Dziennik Zachodni	NO.LIT	— Nowiny Literackie
DZ.Z.W.	— Dziennik Zachodni . Wie- czór	NO.SZK	— Nowa Szkoła
ECH.KR	— Echo Krakowa	N.POL	— Nauka Polska
EKR.T	— Ekran Tygodnia	N.SZT	— Nauka i Sztuka
EX.POZ	— Express Poznański	ODR	— Odrodzenie
EX.W	— Express Wieczorny	OŚ.KUL	— Oświata i Kultura
F.CHEM	— Fizyka i Chemia	OTCH.W	— Z Otchłani Wieków
G.LUD	— Gazeta Ludowa	P.AK	— Przegląd Akademicki
GŁ.ANG	— Głos Anglii	PAŃ.PR	— Państwo i Prawo
GŁ.LUD	— Głos Ludu	P.ART	— Przegląd Artystyczny
GŁ.POM	— Głos Pomorza	P.CHEM	— Przegląd Chemiczny
GŁ.SZC	— Głos Szczeciński	P.FIL	— Przegląd Filozoficzny
GŁ.WOL	— Głos Wolnych	P.GEO	— Przegląd Geograficzny
GŁ.WP	— Głos Wielkopolski	P.HIS	— Przegląd Historyczny
G.KUJ	— Gazeta Kujawska	P.HOŚ	— Przegląd Historyczno- Oświatowy
G.OBS	— Gazeta Obserwatora	P.KS	— Przegląd Księgarski
GOSP.M	— Gospodarka Morska	P.LEK	— Przegląd Lekarski
G.ROB	— Gazeta Robotnicza	PŁOM	— Płomienie
G.SZK	— Geografia w Szkole	P.MECH	— Przegląd Mechaniczny
G.ZACH	— Gazeta Zachodnia	POK	— Pokolenie
IKP	— Ilustrowany Kurier Polski	POLIT	— Politechnika
I.MAZ	— Instytut Mazurski	POLON	— Polonistyka
IN.BUD	— Inżynieria i Budownictwo	POL.Z	— Polska Zachodnia
IŚL	— Instytut Śląski	POPR	— Poprostu
JANT	— Jantar	P.ORG	— Przegląd Organizacji
JP	— Język Polski	POR.SP	— Poradnik Społeczny
K.CODZ	— Kurier Codzienny	P.PAP	— Przegląd Papierniczy
KS.KUL	— Książka i Kultura	P.POW	— Przegląd Powszechny
K.SZC	— Kurier Szczeciński	PROB	— Problemy
KUŻ	— Kuźnica	PR.OŚ	— Praca Oświatowa
KW.FIZ	— Kwartalnik Filozoficzny	PR.POL	— Prasa Polska
KW.HIS	— Kwartalnik Historyczny	P.SOC	— Przegląd Socjalistyczny
K.WP	— Kurier Wielkopolski	P.SOCJ	— Przegląd Socjologiczny
		P.S.WSP	— Polska i Świat Współ- czesny
		P.TECH	— Przegląd Techniczny

- P.T.LEK — Polski Tygodnik Lekarski
P.ZACH — Przegląd Zachodni
P.ZBR — Polska Zbrojna
P.ZIEL — Przegląd Zielarski
R.FIL — Ruch Filozoficzny
R.MUZ — Ruch Muzyczny
RO.AHP — Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu
ROB — Robotnik
RO.FIL — Roczniki Filozoficzne
RO.TNW — Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego
R.PED — Ruch Pedagogiczny
RZPL — Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy
SE.POL — Słowo Polskie
SE.POW — Słowo Powszechne
SE.ZDR — W Służbie Zdrowia
S.PAU — Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności
S.PMA — Sprawozdania P.M.A.
S.POŁ — Społem
S.PTPN — Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
SYLW — Sylwan
SZC.T.W. — Szczeciński Tygodnik Wybrzeża
SZ.LUD — Sztandar Ludu
S.POL — Świat i Polska
ŚWID — Światowid
S.ZM. — Świat się zmienia
S.Ż. — Świat i Życie
T.POW — Tygodnik Powszechny
TR.DŚL — Trybuna Dolnośląska
TR.LUD — Trybuna Ludu
TR.ROB — Trybuna Robotnicza
TR.WOL — Trybuna Wolności
TW — Twórczość
TYD — Tydzień
URAN — Urania
WAR — Warszawa
W.CHEM — Wiadomości Chemiczne
W.HIS — Wiadomości Historyczne
WOL — Wolność
WOL.L. — Wolni Ludzie
WR.K.I.L. — Wroclawski Kurier Ilustrowany
W.S.GEO — Wiadomości Służby Geograficznej
W.STAT — Wiadomości Statystyczne
WSZ — Wszechświat
W.Ż. — Wiedza i Życie
ZDR.P. — Zdrowie Publiczne
Z.POM — Ziemia Pomorska
Ż.BIAŁ — Życie Białostockie
Ż.GOSP — Życie Gospodarcze
Ż.LUB — Życie Lubelskie
ŻN — Życie Nauki
Ż.OLSZ — Życie Olsztyńskie
Ż.SŁOW — Życie Słowiańskie
Ż.SZK — Życie Szkoły
Ż.WAR — Życie Warszawy
- AKADEMICKA MŁODZIEŻ**
Organizacje naukowe
- CHEMICY. Z działalności Koła Chemików Studentów Politechniki Łódzkiej: W.CHEM 21/22.
- POŁONIŚCI: ZJAZD. Trzeci doroczny zjazd studenckich kół polonistycznych (1—4.XI.48.), podobnie jak poprzednie, pozostawił po sobie w prasie ślad w postaci licznych głosów polemicznych. Czy to, że zjazd był za krótki a mówców za dużo, czy dlatego, że na papierze łatwiej jest rozprawić się z przeciwnikiem, dość, że artykuły te nie tyle zajmują się podsumowaniem wyników obrad, ile wiodą epór dalej. Autorzy zazwyczaj zgodnie nazywają to sporem o metodę, w istocie rzeczy jednak toczy się tu wyraźnie walka o światopogląd, przede wszystkim o marksistowski lub katolicki. Katolicy są skromniejsi, twierdząc, że z walki tej żadna ze stron nie wyszła zwycięsko, marksiści natomiast przypisali sobie wyłącznie sukcesy. Przytaczamy tytuły artykułów: Jacek Woźniakowski, Dyskusje akademickie: T.POW 46; Zygmunt Lichniak, Walka o metodę: D.JUT 48; Zbigniew Wasilewski, Polonistyczne zwycięstwo marksizmu:

WIEŚ 48; Kandyd, Zjazd Polonistów: KUŻ 47; Nowe kadry: P.ZBR 313.

potrzeby materialne

INSTYTUCJE CHARYTATYWNE. Bożena Osmólska-Piskorska, Stulecie istnienia Towarzystwa Pomocy Naukowej: IKP 300.

EKSPEDYCJE NAUKOWE

Polskie

GEOGRAFICZNE. Jan Kieplński, Ankaizina (Sprawozdanie z wyprawy do północnej części Madagaskaru w r. 1938): P.GEO 3/4. Wspomnienie kierownika wyprawy.

Zagraniczne

ZWIĄZEK RADZIECKI, J. Czaplicka, Nowy lot do bieguna północnego: P.GEO 3/4. W październiku 1945 r.

HISTORIA NAUKI

Nauka i poszczególne dyscypliny

BIOCHEMIA. Bernard Zabłocki, Największe postępy immunochemii: M.WET 11.

CHEMIA. Kazimierz Kapiłańczyk, Rehabilitacja alchemii: PROB 11.

FILOZOFIA CHRZEŚCIJAŃSKA. Ks. Józef Pastuszka, Ks. Franciszek Kwiatkowski: Filozofia wieczysta w zarysie: RO.FIL I 1948. Recenzja.

FILOZOFIA ŚREDNIOWIECZNA. Stefan Świeżawski, Étienne Gilson: La Philosophie au moyen-âge des origines patristiques à la fin du XIV siècle: RO.FIL I 1948. Recenzja.

NAUKI PRZYRODNICZE. Stefan Świeżawski, U źródeł konfliktu nowożytnego przyrodoznawstwa z filozofią scholastyczną. Atak Rogera Bacona na mistrzów paryskich: RO.FIL I 1948. Źródła te widzi autor w różnorodności metod, a stąd i koncepcji naukowych. Konflikt miał charakter metodologiczny (protest przeciw scholastycznemu sposobowi uprawiania nauk). Jest to zresztą ciekawy przyczynek do historii nauk przyrodni-

czych w ich walce o należne im prawa.

WETERYNARIA. Sprawa a lekarstwa końskie itd.: M.WET 10. Przedruk dziełka weterynaryjnego Contrada z r. 1532. Redakcja zapowiada dalsze ogłaszanie stanodruków dotyczących się historii lecznictwa zwierząt.

Uczni

APSYRTUS, Eugen Oder, Apsyrthus: Życiorys głośnego starożytnego lekarza weterynaryjnego: M.WET 11. Streszczenie artykułu.

FREGE. Ks. Antoni Korcik, Gottlob Frege jako twórca pierwszego systemu aksjomatycznego współczesnej logiki zdań: RO.FIL I 1948.

RADZISZEWSKI, Andrzej Wojtkowski, Ks. Idzi Radziszewski (1871—1922): RO.FIL I 1948. Założyciel, pierwszy rektor i profesor filozofii i teologii Kat. Uniw. Lub.

ROBIŃSKI, Helena Sobieska-Clar. Znaczenie badań Seweryna Robińskiego dla rozwoju nauki o soczewce ocznej: P.T.LEK 45, 46 i 47.

TEOFRASZT. Ks. Antoni Korcik, J.M. Bodheński: La Logique de Théophraste: RO.FIL I 1948. Recenzja.

INSTYTUTY I LABORATORIA NAUKOWO-BADAWCZE

Instytuty polskie

METEOROLOGICZNE. Aleksander Kosiba, Z Instytutu i Obserwatorium Meteorologii i Klimatologii Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu: P.GEO 3/4.

Instytuty zagraniczne

FRANCJA. Feliks Osowski, Narodowy Instytut Geograficzny w Paryżu: P.GEO 3/4.

Laboratoria zagraniczne

FRANCJA. Jacques Labeyrie, Fort Chatillon kolebka energii atomowej we Francji: PROB 11. Streszczenie artykułu z ATOMES I 1948.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA I KONTAKTY NAUKOWE

Współpraca i wymiana

FRANCJA: POLSKA. Pobyt delegatów Instytutu Zachodniego w Paryżu: P.ZACH 11.

Zjazdy i kongresy

FILOZOFIA. Arnoszt Kolman, Walika o prawdę na X-tym Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym w Amsterdamie: KUŻ 47.

OCHRONA PRZYRODY. Międzynarodowa Konferencja w sprawach ochrony przyrody w Fontainebleau: CH.P.OJ 9/10.

ORGANIZACJA NAUKI

Za granicą

OCHRONA PRZYRODY. A. Środoń, Dalsze etapy pracy nad organizacją ochrony przyrody w Wielkiej Brytanii: CH.P.OJ 9/10.

POPULARYZACJA NAUKI

w Polsce

SZKOLNICTWO WYŻSZE. Bogusław Leśnodorski, Szkoły wyższe współdziałają w szerzeniu wiedzy w społeczeństwie: DZ.LUD 298.

SOCJOLOGIA NAUKI

Nauka a gospodarka narodowa i światowa

POLSKA. Współpraca nauki z przemysłem. Zjazd naukowy w Akademii Górniczej w Krakowie: K.CODZ 308.

ZWIĄZEK RADZIECKI. Kazimierz Bończa, Nauka w służbie człowieka: M.WIEŚ 12.

Nauka a państwo; nauka a polityka

KLASOWOŚĆ NAUKI. Adam Schaff, Klasowy charakter filozofii: KUŻ 46 i 47. Autor, stojąc na stanowisku marksistowskim, przeprowadza ładną i ciekawą analizę społecznego uwarunkowania wszelkich ideologii i zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek filozofii i nauki ogólnoludzkiej czy ponadklasowej. Nauka według niego, a jeszcze bardziej filozofia, była jest i za-

pewne będzie zawsze klasowa, czyli albo proletariacka, albo burżuazyjna. Autor ma w dużym stopniu rację, jeśli chodzi o filozofię — bo też filozofia w swoim tradycyjnym ujęciu nie jest nauką. Jeśli zaś chodzi o naukę, to milczącą przesłanką sylogizmu „wszelka ideologia jest klasowa, a więc i nauka jest klasowa”, na którym się autor opiera, jest tu błędna, gdyż jeśli się będzie rozumieć ideologię tak, jak ją rozumie autor, *nauka ideologią nie jest* i na tym polega jej główna wartość jako narzędzia poznania i cpanowania świata. Wielka zresztą szkoda, że autor nie podał definicji nauki (nie znajdujemy jej chyba nigdzie u autorów marksistowskich) — wyjaśniłoby się może wówczas wiele nieporozumień.

NAUKA A POLITYKA. Nauka nie jest apolityczna — stwierdza rektor U.J. prof. Marchlewski: Ż.WAR. 309.

Zastosowania nauki

FIZYKA: MEDYCYNĄ. J. Fejgenberg, Zastosowanie ultradźwięków w medycynie: PROB 11.

GEOGRAFIA: BUDOWNICTWO. Józef Zaremba, Rola geografii w planowaniu: P.GEO 3/4.

STAN, OSIĄGNIĘCIA, POTRZEBY I ZADANIA NAUKI

W Polsce

NAUKA POLSKA. Bolesław Karpiński, Norwe zadania nauki: TR.WOL. 315. Artykuł dotyka wielu zagadnień nauki polskiej z punktu widzenia zmian ustrojowych państwa i społeczeństwa.

TEOLOGIA. Ks. Antoni Pawłowski, Powojenny dorobek myśli teologicznej (Apologetyka-dogmatyka): P.POW 11

Za granicą

BŁGARIA. Geografia w Bułgarii: P.GEO 3/4.

CZECHOSŁOWACJA. Michał Straszewski, Naczelne zagadnienia czeskiego dziejopisarstwa: P.ZACH 11.

EUROPA ZACHODNIA I PÓŁNOC-

NA, Ks. Józef **Pastuszka**, J.M. Bocheński: *Europäische Philosophie der Gegenwart*; RO.FIL 1 1948. Recenzja książki, dającej syntetyczny obraz współczesnej filozofii Włoch, Francji, Niemiec i krajów skandynawskich od 1900 r.

NIEMCY. Aleksander **Rogalski**, Przegląd nauki niemieckiej od r. 1939 do r. 1945; P.ZACH 11 (Kronika Niemiec Współczesnych). — Geografia w Niemczech. P.GEO 3/4.

SZWAJCARIA. Sten. W. **Berezowski**, Geografia w Szwajcarii; P.GEO 3/4.

STANY ZJEDNOCZONE. Władysław **Szafer** (Wstęp) i Wanda **Fenglerowa**, Badania naukowe w rezerwatach i parkach: Cele, organizacja, tematyka. I. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; CH.P.OJ 9/10.

ZWIĄZEK RADZIECKI. K.W. **Zawodniński**, Rozkwit literaturoznawstwa radzieckiego; KUŻ 47.

SZKOLNICTWO WYŻSZE W POLSCE

Sprawy organizacyjno-techniczne

KLINIKI UNIwersYTECKIE W. **Eichner**, O sytuacji w klinikach uniwersyteckich; ZDR.P 7/8. Krytyczny głos przede wszystkim w odniesieniu do obecnego systemu obsadzania stanowisk asystentów i innych sił pomocniczych. Autor stwierdza, że dotychczas w tej dziedzinie rządzi przypadek i protekcjonizm.

PSYCHOLOGIA. Ks. Józef **Pastuszka**, Psychologia a filozofia. Kilka uwag o organizacji studium psychologii w uniwersytetach polskich; RO.FIL 1 1948.

Uczelnie i zakłady

KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI. Jan **Gindult**, Do wiadomości katolikom: D.JUT 46 Historia Uniwersytetu, z okazji 30-lecia istnienia uczelni. — Nlk **Rostworowski**, Katolicki Uniwersytet Ludowy nie śpi. Rozmowa z prof. Czesławem Strzeszewskim — sekretarzem generalnym Towarzystwa Naukowego KUL; ŚL.POW. 320.

Warto zwrócić uwagę na tytuł artykułu, gdzie skrót nazwy uczelni znalazł nowe, demokratyczne rozwiązanie. Czy to już nazwa oficjalna, czy tylko pomysłowa sugestia autora artykułu?

— Ks. Józef **Pastuszka**, Wydział filozofii chrześcijańskiej. Nowy ośrodek studiów filozoficznych; RO.FIL 1 1948.

KORRESPONDENCYJNE STUDIUM. Akademickie studium korespondencyjne dla nauczycieli; OŚ.KUL 9/10.

PLASTYCZNE SZKOLNICTWO. Andrzej **Wróblewski**, Jeszcze w sprawie szkół plastycznych; WIEŚ 47. Mowa przede wszystkim o obecnym charakterze i zadaniach Akademii Sztuk Pięknych.

POLITECHNIKA WARSZAWSKA. 50 lat działalności naukowej Politechniki Warszawskiej; ROB 308.

UNIwersYTET TORUŃSKI. Dłuższe artykuły z okazji inauguracji roku akad. zamieszcza GŁ.POM. 308 (Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1948/49 na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Karol **Koranyi**, Przemówienie inauguracyjne w dniu 6 listopada 1948) oraz Z.POM 306 (Ogłaszam czwarty rok akademicki jako odtwarty. Za miniony rok naukowy wyzerpujące sprawozdanie przedstawia naszemu Czytelnikom ustępujący Rektor prof. dr **Ludwik Kolankowski**).

WSZECHNICA RADIOWA; POR. SP 25.

SZKOLNICTWO WYŻSZE ZA GRANICĄ

Uczelnie i zakłady

NIEMCY. Aleksander **Rogalski**, Położenie uniwersytetów niemieckich po podziale Niemiec; P.ZACH 11 (Kronika Niemiec Współczesnych).

SZWAJCARIA. Akademicka uczelnia handlu morskiego w... Szwajcarii; GOSP.M zesz. II

ZWIĄZEK RADZIECKI. W.M. **Koronow**, Stoczeńdziestolecie wyższej szkoły weterynaryjnej; M.WET 11. Mowa o uczelni moskiewskiej. — Jubileusz Leningradzkiego Instytutu Górniczego; BISZ 22/23. Nie jest to insty-

tut naukowo-badawczy w ścisłym znaczeniu tej nazwy, lecz wyższa szkoła górnicza, w której kształci się około 3 000 studentów.

TECNOLOGIA NAUKI

Zastosowania pomocy technicznych w nauce

FILM. Maria Nowakowska, Obiektyw zatrzymuje czas (Film na usługach nauki): REJSY 47.

TEORIA I KRYTYKA NAUKI

Definicja i zakres nauki oraz poszczególnych dyscyplin

KRYTERIUM NAUKOWOŚCI: METAFIZYKA I RELIGIA. Jan Franciszek Drewnowski, Czy metafizyka i religia wytrzymują krytykę naukową? RO.FIL I 1948. Autor, zmierzając do udowodnienia z góry postawionej tezy, przyjmuje długi szereg kolejnych twierdzeń aksjomatycznych. Zaczyna wprowadzić od najbardziej pewnych, dotyczących istoty i zasad nauki oraz warunków, wytrzymujących krytykę naukową, lecz w dalszym ciągu schodzi do coraz bardziej śliskich (posługiwanie się analogią w sprawach wykraczających poza poznanie przyrodzone; przyjęcie założeń dodatkowych, odwołujących się do działania nadprzyrodzonego; przekonanie powszechne, itp.), ażeby skończyć na zupełnie mglistych, zwłaszcza gdy mówi o możliwości stworzenia naukowej teorii nadprzyrodzoneści oraz o bardzo ciemnym urządzeniu nadprzyrodzonym („użycie jakiegos takiego urządzenia nadprzyrodzonego”: str. 95). Zacieśniając coraz bardziej warunki, jakim rzekomo ma odpowiadać religia, ażeby wytrzymać krytykę naukową, autor eliminuje stopniowo różne wyznania, ażeby w końcu, usunąwszy również herezje katolickie, mimo własnego stwierdzenia, że nie można „w żadnym razie udowodnić prawdziwości religii, gdyż dowód taki sięga już poza granice naturalne” (str. 95), dzięki właśnie temu „jakiemuś takiemu” urządzeniu nadprzyrodzonemu

dojść do niezbitego przekonania (nie trzymającego się najwyraźniej „granic naturalnych”), że „poza Kościołem katolickim żadna znana religia na świecie nie wytrzymuje krytyki naukowej” (str. 96). Wprawdzie i to nie dowodzi prawdziwości wiary katolickiej, lecz może służyć za „ściśły dowód fałszywych uroszczeń naukowych wszelkiej innej religii, niż katolicka” (str. 97. Wszystkie podkreślenia nasze). Tak więc, jak cały wywód, i wniosek końcowy jest mętny, dogmatyczny i nieprzekonywający (pomieszczenie prawdy naukowej z prawdą bezwzględną).

METAFIZYKA NAUKOWA. Ks. St. Kamiński, Benedykt Bornstein: Teoria Absolutu — Metafizyka jako nauka ścisła: RO.FIL I 1948. Recenzja książki, szukającej w geometrii oparcia dla metafizyki jako nauki ścisłej.

METAFIZYKA: ZAKRES. Ks. Józef Pastuszka, Tadeusz Czeżowski: O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach: RO.FIL I 1948. Recenzja.

NAUKOWA ORGANIZACJA. Andrzej Szweyger, Przedmiot i zakres naukowej organizacji pracy w rolnictwie: P.ORG 11.

PSYCHOLOGIA. Ks. J. Ablewicz, Dr Józef Pieter: Psychologia jako nauka. Wstęp do psychologii: RO.FIL I 1948. Recenzja książki o pojęciu i dziejach psychologii oraz jej pozycji wśród innych nauk.

Filozofia nauki i poszczególnych dyscyplin

FIZYKA ATOMOWA. Andrzej Staronka, Świat atomowy i filozofia (Uwagi z lektury de Broglie'a): D.JUT 48. Odkrycia mikrofizyczne otworzyły nowe horyzonty dla filozofii. Kuszące perspektywy uzyskania realnych wyników w sprawach ogólnowiatopoglądowych pociągnęły z jednej strony fizyków do filozofowania, z drugiej zaś strony — filozofów do zajęcia się fizyką, a ściślej — mikrofizyką. Autor artykułu idąc za książką de Broglie'a „Physique et microphysique”, podaje tak jego jak swoją własną interpre-

lację filozoficzną zjawisk świata atomowego.

Klasyfikacja i wzajemny stosunek nauk

FILOZOFIA A NAUKI SZCZEGÓŁOWE, Ks. Józef Pastuszka, Trwałe wartości filozofii chrześcijańskiej na tle nowoczesnych prądów filozoficznych: RO. FIL I 1948. Autor, zajmując się specjalnie filozofią chrześcijańską, w szczególności jej rozwojem i kierunkami, rzuca ją na tło filozofii nowożytnej, którą z kolei zestawia z naukami szczegółowymi. Osobny rozdział stanowi rola i pozycja metafizyki dawniej i dziś (utrata stanu posiadania na rzecz teorii poznania) oraz psychologii i etyki (relatywizacja wartości etycznych).

Metodologia nauki i metody poszczególnych nauk

ANTROPOGEOGRAFIA, Maria Dobrowolska, Dynamika krajobrazu kulturalnego: P.GEO 3/4. Wśród wielu szczegółowych zagadnień na czoło wysuwa się rozdział o metodach badań.

PREHISTORIA, Włodzimierz Holubowicz, Ofensywa metodologiczna: KUŻ. 46. Autor polemizuje z dotychczasowymi metodami (zwłaszcza etnologiczną), stosowanymi w prehistorii polskiej, zarzucając polskiemu uczonemu nieznaną dialektyczno-materiaлистycznych metod uczonych radzieckich, które stawia za wzór jako wykluczające jego zdaniem wszelki schematyzm.

TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE NAUKOWE

Towarzystwa naukowe w Polsce

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI. W dalszym ciągu (por. Przegląd prasy w nrze poprzednim) notujemy obfite wciąż jeszcze echa Jubileuszu PAU. Józef Parnas, Uroczystości jubileuszowe 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności: M.WET 11. — Jotka, Jubileusz Polskiej Akademii Umiejętności: M.WET 11 (przedruk z K. CODZ. 287). — H. Bukowiecki, Polska Akademia

Umiejętności: FARMACJA POLSKA 10 (przedrukowane również w M.WET. 11). — LXXV-lecie Polskiej Akademii Umiejętności: P.T.LEK. 44 i pod takimże tytułem SŁ.POW 306. — Mieczysław Markowski, Notatki z jubileuszu P.A.U.: D.JUT. 43. — O czym mówi wystawa jubileuszowa PAU: DZ.POL. 301. — Jubileuszowi PAU poświęca również trochę miejsca Józef Korpała w stałej rubryce OŚ. KUL. (nr 9/10): Sprawy i problemy kultury. — Na zakończenie odnotujemy również niepotrzebny i niezasadzony grzyt, jaki wnosi w zgodną na ogół ocenę zasług naukowych PAU artykuł KUŻ. 45: Kandyd, Dziwy Nauki. Kandydowi nie podobają się mianowicie ani poziom ani tematy rozpraw naukowych, ogłoszonych w Sprawozdaniach PAU. Zarzuty te z jednej strony zdradzają nieznaną osobę osoby badań naukowych, z drugiej zaś strony są po prostu czepianiem się. Choć w poglądach na naukę częściej można się zgodzić z KUŹNICĄ niż z TYGODNIKIEM Powszechnym, tym razem musimy stwierdzić, że właśnie w T.POW. 47. Kandyd otrzymał należytą i należną mu z całymi honorami odprawę (Dziwy nauki i dziwy krytyki).

GEOGRAFICZNE, Działalność Polskiego Towarzystwa Geograficznego w roku 1946/47: P.GEO 3/4.

LEKARSKIE, Wrocławskie Towarzystwo Lekarskie: P.LEK 21. Sprawozdania z posiedzeń.

WARSZAWSKIE TWO NAUKOWE. Krótkie na ogół artykuły dotyczące różnych stron działalności TNW zamieszczają: S.ZM 48; K.CODZ 322, SŁ.POW 326 oraz DZ.LIT. 46.

Towarzystwa naukowe za granicą

ZWIĄZEK RADZIECKI, Towarzystwo Geograficzne ZSRR: G.SZK 4.

UCZENI POLSCY

KAROL BOGDANOWICZ: P.GEO 3/4. Zmarły w 1947 r. badacz ładu azjatyckiego.

JANOWSKI, J. **Kołodziejczyk**, Aleksander Janowski: P.GEO 3/4. Zmarły geograf.

LATKOWSKI, Feliks **Siedlecki**, Sp. Prof. Dr Józef Latkowski: P.LEK 21. Zmarły we wrześniu ub.r. prof. med. U.J.

LIMANOWSKI, Mieczysław **Limanowski**: P.GEO 3/4.

MALECZYŃSKI, U laureata nagrody historycznej. Rozmowa z prof. Karolem Maleczyńskim: DZ.LIT 46.

MICHAŁSKI, Ks. **Wacław Eborowicz**. Ks. Konstanty Michałski jako filozof (1879—1947): RO.FIL I 1948. Życiorys, działalność naukowa i pisarska oraz bibliografia prac. Artykuł cytuje również wcześniejsze prace o ks. Michałskim.

SIERPIŃSKI, Chłuba nauk polskiej prof. Sierpiński honorowym doktorem Uniwersytetu Wrocławskiego: ŚL. POL 328.

SKIBIŃSKI, Tadeusz **Wojciech Garbiński**. Prof. Zdzisław Skibiński (1895—1947). W pierwszej rocznicę śmierci: P.T.LEK 45.

WODZICZKO, Władysław **Szafer**, Adam Wodiczko: CH.P.OJ 9/10. Zmarły w sierpniu ub. r.

UCZENI ZAGRANICZNI

HORAK, Tad. **Stan. Grabowski**, Jubileusz prof. Jerzego Horaka: P.ZACH 11. Czeski słowianoznawca.

HUIZINGA, Stefan **Jarociński**, Życie i dzieło Johana Huizingi: TW 11. Głośny na Zachodzie historyk i socjolog holenderski, zmarły przed samym zakończeniem wojny.

LAUREACI NAGRODY STALINOWSKIEJ, Witold **Baranowski** (tłum.), Wybitni przedstawiciele radzieckiej nauki geologiczno-geograficznej: G.SZK 4. Włodzimierz Baturia, Mikołaj Strachow, Włodzimierz Remgarten i Wasilij Czernow.

MACKINDER, Sir Halford **Mackinder**: P.GEO 3/4. Zmarły prof. antropo-geografii w Oskfordzie, Reading i Londynie.

ZBIORY NAUKOWE

Muzea polskie

KOPERNIKA, Janusz **Pagaczewski**, Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku: W.Z. 11. — Irena **Pietrzak-Pawłowska**, Odlwarcie Muzeum Kopernika we Fromborku: P.ZACH 11.

ZJAZDY, KONFERENCJE I KONGRESY NAUKOWE

Krajowe

CHEMIA, V-ty Zjazd Chemików Polskich: W.CHEM 21/22.

FIZJOLOGIA, I powojenny naukowy zjazd polskich fizjologów: P.T.LEK 45. Zjazd odbył się w Łodzi 31.X.—XI.48.

GEOGRAFIA, Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Toruniu i Szczecinie w dniach 25—29 maja 1947 roku: P.GEO 3/4.

HISTORIOGRAFIA, Największe zainteresowanie wywołuje w dalszym ciągu wrocławski zjazd historyków: **Ludwik Bazyłow**, VII Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu: P.ZACH 11. — Ks. **Włodzimierz Kamiński**, Echa wrocławskie (Wystawa Ziem Odzyskanych — Zjazd historyków): P.POW 11. Ogromna większość artykułu poświęcona jest zjazdowi. — Zjazdem zajmuje się również **Józef Korpała** w stałej rubryce OŚ.KUL (nr 9/10): Sprawy i problemy kultury.

MEDYCYNA, W. **Kunicki**, IX Zjazd polskich mikrobiologów i epidemiologów: M.WET 11.

Zagraniczne

WĘGRY, Władysław **Ostrowski**, Wrażenia chirurga z pobytu w Budapeszcie we wrześniu 1948 r.: P.T.LEK 44. Mowa o naukowym zjeździe lekarskim z okazji stulecia Wiosny Ludów.

WŁOCHY, Felician **Piątkowski**, Sprawozdanie z Kongresu Kartografii i Opłyki we Florencji w listopadzie 1947 r.: P.GEO 3/4. Zjazd odbył się w związku z 75. rocznicą istnienia Istituto Geografico Militare.

Opracował **Stefan Oświecimski**

NAUKA ZA GRANICĄ

Z PRACOWNI BOTANICZNYCH BULGARII

PODCZAS pobytu w Bułgarii, we wrześniu ub. r. miałem możność zaznajomienia się z dorobkiem botaników bułgarskich z okresu wojny i lat powojennych, co w krótkim zarysie zamierzam przedstawić w niniejszym artykule.

Ośrodkiem botaniki bułgarskiej jest Uniwersytet św. Klimenta Orchidskiego w Sofii. Pozostałe wyższe uczelnie, znajdujące się na terenie Bułgarii, tj. w Warnie i w Ruszczuku nie posiadają wydziałów przyrodniczych, a katedra botaniki w nowopowstałym Instytucie Agronomicznym w Płowdiw (Filipopol) nie jest dostatecznie jeszcze zorganizowana.

Uniwersytet Sofijski posiada dwa centra botaniczne, mianowicie Instytut Botaniczny na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym oraz katedrę botaniki na Wydziale Rolnym. Dyrektorem Instytutu Botanicznego jest zasłużony dla botaniki bułgarskiej Prof. Mikołaj Stojanow, który pomimo podeszłego wieku jest bardzo żywy i czynny. Instytut mieści się w starym gmachu uniwersyteckim, zajmując jedno piętro. Znajdują się tam wszystkie zakłady botaniczne oraz pracownia studencka. Warunki pracy są ciężkie, a brak odpowiednich urządzeń daje się dostrzec.

Instytut Botaniczny posiada katedrę botaniki ogólnej, której kierownikiem jest prof. Arnandow oraz katedrę systematyki i paleobotaniki z prof. Stojanowem i Jordanowem na czele. Specjalnej katedry fizjologii roślin brak. Kierunkiem ten reprezentuje doc. Kiril Popow, którego pracownia mieści się przy katedrze botaniki ogólnej. Osobnych zakładów botaniki weterynaryjnej oraz farmaceutycznej nie ma. Wykłady z botaniki dla weterynarzy prowadzi doc. Popoff a dla farmaceutów prof. Jordanow.

Organizacja Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego przedstawia się odmiennie od naszej. Mianowicie Wydział Matematyczno-Przyrodniczy podzielony jest na 5 sekcji: przyrodniczą, chemiczną, fizyczną, matematyczną oraz farmaceutyczną. Studia obliczone są na 4 lata. Wszyscy studenci sekcji przyrodniczej przez pierwsze dwa lata mają program wspólny. Słuchają wykładów z geografii, petrografii, mineralogii, botaniki, zoologii oraz z chemii. Po dwu latach następuje rozdział na biologów i niebiologów. Biolodzy słuchają fizyki, biochemii i pogłębiają wiadomości z zoologii i botaniki. Rok ostatni poświęcony jest na pracę i pracę dyplomową z zakresu, jaki sobie student obrał, tj. z zoologii lub botaniki, pod kierunkiem odpowiedniego profesora.

Jak widzimy, studia biologiczne są odmiennie zorganizowane niż u nas. Biolog, absolwent sofijskiego uniwersytetu, wynosi dużo wiadomości ogólnych z przyrodoznawstwa. Specjalizacja ogranicza się jedynie do pracy dyplomowej. Oczywiście, taki program studiów przeznaczony jest przede wszystkim na przygotowanie kadry nauczycieli szkół średnich, a nie pracowników naukowych. Ukończenie studiów daje jedynie prawo doktoryzowania się bez tytułu naukowego.

Do roku 1946 kwestia specjalizacji przyrodniczych nie istniała zupełnie. Program studiów uwzględniał wszystkie dziedziny wiedzy przyrodniczej w jednokowym stopniu, z tym, że tradycyjnie jako pracę dyplomową pisało prace z dziedziny geologii.

Ilość studentów na sekcji przyrodniczej jest mała. Większość młodzieży studiuje na wydziałach takich, jak medycyna czy inżynieria. Charakterystyczny jest fakt, że w ubiegłym roku akademickim z 250 stypendiów przyznanych studentom sekcji przyrodniczej, 50 było niewykorzystanych.

Pomimo, że wojna nie dotknęła bezpośrednio uniwersytetu, warunki pracy botaników bułgarskich, jak już wspominałem, są bardzo ciężkie. Szczególnie wiele trudności napotyka fizjologia, która wymaga dla swej pracy dobrze urządzonego laboratorium oraz całego szeregu przyrządów. Tymczasem pracownia fizjologii roślin mieści się w jednym pokoju, przedzielonym szafą na dwie części. Jedną część zajmuje kierownik, drugą dwaj asystenci. Z tego samego pomieszczenia korzystają też często studenci podczas ćwiczeń z fizjologii. Wyposażenie pracowni jest bardzo skromne. Z przyrządów, oprócz mikroskopów, jest tylko suszarka, termostaat, aparat Kocha i jedna waga analityczna. W lepszej nieco sytuacji jest systematyka, która ma duże pomieszczenie w herbarium.

Instytut Botaniczny rozporządza salą ćwiczeń, która nie może jednak pomieścić wszystkich studentów, toteż w tym celu wykorzystana jest część korytarza. Przy Instytucie znajduje się biblioteka z paru tysiącami tomów, przeważnie w języku rosyjskim i niemieckim, oraz niewielki ogród botaniczny wraz ze szklarnią.

Wydział Rolny posiada swój własny duży gmach, toteż katedra botaniki na tym wydziale, której kierownikiem jest prof. Michał Chrístow, ma o wiele lepsze warunki pracy niż Instytut Botaniczny. Przy katedrze jest herbarium oraz ogród botaniczny dla potrzeb studentów.

Warunki pracy botaników bułgarskich ulegną niebawem znacznej poprawie, albowiem pięcioletni rządowy plan gospodarczy przewiduje budowę nowoczesnego gmachu dla Instytutu Botanicznego oraz założenie ogrodu botanicznego. Obecnie istniejący ogród botaniczny Bułgarskiej Akademii Umiejętności mieści się w miejscu prywatnego ogrodu, należącego do byłego króla Borysa III, zamiłowanego botanika-amatora.

Botanicy bułgarscy wszystkich ośrodków skupiają się w Bułgarskim Towarzystwie Botanicznym (*Bułgarsko Botaniczeskoje Družestwo*), którego tradycja sięga 50 lat. Towarzystwo posiada około czterdziestu członków spośród profesorów, asystentów i nauczycieli szkół średnich. Po wojnie Towarzystwo nie przejawia żywej działalności. Ograniczono się jedynie do dwu zebrań organizacyjnych. Projektuje się jednak ożywienie działalności Towarzystwa i wprowadzenie 2 zebrań referatowych na miesiąc. Organem Towarzystwa jest **IZWJESTIA NA BALGARSKOTO BOTANICZESKO DRUŽESTWO**. Pierwszy numer tego pisma wyszedł w roku 1923, a ogółem dotychczas ukazało się 9 numerów, ostatni z roku 1943.

Towarzystwo posiada kontakty z zagranicą, między innymi i z naszym Polskim Towarzystwem Botanicznym. Botanicy bułgarscy drukują swe prace

albo w wyżej wspomnianym organie Towarzystwa, albo też w wydawnictwie ogólnouniwersyteckim, tj. w ROCZNIKACH UNIWERSYTETU SOFIJSKIEGO. Oprócz tego cały szereg prac drukowanych było przez wydawnictwa obce, jak ZEITSCHRIFT FÜR INDUKTIVE ABSTAMMUNGS- UND VERBUNDUNGS-LEHRE albo JAHRBUCH FÜR WISSENSCHAFTLICHE BOTANIK.

W pracach botaników bułgarskich z lat ostatnich można wyodrębnić trzy zasadnicze kierunki. Na czoło wysuwa się systematyka, która ma wybitnego kierownika, jakim jest prof. Stojanow, następnie genetyka z prof. Christowem oraz fizjologia z docentem Popowem na czele.

Najważniejszą pracą w dziedzinie systematyki jest nowe wydanie tegoroczne *Flory Bułgarii*, opracowane przez Stojanowa i Stefanowa. Zawiera ono opis 8000 gatunków i odmian roślin naczyniowych. *Flora Bułgarii* posiada ilustracje i jest jednocześnie kluczem do oznaczania roślin. Poza wyżej wymienioną pracą systematycy bułgarscy w ostatnich latach pracują bardzo intensywnie. Stojanow bada florę wysp Samotraka i Thasos na Morzu Egejskim, gdzie znajduje i opisuje nowe gatunki roślin. Wydaje on również pracę o historii i pochodzeniu roślin uprawnych Bułgarii. Petkow opracowuje wodorosty bułgarskiej części Morza Czarnego oraz publikuje pracę o grzybie *Peziza nigra*. Prace florystyczne prowadzą: Arnaudow, Jordanow, Kutanow, Georgiew oraz Radosław, który publikuje pracę o grzybach pasożytniczych gór Ljulin (Bułgaria).

Prof. Arnaudow zajmuje się obecnie morfologią oraz embriologią. Na uwagę zasługuje posiadany przez niego zbiór traw uprawnych człowieka przedhistorycznego. W jego pracowni została też wykonana przez Domanową praca pt. *Badania morfologiczne lipidów u Helantius annuus*.

Drugi kierunek cytogenetyczny skupia się wokół katedry botaniki na wydziale rolnym. Kierownik tej katedry prof. M. Christow kontynuuje rozpoczętą przed wojną pracę cytologiczną nad rodzajem *Nicotiana*. Prace lat ostatnich dotyczą przede wszystkim zjawiska apogamii oraz poliploidalności. Z publikacji wymienić należy: 1) *Badania nad rozmnażaniem się niektórych gatunków Hieracium przy zastosowaniu eksperymentalnego sposobu zwiększenia liczby chromosomów*. Autor bada tu wpływ kolchicyny na nasiona. 2) *Genetyczne podstawy apomiktycznego rozmnażania się w rodzaju Potentilla*. Opisane są tu wyniki 230 krzyżówek między 23 osobnikami z różnych grup morfologicznych, różniących się od siebie ilością chromosomów. 3) *Poliploidalność, apomiktyczne tworzenie nasion i poliembryonalność w rodzaju Poa*. Wreszcie opierając się na doświadczeniach własnych i obcych wydaje pracę 4) pt. *Apomiktyczne rozmnażanie w królestwie roślin*. Przedstawia tu zależność między apomiktycznym rozmnażaniem się a polimorfizmem i poliploidalnością. Daje obszerny przegląd dotychczasowych badań nad tą kwestią i stara się to zagadnienie ująć szeroko i wyczerpująco.

W tym samym kierunku pracuje też asystent Łazarow, który wydaje pracę pt. *Badania embriologiczne nad apomiktycznym rozmnażaniem się w rodzaju Hieracium*. Główny asystent (co odpowiada u nas stanowisku adiunkta) o takim samym nazwisku jak kierownik katedry, dr M.A. Christow, oprócz prac genetycznych poświęconych apogamii i poliembryonalności w rodzaju *Poa*, publikuje prace o typach łąk niektórych miejscowości Bułgarii.

Fizjologia bułgarska reprezentowana jest przede wszystkim przez docenta Kirilla Popowa, który w omawianym okresie publikuje prace o asymilacji i zamieraniu roślin lądowych pod wodą, oraz o procesie oddychania izolowanych liści. Asymilację roślin lądowych pod wodą oblicza on na podstawie wydzielania podczas tego procesu tlenu z obciążonych liści zanurzonych w wodzie wzbogaconej dwutlenkiem węgla (metoda Winklera). Bada on intensywność asymilacji w zależności od koncentracji dwutlenku węgla w wodzie i od przyczynowości systematycznej roślin, oraz stara się wyjaśnić przyczyny ustania tego procesu po pewnym czasie. W pracy, poświęconej problemowi zamierania liści roślin lądowych pod wodą, opisuje wyniki badań nad liśćmi stu roślin, pochodzących z różnych jednostek systematycznych, i próbuje ustalić przyczyny ich śmierci. W dalszej swej pracy nad oddychaniem izolowanych liści szuka zależności między intensywnością oddychania liści, a ich wytrzymałością na zanurzenie w wodzie.

Z publikacji fizjologicznych tego okresu należy wymienić jeszcze pracę Panewa nad zależnością między tworzeniem się trwałych nasion u Robinii, a okresem ich zbioru i sposobem przechowywania, oraz pracę Zachariewa i Wandewa nad wytrzymałością na mroz drzew południowych, uprawianych w Bułgarii.

W chwili obecnej w pracowni fizjologicznej pracuje się nad wpływem moczenia nasion na kiełkowanie roślin. Podjęto też próby nad pracami mikrobiologicznymi (szczególnie nad azotobakterem).

Jak wynika z tego przeglądu, tematy prac są tak dobrane, aby dały się wykonać metodami prostymi, dostępnymi skromnie urządzonej pracowni botanicznej.

Botanika bułgarska posiadająca za sobą chlubne tradycje, przyczyniła się w niemałym stopniu do ogólnego dorobku naukowego i w dalszym ciągu nie ustaje w pracy, a kształtujące się młode zastępy naukowców kontynuować będą rozpoczęte dzieło swych nauczycieli. Perspektywy rozwoju botaniki bułgarskiej są jak najlepsze, albowiem obecny rząd troszczy się o naukę, otacza ją opieką, czego najlepszym dowodem jest szerokie uwzględnienie jej potrzeb w pięcioletnim planie gospodarczym.

Na zakończenie chciałbym dodać, że podczas pobytu w Bułgarii spotykaliśmy się na każdym kroku z dowodami przyjaźni i sympatii dla naszego narodu. Wszędzie przyjmowano nas nader serdecznie i gościnnie, toteż wynieśliśmy jak najmiłsze wspomnienie i życzymy słowiańskiemu, bratniemu narodowi jak najlepszych rezultatów w realizacji zamierzonych planów w dziedzinie nauki.

M. Michniewicz

Z życia nauki radzieckiej

RADA NAUKOWO-METODYCZNA PRZY MINISTRZE WYŻSZEGO WYKSZTAŁCENIA ZSRR

PRACE wymienionej w tytule instytucji zasługują na szczególną uwagę. Oto przebieg jednego z ostatnich posiedzeń Rady Naukowo-Metodycznej przy Ministrze Wyższego Wykształcenia ZSRR, omówiony przez WIESTNIK WYŻSZEJ SZKOŁY (1948, nr 9). Porządek obrad przewidywał omówienie: 1) zagadnień podwyższenia teoretycznego poziomu wykładów w szkolnictwie wyższym, 2) przegląd doświadczeń metodyczno-dydaktycznych Instytutu Energetycznego im. Mołotowa w Moskwie, oraz 3) plan prac Rady Naukowo-Metodycznej na rok 1948/49.

Pierwszy punkt obrad wzbudził największe zainteresowanie. Wiceminister szkolnictwa wyższego A.M. Samarin w wyczerpującym wykładzie przeanalizował prace ubiegłego roku pod kątem widzenia dyrektyw, powziętych przez Komitet Centralny WKP(b) i XVI Zjazd KC WKZML. Prace te zmierzały do podwyższenia poziomu nauczania zasad marksizmu-leninizmu na wszystkich wyższych uczelniach ZSRR, powszechnego wprowadzenia do programów historii nauki ze szczególnym uwzględnieniem zasług i osiągnięć nauki rosyjskiej i radzieckiej, oraz przeglądu mianownictwa specjalności i unifikacji programów nauczania. Ponad 250 akademików pracowało nad ostatnim problemem. Ustalone obecnie programy zmierzają do wykazania istotnej wielkości wkładu uczonych rosyjskich i radzieckich w naukę światową, do zacieśnienia związków teorii z praktyką, do jasnego uwzględnienia właściwości gospodarki radzieckiej oraz metod pracy, odróżniających ustroj socjalistyczny od kapitalistycznego. Poza tym wiceminister Samarin omówił też problem zapewnienia wyższym uczelniom dostatecznego kontyngentu literatury naukowej oraz sprawę wzmoczenia samodzielnej pracy studentów, zarówno laboratoryjnej, jak też prowadzonej w naukowo-technicznych kółkach i towarzystwach, w dużej mierze niezależnej od bieżących wykładów.

Członek Rady, profesor M.S. Gniłoriew, poświęcił swoje przemówienie problemowi nauk humanistycznych które szczególnie uwzględniło zebranie KC WKP(b) w swoich uchwałach. Stwierdził on, że w praktyce pedagogicznej wyższego szkolnictwa radzieckiego pokutują jeszcze resztki formalizmu, apolityczności i burżuazyjnego obiektywizmu. Skrytykowałwszy powszechnie wykładaną na wydziałach historii sztuki „wplywologię”, która ogranicza się do wykazywania, jakie prądy Zachodu formowały osobowość twórczą artystów rosyjskich, wskazał na konieczność stworzenia estetyki socjalistycznego realizmu, która by dowiodła, że sztuka radziecka stoi nieporównanie wyżej od sztuki Zachodu.

Sprawa podręczników wywołała żywą dyskusję, której uczestnicy nie doszli do porozumienia. Chodziło o to, czy podręczniki powinny być pisane przez jednego uczonego, czy też przez zespół fachowców z danej dziedziny. Doświadczenie Moskiewskiego Instytutu Energetycznego im. Mołotowa, o którym mówił doc. Cziliłkin, pozwoliło stwierdzić, jak dobrze zorganizor-

wana i planowana praca kolektywu może w krótkim czasie podwyższyć jakość nauczania.

Plan prac Rady na rok 1948/49 przewiduje dalsze podwyższanie ideowo-teoretycznego poziomu nauczania i doskonalenie kształcenia specjalistów, których mają dostarczyć gospodarce Związku Radzieckiego jego szkoły wyższe.

Kronika zagraniczna

NA SŁYNNIEJ londyńskiej *School of Economis*, stanowiącej ważny ośrodek nauk ekonomicznych i politycznych, utworzono ostatnio trzecią katedrę socjologii, która powierzono znanemu badaczowi zagadnień populacyjnych D.V. Glassowi. Dwie pozostałe katedry obsadzone są przez prof. Ginsberga, następcy sławnego Hobhouse'a, oraz przez Marshalla, będącego profesorem od 1945 r. Należy również wspomnieć o Zakładzie Etnologii (*Department of Social Anthropology*), pozostający pod kierownictwem prof. Raymonda Firtha, ucznia i następcy Bronisława Malinowskiego, który pracuje nad szeregiem zagadnień z zakresu socjologii ludów pierwotnych.

W INSTYTUCIE FILOZOFII Akademii Nauk Związku Radzieckiego stworzono Wydział Socjologiczny, którego zadaniem będzie prowadzenie i koordynowanie badań w zakresie ideologicznego dziedzictwa socjologii rosyjskiej oraz krytyczne studia kierunków idealistycznych we współczesnej socjologii. Kierownictwo Wydziału spoczywa w rękach Prof. M.P. Baskina.

JEDNA z wielkich amerykańskich firm księgarskich zorganizowała niedawno ciekawy i pożyteczny konkurs. Wyznaczyła ona nagrodę w wysokości 50 dolarów, płatnych w bonach na książki, za najlepiej obmyślaną bibliotekę studencką z zakresu ogólnego wykształcenia, jaka by się mogła później stać załącznikiem biblioteki osobistej. Czyby któraś z naszych wielkich spółdzielni wydawniczych nie zastanowiła się nad zorganizowaniem podobnej imprezy, oczywiście dostosowanej do warunków, w jakich znajduje się nasza młodzież akademicka?

W EDYNBURGU powstało Szkockie Towarzystwo Historii Medycyny (*Scottish Society of the History of Medicine*), którego pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się dnia 23 kwietnia 1948 r.

LICZBA członków brytyjskiego Związku Pracowników Naukowych (*Association of Scientific Workers*) ostatnio wzrosła, osiągając rekordową cyfrę 18 449, w czym było członków zwyczajnych 8 178, członków stowarzyszonych 8 974 oraz 1 297 studentów.

WĘGIERSKA AKADEMIA NAUK ufundowała niedawno nowy medal na upamiętnienie stulecia urodzin słynnego węgierskiego fizyka Loránda Eötvös założyciela Węgierskiego Towarzystwa Fizycznego i Matematycznego oraz długoletniego prezesa Akademii. Pierwszy medal Eötvösa otrzymali dwaj węgierscy fizycy Prof. J. Barnóthy oraz dr M. Forró za prace z dziedziny fizyki kosmicznej.

PROF. ROBERT COURRIER wybrany został niedawno drugim (obok fizyka Louis de Broglie) stałym sekretarzem Paryskiej Akademii Nauk. Godność tę obejmuje prof. Courrier po zmarłym niedawno Alfredzie Lacrois.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH utworzono ostatnio nowy ośrodek badawczy pod nazwą Amerykański Instytut Nauk Biologicznych. Organizacyjnie będzie on wchodził w skład szerszej organizacji prowadzącej i koordynującej badania naukowe — *National Research Council*.

W SERII *Life of Science Library* ukazało się, sygnalizuje ISIS (nr 117), studium o Koperniku płaona Angusa Armitage (*Sun, Stand Thou Still: the life and work of Copernicus the astronomer*, New York 1947, Henry Schuman). Książka, jak podkreśla recenzent z ISIS, posiada charakter popularno-naukowy. Autor, który jest z wykształcenia astronomem, został niedawno wykładowcą historii nauk w londyńskim *University College*. W swym dorobku naukowym ma już za sobą obszerniejsze i bardziej naukowe studium o wielkim astronomie pt. *Copernicus: the founder of modern astronomy*.

ŚLYNNY ANGIELSKI MYŚLICIEL i reformator społeczny Lord Beveridge, autor dwóch wielkich memoriałów o ubezpieczeniu społecznym oraz o polityce pełnego zatrudnienia — które go bardzo zbliżyły do socjalizmu — opracował obecnie nowy 420-stronnicowy memoriał na temat dobrowolnego stowarzyszania się i roli tego rodzaju organizacji w społeczeństwie. (*Voluntary Action: a Report on Methods of Social Advance by Lord Beveridge*, Londyn 1948, ss. 420). Czy propozycje Londa Beveridge istotnie są wyrazem postępu społecznego, czy tym razem zawierają one tendencje regresywne — pokaże najbliższa przyszłość.

ŚWIATOWY KONGRES MATEMATYCZNY odbędzie się w dniach od 30 sierpnia do 6 września 1950 w Cambridge Mass. w Stanach Zjednoczonych. Organizacja Kongresu spoczywa w rękach Amerykańskiego Towarzystwa Matematycznego oraz Uniwersytetu Harwarskiego, który na ten cel użycza sal i lokali kwaterunkowych. Zjazd będzie otwarty dla wszystkich matematyków — czy jak to ujmie motatka informacyjna o nim — „dla matematyków ze wszystkich narodowych i geograficznych grup”. Zjazd będzie obradować w następujących grupach: 1. Algebra i teoria liczb, 2. Analiza, 3. Geometria i topologia, 4. Rachunek prawdopodobieństwa i statystyka, 5. Fizyka matematyczna i matematyka stosowana, 6. Logika i filozofia, 7. Historia i wychowanie. Jako oficjalne języki Kongresu podano angielski, francuski, niemiecki, włoski i rosyjski.

JAK DOWIADUJEMY SIĘ Z NATURE (3128) powołane zostało do życia Brytyjskie Naukowe Towarzystwo Esperantystów. Towarzystwo grupuje pracowników naukowych i technicznych i zajmuje się propagowaniem esperanta jako języka międzynarodowego w sprawach nauki i techniki. Szereg członków Towarzystwa rozpoczęło już prace nad uzupełnieniem słownictwa esperanta i przystosowania go do nowoczesnego stanu wiedzy i techniki, co będzie wymagać przerebadowania istniejącej terminologii, jej standaryzacji oraz znacznych uzupełnień. W programie jest wydanie kilku słowników fachowo-

technicznych, co równocześnie przyczyni się do normalizacji pisowni. W ten sposób Towarzystwo spodziewa się nadrobić luki i braki, jakie zarysowały się w międzynarodowym ruchu esperanto skutkiem wojny. Prezesem Towarzystwa jest Prof. J.C. Flügel z londyńskiego University College.

NOWY DYREKTOR UNESCO—meksykanin Prof. Jaime Torres Bodet, który wybrany został w miejsce J. Huxleya, łączy w swej osobie zainteresowania naukowe z pracą oświatową oraz wybitną karierą dyplomatyczną. Prof. Bodet, który liczy zaledwie 46 lat, w latach 1922—24 był kierownikiem departamentu książki i bibliotekarstwa w meksykańskim Ministerstwie Oświaty. W latach 1924—1928 był profesorem literatury francuskiej na jednym z uniwersytetów meksykańskich. W 1929 roku wstąpił do służby zagranicznej i odbywał ją kolejno w Hiszpanii, Holandii i Francji. Od r. 1940 pełnił funkcję podsekretarza stanu w meksykańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, następnie został ministrem oświaty. Na tym stanowisku położył wielkie zasługi na polu zwalczania analfabetyzmu oraz szerzenia oświaty dla mas.

AMERYKAŃSKI INSTYTUT FIZYCZNY, który jest wydawcą szeregu pism i publikacji naukowych z zakresu różnych działów fizyki, zdecydował się obecnie na wydawanie pisma o charakterze bardziej popularnym. Pismo nosi tytuł **PHYSICS TODAY** — redaktorem jest Dr A.D. Katcher.

Jaki charakter ma posiadać pismo i dla kogo jest ono przeznaczone dowiadujemy się z artykułu redakcyjnego w pierwszym numerze, z którego podajemy wyjątki (za **NATURE** 4130). „**PHYSICS TODAY** przeznaczona jest dla fizyka i ma go poinformować w codziennym języku o tym co się dzieje w fizyce. Ale przeznaczona jest również dla chemika, biologa oraz inżyniera... również dla studenta, nauczyciela, prawnika, doktora i dla tych wszystkich, którzy interesują się fizyką; przeznaczona jest dla urzędników administracyjnych, którzy zajmują się stroną organizacyjną badań naukowych; przeznaczona jest wreszcie dla wydawców i literatów... (których zadaniem jest) podawanie wyników ogółowi”.

NATURE wyraża się dodatnio o nowym piśmie, zaznaczając, że ma ono zapewnione powodzenie.

NATURE (4128) **DONOSI** o zgonie Dr. S.C. Bradforda, fizyka, bibliotekarza i kustosa londyńskiego *Science Museum*, który położył wielkie zasługi na polu organizacji bibliotekarskiej służby informacyjnej w Wielkiej Brytanii. Zorganizował on między innymi wysyłkę pocztową dzieł naukowych do szeregu instytucji i pracowni, jak też i informacji bibliograficznych na podstawie swego słynnego katalogu, jaki założył w *Science Museum Library*. Bradford był jednym z założycieli Brytyjskiego Towarzystwa Międzynarodowej Bibliografii. Znany był głównie ze swych prac z zakresu bibliografii i organizacji bibliotecznej, lecz posiadał również prace z zakresu fizyki (kolloidów i kinetycznej teorii płynów).

Naukownawczy przegląd prasy zagranicznej

Przegląd poniższy jest ułożony działowo (bez odsyłaczy do innych działów i autorów); obejmuje w zasadzie lipiec i sierpień 1948 oraz niektóre uzupełnienia wstecz.

Z początkiem roku przytaczamy tytuły wszystkich normalnie uwzględnianych w tym przeglądzie czasopism. Spis ten będzie w dalszych numerach tylko uzupełniany.

Action Universitaire, Adult Education, Advancement of Science, American Scientist, American Sociological Review, Annales de l'Université de Paris, Annals of the American Academy of Political and Social Science, Archives Internationales d'Histoire des Sciences, Aryan Path, Australasian Journal of Philosophy, Biology and Human Affairs, Bolletino di Legislazione Scolastica Comparata, British Journal of Educational Psychology, British Journal of Psychology, British Science News, Bulletin of the Atomic Scientists, Bulletin du Bureau International d'Education, Cambridge Journal, Communication, Connaitre, Dialectica, Discovery, Documentreproductie, Économie Appliquée, Educational Research Bulletin, Endeavour, Experientia, FID, Revue de la Documentation, Harvard Educational Review, Health Education Journal, Human Relations, Indian Journal of Education, Isis, Journal of Abnormal and Social Psychology, Journal of Documentation, Journal of Higher Education, Journal of the History of Ideas, Journal of Personality, Journal of Philosophy, Journal of Social Psychology, Journal of Symbolic Logic, Mind, Modern Quarterly, Modern Schoolman, Nature, Nauka i Życie, Philosophical Review, Philosophy, Philosophy of Science, Planning, Polish American Studies, Population, Priroda, Proceedings of the British Society for International Bibliography, Psychological Bulletin, Psychological Review, Quarterly Review of Biology, Research, Revue d'Histoire Comparée,

Revue des Questions Scientifiques, Revue Générale des Sciences Pures et Appliquées et Bulletin de la Société Philomatique, Revue de Synthèse, Ricerca Scientifica, School Science Review, Schweizerische Hochschulzeitung, Science and Culture, Science News, Scientia, Scientific Monthly, Scientific Worker, Scripta Mathematica, Slavonic and East European Review, Sociologica Revue, Sovietskaja Pedagogika, Synthèse, T.N.O.-Nieuws, Theoria, Universities Quarterly, Universities Review, Wiadomości Akademii Nauk SSSR.

Stosowany system skrótów pozwala na łatwe rozpoznanie nazwy czasopisma; cyfra kursywą po nazwie oznacza numer tomu, cyfra zwykła po przecinku numer zeszytu. Dla czasopism, które stosują ciągłą numerację zeszytów, opuszczono numer tomu, nie podając po przecinku słowa „nr”, jeśli liczba przekracza 20 (np. Endeavour, 22 lub Nature, 4099). Ze względów technicznych opuszczono nok wydania i paginację cytowanych artykułów.

Redakcja zwraca uwagę czytelników na możliwość przeczytania w bibliotece Konwersatorium Naukownawczego wszystkich wymienionych poniżej artykułów.

AKADEMICKA MŁODZIEŻ

VOGEL Oscar. Studentische Arbeitskolonien, Schweiz. Hochsch. Ztg. 21, 3. Studenci szwajcarscy, zagraniczni pracując przez trzy tygodnie po pół dnia wykonują ważne dla gospodarki kraju zadania.

BIBLIOGRAFIA I DOKUMENTACJA Zagadnienia organizacyjne i techniczne

CENTRAL AND LOCAL general information services. Nature, 4105. Potrzeba właściwej informacji społeczeństwa a możliwość zorganizowania rządowych organów informacji (nie mogą one stać się cenzurą!). Nie dyskutowanie niektórych zagadnień mo-

że stać się przeszkodą w rozwoju nauki i techniki.

INNES R(oy). Shortage of scientific textbooks in Cambridge. *Nature*, 4110. Podręczniki dla wykładowców i studentów: połowy nie można dostać w stanie nowym, 33% pochodzi z Ameryki. Do 40% przedmiotów nie ma w ogóle porządnego podręcznika po angielsku.

The ROYAL SOCIETY scientific information conference. *Nature*, 4112. Obszerne sprawozdanie z prac konferencji (Londyn, czerwiec—lipiec 1948), poświęconej organizacji informacji naukowej przez zbieranie zagadnień czytelnictwa naukowego i pracy biur bibliograficznych. Prace czterech sekcji opisali ich przewodniczący: J.D. Bernal, D. Chadwick, J.E. Holmstrom, H. Munro Fox. Bliższe szczegóły zob. *Życie Nauki* 6, 1948, nr 35—36, str. 422. — HOLMSTROM J.E. Commentary: scientific information. *Research*, 1, 11. Omówienie zagadnień ogólnych; dość szczegółowe sprawozdanie z wyników obrad tej samej konferencji.

VLUG H. Two jubilees and the documentation of the public offices of the Netherlands. *FID Rev. Document.* 15, 1. 25-lecie biura holenderskich archiwów publicznych, zarys prowadzonych prac; treść podręcznika *Public documentation*.

Bibliografie i przeglądy

BIBLIOGRAPHIA. *FID. Rev. Document* 15, 1. Bibliografia rozumowana artykułów i broszur z dziedziny dokumentacji (z pominięciem bibliotekarstwa).

BIBLIOGRAPHIE. CNOF. *Rev. Mens. Org.* 22, 6, 7. Bibliografia rozumowana nowych książek z zakresu organizacji i prawodawstwa technicznego oraz ekonomii itp.

THE 1948 CENSUS OF RESEARCH PROJECTS. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 4. Oficjalne sprawozdanie Komitetu Badań Społecznych wraz ze spisem 788

prac badawczych, wykonywanych w 1948 roku, w zakresie psychologii społecznej i psychiatrii społecznej (101 prac), demografii (85), historii i teorii socjologii (72), małżeństwa i rodziny (60), społeczności terytorialnych (49), socjologii wsi (47), socjologii przemysłowej (46), kryminologii i przestępczości młodocianych (37), socjologii wychowawczej (35), metod badawczych (wraz z socjometrią) (35), socjologii miasta i ekologii (34), socjologii politycznej (33), opinii publicznej (31), zagadnień społecznych (31), socjologii religii (28), stosunków rasowych i etnicznych (20), zdrowia i zagadnień lekarskich (12), socjologii kultury i antropologii (9), stopy życiowej i poziomów życia (7), przemian społecznych (3) i różnych (14). W roku 1947 zgłoszono 714 prac (por. *ŻYCIE NAUKI* nr 31—32, s. 120).

DOCUMENTATIONE. *Ricerca Scient.* 18, 7. Bibliografia rozumowana czasopism z następujących dziedzin: astronomia i geodezja, inżynieria.

FICHES BIBLIOGRAPHIQUES. *Bull. Bur. Intern. Educ.*, 87. Obficie rozumowana bibliografia wydawnictw związanych z wychowaniem i pedagogią.

PRIMAKOWSKIJ A.P. O kulturze czytelnika i metodach nabywania książek (materiały k. ruskiej bibliografii). *Sov. Pedagog.* 1948, 7. Dalszy ciąg bibliografii, poświęconej zagadnieniom samokształcenia przy pomocy samodzielnej pracy nad książką: IV. O czytaniu książek pomagających w samokształceniu, V. Organizacja pracy z książką naukową, VI. Rola książki w życiu i twórczości wybitnych pisarzy i uczonych.

BIBLIOTEKI NAUKOWE I BIBLIOTEKARSTWO

HAENENS L. d'Bibliothécaire et documentaliste. *FID. Rev. Document.* 15, 1. Definicje; potrzeby czytelników; poszukiwanie dokumentów; rola bibliotekarza i dokumentalisty; zbieranie informacji i jej szerzenie.

HISTORIA NAUKI

Nauka i poszczególne dyscypliny

Zagadnienia ogólne

HOLMES S.J. Micromerism in biological theory. *Isis*, 177. Rozwój pojęcia cząsteczkowości w teoriach biologicznych (artykuł obszerny, 28 poz. literatury).

HOOYKAAS R. The discrimination between „natural” and „artificial” substances and the development of corpuscular theory. *Arch. Intern. Hist. Sci.*, 27, 4. Połączenia „naturalne” i „sztuczne” od czasów starożytnych; rozwój teorii przemian chemicznych aż do teorii cząsteczkowej.

Starożytność i średniowiecze

CROMBIE A.C. Discovery in medieval science and its contribution to the scientific revolution. *Cambridge Journ.*, 1, 1. Od wieku II coraz częściej doświadczenie służy do sprawdzania i poprawiania wydedukowanych teorii (rozróżnienie między hipotezą „prawdą” a „ratującą fakty”). Prace eksperymentatorów i filozofów.

DUVEEN Denis I. Some symbols used by the alchemists. *Endeavour*, 27. Symbolizacja chemiczna alchemików nosi dużo cech alegorycznych.

FORBES R.J. Man and matter in the ancient Near East. *Arch. Intern. Hist. Sci.*, 27, 4. Podtytuł: „Podłoże nauki starożytności”. Rozwój technik rzemieślniczych i techniki pisarskiej, oraz rozwój nauk w Egipcie i na Bliskim Wschodzie. Między pierwszą a drugą grupą tych umiejętności istnieje ciągłe przejście.

UNDERWOOD E. Ashworth. Milestones in medicine. 3. Public hygiene in the Roman world. *Health Educ. Journ.*, 6, 3. Higiena i urządzenia sanitarne w starożytnym Rzymie (szkic).

Astronomia

CERASOLI E. A propos d'une loi sur les distances des planètes. *Scientia*, 435—436. Przykład możliwości jedno-

czesności odkryć (z możliwością plagiatu).

HELLMAN C. Doris. Additional tracts on the comet of 1577. *Isis*, 117. Dodatek do bibliografii komety z roku 1577, wydanej w r. 1944 przez autorkę.

Ciężka i fizyka

HAISSINSKY M. Histoire de la découverte d'un élément: le 61. *Rev. Génér. Sci. Pur. Appl.* 55, 8. Odkrycia pierwiastka 61 w różnych czasach (lub złudzenia odkryć, różne proponowane nazwy; sztuczne wytwarzanie tegoż pierwiastka).

LILLEY S. Attitudes to the nature of heat about the beginning of the nineteenth century. *Arch. Intern. Hist. Sci.*, 27, 4. Stan wiedzy o cieple z początkiem 19 wieku pozwalał na ujmowanie go przez teorię mechaniczną raczej niż teorię kinetyczną (ruch cząstek).

LORIA Gino. Fisica di ieri e fisica di oggi. *Arch. Intern. Hist. Sci.*, 27, 4. Obszerna recenzja krytyczna książki Pelsenera *L'évolution de la notion du phénomène physique*.

SEABORG Glenn T. The eight new synthetic elements. *Amer. Scient.* 36, 3. Historia odkrycia ośmiu ostatnich pierwiastków z tablicy Mendelejewa: masurium 43, alinium-florencjum 61, alabamium 85, virginium 87, neptun 93, pluton 94, americium 95, curium 96. Zostały one przeważnie wytworzone sztucznie (fotografie małych ilości tych ciał). 62 poz. literatury.

Nauki biologiczne

DENNY Margaret. Naming the Gardenia. *Scient. Monthly* 67, 1. Linneusz nazwał Gardenię na cześć amerykańskiego lekarza-przynodnika, swego współpracownika. Historia tego zdzenia jest dość zawiła.

CHAGAS Carlos (Filho). Aspects et figures de la biologie au Brésil. *Arch. Intern. Hist. Sci.*, 27, 4. Rozwój nauk biologicznych w Brazylii od 16 wieku

aż do czasów współczesnych; obecna organizacja nauki w Brazylii.

FISHER R.A. Modern genetics. *Brit. Sci. News* 1, 10. Zarys rozwoju współczesnej genetyki (mendelowskiej) z zaznaczeniem wyników praktycznych.

Różne

ABDELAZIZ. Causeries sur la psychotechnique. Les étapes de la psychotechnique. *Rev. Génér. Sci. Pur. Appl.* 55, 6—7. Rozwój psychometrii, tendencje do sprowadzalności badań, wpływów statystyki.

CRUZ COSTA Joao. La pensée brésilienne. *Rev. Synthèse* 63. Zarys historii filozofii brazylijskiej (23 strony, 45 poz. literatury).

NELIS Paul. Essai sur le choléra Asiatique. *Rev. Quest. Scient. Ser. V*, 9, 3. Historia cholery azjatyckiej i wzrost wiedzy o niej i sposobach jej leczenia (70 poz. bibliografii).

OLIVER John W. A significant decade in science. *Scient. Monthly* 67, 2. Ważne amerykańskie daty w dekadzie 1840—1850, dotyczące rozwoju nauki i techniki.

PÉHUET Louis. L'organisation du travail en France au cours des cent dernières années. *CNOF. Rev. Mens. Org.* 22, 6. Stuletni rozwój naukowej organizacji pracy ze szczególnym uwzględnieniem Francji, artykuł b. obszerny (19 stron).

VETTER Quido. L'évolution de la statistique en Bohême. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Rozwój statystyki urzędowej w Czechach od 14 wieku. Od końca 18 wieku do dnia dzisiejszego podaje autor uniwersyteckich pracowników zajmujących się statystyką (niektórzy z nich w dzisiejszym znaczeniu tego słowa).

WICKERSHEIMER Ernest. Une thèse berlinoise de médecine „De morbo democratico”, écho de la révolution de 1848. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Praca doktorska Groddecka (zupełnie nie-naukowa i odpowiedź na nią).

Uczni

(Artykuły o charakterze historycznym. Życiorysy uczonych i nekrologi znajdują się w dziale „Uczni”).

ABRAHAM ben Meir. Bodenheimer F.S.: Studies on the history of Hebrew natural history from the Middle Ages to the beginnings of the XIXth century. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Abraham ben Meir ibn Esra (1092—1167); tłumaczenie czterech stron jego „traktatu o zwierzętach”.

BERNOULLI. Luigi Conte: Giovanni Bernoulli e la sfida di Brook Taylor. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Jan Bernoulli rozwiązał zagadnienie postawione przez Taylora (początek 18 wieku). Dalsze rozważania (ustępami czytelne tylko dla matematyków).

BEZOUT. Georges) Bouligand: A une étape décisive de l'algèbre: l'oeuvre scientifique et l'oeuvre didactique d'Étienne Bezout. *Rev. Génér. Sci. Pur. Appl.* 55, 6—7. Prace i poglądy francuskiego matematyka (1730—1783).

CZERNYSZEWSKIJ. N.F. Poznański: Didaktičeskije vyskazyvanija Nikolaja Gavryłowicza Czernyszewskiego (k 120-letiju so dnia roždenija). *Sov. Pedagog.* 1948, 7. Obszerne artykuł o poglądach wybitnego uczonego rosyjskiego na wychowanie młodzieży. Doceniając rewolucyjny i demokratyczny charakter też pedagogicznych Czernyszewskiego, autor stwierdza, że niektóre z nich — np. „nauka dla nauki” — marksizm-leninizm odrzuca jako niezgodne z głównym celem społeczeństwa, którym jest budowa komunizmu.

DESCARTES. *Rev. Synthèse* 63. Kilka artykułów i odczytów poświęconych Kartezjuszowi. Henri BERR: L'homme Descartes (— jako człowiek; jest to wstęp do dalszych artykułów; dwa portrety Kartezjusza). Gilbert GADOFFRE: Réflexions sur la genèse du „Discours de la méthode” (krytyka książki, historia jej powsta-

nia; cztery etapy w czasie pisania; dyskusja). Raoul FERRIER: *Aperçus nouveaux sur la cosmologie cartésienne* (matematyczna analiza przesileni u pitagorejczyków i Kartezjusza; obszerna dyskusja). Maxime LEROY: *Descartes, précurseur du social moderne* (— jako filozof-buntownik; jego myśli socjologiczne i przewidywane przemiany społeczne; obszerna dyskusja). Jacques-François THOMAS: *Le rationalisme de Descartes* (b. obszerna recenzja krytyczna książki Laporte'a pod ts. tytułem). Robert BOUVIER: *Descartes s'est-il contredit?* (obszerna recenzja trzech książek, autorzy: Sartre, Maury, LeFebvre). — J.J. Gillon: *Descartes et la médecine. Connaître*, nr 13. Badania medyczne i fizjologiczne Kartezjusza (z dwoma portretami tegoż).

FERMAT. Jean Itard: *Fermat, précurseur du calcul différentiel*. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Oficie techniczny i szczegółowy artykuł o rachunku nieskończonościowym Fermata, który można uznać za wstęp do rachunku różniczkowego.

HALLER. B. Górnicki: *L'influence d'Albert de Haller sur la pensée physiologique polonaise*. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Szwajcarski lekarz z 18 wieku w Getyndze i jego wpływ na polskich fizjologów.

LOMONOSOV. S.A. Pogodin: *K 200-letiju zakona Lomonosova (zakon ochranenija materii)*. *Nauka i Žizn* 1948, 7. Odkrycie zasady zachowania materii (z portretem Lomonosova).

MACROBIUS. Harriet Pratt Lattin: *Use of a sphere by Macrobius*. *Isis*, 117. Macrobius (5 wiek) zbudował model wszechświata.

MASARYK. Miloslav Trapl: *Masaryk a revoluce roku 1848*. *Sociol. Revue* 14, 2—3. Poglądy T.G. Masaryka na rok 1848.

MENDEL. Hrabětova: Jean Gregor Mendel et son musée. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Szkicowy życiorys

znanego czeskiego genetyka (1823—1884); muzeum pamiątek po nim w Brnie morawskim.

ROSS. The Ronald Ross jubilee. *Nature*, 4106. Historia odkrycia przyczyny malarii przez Rossa, jego prekursorów i następców (1898). Zarys metod zwalczania malarii (22 poz. literatury).

SPALLANZANI. Enrico Tortonese: Lazzaro Spallanzani: founder of experimental physiology. *Endeavour*, 27. Życiorys znakomitego włoskiego biologa (1729—1799). Z portretem Vallisneri'ego, oraz pomnikiem i kartą tytułową jednego z dzieł Spallanzaniego.

STEPHENSON. George Stephenson (1781—1848). *Discovery* 9, 8. Życiorys twórcy parowozu, który był zdolnym konstruktorem i stosował wyniki naukowe do swych wynalazków.

WINTHROP. John. W. Streeter: John Winthrop, junior, and the fifth satellite of Jupiter. *Isis*, 117. Odkrycie piątego księżycy Jowisza przez Winthrop'a (1664) jest omyłką; była to gwiazda CPD — 23°. 14844.

ZENON Z ELEI. Richard Schlegel: Quantum mechanics and the paradoxes of Zeno. *Amer. Scient.* 36, 3. Paradoxy Zenona analizowane matematycznie z punktu widzenia mechaniki kwantowej; wykrywanie błędów fizykalnych działań pqbudzajaco na rozwój nauki.

HISTORIA NAJNOWSZA I POSTĘP NAUKI

(Zob. także dział „Zjazdy, konferencje i kongresy naukowe”).

Chemia i fizyka

ATOMIC ENERGY — 1948: a business week report. *Bull. Atomic Scient.* 4, 7. Rozwój badań nad energią atomową w USA (Oak Ridge, Hanford, Los Alamos); wyposażenie laboratoriów i kierunki badań; artykuł pólpularny.

CHAIN E. Chemical properties and

structure of the penicillins. *Endeavour*, 27. Pierwszą część artykułu syntezującego wiedzę o chemii penicyliny (8 poz. literatury).

GUILLLOT Marcel. Sur les propriétés optiques des pigments utilisés en peinture et de leurs mélanges. *Rev. Génér. Sci. Appl.* 55, 8. Pomiar spektroskopowe wartości barwników malarzskich i ich mieszanin; teoria fizyczna barw (15 poz. literatury).

KLUG Harold P. Man's attempts to see the molecule. *Amer. Scient.* 36, 3. Pojęcia o budowie przestrzennej niektórych związków (wstęp historyczny); ostatnio tworzy się mapy prawdopodobieństw z przekrojów krystalicznych przy pomocy rentgenogramów i ich przeliczeń, dodawanych graficznie lub fotograficznie. Możliwość elektronografii, 26 poz. literatury.

LEMAITRE G. L'hypothèse de l'atome primitif. *Rev. Quest. Scient. Ser. V*, 9, 3. Stan wiedzy o atomie jako pierwotnym składniku wszechświata (jego stan na początku świata).

RAWLINS Ian. Scientific methods in the conservation of pictures. *Endeavour*, 27. Chemiczne, mikroskopowe i spektroskopowe badania obrazów wielkich mistrzów.

Nauki biologiczne

ANCONA U. d'. Costanza e individualità dei cromosomi. *Scientia*, 435—436. Postępy wiedzy o chromozomach zwierząt w ostatnim sześćdziesięcioleciu (26 poz. literatury).

COLLIER H.O.J. Antibiotics to-day. *Research* 1, 11. Obszerny artykuł o stanie wiedzy o antybiotykach (45 poz. literatury).

HUANT Ernest. Quelques aperçus nouveaux sur la conception générale des tumeurs malignes. *Connaitre*, nr 13. Nowotwory złośliwe: „szkiełko teorii patogenicznej przez reakcyjne odchylenia hyperenergetyczne”.

NICKERSON Walter J. Enzymatic

control of cell division in microorganisms. *Nature*, 4111. Przegląd badań wskazujących na znaczenie enzymów w procesie podziału komórek bakterii (37 poz. literatury).

LAL K.N. and SHRIVASTAVA Shankari. Role of boron in crop production. *Sci. and Cult.* 14, 2. Znaczenie boru dla roślin (42 poz. literatury).

LAPAGE Geoffrey. Some aspects of British veterinary parasitology. *Brit. Sci. News* 1, 11. Kierunki badań brytyjskiej parazytologii zwierząt domowych.

ZIEGLÉ L. Quelques étapes de la cytologie. *Connaitre*, nr 13. Metody i kierunki badań cytologii współczesnej i klasycznej.

Kóźne

HAUSER Philip M.: Present status and prospects of research in population. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 4. Przedstawienie stanu wiedzy demograficznej, ujęte w następujących punktach: Jakże są dane? Jakże są metody? Jakże są teorie? Co wiemy? Jakże są graniczne tereny badań? Jaki jest stosunek demografii do polityki populacyjnej i jej metod, i odwrotnie? Jakże są perspektywy rozwoju badań ludnościowych?

LE BOT Jean. Les techniques radio-électriques dans le domaine des ondes centimétriques. *Rev. Génér. Sci. Pur. Appl.* 55, 6—7. B. obszerny artykuł o stanie metod i technik w badaniu i stosowaniu fal centymetrowych (8 poz. szkiełkowej bibliografii).

SHAPLEY Harlow. Time and change in the metagalaxy. *Sci. and Cult.* 14, 1. Kierunki i wyniki badań nad mgławicami (zwłaszcza w obserwatorium Harvarda); ewolucja mgławic (6 poz. literatury).

Socjologia i psychologia

MOORE Wilbert E.: Industrial sociology, status and prospects. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 4. Przegląd osiągnięć i widoków socjologii przemysłowej

(organizacja przemysłowa, stosunki przemysłowe, robotnik przemysłowy i jego otoczenie, społeczne środowisko systemu przemysłowego). Obszer-na dyskusja: Robert Dubin, D.C. Miller, Paul Meadows, A.W. Gouldner).

SZTEFANEK Anton. Sociografický výskum Slovenska. *Sociol. Revue* 14, 2—3. Badania socjograficzne na Słowaczech, prowadzone w ostatnich latach przez uniwersytet bratysławski.

YOUNG Paul Thomas: Appetite, palatability and feeding habit: a critical review. *Psychol. Bull.* 45, 4. Szczegółowy przegląd prac eksperymentalnych w zakresie badań nad apetytem, smacznością i nawykami pokarmowymi (79 pozycji bibliograficznych).

INSTYTUTY I LABORATORIA NAUKOWO-BADAWCZE

Instytuty zagraniczne

NATIONAL INSTITUTE OF ECONOMY AND SOCIAL RESEARCH. *Nature*, 4109. Sprawozdanie z działalności za rok 1946-47.

RUSSELL Sir E. John. British institutions for research in soils and crop production. *Scient. Monthly* 67, 2. Szkic organizacji brytyjskich placówek badań nad glebą i produkcją rolniczą.

Laboratoria zagraniczne

The CAVENDISH LABORATORY. Organization and work of — (Sir Lawrence Bragg). *Sci. and Cult.* 14, 2. Przedruk z *Nature*, 4095.

CHEMICAL RESEARCH LABORATORY, Teddington. *Nature*, 4107. Sprawozdanie z prac za okres 1938—1946.

The FUEL RESEARCH STATION of the D.S.I.R. (A. Parker). *Research* 1, 10. Kierunki badań i niektóre ich wyniki — stacja badań nad paliwami brytyjskiego departamentu przemys-

łowo-badawczego (Greenwich). — Calorimeter building for domestic heating research at the Fuel Research Station, Greenwich. (A.C. Monkhouse). *Nature*, 4108.

IL LABORATORIO CENTRALE DI IDRAULICA in Francia (a.o.). *Ricerca Scient.* 18, 7. Organizacja i wyposażenie francuskiego laboratorium hydraulicznego.

NATIONAL PHYSICAL LABORATORY. The work of the —. *Nature*, 4108. Ważniejsze prace i osiągnięcia wszystkich wydziałów laboratorium (1947/48). — The Metrology Division of the — (H. Barrell). *Research* 1, 11. Wyposażenie techniczne i prace wydziału metrologicznego angielskiego narodowego laboratorium fizycznego (43 poz. literatury).

The POST OFFICE RESEARCH STATION. *Nature*, 4106. Angielska stacja badań telekomunikacyjnych. Kierunki badań, osiągnięcia stacji.

TELECOMMUNICATIONS Research Establishment (T.R.E.). *Discovery* 9, 7. Historia i ważniejsze osiągnięcia brytyjskiej stacji badawczej radaru (Malvern).

MATERIALNE PODSTAWY NAUKI

CIVIL AND MILITARY RESEARCH. *Scient. Worker* 3, 4. Zestawienie wydatków W. Brytanii na personel naukowy zajęty przez badania rządowe, wojskowe i przemysłowe. Propozycje zmian.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA

I KONTAKTY NAUKOWE

Instytucje i organizacje

ACADÉMIE INTERNATIONALE d'Histoire des Sciences. Aldo MIELI: 1928—17 Août — 1948. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Historia Akademii historii nauki w 20-lecie jej istnienia — Na końcu nru sprawozdania oficjalne: wybory nowych członków; zebranie zarządu (maj 1948).

ORGANIZACJA NAUKI PEDAGOGIKA STUDIÓW WYŻSZYCH

CENTRE INTERNATIONAL DE SYNTHÈSE. *Rev. Synthèse* 63. R. Bouvier: La vie du Centre (zarys działalności w 1 półroczu 1948). — Julien BENDA: La crise du rationalisme (streszczenie odczytu). — A. VARAGNAC: Le premier congrès international d'archéocivilisation (zjazd poświęcony znaczeniu symbolu w cywilizacjach pierwotnych — czerwiec 1948).

FÉDÉRATION INTERNATIONALE DE DOCUMENTATION. *FID. Document.* 15, 1. 17th conference of the International Federation for Documentation. Sprawozdanie ze zjazdu (Berne, sierpień 1947), wnioski uchwalone podane *in extenso* w języku zgłoszenia. — F. Donker Duyvis: Rapport général sur la —, 1946—1947. Sprawozdanie sekretarza.

INTERNATIONAL COMMITTEE of universal classification. XVIIth report on the — (F. Donker Duyvis). *FID Rev. Document.* 15, 1. Sprawozdanie z prac komisji klasyfikacji FID; najważniejszy jest nie tyle układ systematyczny, co sposób jego ciągłego ulepszania i unowocześniania.

UNION INTERNATIONALE d'HISTOIRE DES SCIENCES. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Sprawozdania z prac i komunikaty komisji Unii poświęconych nast. przedmiotom: historia społecznych stosunków nauki (S. Lilley), nauczanie historii nauki (André Raymond, J.A. Vollgraff, Q. Vetter), bibliografia historii nauki (D. Waley Singer, A.C. Crombie), wydawnictwa (P. Sergescu), średniowieczny wschód (F.S. Bodenheimer).

Zjazdy i kongresy

Fifth COMMONWEALTH ENTOMOLOGICAL CONFERENCE. *Nature*, 4112. Streszczenia referatów ze zjazdu entomologicznego imperium brytyjskiego (Londyn lipiec 1948).

INTERNATIONAL CONGRESS on

analytical chemistry. *Nature*, 4108. Sprawozdanie z prac kongresu chemii analitycznej (Utrecht, czerwiec 1948).

Fourth INTERNATIONAL SIGNIFICANT SUMMER CONFERENCE. *Synthèse* 7, 1—2. Numer poświęcony czwartej konferencji lingwistyki psychologicznej w 's—Graveland w dniach 21 do 26 sierpnia 1948 (przemówienia, 20 odczytów, dyskusje).

P.L. Le congrès des physiologistes à Lausanne. *Rev. Quest. Scient. Ser. V*, 9, 3. Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu fizjologów (kwiecień 1948).

ORGANIZACJA NAUKI

DISTRIBUTION of scientific manpower. *Nature*, 4110. Konieczne jest najlepsze wyzyskanie istniejących pracowników naukowych przez odpowiednią gospodarkę personalną. Szczegółowe omówienie brytyjskich potrzeb i prac organizacyjnych.

PEDAGOGIKA STUDIÓW WYŻSZYCH

BRANDWEIN Paul F. From one teacher of science to others. *Amer. Scient.* 36, 3. Konieczność zbadania nowych programów nauk przyrodniczych przez porównanie wyników doświadczalnych kursów równoległych (nowego i starego typu) dla dwu grup studentów. Zadanie programu: dać obywatelowi zrozumienie możliwości nauki, dać mu obozowanie z metodą naukową i pewien zasób wiadomości — w ten sposób naukę wprowadzić skuteczniej do życia społeczeństwa.

FIELD TRAINING in geology. *Sci. and Cult.* 14, 2. Indyjskie uniwersytety dają dobre przygotowanie teoretyczne w geologii, lecz prawie zupełnie pomijają prace terenowe; powodem tego są braki organizacyjne i finansowe uczelni.

WINTER H.J.J. Remarks on the teaching of the history of science and philosophy of science. *Arch. Intern. Hist. Sci.* 27, 4. Konieczność zmiany punktu widzenia na nauczanie histo-

rii i filozofii nauki. Możliwości kursów tych przedmiotów dla szkół średnich; kursy dla szkół akademickich — ideały nauki, jej międzynarodowość, sztuczność podziału na filozofię naturalną i metafizyczną, obawa przeładowania programów, różne podejścia do pojęć podstawowych. Studia po dyplomie.

POPULARYZACJA NAUKI

AMERICAN SOCIETY of Newspaper Editors reports on atomic information problems. *Bull. Atomic Scient.* 4, 7. Trudności prasy codziennej wobec zadania właściwego informowania społeczeństwa: tylko około tuzina reporterów w USA posiada kompetencje do informowania o sprawach energii atomowej. Propozycje rozwiązania tej trudności.

PSYCHOLOGIA NAUKI

HANSTEEN Henry B. Tender-minded scientists. *Amer. Scient.* 36, 3. Autor widzi u niektórych uczonych znaczny udział nieracjonalnych składników rozumowania. Jednakowoż uczony całkowicie racjonalny — badanie naukowe stanowi dla niego cel sam w sobie — może być obojętny na swoje otoczenie.

SYMBOLISM IN SCIENCE. *Endeavour*, 27. Symbole naukowe i pseudonaukowe; napisanie wzoru nie zawsze wyjaśnia zjawisko badane. Matematyka również używa symboli, ale jest najdokładniejszą znaną metodą przedstawiania wyników naukowych.

SOCJOLOGIA NAUKI

Nauka a gospodarka narodowa i światowa.

A.O. La ricerca scientifica presso le ferrovie francesi. *Ricerca Scient.* 18, 7. Szkic omawiający stosowanie nauki do rozwiązywania zagadnień kolejnictwa francuskiego.

SANDER R.K. Commentary: use of research by small firms. *Research*

1, 10. Nie stosowanie wiedzy naukowej w przemyśle jest równie często winą administracji przemysłu, co samych naukowców. Polega to przede wszystkim na nieumiejętności wyrażania wartości odkryć i właściwego wprowadzania ich do fabryki. Autor analizuje warunki i możliwości pracy naukowej w firmach różnej wielkości.

SCIENCE AND THE N.C.B. *Scient. Worker* 3, 4. Początki współpracy angielskiej narodowej rady węglowej ze związkami pracowników naukowych.

Nauka a kultura i oświata

CUSHING Richard J. A. spiritual approach to the atomic age. *Bull. Atomic. Scient.* 4, 7. Nauka sama nie może postawić wartości moralnych. Niebezpieczeństwo wojny atomowej może spowodować wzrost poziomu moralnego uczonych. Rola religii to uświęcenie uczonych.

LAGEMANN Robert T. The scientist as artist. *Amer. Scient.* 36, 3. Estetyczne wartości pracy naukowej. Piękność nauki może być tylko pojęciowa, ale może być i piękno obrazowe, np. figury Lissajous'a lub budowa kryształu.

ZELANY Leslie D.: New directions in educational sociology and the teaching of sociology. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 3. Uwagi o roli socjologii wychowawczej w układaniu programów i metod nauczania socjologii.

Nauka a państwo; nauka a polityka

DAVIES T.H. „Security risk” cases — a vexed question. *Bull. Atomic Scient.* 4, 7. Komentarz redakcyjny do artykułów S. White'a oraz Gersona i Lessera cytowanych niżej; protest przeciw „badaniu lojalności” uczonych, opartemu najczęściej na plotkach i donosach.

FRIEDWALD E.M. The atomic deadlock could be broken. *Discovery* 9, 8. Plan współpracy światowej (ewentualnie bez Związku Radziec-

kiego) mający na celu zapobieżenie wojnie atomowej. Dalej komentarze: N.F. MOTT: An atomic alliance holds no security for Britain; M.L. OLIPHANT: Western control means eastern supremacy.

GERSON M. and LESSER M.L. AEC loyalty procedures and civil rights. *Bull. Atomic Scient.* 4, 7. Prawnicze rozważenie procedury badania „lojalności” pracowników naukowych w USA. Ostrzeżenie przed możliwością nadużyć. Zamieszczono tymczasowe przepisy proceduralne.

OAKESHOTT Michael. Scientific politics. *Cambridge Journ.* 1, 6. Konstruktywne omówienie książki Morgenthaua *Scientific man versus power politics*. Według Morgenthaua wiara w możliwość „nauki o polityce” i „inżynierii społeczeń” jest złudzeniem. Oakeshott wskazuje na różnice między polityką naukową a demokratyczną.

OAKESHOTT Michael. Science and society. *Cambridge Journ.* 1, 11. Obeszerna recenzja książek Darlingtona *Conflict of science and society* i Ritchie'go *Science and politics*. Nauka składa się z odkryć, a życie społeczeństwa musi być ciągłe; społeczeństwo jest zawsze bardzo zacofane i powinno czynić większy użytek z odkryć nauki. Oakeshott uważa za niemożliwą politykę, która kierowałaby się tylko wynikami naukowymi. Ritchie sądzi, że socjologia lub polityka mogłaby być naukowa wtedy, gdy jej naukowość rozbroiłaby technikę kierowania ludźmi opartą na odkryciach fizyki, co jest sprzeczne. Stąd wniosek: czym kierowanie ludźmi jest bardziej naukowe, tym mniej jego środki będą wystarczające same przez się.

POLITICIANS VS. SCIENTISTS in the U.S.A. *Sci. and Cult.* 14, 1. Przedruk z prasy USA listów, wskazujących na bardzo niekorzystne skutki „badań lojalności” uczonych.

SHILS Edward A. The failure of the UNAEC: an interpretation. *Bull. Atomic Scient.* 4, 7. Interpretacja przyczyn niepowodzenia prac Komisji energii atomowej ONZ; zarys historii zagadnienia.

WHITE Marsh W. Scientific and technical enlisted men in the Army. *Scient. Monthly* 67, 1. Armia USA zorganizowała wydział techniczny zatrudniający zmobilizowanych naukowców i techników; statystyka specjalności naukowej i wojskowej.

WHITE Stephen. Report on Oak Ridge hearings. *Bull. Atomic Scient.* 4, 7. Pracownicy laboratorium atomowego USA w Oak Ridge, podejrzani o „nielojalność”, są przesłuchiwani lub zawieszani w czynnościach; wprawdzie przesłuchania są prowadzone bezstronnie, lecz oskarżenia mają najczęściej bardzo słabe podstawy (5 przykładów oskarżeń).

Nauka a postęp

MARDIROS Anthony M.: Can we plan for social progress? *Mind*, 227. Polemika z Popperem (*The Open Society and its Enemies*) w obronie planowania społecznego na wielką skalę. „W każdym danym okresie dziejów człowiek staje wobec pewnych perspektyw przyszłości i może wybierać między różnymi możliwościami. Racjonalny wybór nakazuje podjęcie działalności na wielką skalę w celu kształtowania przyszłości na modłę najlepszej możliwości. Odmowa wyboru lub wybór postępowania niewspółmiernego z sytuacją prowadzi do utracenia wolności ludzkiej i pociągą za sobą wygnanie się biegu zdarzeń spod kontroli człowieka”.

OBJECTIVE THINKING, and operational research. *Sci. and Cult.* 14, 1. Trudności gospodarcze i polityczne Indii należy starać się rozwiązać na drodze naukowej, używając tzw. badań operacyjnych.

PRYCE M.H.L. Atomic power: what are the prospects? *Bull. Atomic*

Scient. 4, 8. Możliwości techniczne energii atomowej (przedruk z *Discovery* 9, 3).

Spółeczna rola nauki

CRAWFORD W. Rex: International relations and sociology. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 3. Socjologowie nie grają w polityce stosunków międzynarodowych takiej roli, jaką z racji swej wiedzy grać powinni. (Obszerna dyskusja: Raymond Kennedy, C.W. Mills, J.W. Gardner, P.E. Smith).

SEN N.R. The role of mathematics in the programme of development of a country. *Sci. and Cult.* 14, 1. Matematycy mogą i powinni współpracować z rozmaitymi działami nauk przyrodniczych; przykłady zastosowań matematyki (artykuł dość obszerny).

Spółeczne uwarunkowanie nauki

JAFFE A.J. Technological innovations and the changing socioeconomic structure. *Scient. Monthly* 67, 2. Postęp techniki powoduje zmiany w składzie społecznym w kierunku wzrostu liczby pracowników wyspecjalizowanych.

SCIENCE and its social relations. *Nature*, 4111. Najpilniejsze zagadnienia społecznych stosunków nauki: „niebezpieczeństwo zagrażające nauce stąd, że badania stały się w dużej mierze zależne finansowo od wojskowości i przemysłu, po drugie sposób, w który obecnie wprowadza się wyniki naukowe w społeczeństwo”. Powstaje niebezpieczeństwo badań, planowanych nie w kierunku dobra ludzkości i nauki. Nacisk na potrzebę badań społecznego uwarunkowania nauki i na jej międzynarodowość.

Nowe zastosowania nauki

GARROD Lawrence P. Chemotherapy. *Health Educ. Journ.* 6, 3. Zastosowanie chemoterapii (leki syntetyczne i roślinne) i jej dalsze możliwości; wstęp historyczny.

LE GROS CLARK F. The chemist of

the market place. *Discovery* 9, 7. Fałszowanie towarów żywnościowych a rozwój metod i instytucji badawczych, poświęconych badaniu ich jakości.

PICKFORD R.W. Psychological problems of sex and marriage. *Health. Educ. Journ.* 6, 3. Rola psychologii w wyjaśnieniu i rozwiązywaniu trudności pojęcia małżeńskiego.

SCIENTIFIC METHOD in the conservation of pictures. *Nature*, 4109. Znaczenie naukowej konserwacji obrazów dla kultury; polityka konserwacji w Anglii. Dalej w nrze artykuł W.C. Constable: Clearing and care of the National Gallery Pictures.

SCOTT BLAIR G.W. Rheology of foodstuffs. *Research* 1, 10. Zastosowanie reologii (nauki o trwałych lub nie-trwałych deformacjach ciał) do produktów spożywczych — ma to znaczenie w ich przechowywalności, jakości sprzedaży, użyteczności spożywczej i przemysłowej itp. (103 poz. literatury).

WALLIS J.H. Psychology and human affairs. *Biology and Hum. Aff.* 14, 1. Psychologia w lecznictwie, w mierzeniu umiejętności ludzkich, w utrzymywaniu zdrowia umysłowego. Psychologia a moralność i etyka.

Socjologia pracownika naukowego

EDGERTON Harold A., BRITT Stuart Henderson and NORMAN Ralph D. Later achievements of male contestants in the first annual science talent search. *Amer. Scient.* 36, 3. Pierwszy konkurs talentów naukowych był w roku 1942. Dalsze osiągnięcia uczestników konkursu badano przy pomocy szczegółowo omówionych kryteriów. Autorzy wykrywają u zwycięzców w konkursie tendencję do utrzymywania się na wyższym poziomie w czasie studiów i zaraz po nich.

HIGHER DEGREES for industrial scientists. *Scient. Worker* 3, 4. Należy postarać się stworzyć młodym praco-

wnikom naukowym w przemyśle takie warunki, by mogli uzyskać właściwe praktyczne wykształcenie laboratoryjne i samodzielność w pracy oraz by mogli uzyskiwać wyższe stopnie naukowe za swą pracę codzienną i publikować wyniki (wymaga to również pewnych zmian w regulaminie niektórych angielskich uniwersytetów).

STAR Shirley A. Loyalty investigations — a poll of atomic scientists. *Bull. Atomic Scient.* 4, 7. Wyniki ankiety nad wrażeniem wywołanym wśród uczonych atomowych przez praktyki „badania lojalności” w USA.

SZKOLNICTWO WYŻSZE ZA GRANICĄ

WOOSTER W.A. Academic freedom in Prague. *Scient. Worker* 3, 4. Obiektywne świadectwo i opis zmian zaszłych w praskim środowisku uniwersyteckim w marcu i kwietniu 1948

Uczelnie i zakłady

SHEFFIELD SCIENTIFIC SCHOOL — the first hundred years (Charles H. Warren). *Scient. Monthly* 67, 1. Stulecie „szkoły przyrodniczej”, związanej z uniwersytetem Yale, wybitne postaci profesorów; szkoła obecnie kształci pracowników po dyplomie.

UNIVERSITÉ DE MONTRÉAL. L'institut d'études médiévales (Benoit Lacroix). *Action Univ.* 14, 4. Cele, prace i wydawnictwa instytutu.

UNIVERSITY OF BRISTOL. Physics in Bristol (N.F. Mott). *Brit. Sci. News* 1, 11. Wyniki i kierunki badań w laboratorium fizycznym.

UNIVERSITY OF CAMBRIDGE. Engineering research at Cambridge. *Nature*, 4107. Sprawozdanie z działalności Zakładu badań technicznych (ok. 35 prac prowadzonych jednocześnie).

UNIVERSITY OF NOTTINGHAM. H.T.H. Piaggio: University education in Nottingham. *Nature*, 4111. Nowy

uniwersytet w Nottingham i jego prehistoria od roku 1875.

Zagadnienia organizacyjno-techniczne

EXAMINATIONS and selection boards. *Nature*, 4108. Zagadnienie egzaminów składanych po studiach przed przyjęciem do służby państwowej. Właściwa selekcja odpowiednich kandydatów wymaga jeszcze dalszych doświadczeń. Jednakowoż służba państwowa nie powinna pochłaniać dla siebie wszystkich najlepszych kandydatów, są oni potrzebni i gdzie indziej.

TECNOLOGIA NAUKI

EVANS David S. Installing the mirror of the Commonwealth's largest telescope. *Discovery* 9, 8. 187-centymetrowy refraktor w Radcliffe Observatory (Pretoria, pld. Afryka).

HASLETT A.W. Reflecting microscopes. *Discovery* 9, 7. Szczegóły budowy mikroskopu zwierciadlanego — zasada działania, osiągnięte korzyści.

MITCHELL R.L. Applications of spectrographic analysis to agricultural problems. *Brit. Sci. News* 1, 11. Szybka analiza widmowa tzw. mikroelementów.

UNDERWOOD R.S. Two telescopes and the new universe. *Scient. Monthly* 67, 1. Opis teleskopów na Mount Wilson i Mount Palomar; na tle szkicu wiedzy o wszechświecie omówienie ich roli dla badań naukowych przestrzeni.

TEORIA, FILOZOFIA I METODOLOGIA NAUKI

Zagadnienia ogólne

BERNAYS Paul: Ueber die Ausdehnung des Begriffes der Komplementarität auf die Philosophie. *Synthese* 7, 1—2. Na terenie filozofii odpowiedni-
kiem pojęć komplementarnych mikrofizyki są na przykład pojęcia „fizycznego” i „psychicznego”.

CHURCHMAN C. West: Statistics.

pragmatics, induction. *Philos. Sci.* 15, 3. Formalna analiza logicznego aspektu statystycznej oceny hipotez oraz dyskusja teorii wnioskowania pragmatycznego i ogólnego pojęcia indukcji.

DUERR Karl: Logistik als Forschungsmethode. *Synthese* 7, 1—2. Autor demonstruje użyteczność logistyki przez sformalizowanie wywodów Platona, zaczerpniętych z dialogu *Sofista*.

HACKER Sidney G. Aspects and aspirations of science: an introductory remark. *Amer. Scient.* 36, 3. Nauka opisuje i kataloguje fakty, ale musi je również interpretować i koordynować. Dalsze rozważania, wynikające z tej interpretacji muszą być sprawdzone. Matematyzacja wyników pozwala na łatwe wynajdowanie sprzeczności.

HALDANE J.B.S.: Differences. *Mind*, 227. Przedmioty i zdarzenia lub klasy przedmiotów i zdarzeń klasyfikuje się zwykle na podstawie podobieństw. Autor zwraca uwagę na możliwość opierania się raczej na różnicach niż na podobieństwach i ilustruje swe stanowisko przykładami z biologii.

PIAGET Jean: L'analyse psychogénétique et l'épistémologie des sciences exactes. *Synthese* 7, 1—2. Analiza procesów poznawczych dziecka może mieć wartość dla epistemologii nauki. Za szczególne ważne autor uważa trzy punkty: rolę działania w genezie poznania, dwa rodzaje doświadczenia występujące w stosunkach między podmiotem i przedmiotem podczas czynności poznawczych, i dwa rodzaje abstrakcji znamienne dla poznania typowego dla nauk ścisłych.

REICHENBACH Hans: Rationalism and empiricism, an inquiry into the roots of philosophical error. *Philos. Review* 57, 4. Krótki zarys dziejów sporu między racjonalizmem i empi-

ryzmem, prowadzący do wniosku, że źródłem błędów filozoficznego jest błędna interpretacja wiedzy, wedle której wiedza matematyczna jest prototypem wszelkiej wiedzy. Lecz na to, aby rozwój nauki umożliwił konskwentny empiryzm, trzeba było paru tysięcy lat.

TOULMIN Stephen. World-stuff and nonsense. *Cambridge Journ.* 1, 8. Ostra krytyka poglądów J.S. Huxleya, wyrażonych w uzupełnionym przez niego wydaniu książki jego dziadka. T.H. Huxleya. *Biologia i etyka*; ewolucja jako postęp biologiczny i jako oznaczenie kierunku rozwoju moralnego. J.S.H. odrzuca religię jako absolutną podstawę etyki, ale sam używa rozumowań typu zbliżonego do „religii”. Nie jest to ani dobra literatura, ani filozofia, ale książka jest dowodem, że człowiek ma „potrzeby infraracjonalne”.

WILLIAMS Gardner: Absolute truth and the shadow of doubt. *Philos. Sci.* 15, 3. Dyskusja prawdy, wiary, prawdopodobieństwa i przekonania.

Wzajemny stosunek nauk i ich klasyfikacja

KOSTYLEFF N. La réflexologie et l'histoire de la philosophie. *Rev. Synthèse* 63. Nauka o refleksach i skojarzeniach mózgowych w historii filozofii. Dane filozofii i ich myślowe rozwijanie — nie zawsze wyniki rozumowania godzą się z wynikami fizjologii. (28 stron, 26 poz. bibliografii).

LEDGERWOOD Richard: Taxonomic note on the gnoseology of modern science. *Philos. Sci.* 15, 3. Mętne uwagi na temat podziału i stosunku nauk biologicznych i kulturalnych, nawiązujące do założenia, że łatwiej zdefiniować „życie” przez „kulturę” niż „kulturę” przez „życie”.

RICHENS R.H. The elucidation of life. *Cambridge Journ.* 1, 3. Wzajemne powiązania i wpływy biologii i filozofii w wyjaśnieniu zagadnienia życia. Rozwój historyczny tego powią-

zania; niektóre filozofie wschodu. Współczesna „filozofia” biologii (ta część antykułu obejmuje 7 stron; w miarę jej rozwinięcia autor wjeżdża coraz bardziej w metafizykę, dochodząc aż do teologicznych wyjaśnień filozofii życia).

Zagadnienia nauk szczegółowych

Ekonomia

BECKER Arthur Peter: Some philosophical aspects of economics. *Philos. Sci.* 15, 3. Dyskusja miejsca teleologii (badania celów), aksjologii i etyki w teorii ekonomicznej. Pierwszym błędem, jaki popełniają ekonomiści, jest nieodróżnianie etyki i teorii wartości. Drugim, unikanie zagadnienia wartości, gdy właśnie „przedmiotem ekonomiki jest badanie swistego typu wartości, które wcale nie wymaga poświęcenia metodologii naukowej”. Trzecim wreszcie, niezrozumienie celowego charakteru ekonomiki, polegające na szukaniu obiektywnych reguł wartościowania.

FEUER Lewis S.: Indeterminacy and economic development. *Philos. Sci.* 15, 3. Artykuł ma na celu wykazanie, że na gruncie ekonomiki socjalistycznej nie jest możliwe znalezienie określonego rozwiązania zagadnienia rozwoju kapitalistycznego. „Kierunek zmian technicznych jest w teorii ewolucji kapitalistycznej czynnikiem niewymiennym... i także czy inne przewidywania są raczej wyrazem wiary niż twierdzeniami ekonomiki”.

Fizyka

DESTOUCHES Jean-Louis: Le rôle de l'activité subjective dans l'élaboration des notions de la physique moderne. *Synthese* 7, 1—2. „Cała fizyka współczesna wyraża się w terminach działań schematycznych wykonywanych przez również schematycznych obserwatorów i nie można się już ograniczać do wyrażania się w terminach przedmiotów i własności przedmiotów”.

LINDSAY R.B. Impotence principles in modern physics. *Scient. Monthly* 67, 1. Zagadnienie filozoficzne tzw. fizycznych niemożliwości — wyrzekanie się pewnych możliwości jako zbyt niedokładnych (np. zasada nieoznaczoności w mechanice kwantowej) jest zwykle przeceniane.

RAPOPORT Anatol: Verbal difficulties in the application of Newtonian physics. *Synthese* 7, 1—2. Sprawozdanie z trudności semantycznych napotkanych przy nauczaniu elementarnej fizyki klasycznej kadetów lotnictwa na początku wojny. Największe trudności łączą się z antropomorficznym stosunkiem do zjawisk przyrody, wyrażającym się w sformułowaniu „co sprawia, że ciała spadają?”.

Historia

MANDELBAUM Maurice: A critique of philosophies of history. *Journ. Philos.* 45, 14. „Celem tej rozprawy jest analiza podstawowych założeń wszystkich tradycyjnych filozofii dziejów i sugestia, że częsty konflikt między empiryczną historiografią a filozofiami dziejów jest faktycznie konfliktem koniecznym. Jeśli tak jest istotnie, można śmiało stwierdzić, że próba tworzenia filozofii dziejów jest przedsięwzięciem teoretycznie bezpodstawnym”.

RIEZLER Kurt: The historian and the truth. *Journ. Philos.* 45, 14. Essay czysto literacki: historyk odkrywa w dziejowej zmienności „odwieczne ludzkie”.

Matematyka i logika

BRITZELMAYR Wilhelm: Interpretation von Kalkülen. *Synthese* 7, 1—2. Analiza różnych rozumień terminu „interpretacja” w badaniach nad rachunkami logiki matematycznej.

COURT N.A. Is mathematics an exact science? *Scient. Monthly* 67, 2. Matematyka pomaga opisać świat i

bada swe własne podstawy. Poglądy matematyków na własną dyscyplinę, ich liczne błędy.

GRISS G.F.C.: Sur la négation (dans les mathématiques et la logique). *Synthèse* 7, 1—2. Kilka myśli na temat możliwości budowy matematyki intuicjonistycznej bez negacji.

Psychologia

THOMAS M. Anthropomorphisme et finalisme en psychologie animale. (Pierwsza część artykułu) *Scientia*, 435—436. Zachowanie się zwierząt pod wpływem głodu i instynktu płciowego pozwala stwierdzić u nich również samodzielne nie tylko instynktowne myśli. Rozwój poglądów filozoficznych na to zagadnienie.

VINACKE W. Edgar. The basic postulates of psychology. *Scient. Monthly* 67, 2. 13 założeń psychologii nowoczesnej: tożsamość elementów zachowania, jedyność osobnika, normalność, wpływy fizjologiczne, związki dziedziczności ze środowiskiem, podłoże społeczne rozwoju, ciębktywność i nieostateczność metod i wyników, zdolność modyfikacji, mierzalność, rozmaitość punktów widzenia, konieczność syntezy wydzielonych czynników prostych, dynamiczność (przyczynowość).

Różne

ISAL Paul. L'électrocardiographie. *Rev. Génér. Sci. Pur. Appl.* 55, 6—7. Zasady i metody elektrokardiografii; autor ostrzega, że wnioski praktyczne z pomiarów wyciąga się ostrożniej niż by to wynikało z artykułu.

RAVEN Chr. P.: Formalization of the fundamental concepts in some fields of biology (general view of the activities of the biological section of the International Society for Significance). *Synthèse* 7, 1—2. Omówienie działalności holenderskiej sekcji biologii Międzynarodowego Towarzystwa Sygnificznego, obejmującej logi-

czną i psychologiczną analizę podstawowych pojęć biologicznych.

THRING M.W. Application of similarity principles to metallurgical problems. *Research* 1, 11. Bardzo techniczny artykuł o stosowaniu modeli matematycznych (dynamicznych) do układów różnego rodzaju i pewnych wypadków metalurgii.

Sociologia

BARIOUX Max: La traduction dans les sondages internationaux. *Synthèse* 7, 1—2. Zagadnienie metody badań opinii publicznej i trudności związanych z tłumaczeniem kwestionariuszy przy sondażach międzynarodowych.

B(LAHA) A.(noszt). Obecna sociologie. Na obranu sociologie (Je sociologie, „burzoasni” wieda?). *Sociol. Revue* 14, 2—3. Sociologia nie jest nauką burżuazyjną (przekład artykułu *in extenso* zamieściliśmy w *Życiu nauki* 6, 1948, nr 35—36).

BOURGIN Georges: La méthode sociologique des sondages de l'opinion publique. *Synthèse* 7, 1—2. Zestawienie założeń, na których się opierają badania opinii publicznej jako metoda socjologiczna.

DENK Franz: Ueber das Problem der exakten Sozialwissenschaft, *Synthèse* 7, 1—2. Uściślenie nauk społecznych wymaga przewyciężenia prymitywnego języka i używania takich symboli, które pozwolą na budowę modeli nawet najbardziej skomplikowanej rzeczywistości. Konieczna jest przy tym analiza psychologicznej i socjologicznej roli języka oraz wzajemna przekładalność terminologii.

DODD Stuart C.: Developing demoscopes for social research. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 3. Demoskop jest narzędziem naukowego badania populacji ludzkiej, obejmującym wszystkie jego elementy od planowania lustracji, konstrukcji kwestionariuszy i próbnego testowania, do ogłoszenia sprawozdania. Demoskop służy do badania opinii, wiadomości, zachowania

się lub warunków życia ludzi pod każdym względem. Każdy demoskop jest (1) narzędziem naukowym (2) do badania faktów (3) dotyczących próby reprezentacyjnej (4) określonej populacji ludzkiej. Autor opiera się na trzech zwykłych założeniach naukowych: (a) że postępowanie społeczny zależy częściowo od badań społecznych, (b) że badania społeczne zależą częściowo od obserwacji faktów, (c) że obserwacja faktów zależy częściowo od lepszych narzędzi. Celem artykułu jest przepowiedzenie czterech nowych zastosowań demoskopów w przyszłych badaniach społecznych. Pierwszym jest badanie reprezentacyjnych prób populacji ludzkiej ze względu na wszystkie jej cechy. Drugim badanie organizacji społecznych i ich skomplikowanych stosunków wewnętrznych. Trzecim badanie prób reprezentacyjnych dla całej ludności globu — wszystkich ludów, całej ludzkości. Czwartym regularne badanie procesów dynamicznych w czasie przez reprezentacyjne próby serii czasowych.

MERRILL Francis E.: The study of social problems. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 3. „Problem społeczny jest sytuacją, uważaną za pogwałcenie lub zagrożenie ustalonych wartości społecznych, która uchodzi za nadającą się do poprawy lub usunięcia przez odpowiednie postępowanie”. Toteż badacz problemów społecznych powinien rozumieć znaczenie faktów, doceniać rolę wartości społecznych i zdawać sobie sprawę z możliwości konstruktywnego działania społecznego. (Dyskusja: A.K. Cohen, E.R. Mowrer, S.A. Queen).

SELLTIZ Claire and COOK Stuart W.: Can research in social science be both socially useful and scientifically meaningful? *Amer. Sociol. Rev.* 13, 4. Nauki społeczne mają dwa zadania. Z jednej strony powinny dążyć do zrozumienia i przepowiadania całego zakresu ludzkich działań, z drugiej zaś,

z powodu swej orientacji społecznej, liczy się na ich praktyczne kierownictwo w bezpośrednich zagadnieniach poprawy stosunków międzyludzkich. Aby być społecznie użytecznymi, „badania muszą dotyczyć zagadnień, które mają teraz społeczne znaczenie lub zapewne będą wymagały rozwiązania w bliskiej przyszłości”, „wyniki badań muszą być stosowane w konkretnych sytuacjach społecznych”, „same badania muszą być prowadzone w taki sposób, aby pobudzać stosowanie ich wyników w praktycznych sytuacjach społecznych”. Aby mieć znaczenie naukowe, „badania muszą obejmować systematyczne formułowanie i sprawdzanie hipotez”, „muszą być przeprowadzane i opisywane w taki sposób, aby mogły być powtórzone, a ich wyniki skontrolowane”, „muszą prowadzić do uogólnień lub zasad, których ważność nie ogranicza się do bezpośredniego kontekstu danych badań”.

TWICHELL Allan A.: An appraisal method for measuring the quality of housing. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 3. Omówienie i dyskusja nowej metody mierzenia i oceny warunków mieszkaniowych, opracowanej przez Amerykańskie Stowarzyszenie Zdrowia Publicznego.

WALTER Emil J.: Anwendung der Logistik und analytischen Sozialpsychologie in der Grundlagenforschung der Sozialwissenschaften *Synthese* 7, 1—2. Analiza kilku podstawowych pojęć socjologii i psychologii społecznej, z naszkicowaniem możliwości ich formalizowania.

WILLIAMS Josephine J.: Another comment on so-called segregation indices. *Amer. Sociol. Rev.* 13, 3. Uwagi o wskaźnikach segregacji, mierzących stopień segregacji białych i murzynów w ludności miasta.

WILLIAMS Melvin J.: Teamwork in the social sciences. *Scient. Monthly* 67, 1. Autor sądzi, że większość sporów między uczonymi ma naturę me-

metodologiczną, opartą często na przyjęciu takich czy innych założeń, dotyczących charakteru i możliwości nauki, i proponuje metody rozwiązywania sporów i popierania prac zespołowych w naukach społecznych.

WOLF Kurt H.: The unique and the general: toward a philosophy of sociology. *Philos. Sci.* 15, 3. Autor definiuje filozofię nauki jako badanie założeń i metodologii nauk, rozróżnia przyrodniczą i humanistyczną koncepcję socjologii, obie uznając za naukowe, wreszcie zarysowuje dla przykładu metodykę naukowego badania zjawisk, które dotychczas leżały poza zasięgiem nauki. Są to socjologia „zjawisk jedynych” („unique”), socjologia „sensu dziejów” i socjologia przeżyć estetycznych.

Stosunek nauki do innych dziedzin kultury

BARTH Hans. Forschung und Ethos als philosophisches Problem. *Schweiz. Hochsch. Ztg.* 21, 3. Wiedza jako źródło siły politycznej a etyka; autor stwierdza racjonalizację metod naukowych obok zwątpienia w racjonalność ludzkiego postępowania.

BURKY Charles. Recherche et morale. *Schweiz. Hochsch. Ztg.* 21, 3. Nauka stworzyła rzeczy niezwykłe, lecz także „zbudowała teorie usprawiedliwiające najgorsze wybryki”. Nauka musi się zhumanizować. — W dyskusji nad tym artykułem (i cytowanym tu artykułem Bartha) wypowiadali się obszerniej: Adolf KELLER, F. TANK, Xavier de HORNSTEIN, Georg THUERER, Olof GIGON, Eduard FUESTER, Wilhelm OSWALD, Eugen FREY, Hans. G. WIRZ, E. GOLDSCHMID.

Nowe nauki

DAITON F.S. Radiation chemistry. *Research* 1, 11. Zakres i ważniejsze prawa o radiochemii (nauki o przemianach wywoływanych przez promieniowanie i jonizację).

TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE NAUKOWE

Towarzystwa naukowe za granicą

AKADEMIA PEDAGOGICZESKICH NAUK RSFSR. Plan izdatel'stva — na 1948 g. *Sov. Pedagog.* 1948, 7. Plan wydawnictw Akademii Pedagogicznej w następujących działach: 1. Wiadomości Akad. Nauk. *Pedagog. RSFSR*, 2. monografie, 3. zbiory artykułów (podręczniki), 4. biblioteka pedagogiczna nauczyciela, 5. historia pedagogiki.

HISTORY OF SCIENCE SOCIETY. *Isis*, 117. Sprawozdanie sekretarza i skarbownika amerykańskiego towarzystwa historii nauki (za rok 1947).

Inne instytucje naukowe za granicą

CHEMISTRY RESEARCH BOARD. *Nature*, 4110. Dość obszernie sprawozdanie z prac kierowanych i wykonywanych przez angielską radę chemiczną (lata 1938—1946).

COMITÉ NATIONAL de l'Organisation Française Journée d'études de la distribution. *CNOF. Rev. Mens. Org.* 22, 7. Cały numer poświęcony referatom konferencji francuskiego komitetu organizacji — rozważenie zagadnienia rozprowadzania dóbr w przyszłości.

CONSIGLIO NAZIONALE DELLE RICERCHE. *Ricerca Scient.* 17, 7. Assemblea plenaria dei Comitati nazionali e dei Centri di studio (przemówienie sprawozdawcze prezesa na ogólnym zebraniu organów włoskiej rady naukowej). — Attività scientifica del C.N.R. Sprawozdania z działalności w r. 1947: Mario Giacomo LEVI: Centro di studio per la chimica industriale (z bibliografią prac); Giovanni Battista TRENER: Centro di studi alpini; Francesco ZORZI: Il museo civico di storia naturale di Verona. — Atti del C.N.R. Trzy dekrety dotyczące zadań i składu personalnego organów włoskiej rady naukowej; nowela do tego dekretu; rozporządzenie o formalnościach przy przyjmowaniu urzędników rady

DEPARTMENT OF SCIENTIFIC RESEARCH. *Sci. and Cult.* 14, 2. Rząd Indii stwarza Departament naukowo-badawczy; obszernie omówiono jego zadania i możliwości finansowe i organizacyjne.

THE INDIAN FOREST SERVICE (E.P. Stebbing). *Nature*, 4108. Historia i osiągnięcia indyjskiej służby leśnej.

THE ROCKEFELLER FOUNDATION. *Nature*, 4112. Omówienie roli fundacji Rockefellera; jej punkt widzenia na rozwój nauki i postęp ludzkości. Rozwój nauk przyrodniczych jest potrzebny, ale również konieczne jest zmniejszenie rozdzwiewu między nimi a naukami humanistycznymi. Rozwój szkolnictwa wyższego powinien się opierać na międzynarodowej wymianie ludzi. Odbudowa kulturalna Niemiec. Nadużycie i nieużycie wiedzy są szkodliwe.

US ATOMIC ENERGY COMMISSION. The medical program of the — (Shields Warren). *Bull. Atomic Scient.* 4, 8. Program badań lekarskich opiera się na użyciu i wypróbowaniu radioizotopów węgla, wapnia, jodu, złota, kobaltu i sodu; zwalczanie nowotworów.

UCZENI

BARKER. S.J. Woolf: Joseph W. Barker. *Amer. Scient.* 36, 3. Życiorys-wywiad z portretem (wykonanym przez autora) amerykańskiego fizyka.

CONDON is cleared by Atomic Energy Commission. *Bull. Atomic Scient.* 4, 8. Tekst protokołu wyroku komisji orzekającej „lojalność” amerykańskiego fizyka, E.U. Condon.

CZEP. A.S.: Dr Tomasz Czep. *Socjol. Revue* 14, 2—3. Życiorys czeskiego filozofa i socjologa.

DAVID. R.H. Evans: Prof. W.T. David. *Nature*, 4105. Nekrolog brytyjskiego fizyka (spalanie się gazów), znakomitego wykładowcy (1886—1948).

FISHER. Professor R.A. Fisher. *F.R.S. Brit. Sci. News* 1, 10. Życiorys wybitnego brytyjskiego genetyka i statystyka (z portretem).

KAISIN. Pierre de Béthune: Félix Kalsin, Senior 1879—1948. *Rev. Quest. Scient.* Ser. V, 9, 3. Nekrolog (b. obszerny) belgijskiego geologa.

LAPPARENT. R.J. Hocart: Prof. Jacques de Lapparent. *Nature*, 4108. Nekrolog znakomitego francuskiego petrografa (1883—1948).

LIVINGSTON. Warren B. Mack: Burton E. Livingston, 1875—1948. *Scient. Monthly* 67, 1. Obszerny życiorys (z portretem) amerykańskiego fitofizjologa, bardzo wszechstronnego pracownika i pedagoga. — D. Thoday: Prof. B.E. Livingston. *Nature*, 4107. Nekrolog.

MOTT. Professor N.F. Mott, F.R.S. *Brit. Sci. News* 1, 11. Życiorys (z portretem) angielskiego fizyka-teoretyka (ur. 1905).

OLTMANNNS & PASCHER. F.E. Fritsch: Profs. Friedrich Oltmanns and Adolf Pascher. *Nature*, 4112. Nekrologi dwóch niemieckich botaników, specjalistów od glonów (oba zmarli w r. 1945).

PRJANISZNIKOV. Pamięci poczetnego członka Wsiesojuznogo Obszczestwa po rasprostranieniju, polityczeskich i naucznych znamij Akademika D.N. Prjanisznikowa. *Nauka i Żizn* 1948, 7. Nekrolog znanego radzieckiego specjalisty chemii rolnej (1865—1948) z (portretem).

STEARNS. Arthur H. Compton: In memoriam: Joyce Clennan Stearns. *Bull. Atomic Scient.* 4, 8. Nekrolog wybitnego amerykańskiego fizyka (1893—1948).

THOMPSON. W.T. Calman, John L. Myras: Sir D'Arcy Thompson, C.B., F.R.S. *Nature*, 4107. Nekrolog znakomitego angielskiego zoologa i historyka nauki (1860—1948).

WHITEHEAD. Emmet, Dorothy: A.N. Whitehead, the last phase. *Mind*. 227. Analiza ostatniego okresu twórczości zmarłego niedawno filozofa (*Process and Reality, Adventures of Ideas, Modes of Thought*).

WYDAWNICTWA NAUKOWE

ABBREVIATIONS. *Nature*, 4107. Analiza psychologiczna rozpowszechnienia się zwyczaju używania skrótów. W pracach naukowych może dojść do błędów językowych lub słabej zrozumiałości tekstu.

BUEHLER Cunt F. The statistics of scientific incomprehension. *Istis*, 17. Książki naukowe z 15 wieku, kraj i miejsce druku; niektóre wyniki są dość mało oczekiwane (np. stosunkowo niskie osiągnięcia Wenecji).

ZJAZDY, KONFERENCJE I KONGRESY NAUKOWE

IMMUNITY to virus diseases. *Nature*, 4107. Posiedzenie British Medical Association (Cambridge, lipiec 1947), poświęcone zagadnieniu szczepień przeciw chorobom wirusowym.

MacEWAN D.M.C. Clay minerals as catalysts and adsorbents. *Nature*, 4109. Katalizacyjne i adsorbujące działanie minerałów ilastych tematem zjazdu (Londyn?, styczeń 1948); streszczenia referatów.

MURRAY R.C. Scientific Information: report of the Royal Society's conference. *Scient. Worker* 3, 4. Omówienie kierunków dyskusji i szkic wyników obrad konferencji poświęconej zagadnieniom dokumentacji naukowej przez czytanie i rozprowadzanie czasopism (zob. także dział Bibliografia i Dokumentacja).

Trebia NAUCZNAJA KONFERENCJA aspirantov Akademii Pedagogicznych Nauk RSFSR. *Sov. Pedagog*. 1948, 8. Ogólnoakademicka konferencja aspirantów (młodszych pracowników naukowych); streszczenia referatów i prac (maj 1948).

NUTRITION of athletes. *Nature*, 4110. Posiedzenie poświęcone zagadnieniu właściwego odżywiania sportowców (Londyn?, lipiec 1948).

PHYSICAL PROPERTIES of substances of high permittivity. *Nature*, 4111. Streszczenie referatów tzw. sympozjum poświęconego fizyce ciał o spe-

cialnych własnościach elektrycznych (Londyn?, czerwiec 1948).

TRELOAR L.R.G. and NAYLOR R.F. Physical and chemical aspects of rubber technology. *Nature*, 4110. Fizykalne i chemiczne zagadnienia przemysłu gumowego (zjazd, Londyn, czerwiec 1948); streszczenia referatów.

ZARKOV A.I. O sovieszczanii rabotnikov kafedr pedagogiki psichologii i metodyk pedagogicheskikh i uchitel'skikh institutov w Nalczykie. *Sov. Pedagog*. 1948, 7. W marcu 1948 odbył się w Nalczyku zjazd przedstawicieli Instytutów Pedagogicznych i nauczycielskich, zwołany przez Akademię Nauk Pedagogicznych RSFSR i Ministerstwo Oświaty Kabardyńskiej ASRR. Omawiano na nim liczne zagadnienia: metody ogólnopedagogicznej, jak i problemy wychowania i kształcenia w szkołach autonomicznych republik radzieckich (Dagestańskiej, Kabardyńskiej i in.).

ZBIORY NAUKOWE

GEBHARD Bruno. The Health Museum. *Health Educ. Journ.* 6, 3. Zadania „muzeów zdrowia: nauczanie i wychowywanie społeczeństwa w znajomości ważnych dla zdrowia faktów biologii, Organizacja i zbiory muzeum w Cleveland.

ZWIĄZKI PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH

ASSOCIATION OF SCIENTIFIC WORKERS. Science policy. *Scient. Worker* 3, 4. Omówienie polityki Związku co do pracy naukowej w różnych dziedzinach i jego współpracy ze Związkiem Związków Zawodowych (TUC).

NATIONALE VEREINIGUNG schweizerischer Hochschuldozenten. Allgemeiner Bericht über die Generalversammlung der —. *Schweiz. Hochsch.* Ztg. 21, 3. Sprawozdanie z walnego zgromadzenia (1948) szwajcarskiego związku wykładowców szkół wyższych; sprawozdanie z działalności związku w r. 1946/7.

opracował Tomasz Komornicki

ZAGADNIENIA DOKUMENTACJI

BIBLIOGRAFICZNE POSTULATY STULECIA 1846—1848 R.

JUBILEUSZE historyczne rodzą często wydawnictwa naukowe w zakresie źródeł czy opracowań, które by się nie ukazały, gdyby nie ów bodziec rocznicowy. Ma to jasne i ciemne strony. Obudzenie zainteresowań pewnymi problemami wśród szerszych sfer nienaukowych, pobudzenie zaś kół badawczych do studiów nad problemami zapomnianymi lub zgola nowymi, wzbogacenie wreszcie literatury naukowej o nowe pozycje — to niewątpliwie dodatni wkład zapalów jubileuszowych w ogólnonarodowy dorobek kulturalny. Spójrzmy jednak i na odwrotną stronę medalu. Czyż nie za często odkłada się opracowanie piekących potrzeb historiografii do terminów głośniejszych zapowiadanych rocznic i związanych z tym uroczystości? Czyż następnie nie za późno przypomina się je sobie i zabiera się do pracy w atmosferze pośpiechu i niedostatecznego przygotowania?

Szczególnie u nas przykładów ma to można by dać niemało; dużo usprawiedliwiają nas wojny i zniszczenia, trwające bez mała całe ostatnie pół wieku. Tego rodzaju zaburzenia w rozwoju kulturalnym kraju najbardziej odbijają się na twórczości historiograficznej, a w niej przede wszystkim na pracach bibliograficznych, słownikowych, wydawnictwach źródeł i innych publikacjach pomocniczych. Przepadają materiały, giną ludzie a z nimi plany redakcyjne, rwie się ciągłość w kłenownictwie, gaśnie zapal inicjatorski, nielaty do przekazania następcom. Niewątpliwie przerywy wojenne odbiły się najfatalniej na dzisiejszym stanie historiografii nowożytnej, a porozbiorowej, especially. Dotkliwy brak bibliografii do dziejów naszych w XIX w., jak również tak znikoma ilość publikacji źródłowych, że niemal można by je policzyć na palcach obu rąk — przyczyniły się do tego, że wiedza nasza o politycznej przeszłości kraju — a tym więcej z zakresu dyscyplin nowszych, jak historii gospodarczej, wojskowej, społecznej, jest bardzo niewystarczająca, dalsze badania muszą wciąż utykać z powodu braku podstawowych pomocy, jakimi są źródła, inwentarze archiwalne i punktualnie ukazujące się czasopisma. Ta niepochlebna charakterystyka odnosi się do dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce, zwłaszcza wybuchów 1846 i 1848 r., w stopniu wyższym niż do powstania kościuszkowskiego, okresu wojen napoleońskich, wojny w 1830/31 r. a nawet późniejszego od własny ludów powstania styczniowego.

Historia przełomowych wstrząsów ostatniego pięciolecia pierwszej połowy minionego wieku, doniosłych powiązań ruchów polskich z ruchami europejskimi i prądów politycznych o charakterze narodowo-niepodległościowym z prądami społecznymi, zasługuje ze wszech miar na dźwignięcie jej z gąszonej publicystyki pseudonaukowych roztrząsań i polemicznych pomachunków.¹ Taką publicystyką było bowiem analizowanie rewolucji 1846—1849 r., dokonywane przez generację współczesną piórami Wiktora Helmana, Ludwika Mierosław-

¹ M. Tyrowicz: *Historiografia polska wobec zagadnienia ruchu rewolucyjnego 1846—1849 r.* WIADOMOŚCI HISTORYCZNE nr 3. Warszawa 1948.

skiego, Leona Zienkowicza, Bronisława Trentowskiego czy Edmunda Chojeckiego, często przybierające charakter kampanii politycznych a więc skierania się ideologicznego, *cum maxima ira*. Pseudonaukową zaś historiografią ochrzcić trzeba nienaz próby syntetycznego ujęcia przemian rewolucyjnych podejmowane na poważną miarę, ale bez szerokiej podbudowy źródłowej, głównie z okazji ich pięćdziesięciolecia: prace Stanisława Schnür-Pepłowskiego, Juliusza Starkla, Ludwika Dębickiego i innych. Dopiero studia Henryka Lisickiego, Bronisława Łozińskiego, Stanisława Karwowskiego, Józefa Feldmana — poczęły wyprowadzać problematykę 1848 r. na tory badań materiałów archiwalno-rękopiśmiennych. Planową i zespołową pracę na tym polu podjął Marceł Handelsman w gronie swych młodych współpracowników-historyków na kilka lat przed wybuchem ostatniej wojny światowej. Huragan zniszczeń przerwał ten tryb studiów u samego niemal ich początku; dorobek bardzo skromny, jeśli chodzi o liczbę poruszonych problemów, nie ich jakość — miał dla przyszłej generacji historyków ten rys niepożądany, że nie przygotował wydawnictw źródła, lecz pokusił się odrazu o opracowania konstrukcyjne.

Już to zestawienie trzech etapów badań 1848 r. może samo w sobie wystarczyć za uzasadnienie potrzeby usystematyzowania dalszych prac i nadania im kierunku sprecyzowanego i planowego. Nieodzownym środkiem do osiągnięcia tego celu jest przede wszystkim bibliografia dziejów ruchu rewolucyjnego 1846—1849 r. w Polsce na tle wydarzeń europejskich.

Motywy szczegółowo uzasadniające podjęcie tego doniosłego dzieła dzielą się na trzy grupy: a) naukowe, b) inwentaryzacyjno-ewidencyjne i c) inne. Postulaty naukowe wyrastają głównie z braku ogólnej bibliografii historii polskiej od 1815 r. do chwili odrodzenia państwowości polskiej, tj. z braku kontynuacji tak doniosłej dla nauki naszej *Bibliografii Historii Polskiej* Ludwika Finkla. Pracę zainicjowaną przez M. Handelsmana nad bibliografią historii polskiej 1815—1914 przerwała wojna od razu na 1 zeszytę tomu I.² Również brak w wielu innych krajach europejskich naukowych bibliografii XIX w. utrudnia i naszym badaczom szczegółowe poszukiwania źródeł i literatury w bibliotekach i zbiorach zagranicznych. Istniejące zaś obce tego typu publikacje najczęściej traktują sprawę polską okresu rewolucyjnego w sposób nader uproszczony lub tendencyjny. Przykładem powierzchowności jest ostatnio wydana, już w czasie wojny, bibliografia do dziejów nowoczesnych Europy.³ Wreszcie brak szeregu obcych czasopism humanistycznych w naszych bibliotekach czyni potrzebę powyższej bibliografii tym bardziej piękną.

Motywy inwentaryzacyjno-ewidencyjne wynikają z katastrofalnego zniszczenia polskich archiwów i księgozbiorów w czasie ostatniej wojny. Spalenie się zbiorów napierswilekich i Biblioteki Zamoyskich w Warszawie, a Archiwum Państwowego w Poznaniu, zamknęło drogę do wyczerpującego zbadania wielu podstawowych kwestii Wiosny Ludów. Tym usilniejsze winny być zabiegi około skontrolowania naszych ocalałych, choć jeszcze dotąd niezupełnie zwróconych

² Halina Bachulska, M. Handelsman, Ryszard Przelaskowski: *Bibliografia historii polskiej 1815—1914*, Warszawa 1939. Obecnie w przygotowaniu jest kontynuacja tego wydawnictwa.

³ Lowell Jos. Ragatz: *A Bibliography for the Study of European History 1815—1939*, Michigan 1945—1946, t. I i dwa zeszyty suplementów.

Polsce i nieuporządkowanych materiałów. Do tego dołącza się uszczuplenie zasobów polskich wskutek zmiany terytorium Państwa Polskiego, co jednak czy to drogą repatriacji dóbr kulturalnych, czy wymiany jest jeszcze do naprawy. Do momentów „innych” zaliczyć należy przede wszystkim względy dydaktyczne (potrzeba bibliografii dla studiów uniwersyteckich) i praktyczne (bibliografia jako przewodnik akcji oświatowo-obchodowej, wydawniczej, redakcyjnej itp.). Również popularyzacji wiedzy historycznej o Wiosnie Ludów nie łatwo jest posuwać się naprzód bez specjalnej, poświęconej jej bibliografii.

Zakres tego wydawnictwa musi nie tylko odpowiadać dzisiejszym pojęciom o źródłach historycznych, ale obejmować również te rodzaje źródeł, które nie zawsze uwzględnia się przy bibliografiach wydarzeń wcześniejszych od r. 1848. A zatem o ile „literatura” tradycyjnym sposobem obejmuje opracowania wszelkiego typu od syntetycznych wydawnictw do felietonów (nawet literacko-historycznych), to w dziale źródeł znaleźć się tu muszą: prasa w najszerszym swym zakresie i cała publicystyka (druki ulotne, memoriaty, listy otwarte, polemiki itp.). Rewolucja 1848 r. była matką całej tej gałęzi piśmiennictwa politycznego i wytworzyła takie jej bogactwo, szczególnie w ówczesnej Galicji i W. Ks. Poznańskim, że bez skatalogowania nawet tej uszczuplonej ilości, jaką obecnie dysponujemy, trudno mówić o pełnej orientacji w tych drukach. Skatalogowanie ich przysporzy wiele trudności, jak ustalenie autorstwa, dat i miejsc wydań, nieraz nawet określenie sprawy, do której się odnoszą; jeśli nawet tylko część tych zagadek da się rozwiązać — pożytek spisu będzie bardzo duży. Wreszcie bibliografia 1848 r. winna objąć rękopisy typu bibliotecznego na wzór *Bibliografii pamiętników polskich* Edwarda Mallszewskiego. Tak pojęta treść bibliografii zaczętnięta być musi z całego zespołu źródeł, których przepracowanie wymaga dłuższej pracy zespołowej. Podstawę źródłową tworzą inne bibliografie polskie i obce, katalogi biblioteczne i inwentarze rękopisów, spisy treści czasopism (drukowane) i autopsja prasy oraz periodyków całego stulecia 1848—1948, wreszcie jak najszersze wyzyskanie polskiej i obcej literatury przedmiotu, zwłaszcza tych krajów, na których terenie udział Polaków w wydarzeniach rewolucyjnych był szczególnie żywy i ważny. Bardzo troskliwie musi być przebadana literatura niemiecka, czeska, rosyjska, węgierska i francuska.

Układ bibliografii, którego tu w szczegółowym rozwinięciu przedstawić niepodobna, łączyć winien w sobie zasady: rzeczowo-chronologiczną z terytorialną i biograficzną. Szczególnie ta ostatnia ma doniosłe znaczenie polityczne dla badacza-historyka. Dział biograficzny w bibliografii, opartej o prasę i czasopiśma, obfitować będzie w arcybogaty materiał pamiętnikarski, kronikarski, nekrologiczny itp. Selekcja jest nieodzowną; z drugiej jednakże strony nie może ona pozbawiać korzystającego z bibliografii — substratu porównawczego i utrudniać orientacji w dawno zapomnianych ścieżkach życia poszczególnych działaczy. Wiadomo jest, jak do ustalenia generalistów biograficznych właśnie te niepokaźne wzmianki i omówienia dziennikarskie dostarczają ważnych wskazówek. Wreszcie lamy gazet są najczęściej kolebką legend, oplatających się dokoła małych i wielkich aktorów na scenie politycznej. Z analizy i krytyki tych legend rodzi się sylweta człowieka, a obraz jego ideologii wzbogaca się

nie tylko o kontury zasadnicze, ale o mnóstwo szczegółów drobnych, pozwalających na cieniowanie i wykończenie całokształtu biografii. Przykładem niezwykle pożytecznej pod tym względem bibliografii jest praca prof. Andrzeja Wojtkowskiego,⁴ i do tego układu winna nawiązywać bibliografia rewolucji 1946/49 r.

*

Wykonanie powyżej nakreślonego dzieła posiada również aspekt szerszy od znaczenia ściśle specjalnego wydawnictwa pomocniczego dla pracowników na polu historii. Zakres chronologiczny i tematyczny bibliografii doprowadzić winien do stwierdzenia: 1) żywej i organicznej łączności między ruchem rewolucyjnym 1846 i 1848 r., co w naszej historiografii polegało dotąd raczej na dość mechanicznym łączeniu bądź zamykaniu tej łączności, 2) wyraźnego określenia charakteru ruchu 1846 r. jako rewolucji społecznej, a 1848 r. jako ruchu politycznego przede wszystkim (plan odbudowy Państwa Polskiego, ewolucja ustrojowa, parlamentaryzm, prawo konstytucyjne, autonomia), następnie społecznego (uwłaszczenie chłopów, kształtowanie się proletariatu polskiego, zwłaszcza na Śląsku i w Wielkopolsce, sprawa żydowska, rozwój klasy mieszczańskiej itp.).

Bibliografia ruchu rewolucyjnego od r. 1846 do 1849 powinna poza tym odzwierciedlić udział polityki polskiej, zarówno krajowej jak emigracyjnej, w obudzeniu żywiołu polskiego na ziemiach, oderwanych od Polski jeszcze przed upadkiem Rzeczypospolitej, do walki o prawa społeczne i narodowe. Problem ten, dziwnie pomijany w naszej dotychczasowej historiografii, był dotąd traktowany jako samonodny ruch danych dzielnic: Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich w ich wyłączenie regionalnych ambicjach. Dopiero bliższe badania tego problemu na podłożu szczegółowej bibliografii wykażą niedostateczność dotychczasowej tezy.

Omawiana bibliografia winna ukazać się niezależnie od wielkich i na daleką metę zakreślonych prac nad ogólną bibliografią nowoczesnych dziejów Polski, która z natury rzeczy nie będzie mogła być oparta o tak szczegółową kwerendę w czasopiśmie, prasie codziennej i drukach ulotnych, jak bibliografia specjalna. Bibliografia ruchu rewolucyjnego winna stanowić dla bibliografii ogólnej przygotowanie do niej i rozszerzenie jej ram. Z drugiej strony drobne czy popularne ujęcia bibliograficzne lat 1846—1849 dla celów podręcznych nie mogą zastąpić opracowania naukowego, pełnego i technicznie stojącego na poziomie dzisiejszych wymagań naukowych. Dlatego projekt tej naukowej bibliografii, aczkolwiek pojawia się w momencie stulecia, wyrasta ponad miarę imprezy jubileuszowej i staje się nakazem nauki historycznej o trwałym znaczeniu.

Marian Tyrowicz

ARCHIWUM AKT DAWNYCH M. KRAKOWA

⁴ Andrzej Wojtkowski: *Bibliografia Historii Wielkopolski*, Poznań 1934 t. I i II.

SPRAWOZDANIA

SCIENCE AND THE NATION. Harmondsworth, Middlesex 1947. Penguin Books. Ss. XIV, 249. Pelican Books A 170.

Nieduża ta, anonimowa książeczka, zainicjowana przez Związek Pracowników Naukowych (*Association of Scientific Workers*), jest zespołowym dziełem grupy młodych uczonych i techników, przeważnie członków Związku, wspomaganych w gromadzeniu i ocenie odpowiedniego materiału przez specjalistów w wielu poszczególnych dziedzinach wiedzy. Tak szeroki udział różnorodnych specjalności naukowych w jednej, stosunkowo niedużych rozmiarów, pracy jest w pełni usprawiedliwiony ogromnym zakresem objętych przez nią zagadnień, podkreślonym zresztą z pewną dumą i usprawiedliwieniem się jednocześnie przez autora wstępu, a zapewne i autora duchowego całej książki, P. M. S. Blacketta, prezesa Związku Pracowników Naukowych. Książka bowiem, mimo zastrzeżeń co do przykładowego jej charakteru w pewnych, niekoniecznie najważniejszych, dziedzinach życia społecznego, stara się wyraźnie ogarnąć całokształt zagadnień, dotyczących współpracy i wyzyskania nauki w służbie społeczeństwa i narodu. Schematyczne zestawienie tytułów najważniejszych rozdziałów wystarcząco o tym przekonuje. Kilka aspektów brytyjskiej ekonomii (planowanie, metoda kontroli, selekcja personelu, zagadnienia pracy, patenty itp.); Kluczowy przemysł brytyjski (górnictwo, przemysł elektryczny, gazowy, chemiczny, inżynieria, transport i komunikacja, rolnictwo i in.); Służba zdrowia; Przemysł spożywczy; Budownictwo; Badania konsumpcji; Administracja; Przyszłość czystych (nie-stosowanych) badań w nauce; Planowanie i finansowanie nauki (or-

ganizacja nauki w W. Brytanii, centralne organizacje badawczo-naukowe); Ułatwianie dla badań naukowych (laboratoria, organizacja wydawnictw itp.); Nauka jako część kultury, Nauka a wychowanie i oświata ogólna; Przygotowanie pracowników naukowych; Polityka nauki. Owa rozpiętość, wszechstronność i do pewnej całości zmierzająca systematyka zagadnień, jak również ich klasyfikacja, układ i pogrupowanie, podkreślone przez graficzne uwydatnienie poszczególnych kwestii w formie niejako małych, odrębnych artykułików, nasuwają pierwsze wrażenie, że książka jest swego rodzaju małą encyklopedią czy podręcznikiem społecznej roli i zadań nauki, ujętych wprawdzie ze stanowiska przede wszystkim potrzeb narodu i Commonwealth'u brytyjskiego, niemniej jednak przepojonych duchem międzynarodowej współpracy dla dobra całej ludzkości. Ten ogólnoludzki charakter i rolę nauki podkreślają autorzy książki kilkakrotnie, wysuwając jako główny cel swojej pracy zbadanie możliwości postępu społecznego na drodze nauki i techniki, i to nie tylko na terenie W. Brytanii (choć, jak szczerze przyznają, utrata dotychczasowych rynków zbytu zmusza ją do pilnej reorganizacji własnej gospodarki), lecz w skali ogólnoludzkiej, na zasadach współpracy zakreszonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Stan wiedzy bowiem, twierdzą, jest taki, że nie ma żadnych przeszkód do postępu społecznego świata. Chodzi tylko o takie jej wyzyskanie, żeby podnieść wydajność w każdej dziedzinie życia, oraz o takie zaplanowanie badań naukowych, żeby zdobywać coraz nową wiedzę tak czystą jak stosowaną. Nauka bowiem — należy podkreślić trafność ujęcia — to nie tylko zespół

wiadomości, lecz i metoda świadomego ich wyzyskania. Wyrazem krańcowego takiego wyzyskania nauki w czasie wojny jest bomba atomowa, teraz przed uczonymi stoi zadanie wyłonienia podobnego maksymalnego wysiłku w kierunku udoskonalenia życia pokojowego. Nauka zaś sama przez się nie jest ani zła ani dobra, jest ona po prostu zorganizowaną wiedzą i metodą, dopiero takie lub inne wyzyskanie jej przez społeczeństwo może być dobre lub złe. Właśnie przez społeczeństwo: książka podkreśla słusznie odpowiedzialność całego społeczeństwa za rozwój i zastosowania nauki w demokratycznych krajach, uczony bowiem umożliwia tylko jej wyzyskanie.

Takich pięknych i trafnych myśli zawiera ta, czasami dość sucha, żeby nie powiedzieć fachowa, cyframi wielokrotnie ilustrowana i nie wszędzie zupełnie strawna dla laika (np. rozdz. 3—6 o przemyśle), książka bardzo dużo. Wystarczy zapoznać się w niej z takimi zagadnieniami, jak ocena wartości planowania nauki w skali ogólnoswiatowej w związku z potrzebami ludzkości, jak opowiedzenie się za całkowitą swobodą wymiany publikacji i dyskusji nad nowymi zdobyczami nauki i techniki (patenty są w pewnym stopniu już anachronizmem!), jak kontrola nauki przez społeczeństwo czy nawet całą ludzkość (jak pozytywna ocena inicjatywy prywatnej jako czynnika rozwoju zdolności technicznych, a stąd postępu technicznego, a wiele innych. Nie ze wszystkimi oczywiście poglądami autorów książki można się zgodzić bez dyskusji, jak np. w sprawie ustosunkowania się do nauk czystych i stosowanych. Jakkolwiek bowiem książka wielokrotnie podkreśla wartość nauki czystej i prowadzonych w jej zakresie badań, poświęcając temu zagadnieniu nawet obszerny rozdział (*The Future of Fundamental Research in Science*) i do-

magając się czynnego wspierania takich nauk nie-stosowanych, jednakże z nie mniejszym naciskiem zaznacza pierwszeństwo tych badań, które obiegają większy ekonomiczny postęp społeczny, przynajmniej badaniom naukowym dla samej nauki i jej wartości kulturalnych (*for its own sake and for its cultural value*) dalsze miejsce dopiero po zaspokojeniu potrzeb ekonomicznych. W każdym razie — czytamy (s. 154) — w chwili obecnej względ ten (tj. kulturalny i czysto naukowy) nie może być zasadniczym (*primary*) powodem udzielania większej pomocy dla badań czystych. Takie ujęcie wydać się może niejednemu nieco dziwne i przesadnie utilitarystyczne, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy po demoralizacji wojennej kulturalne, wychowawcze i psychologiczne wartości nauki czystej nabierają szczególnego znaczenia. Niemniej jednak w całości książkę należy ocenić dodatnio, a ze względu na zakres poruszonych w niej zagadnień uznać ją za jedną z rzadkich i cennych (pozycji tego rodzaju.

sto

*

BENNETT JESSE LEE: *Diffusion of Science*. Baltimore 1942. The Johns Hopkins Press. Ss. VIII, 141.

W związku z przemianami społecznogospodarczymi coraz większa liczba ludzi na całym świecie zaczyna się interesować nauką, a to z kolei wywołuje wzrost zainteresowania problemem jej upowszechnienia. Głosem w ogólnej dyskusji na ten temat jest książka Bennetta *The Diffusion of Science*, w której autor w sposób bardzo interesujący omawia zagadnienie rozpowszechniania wiedzy naukowej w przeszłości i teraźniejszości, dając pewne wytyczne postępowania na przyszłość.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć, jakimi nie może poszczycić się współ-

czesna nauka, nie wiele zrobiono w kierunku jej upowszechnienia. Brak efektywnych osiągnięć tłumaczył sobie autor nieuzgodnieniem działalności instytucji powołanych do rozpowszechniania wiedzy. Uzgodnienie takie wymagałoby szczegółowego zanalizowania ogólnej sytuacji światowej, istniejących systemów filozoficznych, metod nauczania, sposobów porozumiewania się na odległość itd.

W pierwszych trzech dziesiątkach wieku XX nauka poczyniła ogromne postępy. Wiele zdobył naukowcy znalazło zastosowanie w życiu codziennym. Ludzie współcześni, bezpośrednio z nich korzystający, w 99% nie zdają sobie sprawy z istnienia nauki i z jej społecznego znaczenia. Ażeby zmienić istniejący stan rzeczy, należy rozwiązać trzy problemy: wprowadzić na miejsce różnych barbarzyńskich pozostałości rozum i naukę, przekształcić istniejące dziś instytucje zajmujące się upowszechnieniem nauki i wydoskonalić służące do tego sposoby. Ogólnie mówiąc, należy z wiedzy współczesnej jako całości wydobyć maksimum użyteczności społecznej. Ale zadanie to będzie dopóty niewykonalne, dopóki nie uwolni się nauki od przesadnie pojętej specjalizacji.

W rozdziale drugim tej książki autor omawia dziejowe koleje oraz sposoby jej upowszechniania na tle historycznej ewolucji. Nauka była początkowo domeną szczupłej garstki wtajemniczonych, pracujących dla swoich celów i potrzeb własnych warstw rządzących. W ciągu wieków stan ten ulegał pewnym wahaniom, lecz treść jego była zawsze ta sama: trzymanie szerokich rzesz ludności w zupełnej izolacji od nauki i jej osiągnięć w obawie o niepodzielność władzy.

Według Bennetta cztery przyczyny złożyły się na zmianę starożytnych i średniowiecznych poglądów na naukę i w ogóle na wiedzę. Pierwsza z

nich, to działalność Bacona, pod wpływem którego obserwujemy renesans nauk ścisłych. Druga, to wynalazek druku i udoskonalenie sposobów porozumiewania się na odległość. Trzecia, to zwiększenie się liczby ludzi żądnych wiedzy, co uniemożliwiło stosowanie dawnych metod monopolizowania jej przez warstwy panujące. Najważniejszą jednak przyczyną było zdaniem autora zrodzenie się u progu dziejów nowożytnych świadomości, że nikt w ciągu całego życia nie może się nauczyć wszystkiego o wszystkim. Świadomość ta prowadziła do pewnego niebezpieczeństwa, jakim była krańcowo pojęta specjalizacja. Z końcem XIX wieku lansowany był slogan: „Lepiej jest wiedzieć wszystko o czymś, niż o wszystkim”. Wynikiem tego sposobu myślenia było na przykład w szkołach twierdzenie, że ucniom do głów całej masy nieskoordynowanych faktów, co w rezultacie żadnego nie przynosiło pożytku. Chęć zgłębienia jakichś problemów bez reszty okazała się rzeczą niewykonalną i szkodliwą. Trzymanie się idei specjalizacji w nauce miało doprowadzić do tego, aby na czele społeczeństwa stały grupki wyspecjalizowanych fachowców sprawujących rząd.

Zakusom tym jednak stanęły na przeszkodzie demokratyczne ideały i tradycje współczesnego świata. Ogólny pęd do wiedzy uniemożliwił jej monopolizację. Duże zasługi w rozpowszechnianiu nauki mają szkoły publiczne. Mają one jednak zdaniem Bennetta poważną wadę: na gruncie amerykańskim nie reprezentują jakiegokolwiek nowego kierunku wychowawczego, lecz posługują się starymi, często anachronicznymi metodami.

Reasumując swe poglądy na rozwój nauki w przeszłości i teraźniejszości, autor stwierdza, że nauka, jaką otrzymaliśmy w spadku nie odpowiada wymogom jakie się jej dziś stawia. Główne instytucje upowszechniania wiedzy tkwią w średniowiecznej izo-

lacji od człowieka i jego życia, związane z przodującymi grupami społecznymi. Nauka nie zaspokaja jeszcze w pełni ludzkich potrzeb i pragnień. Mówiąc o nowej wiedzy niesposób pominąć milczeniem roli, jaką odegrała oczyszczając naukę z pewników i abstrakcji krepujących postęp myśli ludzkiej, nauka bowiem nie uznaje żadnych pewników. Naukowcy winni wyrobić sobie ogólny pogląd na naukę, muszą zrozumieć, dlaczego myślą i jak myślą. Muszą zrozumieć rolę historycznych i społecznych wpływów, jakie oddziaływały na nich i na społeczeństwo, muszą też pojąć skomplikowany proces ewolucyjny, którego są wytworem. Uczeń stanowi, zdaniem Bennetta, straż przednią ludzkiego postępu. Dlaczego jednak nie mają bliskiego kontaktu z resztą ludzkości?

Na skutek postępów techniki cała akcja rozpowszechniania wiedzy za pomocą filmu, druku czy głosu została skoncentrowana w rękach poszczególnych wydawców i przedsiębiorców, którzy współdziałając z kierowniczymi czynnikami politycznymi i gospodarczymi oddają zdobyte naukowe na ich usługi. Zniszczenie muru dzielącego uczonych od reszty społeczeństwa jest palącą koniecznością. Nauka i środki jej upowszechniania są dobrem społecznym, a uczeni winni sobie zdać sprawę ze społecznej roli, jaką mają odegrać i winni stanąć się o zwiększenie społecznej użyteczności nauki.

Z końcem XIX i początkiem XX wieku daje się zaobserwować ogromny wzrost różnych instytucji zajmujących się postępem nauki i jej upowszechnieniem. Postęp ten zależał w dużej mierze od powstania organizacji zrzeszających pracowników nauki. Jednakowoż mimo rewolucyjnych wprost zmian w nauce, a pod ich wpływem w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym, nie zmienił się system wychowawczy, zachowujący formy tradycyjne, odziedziczone po

przeszłości. Autor, który w całej swojej książce ciągle ten problem podkreśla, sądzi, że zmiana systemu wychowawczego jest rzeczą konieczną. Wymaga to nakreślenia odpowiedniego planu działania i opracowania nowych metod.

Jak jednak należy obecnie podejść do zagadnienia upowszechniania nauki? Przemiany, jakie proponuje autor, nie mogą iść torem dotychczasowych przemian politycznych czy gospodarczych, i muszą być wolne od jakichkolwiek narodowych, ideologicznych lub zaściankowych uprzedzeń. Plan działania musi opierać się na pełnym zrozumieniu roli nauki i jej stosunku do całej ludzkości. Do opracowania dokładnego planu konieczne jest nowe podejście metodologiczne, gdyż istniejące dziś metody są przestarzałe. Jeżeli zakłada się, że ludzkości potrzebny jest duży zastęp ludzi wysoce wykształconych, to przede wszystkim należy wykorzystać bezpodstawny kult dyscyplin technicznych.

Każdy, zanim przystąpi do studiów specjalnych, musi posiadać podbudowę intelektualną, na którą złoży się wiedza o nauce jako całości. Każdy studujący zagadnienia techniczne musi zdawać sobie sprawę z tego, jaką pozycję zajmuje jego specjalność w systemie nauk i jaką jest jej rola w życiu codziennym. Wiele uniwersytetów amerykańskich wprowadziło tzw. kursy orientacyjne, których zadaniem jest zorientowanie studenta w całości kształcie zagadnień, dotyczących nauki współczesnej.

Autor jednak wyraża przekonanie, że takie kursy orientacyjne byłyby znacznie pożyteczniejsze już wtedy, gdy dziecko zaczyna się uczyć. Dla uzasadnienia swego projektu stwierdza, że w ten sposób większa liczba ludzi lepiej by się zapoznała z nauką i lepiej by rozumiała swoje otoczenie. System wychowawczy przyszłości winien ułatwiać przyswajanie ostatnich zdobyczy nauki i skierowywać

siły twórcze na te odcinki pracy naukowej, których rozwój posiadałby w danej chwili najbardziej istotne dla ludzkości znaczenie.

Nauka rozporządza dzisiaj takim zasobem sądów i pojęć, że śmiało może przystąpić do tworzenia uogólnień — odpowiedź na pytania, które ludzi dręczą od dłuższego czasu.

Przyjmując nowy punkt wyjścia w organizacji systemu wychowawczego, ludzi będzie można uczyć od urodzenia do śmierci. System nauczania przyszłości winien opierać się na „pokazywaniu”, a nie na „opowiadaniu”. Demonstrowanie pewnych problemów za pomocą filmu czy modeli plastycznych ma ułatwić naukę dzieciom, które będą się uczyć metodą poglądów. System wychowawczy przyszłości byłby bardziej skuteczny i przyjemniejszy. Bennett sądzi, że powodzenie akcji upowszechniania wiedzy w skali ogólnoswiatowej zależy od jednolitego planu działania. Upowszechnianiem winny się zająć wszystkie organizacje powołane do tego zadania. Dalším krokiem do ujednolicenia tej akcji na całym świecie byłoby stworzenie Międzynarodowego Towarzystwa Upowszechniania Nauki. Zanim by jednak powołano taką organizację do życia, istniejące już dziś instytucje mogą rozpocząć realizację nowych zadań w oparciu o pewne wytyczne, które proponuje autor w swej książce.

A) Wielkie organizacje winny badać, nadzorować i ujednolicić podlegające sobie organy.

B) Winny starać się uświadamiać wszystkich uczonych i organizacje naukowe o doniosłej funkcji społecznej, jaką spełnia nauka i o konieczności uwolnienia ludzkości od kłamliwej pseudonaukowej propagandy.

C) Winny zwracać uwagę ludzi i organizacji społecznych, towarzystw naukowych, uniwersytetów itd. na możliwości ogromnych osiągnięć naukowych pod warunkiem ścisłego, pla-

nowego współdziałania tych organizacji.

D) Winny zainteresować ludzkość przemianami dokonywanymi się w świecie i potrzebą nowego systemu wychowawczego oraz nowej filozofii wychowania.

E) Winny wpływać na kształtowanie się poglądów na znaczenie nauki. Z chwilą, gdy usunie się szkodliwy balast zadawnionych przesądów, nauka stanie w zupełnie nowym świetle, co z kolei wywoła wzmożoną aktywność wszystkich instytucji, zajmujących się upowszechnieniem wiedzy. Działalność taka przyczyniłaby się do tak świetnego rozwoju kultury, jakiego nie znaly dzieje.

F) Winny współpracować z jakąś nadrzędną organizacją, zajmującą się tymi samymi zagadnieniami w skali ogólnoswiatowej.

Bennett uważa, że dopiero gdyby wszystkie organizacje działały zgodnie w myśl powyższych zaleceń, można by było przystąpić do stworzenia jakiegoś Międzynarodowego Towarzystwa Upowszechniania Nauki. Towarzystwo takie mogłoby dzięki swojej planowej działalności włączyć wszystkich ludzi do ogólnego „krwioobiegu” myśli ludzkiej i wpłynąć na to, by ludzkość z biegiem czasu stała się jedną organiczną całością.

Czytając książkę J.L. Bennetta nie można się zgodzić z autorem, że ujemne strony naszej kultury płyną z braku jednolitego, nowoczesnego systemu wychowania. Poglądy takie ciesząc się wprawdzie dużą popularnością w Stanach Zjednoczonych, trudno jednak podzielać amerykański optymizm i należy powątpiewać o skuteczności jakiegoś cudotwórczego systemu wychowawczego. Lecz w książce ciekawie została przedstawiona ewolucja nauki i instytucji powołanych do jej upowszechniania w rozwoju historycznym, niejednokrotnie trafnie zostały wytknięte wady i zalety minionego okresu. Najbardziej in-

interesującym jest ostatni rozdział książki Bennetta, zatytułowany: „Bezpośrednie możliwości”. Proponowane przez autora wytyczne dla istniejących instytucji upowszechniania wiedzy są bardzo ciekawe i nadają się do dyskusji, a realizacja ich, choć by świat nie zbawiła, na pewno by mogła zapewnić przynajmniej częściowo dobre wyniki.

Wojciech M. Bartel

KRAKÓW

*

TRZY LOGIKI

W.F. ASMUS: *Logika*. Moskwa 1947. Ogiz — Gosudarstwiennoj izdatielstwo, političeskoj literatury. Ss. 388. Cena 8 rubli.

ARNOSZT KOLMAN: *Logika*. Praha 1947. Svoboda. Ss. 184. Cena 70 Kčs.

HENRI LEFEBVRE: *A la lumière du matérialisme dialectique*. I. Logique formelle - logique dialectique. Paris 1947. Editions sociales. Ss. 292.

Logika Asmusa jest podręcznikiem, przeznaczonym — w myśl intencji autora — do użytku słuchaczy szkół wyższych, asystentów zakładów naukowo-badawczych, wykładowców logiki w szkole średniej oraz osób samodzielnie studiujących logikę. Autor twierdzi, że wyzyskał „najcenniejsze wyniki... uściślenia i uogólnienia” logiki XIX i XX wieku; tymczasem w wykładzie swym pomija całkowicie badania współczesnych teoretyków dedukcji (Russella, Hilberta, Łukasiewicza, Lewisa, Carnapa i in.) i indukcji (Keynesa, Misesa, Reichenbacha i in.). Daje natomiast dość szczegółowo opracowaną logikę tradycyjną ze szczególnym uwzględnieniem sylogistyki i baconowsko-milrowskich kamionów indukcji.

Wykład swój pragnie autor oprzeć na materialistyczno-dialektycznym pojmowaniu myślenia i poznania naukowego, ale to stosunkowo nowe stanowisko w logice nie zmienia prawie w niczym banalnego toku wywodów

autora o pojęciu, sędzie, wnioskowaniu i dowodzeniu.

Co więcej, czytelnika obeznanego nieco z logiką dialektyczną (której Asmus nie omawia tu wcale) dziwić powinno, że wszystkie zasady logiki formalnej, tak bezlitośnie potępione przez wielkich dialektyków — materialistów (Engelsa, Lenina i in.), znów wypływają tu na wierzch nieklnięte jako filary wszelkiego poprawnego myślenia. Mam na myśli tradycyjnie uznane za „podstawowe” zasady *tożsamości, niesprzeczności i wyłączonego środka*. Jak wiadomo, Engels pisał, że przedmiot nigdy nie jest wyłącznie samym sobą: że posiada i nie posiada jednocześnie pewnych własności, ponieważ stale się zmienia; że nie wolno o żadnym przedmiocie powiedzieć, że *albo* jest taki a taki, *albo* taki a taki nie jest (*Dialektika przyrody*).

Wypowiedzi te podważają radykalnie ważność podstawowych zasad logicznych, o których dopiero co była mowa. Toteż jeżeli jakiś logik pragnie stać na stanowisku materializmu dialektycznego i *mimo to* uznawać przytoczone zasady, powinien pokazać, jak uznanie ich godzi się z wypowiedziami na ich temat klasyków materializmu dialektycznego. Tego Asmus nie czyni, lecz bez zastrzeżeń buduje całą tradycyjną logikę na zasadach tożsamości, niesprzeczności i wyłączonego środka, potępionych jako „metafizyczne” przez jego mistrzów.

Jeżeli w potraktowaniu tzw. naczelnych zasad myślenia trudno stwierdzić wpływ materializmu dialektycznego, to w stosunku do *pochożenia* zasad i działań logicznych uwidatnia się on z całą wyrazistością. Autor twierdzi, że formy myślenia logicznego rozwinęły się na podstawie rozległego doświadczenia i materialnej praktyki społecznej ludzkości. Prawa myślenia odbijają własności obiektywnej rzeczywistości. W rozdziale zatytułowanym „Rola praktyki i do-

świadczenia w dowodzie" Asmus podkreśla, że wszystkie pojęcia, określenia i aksjomaty — jakkolwiek by się wydawały odległe od doświadczenia lub nawet sprzeczne z nim, w istocie rzeczy od niego pochodzą i dzięki niemu posiadają sens. Toteż nauki dedukcyjne nie różnią się zasadniczo od indukcyjnych. Do nauk matematycznych doświadczenie nie wnacza o prawdę z każdym twierdzeniem, jak w fizyce, historii lub biologii, lecz wypełnia podstawy systemu: aksjomaty i definicje, zdobyte indukcyjnie drogą wielowiekowego doświadczenia ludzkości.

Książka Asmusa, jak większość prac naukowych, publikowanych w ZSRR, pisana jest jasno, przejrzysto i systematycznie. Jednakże nie jest wolna od błędów. Na stronie 147 autor nazywa pewne zdania spostrzegawcze (np. „ta książka stoi na półce”) oczywiście i zakłada je do prawdy. Wiemy jednakże (choćaby z długiej dyskusji wśród neopozytywistów; por. prace Poppena), że pewność zdań spostrzegawczych bynajmniej nie jest tak bezwzględna jak to się wydaje naiwnym empirystom. Na str. 203 Asmus pisze, że z błędnych przesłanek przy poprawnym rozumowaniu nie można otrzymać prawdziwego (materiałnie) wniosku. Oczywiście tak nie jest. Wystarczy zbudować sylogizm AAA w pierwszej figurze o końcowych terminach, mających się do siebie jak gatunek do rodzaju, by otrzymać wniosek materiałnie prawdziwy nawet wówczas, gdy obie przesłanki są błędne. Wątpliwości budzi też rozważanie autora, usiłującego wykazać, że sylogizm warunkowy czysty jest sylogizmem tylko z pozoru. Jak wiadomo, właśnie ten typ sylogizmu jest odpowiednikiem tak zwanej w rachunku zdań „zasady sylogizmu”: $[(p \supset q) \cdot (q \supset r)] \supset (p \supset r)$.

Ale autor ani jednym słowem nie wspomina o zdobycach logiki matematycznej. I jeżeli zarzuca sylogistyce tradycyjnej, że nie wyczerpała

wszystkich form rozumowania, to podaje jako przykład tylko konkretne rozumowania, w których przesłanki wyrażają stosunki wielkości, przestrzeni, czasu itp., i nie wzmiankuje nawet o współczesnym rachunku relacji, wybiegającym poza logikę zdań i nazw.

Braki książki Asmusa nie powinny przesłaniać jej zalet. Wspominałem już o przejrzystości i systematyczności wykładu. Dodać należy, że część metodologiczna opracowana jest starannie i obfituje w subtelne analizy operacji naukowych.

Logika Kolmana mniej drobiazgowo traktuje przedmiot, za to daje — zwłaszcza w swych rozdziałach końcowych — przystępny wgląd w zagadnienia, pominięte całkowicie przez Asmusa.

Po banalnym wykładzie nauki arystotelesowej o pojęciach, sądach i wnioskach autor poświęca kilka ciekawych rozdziałów logice dialektycznej i filozofii materializmu dialektycznego.

Podstawą i szczytem nauk szczegółowych jest filozofia, zajmująca się ustalaniem najogólniejszych praw rozwoju przyrody i społeczeństwa. Prawdziwie naukowa filozofia pochodzi z założenia, że istniejące poznawalny świat materialny niezależny od naszego poznania, podlegający ustawicznemu rozwojowi. Pogląd ten opiera się na badaniach wszystkich nauk szczegółowych i stanowi wynik całego poznania ludzkiego i całej praktyki dziejowej społeczeństwa ludzkiego.

Jedynym kryterium prawdziwości jest praktyka. Działalność człowieka jest podstawą wszelkiej wiedzy, nawet najbardziej abstrakcyjnej. Nie ma przepaści między naukami. Aprioryści popełniają zasadniczy błąd, odrywając nauki formalne od empirycznych jako pochodzące rzekomo z innego źródła. Podobnie błędne jest odrywanie radykalne nauk historycznych i

społecznych od przyrodniczych. Nieprawda, że pierwsze nie ustalają praw, a drugie tworzą prawa. Prawa rozwoju społeczeństwa, pisze Kolman, są równie ścisłe i realne jak prawa newtonowskie grawitacji powszechnej lub prawa darwinowskie ewolucji organizmów. [Kolman zapomina przy tym: 1) że nawet „żelazna” teoria Newtona została zachwiana w podstawach przez teorię względności, odrzucającą siły grawitacyjne a wprowadzającą pojęcie zakrzywienia przestrzeni kosmicznej; 2) że teoria Darwina, upraszczając procesy przyrody, uległa daleko idącym modyfikacjom w poglądach de Vriesa i późniejszych genetyków. Z tego wynikałoby, że „ścisłość i realność” nawet praw pozornie najpewniejszych, praw przyrodniczych, jest w istocie rzeczy problematyczna. Cóż dopiero, gdy chodzi o „ścisłość i realność” praw socjologicznych!] Klasycy materializmu dialektycznego, zapewnił autor, przewidzieli szereg zdarzeń dziejowych z niezmierną ścisłością: kryzys kapitalizmu, rewolucję komunistyczną, rozprawę z faszyzmem, zwycięstwo socjalizmu itd. [I znów zjawia się wątpliwość, czy autor nie przesadza. Wypowiedzi klasyków marksizmu są nienazdostć ogólnikowe, to zaś umożliwia dość daleko posuniętą dowolność interpretacji. W takich przypadkach istnieje zawsze niebezpieczeństwo podsumienia własnej wiedzy *ex post* pod zdania o sensie ogólnym.] Właściwie cała nauka jest historią, twierdzi autor za Heglem i Marxem. Możemy rozbić wszystkie nauki na dwie grupy: na historię przyrody i historię społeczeństwa. Choć między naukami nie ma ścisłych granic, żadna nauka typowa nie da się sprowadzić bez reszty do innej typowej nauki. Logika na przykład jest ze względu na swój przedmiot bliska psychologii, a jednak istotnie różni się od niej sposobem ujmowania

przedmiotu. Z drugiej strony pod względem metody logika spokrewniona jest z matematyką; a jednak żadna z tych nauk nie stanowi części drugiej. (Autor, jak widzimy, zupełnie niewspółmiernie ujmuje stosunek logiki do psychologii i lekceważy sobie prace Russela i innych logików, dowodzących, że matematyka da się dedukcyjnie wyprowadzić z logiki).

Logika formalna, rozcinając płynną, stale rozwijającą się rzeczywistość, izolując w abstrakcji poszczególne jej składniki i usztywniając je w prawach tożsamości, niesprzeczności i wyłączności środka, jest tylko pierwszym przybliżeniem ujęcia rzeczywistości. Jeżeli jednak, zasugerowani jej działaniami, będziemy sądzili, że rzeczy istotne są niezmiennie i nie związane ze sobą, wpadniemy w metafizykę, absolutyzując bezruch i izolację. Dopiero logika dialektyczna, ujmująca stale rozwijającą się rzeczywistość w sposób dorównany, zdolna jest napiętnować to nastawienie metafizyczne, wywodzi autor. Przewidywał ona wymienione prawa logiki formalnej i ustala w ich miejsce zasady: ustawicznej zmienności, przenikania się wzajemnego przeciwieństw i sprzeczności wewnętrznej bytu. Wzór doskonałego systemu dialektycznego, wskazuje Kolman, stanowi *Kapitał* Marxa.

Kolman porusza w swej *Logice* znacznie więcej tematów niż Aemus. Poza tradycyjnym wykładem logiki klasycznej omawia on budowę systemu dedukcyjnego, częściowo uwzględniając nowoczesne zdobycze metodologii dedukcyjnej; w rozdziale o błędach, sofistykach i paradoksach logicznych omawia m. in. paradoksy nieskończoności; poddaje rewizji zagadnienie klasyfikacji nauk; wreszcie, jak już widzieliśmy, poświęca wiele miejsca omówieniu stosunku logiki formalnej do logiki dialektycznej.

Jeszcze dalej ku logice dialektycznej wybiega książka Lefebvre'a, trak-

tująca właściwie logikę formalną jako „odskocznienie do obszernych rozważań w dziedzinie dialektyki.

Plan pracy Lefebvre'a, noszącej zbliżony tytuł *A la lumière du matérialisme dialectique*, zakrojony jest na olbrzymią skalę. Tom pierwszy (tu omawiany), poświęcony jest logice formalnej i dialektycznej; dalsze tomy (II—VIII), zapowiadane przez autora, mają zająć się kolejno metodologią nauk szczegółowych, historią materializmu dialektycznego, socjologią, humanizmem, etyką, teonią indywidualności i estetyką.

Autor rozpatruje logikę formalną jako graniczny przypadek logiki dialektycznej. Logika formalna ujmuje rozumowanie i jego składniki statycznie. Treść myślenia sprowadza ona do minimum, główną uwagę zwracając na zakres pojęć i ich stosunki wzajemne.

Zasada tożsamości, na której się opiera, wyraża się w jawowej tautologii „A jest A”, absolutyzowanej przez metafizykę jako „prawda wieczna” i dającej podstawę do fałszywej koncepcji eleackiej bytu jako czegoś nieruchomego. Tymczasem, wywodzi autor, logika dialektyczna wykazuje, że pozornie zastygła zasada „A jest A” w istocie rzeczy jest „w ruchu” i objawia się jako dynamiczna zasada podwójnej negacji: „A nie jest nie-A”. W ten sposób okazuje się, że zasada tożsamości zawiera już w sobie dialektycznie zasadę niesprzeczności.

Najwięcej trudności sprawia dialektykom pogodzenie założonej sprzeczności bytu i jego odbicia — myślenia — z wymaganiami logiki formalnej, żądającej niesprzeczności rozumowania. Lefebvre próbuje rozwiązać tę trudność, przeciwstawiając sprzeczności bytu „niezauważonej” (na poziomie logiki formalnej) — sprzeczność „zauważoną i ujawnioną” (na poziomie logiki dialektycznej). Wszędzie, pisze autor, pod pozorem jedności

(tożsamości) czai się sprzeczność, i zadaniem dialektyki jest „zaostrenie” zjawisk sprzecznych o zarysach ściepionych przez „zdrowy rozum” logiki formalnej. Logika dialektyczna nie zadowala się wykryciem sprzecznych czynników. Dąży ona poza tym do pochwycenia związku między nimi, ich walki i zjednoczenia w wyższej syntezie.

Uzupełnieniem zasady niesprzeczności w logice formalnej jest zasada wyłączzonego środka. I to prawo zostaje przewyżczone przez logikę dialektyczną, usiłującą ująć w sposób porównawczy procesy rzeczywistości. Nie ma bowiem w rzeczywistości, dodaje autor, rozdziałów bezwzględnych, granic nieprzekraczalnych. Formalne, abstrakcyjne prawo logiki „albo-albo” ponosi porażkę z chwilą, gdy logika (dialektyczna!) zaczyna operować konkretną treścią. Wtedy się okazuje, że „prawda i błąd... przechodzą dialektycznie jedno w drugie”. Przeciwnieństwo procesów i rzeczy staje się względne. Między mechanizmem a organizmem, między życiem a śmiercią, między materią a świadomością granice są ruchome i płynne tak dalece, że w wielu przypadkach nie można ściśle ustalić, gdzie kończy się jeden człon przeciwnieństwa, a gdzie zaczyna się drugi.

Pomimo bardzo poważnych wysiłków Lefebvre'owi nie udaje się w sposób przekonujący wyjaśnić, jak można jednocześnie uznawać i odrzucać zasady niesprzeczności i wyłączzonego środka, mówić „jednocześnie”, gdyż rozumowanie, uznające — w myśl orzeczeń logiki dialektycznej — wartość sprzeczności wszelkich procesów realnych (a więc i procesu rozumowania), ma jednocześnie — w myśl nakazów logiki formalnej — unikać sprzeczności i piętnować ją na każdym kroku w rozumowaniu własnym i obcym.

Logika Lefebvre'a obejmuje nierównie szerszy zakres niż Logika Asmu-

sa, a traktuje zagadnienia logiki dialektycznej znacznie bardziej szczegółowo niż *Logika* Kołmana. Poza tym autor poświęca wiele uwagi zagadnieniom gnoseologicznym. Wykazuje przy tym wyraźną tendencję do heglizowania — zwłaszcza w nauce o „idei”, mającej reprezentować jedność między materializmem a idealizmem obiektywnym. Mimo to ma duże zrozumienie dla praktyki jako miernika prawdy teoretycznej i ujawnia godny uznania krytycyzm, ujmujący podstawową tezę marksistowską o istnieniu materii jako postulat praktyczny, a nie jako dogmat bezwzględny.

Narcyz Łubnicki

ZAKŁAD FILOZOFII U.M.C.S., LUBLIN

*

THEORY AND PRACTICE IN HISTORICAL STUDY. A report of the Committee on Historiography. Social Science Research Council. New York 1946, Ss. 177 Bulletin 54.

Najpierw parę słów o wydawcy. Amerykańska Rada Naukowa Studiów Społecznych, powstała w r. 1922, złożona jest z przedstawicieli siedmiu towarzystw specjalnych, które nawiązały porozumienie i współpracę, a to: antropologicznego, ekonomicznego, historycznego, nauk politycznych, psychologicznego, socjologicznego i statystycznego. W toku ostatniej wojny Rada powołała jako jedną ze swych stałych placówek badawczych Komitet Historiograficzny, złożony z 8 historyków, reprezentujących różne ośrodki. Zadaniem jego było podjęcie badań nad teorią nauk historycznych i ich funkcją społeczną. Na marginesie należałoby zaznaczyć, że naprawdę byłby już czas po temu, by zaprzestać używania nic nie znaczącego określenia „historia” jako nazwy rzekomo jednej łączącej nauki, a przejść konsekwentnie do używania określenia „nauki historyczne”, posiadające jak wiadomo m. in.

różne metody szczegółowe, decydujące o ich naukowości.

Fierwszą część Biuletynu Rady Studiów społecznych wypełniają artykuły z programową wstępnie wyprawiedzią Ch. A. Bearda na temat zasadniczej roli historiografii w życiu społecznym. Beard uważa, że wbrew pozorom znaczenie wiedzy historycznej jest poważne, gdyż oddziałuje ona na nasze postępowanie, jest przewodnikiem w otaczającej nas rzeczywistości, wspomaga też wszystkie inne dziedziny nauk społecznych. Drugi z artykułów J. H. Randalla i G. Hainsa dotyczy skomplikowanego procesu selekcji materiału, jakiej dokonuje historyk pod kątem widzenia „obiektywnego relatywizmu”, który stanowić ma zresztą ogólną cechę nauki. H. K. Beale zajmuje się z kolei związkami badań historycznych zarówno z założeniami teorii, jak doświadczeniami, które nasuwa samo życie bieżące, otaczające historyka. (Przy sposobności warto może zwrócić uwagę na wnikliwy artykuł E.W. Stronga, *Fact and Understanding in History*, w czasopiśmie THE JOURNAL OF PHILOSOPHY, 1947, nr 23; autor wskazuje właśnie na aktualną rzeczywistość, w której żyje i pracuje dany badacz, jako na teren doświadczeń).

Ujmującą zaletą omawianego tomu jest to, że rozważania teoretyczne i metodyczne dość na ogół suche i niekiedy traktowane (co jest zresztą sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem) w oderwaniu od życia, tutaj rzucone są w znaczną siłą wyrazu na barwne tło dziejów Stanów Zjednoczonych A. Płn. Podobnie jak inni współautorzy Biuletynu, Beale nie jest sceptykiem; w rozwoju badań na gruncie amerykańskim dopatruje się on wyraźnego postępu metodycznego.

Ciekawa jest podjęta przez Ch. Bearda i S. Hooka próba przeanalizowania szeregu wybranych pojęć i ustaleń na sposób słownika ency-

kłopotliwego ich zmiennej treści u różnych autorów oraz sensu właściwego. Sam Komitet Historiograficzny nie mógł w sposób autorytatywny rozwiązać zagadnienia wobec rozbieżności zdań. Praca Hooka jest zatem jego dziełem osobistym, niemniej godną jest bliższej uwagi.

Po części z tą próbą, po części zaś z całością prac Komitetu łączą się końcowe „propozycje”, złożone z 21 tez, które obejmują najważniejsze zagadnienia teoretyczne i metodyczne, będące źródłami częstych błędów lub wątpliwości. Wydawałoby się rzeczą słuszną, by przynajmniej jedno z naszych czasopism historycznych (KWARTALNIK?) omówiło te „propozycje” szczegółowo, a właściwie niezależnie od omówienia przedrukowało też pełny tekst w tłumaczeniu (niecałych 7 stron). Niestety u nas podobne dyskusje należą do rzadkości. Oto zaś np. jedna z kwestii omówionych w „słowniku” Hooka (inb. autona interesującej rozprawy *The Hero in History*, 1945) i w końcowych wnioskach Komitetu.

Wspominany autor zaznacza, że ponieważ każde wydarzenie historyczne pociąga za sobą interakcję szeregu czynników, nie można w sposób dostatecznie jasny mówić o „przyczynie” danego wydarzenia, jeżeli pod tym słowem rozumie się jeden tylko czynnik lub wyłącznie decydujący. Ale też pod wyrażeniem „przyczyna” danego faktu rozumie się zwykle nie jedną przyczynę, lecz „przyczynę najważniejszą” spośród kompleksu związków przyczynowych albo też warunek, który był najbardziej decydujący o tym, co zaszło, albo też wreszcie taki, który wywołuje różnicę pomiędzy tym, co zaszło, a tym, co mogłoby prawdopodobnie zajść w razie nie występowania oznaczonego warunku. W „propozycjach” Komitetu dano wyraz przeświadczeniu, że historyk winien pamiętać o tym, że ustalenie przezeń pewnego

związku przyczynowego uzależnione jest od dwóch ograniczeń arbitralnych (podkr. B. L.), a mianowicie: 1) od rozciągłości czasu, w jakim bada poprzedzające dany fakt stosunki wzajemne, 2) od ilości tych czynników oddziaływujących, które bierzemy pod uwagę, i tych, które pozostawia na uboczu. W tym znaczeniu „kwestia pierwszej lub wyłącznej przyczyny staje się, zdaniem historyków amerykańskich, problemem metafizycznym a nie historycznym”. Stąd też drugi wniosek, że raczej należałoby używać określenia „przyczyny” w liczbie mnogiej, a nie „przyczyna”. Ale i „przyczyny” należy ustalać z wielką przeczornością (o. c. s. 136 n).

Jak widzimy, związek przyczynowy ustępuje tu miejsca pojęciu korelacji zdarzeń lub obejmowanej obserwacją pewnej ich regularności. Jest to zjawisko b. częste w nauce amerykańskiej, nie tylko w dziedzinie nauk historycznych. Można się oczywiście nie zgadzać z tymi lub innymi wywodami autorów Biuletynu. Osobiście nie jestem zwolennikiem niczym nie oparczanego (bo takie są skutki!) pluralizmu czy kondycjonalizmu w ustaleniach współzależności zjawisk historycznych (lub prowadzących do takiego stanowiska tendencji). Sadzę, że przy całym dodatnim ze względu na zupełność obrazu historycznego u-względnianiu wielości powiązań funkcjonalnych, zagadnienie hierarchii układu społecznego, swoistej prawidłowości procesów dziejowych i koordynacji faktów jednostkowych, nie przestało być pierwszoplanowym. Nie zmienia to jednak ogólnego wrażenia. Należy uznać celowość takich opracowań, jak omawiany Biuletyn, które umożliwiają dalszą dyskusję, chociażby dzięki rejestracji dotychczasowych stanowisk. Biuletyn jest też niewątpliwie wyrazem wielkiego ożywienia nie tylko poszczególnych gałęzi historiografii amerykańskiej, ale także wzrostu zainteresowań teo-

retycznych i metodologicznych w dziedzinie badań historycznych, czego liczne świadectwa znajdujemy zarówno w wydawnictwach książkowych, jak w czasopiśmiennictwie (nie tylko zresztą z samej dziedziny nauk historycznych ale i w takich czasopiśmiach ogólniejszego znaczenia jak *THE JOURNAL OF PHILOSOPHY*, *PHILOSOPHY OF SCIENCE*, *JOURNAL OF THE HISTORY OF IDEAS* i wiele innych. Charakterystyczną cechą tych rozważań jest zaznaczający się w przeważnej liczbie przypadków swoisty (choć krytyczny) optymizm poznawczy.

Bogusław Leśnodorski

KONWERSATORIUM NAUKOZNAWCZE

*

JOHN KIRTLAND WRIGHT and The Late ELIZABETH T. PLATT: *Aids to Geographical Research*. Bibliographies, Periodicals, Atlases, Gazetteers and Other Reference Books. 2 wyd. przejrane i uzupełnione. New York 1947. Columbia University Press. Ss. XII, 331. American Geographical Society, Research Series No. 22.

„Książka ma na celu pomóc każdemu, kto będzie poważnie studiował geografę”.

Pracownik naukowy i bardziej zaawansowany student znajdą tu wybrany wykaz bibliografii, periodyków, atlasów, słowników i innych publikacji geograficznych o charakterze informacyjnym. Nie ma tu spisu podręczników, ale znajdują się wskazówki, które kierują do innych dzieł, a te poprowadzą do właściwej literatury.

Dane bibliograficzne obejmują trzy wielkie działy.

I. Materiały ogólnej treści geograficznej; umieszczono tu również atlasy, słowniki, skorowidze nazw.

II. Materiały do geografii szczegółowej, obejmujące także dzieła nauk pokrewnych, np. geologii.

III. Materiały do badań regionalnych, uwzględniono tu również periodyki geograficzne.

Na końcu książki znajduje się wykaz amerykańskich geografów, księgozbiorów i instytucji badawczych, poświęconych geografii, wraz z ich adresami. Wykaz został opracowany na podstawie kwestionariusza, rozсланego w roku 1945 do 425 członków dwu wielkich geograficznych zrzeszeń — *Association of American Geographers* i *American Society for Professional Geographers*.

Tom opatrzonej jest indeksem alfabetycznym autorów, regionów, czasopism i ważniejszych działów geografii omawianych w tej książce.

Dzieła o specjalnym znaczeniu jak *The Mugs-Winchell Guide* podane są nie tylko w wykazie bibliografii działu pierwszego, ogólnego, ale także w działach szczegółowym i regionalnym.

Obszerny wstęp omawia charakter geograficznych studiów i poddaje szczegółowej ocenie znaczenie różnych rodzajów publikacji dla prac badawczych i różne ich metody.

Motwy pracy badawczej mogą być różnorakie, mówi Wright. Są badacze z powołania, tak jak poeci czy malarze, często wiąże się to z przeświadczeniem o społecznym znaczeniu pracy. Wiele badań przeprowadza się zbiorowo przez ekspedycje podróżnicze, wysoko górskie, instytucje uniwersyteckie, towarzystwa naukowe, specjalne organizacje badawcze, które wydała publikacje i utrzymują pracowników naukowych. Badania geograficzne nie zawsze są bezinteresowne. W średniowieczu misjonarze przyczyniali się do rozszerzenia horyzontu geograficznego. Kompanie handlowe robiły to samo dla powodów gospodarczych, a władze polityczne dla celów administracyjnych. Geograf najczęściej należał do jakiejś grupy, uniwersytetu, urzędu państwo-

wego, agencji handlowej czy instytucji naukowej. Ta przynależność odbija się na kierunku studiów. Obiektywizm badań geograficznych od roku 1914 uległ wielkiemu osłabieniu. Jaskrawym tego przykładem jest niemiecka geopolityka. W Stanach Zjednoczonych A.P. ostatnie dziesiątki lat wytworzyły ścisłą współpracę geografów z uczonymi innych specjalności nad kwestiami wykrywania i użytkowywania bogactw mineralnych i nad zagadnieniami osiedleńczymi. Współpracowano nad problemami związanymi z wygraniami wojny. Najsłabszym motywem pracy badawczej jest bezinteresowna służba ludzkości, prawdzie, kończy Wright.

Wstęp daje praktyczne wskazówki, jak należy zabierać się do pracy badawczej, jak wybierać rozważnie temat. Drogowskazy szczególnie cenne dla młodych adeptów nauki, którzy w naszych warunkach przy małej ilości pomocniczych sił naukowych nie zawsze łatwo uzyskują dobrą radę.

Na pytanie: praca terenowa, czy laboratoryjna, Wright odpowiada: — podstawowe zjawiska geograficzne stają się jasne tylko w terenie, ale skomplikowane kwestie o wielkim zasięgu można badać tylko laboratoryjnie, użytkując wyniki prac pólowych i krytycznie je oceniając. Badania terenowe pozwalają wykrywać fakty i związki przeoczone przez poprzedników. Wiele wybitnych prac powstało jednak w ciszy biblioteki. Omawiając technikę prac terenowych, Wright zwraca uwagę, że jakkolwiek liczne wskazówki rozsiane są w pracach specjalnych, to dotychczas nikt nie pokusił się o metodyczne ujęcie całości. Praca zarówno laboratoryjna jak w obrębie biblioteki wymaga umiejętności krytycznej oceny źródeł. Wright daje szereg wskazówek korzystania z biblioteki i bibliografii. Każda pozycja biblio-

graficzna ma dwa aspekty: formalny, bibliograficzny i treściowy. Geografowi chodzi o ten pierwszy i nie może polegać na pomocy zawodowych bibliografów, gdyż ci nie zdają sobie sprawy z rodzaju zagadnień interesujących geografów. Studia geograficzne nie mają zamkniętego zakresu i pionierzy wciąż odkrywają nowe dziedziny badań.

Wstęp nie ogranicza się do strony informacyjnej, ale napomyka o zagadnieniach metodologicznych. Rozdział *Opis i Interpretacja Geograficzna* omawia obie formy pracy badawczej. Opis wynajduje związki przestrzenne między różnymi zjawiskami na ziemi np. między położeniem Nowego Jorku a biegiem Hudsonu, interpretacja stara się odpowiedzieć na pytanie dlaczego ten związek istnieje. Wiele prac geograficznych z natury rzeczy ogranicza się tylko do opisu, np. słowniki, statystyki, podręczniki czy książki podróżnicze. Prace opisowe oparte są często na subtelnych metodach analitycznych i syntetycznych, wymagają technicznej sprawności i dużego wyrobienia umysłowego. Ścisły opis jest podstawą interpretacji. Wiele zamętu do nauki wprowadza fałszywa generalizacja, bezkrytyczne przytaczanie faktów z drugiej i trzeciej ręki. Geograf jednak nie może się zadowolić tylko opisem. W badaniach trzeba uwzględniać elementy zarówno przestrzenne jak i historyczne.

Wright porusza zagadnienie stosunku człowieka do przyrody. Stoi tu na stanowisku materializmu historycznego. Człowiek zmienia przyrodę, trzebi lasy, osusza błota, ujarzmia rzeki, ale z drugiej strony przyroda wpływa na kierunek jego działalności, atakuje go klimatem, insektami, bakteriami. Umysł ludzki decyduje ostatecznie o formie swego stosunku do przyrody i wybiera wśród wielu możliwości. Poglądy Wrighta pokrywa-

ją się z wypowiedziami Marksa według którego „geograficzne środowisko jest tylko areną działalności człowieka, kontrolującym i określającym społeczeństwo jest pierwiastek ekonomiczny a nie geograficzny” i gdzieś indziej „oddziaływając swymi poruszeniami na przyrodę zewnętrzną, zmieniając ją jak człowiek zmienia swoją własną naturę”. (Cybowane według Nowakowskiego *Geografia jako nauka*). Geografowie amerykańscy, przyznaje Wright, mają tendencję do tłumaczenia działalności ludzkiej ze stanowiska „determinizmu środowiskowego” (*environmental determinism*). Ten pogląd nie jest dziś tak powszechny jak dawniej, gdy mniej zdawano sobie sprawę ze złożoności zjawisk geograficznych.

Drugie wydanie zostało całkowicie przejrane i w porównaniu z wydaniem z roku 1923 uzupełnione wykazem atlasów, opracowano zupełnie nowy wstęp. W trakcie przygotowywania książki w roku 1943 umarła Elizabeth T. Platt, drugi współredaktor wydawnictwa, co jak przyznaje Wright, odbiło się niekorzystnie na poziomie książki. Materiał bibliograficzny dokładniej doprowadzono do roku 1938 i 1939. Pozycje czasu wojny i powojenne mają poważne luki. Wszelkstronnie uwzględnione są oba kraje anglosaskie aż do roku 1946 a nawet 1947. Polska jest reprezentowana w dziale bibliografii regionalnej przez odnośne rozdziały bibliografii Mudge-Winchella, artykuł Plaetschke z *GEOGRAFISCHE JAHRBUCH* r. 1936, 11 pozycji polskich periodyków i *Prac Uniwersyteckich Instytutów Geograficznych*, w dziale map i atlasów przez artykuły Joerga z *GEOGRAPHICAL REVIEW*, r. 1933 i de Martonne'a o rozwoju polskiej kartografii, E. Romera — *Statystyczny Atlas Polski i Rzeczpospolita Polska, Atlas Statystyczny z r. 1930*. Nie wymieniono *Bibliografii Geologicznej*

Polski Fleszarowej, mimo iż w stosunku do innych krajów uwzględniano bibliografię nauk pokrewnych. W Dziale Bibliografii Szczegółowej (*Topical Aids*) znajdujemy nazwisko H. Arctowskiego (*A Bibliography of Scientific Papers on Climatic Variations*, *Geographical Union*, Lwów 1938).

Wydawnictwa Polski powojennej nie są odnotowane nawet w datach czasopism geograficznych, będących kontynuacją przedwojennych i które, jak PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY, ukażały się po wojnie już w roku 1946.

Aids to Geographical Research jest w każdym razie cenną pomocą przy orientowaniu się w światowej bibliografii i winna się znaleźć zarówno w bibliotekach publicznych, jak i uniwersyteckich pracowniach przy katedrach geografii.

Maria Chelińska

KRZESZOWICE

*

EMILE BOREL: *L'évolution de la mécanique*, Paris 1943, Flammarion Ss. 227.

Sławny matematyk francuski naszkicował w tej książce historię mechaniki wraz z pokrewnymi działami fizyki i astronomii od czasów starożytnych do najnowszych.

Pierwszy okres trwał od czasów starożytnych do Newtona. Drugi okres obejmuje koniec w. XVII i cały wiek XIX, trzeci, współczesny, zaczyna się z początkiem XX wieku.

W pierwszym, długo trwającym okresie precyzują się zasadnicze pojęcia statyki i mechaniki. W starożytności Archimedes formułuje zasadę dźwigni i złotą regułę mechaniki, będącą najprostszym wypadkiem prawa zachowania energii mechanicznej oraz prawa hydrostatyki, zwane prawem Archimidesa. Dzieło zapoczątkowane przez Archimidesa podejmują dopiero uczeni w XVI w. Pierwszym

był Leonardo da Vinci (1452—1519), jego dzieła nie miały jednak wartości dydaktycznej i nie wywarły wielkiego wpływu na współczesnych. Dalszy rozwój pojęć statyki datuje się od Stevina (1548—1620), który sformułował zasadę rozkładania sił oraz skreślił pojęcie pracy i przesunąć wirtualnych (tj. zgodnych z więzami). Równocześnie prace Stevina, Galileusza i Pascala przyniosły dalszy postęp w hydrostatyce.

Kinematyka rozwijała się początkowo w związku z astronomią. Starożytni uważali za doskonały, tj. utrzymujący się sam przez się, ruch kołowy. Ptolomeusz stworzył teorię ruchu planet dokoła ziemi po epicyklach. W połowie w. XVI Kopernik ogłosił swoją teorię ruchu planet. Współczesnym Kopernikowi był astronom duński Tycho de Brahe, który sformułował swoją teorię ruchu planet, polegającą na tym, że słońce krąży dokoła ziemi, a inne planety dokoła słońca. Tycho de Brahe, który utrzymywał, że istnieje tylko ruchy względne, nazwał Borel pierwszym relatywistą. Dalszy krok naprzód postawił Kepler, wypowiadając swoje trzy prawa ruchu planet. Newton rozważając pomiary czasu, których wyniki zależały od szerokości geograficznej, temperatury itd. dochodzi do wniosku, że istnieje oprócz czasu mierzonego naszymi przyrządami, czas absolutny, płynący równomiernie sam w sobie, niezależny od wszelkich pomiarów. Newton doszedł też do pojęcia przestrzeni bezwzględnej.

Początek dynamice dał Galileusz swoimi prawami spadku swobodnego ciała i teorią wahadła prostego. Do zasady zachowania energii dla ciał spadających doszedł Huygens. Newton sformułował zasady dynamiki: rozszerzył zasadę bezwładności Galileusza, wypowiedzianą przez Galileusza dla ruchów ciał na ziemi, do ogólnej zasady, wypowiedział drugą zasadę: siła, masa, przyspieszenie oraz prawo akcji i reakcji.

Od sformułowania zasad dynamiki i stworzenia geometrii analitycznej przez Kartezjusza oraz rachunku różniczkowego przez Leibniza i Newtona rozpoczyna się drugi okres, będący okresem rozkwitu mechaniki. Prawa mechaniki razem z prawem powszechnego ciążenia pozwoliły wyznaczyć z wielką dokładnością ruchy planet, pozwoliły wykryć nowe planety i dały się zastosować do układów gwiazd podwójnych. Mechanikę rozwinęli głównie na przełomie XVIII i XIX w. Lagrange i w pierwszej połowie XIX wieku Hamilton i Jacobi, nadając jej piękną postać matematyczną. Buler i Lagrange zastosowali metody mechaniki do płynów, stając się twórcami hydrodynamiki. Dalsze sukcesy odniosła mechanika w zastosowaniu do gazów w oparciu o rachunek prawdopodobieństwa jako teoria kinetyczna gazów i mechanika statystyczna. Po tych sukcesach popartych sukcesami praktycznymi, polegającymi na zastosowaniu mechaniki do techniki, zdawało się, że będzie można tłumaczyć wszystkie zjawiska, sprowadzając je do praw mechaniki. Próbowano to uczynić w zastosowaniu do światła, co jednak wywoływało trudności.

Trzeci okres rozwoju mechaniki to wiek XX. W wieku XX powstały dwie wielkie teorie: względności, Einsteina, i teoria kwantów. Teoria względności wprowadza do mechaniki newtonowskiej przy małych prędkościach wobec prędkości światła nieznaczne modyfikacje, ale dla prędkości bliskich prędkości światła bardzo istotne zmiany. Teoria względności ma też poważne następstwa w kosmologii.

W miarę rozwoju badań naukowych okazało się, że zjawisk elektromagnetycznych nie da się wytłumaczyć przez sprowadzenie ich do zjawisk mechanicznych. W świecie atomów prawa mechaniki klasycznej nie mają zastosowania, zjawiskami tymi rządzi mechanika kwantowa i kwantowa teoria promieniowania, mające inne pod-

stawy i stosujące całkiem inne metody niż mechanika klasyczna.

Dziś uważa się mechanikę klasyczną za piękną matematycznie i doprowadzoną do doskonałości podobnie jak geometria euklidesowa, a przeto w zasadzie zamkniętą naukę, mającą swój zakres stosowności w odniesieniu do pewnego zakresu zjawisk fizycznych, gdzie okazuje się bardzo pożyteczną. Mechanika klasyczna, podobnie jak geometria euklidesowa, musi być u-

ważana za jedną z podstaw studiów fizyki.

Książka Borela napisana jest w sposób interesujący i zrozumiały także dla mniej wprawnego w tych zagadnieniach czytelnika, i zawiera wiele głębokich uwag ogólniejszego znaczenia.

Bronisław Średniawa

ZAKŁAD FIZYKI TEORETYCZNEJ U.J.

Czasopisma

COMMUNICATION (from the International of University Professors and Lecturers). Adres obecny: 13 Old Square, Lincoln's Inn, London, W. C. 2. Format ok. 14×21 cm.

Dotychczas ukazało się dziesięć zeszytów COMMUNICATION. Pierwszy z nich ma datę 15 stycznia 1944 i nazwę COMMUNICATION, from the Association of University Professors and Lecturers of the Allied Countries in Great Britain; nazwa ta utrzymuje się do numeru czwartego datowanego 31 sierpnia 1944, do końca roku 1944 nastąpiła bowiem reorganizacja instytucji i przemianowanie jej na IAUPL, co odbiło się w niewielkim tylko stopniu na wyglądzie zewnętrznym nazwy pisma. Objętość pisma wynosiła przeważnie pomiędzy 20 a 40 stron.

Większą część numeru zajmują sprawozdania z działalności, protokoły posiedzeń, spisy członków przystępujących do organizacji, czasem nawet spisy darów do biblioteki. Dalej znajdujemy przemówienia, artykuły, odczyty lub omówienia dyskusyj z posiedzeń IAUPL lub jego oddziałów, oraz wiadomości z życia organizacji pokrewnych — zawsze z pierwszej ręki, pisane przez członków tych organizacji.

COMMUNICATION omawia stale nowe i stare a aktualne zagadnienia szkolnictwa wyższego, nauki i wyż-

szego wykształcenia, ich cele i możliwości; spełnia na terenie międzynarodowym rolę podobną do tej, którą mógł w Polsce pełnić nie ukazujący się już kwartalnik SZKOŁY WYŻSZE, a w pewnym zakresie pełni ŻYCIE NAUKI. Cele, zadania i potrzeby uniwersytetu i wyższego wykształcenia — to nie są rzeczy powszechnie znane; IAUPL spełnia więc ważne zadanie, umożliwiając porozumienie naukowców-dydaktyków wielu krajów i szerząc wśród nich i przez nich wśród społeczeństw tych krajów (co już idzie znacznie trudniej) zrozumienie tych spraw i akcentując możliwość rozwiązania wielu trudności na drodze współpracy międzynarodowej.

tk

DOCUMENTREPRODUCTIE. Organ oficjalny holenderskiego towarzystwa reprodukcji dokumentów (Nederlands Genootschap voor Documentreproductie). Adres Redakcji: „Schoutenburg”, Wytenbachweg 43, Oegstgeest. Format 18,5×24,5 cm. Prenumerata zagraniczna 5 dolarów amerykańskich rocznie plus porto.

Rozwój techniki reprodukcji dokumentów wszelkiego rodzaju, a więc tak map i planów, jak fotografii, rękopisów i druków umożliwia nie tylko szybkie i tanie ich powielanie i rozpowszechnianie, ale daje również no-

we możliwości bibliotekom i innym „dokumentotekom”. Aby sprostać potrzebom i zebrać w jedną grupę fachowców reprodukcji i ich narzędzia, Holendrzy stworzyli osobną organizację, która nie tylko zajmuje się techniczną stroną zagadnienia i wykonywaniem zamówień; towarzystwo reprodukcji dokumentów szerzy również wiedzę o technice reprodukcji przez wydawanie osobnego czasopiśma, które jest już obecnie miesięcznikiem (pierwszy numer ukazał się z końcem 1947).

DOCUMENTREPRODUCTIE obejmuje do 20 stron druku; zamieszcza artykuły z dziedziny teorii i praktyki

reprodukcji oraz bibliografię przedmiotu z różnych dostępnych źródeł. Na koniec w każdym numerze przesunięto wiadomości z życia organizacji; trafiają się również ilustracje (a nawet humor z dziedziny reprodukcji dokumentów i fotografii). Redakcja dba o to, by każda pozycja była w paru wierszach streszczona po angielsku, a artykuły mają na ogół większe streszczenia w tym języku.

Rzecz prosta, jest to czasopismo dla specjalistów, może też zainteresować niektórych bibliotekarzy, lecz tylko niektórych, ponieważ ogólnymi zagadnieniami dokumentacji już się nie zajmuje, tk

WYDAWNICTWA NADESŁANE

BURGER D.: *Gedenboekje bij 35-jarig bestaan van het genootschap voor geschiedenis der geneeskunde, wiskunde en natuurwetenschappen*. Amsterdam 1948. N.V. Drukkerij Jacob van Campen. Ss. 44.

DITZION SIDNEY: *Arsenals of a Democratic Culture. A Social History of the American Public Library movement in New England and the Middle States from 1850 to 1900*. Foreword by Merle Curti. Chicago 1947. American Library Association. Ss. XIII, 263.

HUTHINS MARGARET: *Introduction to Reference Work*. Chicago 1944. American Library Association. Ss. XII, 214.

KNIGHT R.L.: *Dictionary of Genetics. Including Terms used in Cytology Animal Breeding and Evolution*. Waltham, Mass., U.S.A. 1948. The Cronica Botanica Co. Ss. IX, 2 md. 183.

MCDIARMID E.W., Jr.: *The Library Survey. Problems and Methods*. Chicago 1940. American Library Association. Ss. XV, 243.

MELANOWSKI WŁADYSŁAW H.: *Dzieje Instytutu Oftalmicznego im. Edwarda Ks. Lubomirskiego w Warszawie 1823—1944*. Warszawa 1948. Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Ss. 402.

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI: *Katalog wydawnictw Polskiej Akademii Umiejętności 1873—1947. T. I. Wydawnictwa Wydziałów Filologicznego i Historyczno-Filozoficznego, wydawnictwa specjalne i periodyczne*. Opracował Sylwiusz Mikucki. Ss. 541. T. II. Wydawnictwa Wydziałów Matematyczno-Przyrodniczego i Lekarskiego. Opracował Roman J. Wojtusiak. Ss. 280. Kraków 1948, Polska Akademia Umiejętności.

STEPHENSON J.P.: *Suggestion for science teachers in the devastated countries*. Paris 1948. United Nations Educational Scientific and Cultural Organization. Ss. 83.

SZANTER STANISŁAW: *Sociologia kobiety*. Z przedmową Jana St. Bystrońa. Warszawa 1948. B. Kądziel. Ss. 152.

SPIS RZECZY

STEFAN ROZMARYN: Organizacja szkolnictwa wyższego w ZSRR	1
JÓZEF BOROWIK: Zagadnienie Muzeum Morskiego	23
ADAM BOCHENSKI: O bibliotekach szkół wyższych	33
MARIA BORUCKA: Badania opinii publicznej	47

FAKTY I POGLĄDY

Prace wstępne z zakresu organizacji i planowania badań naukowych (*Witold Biernawski*) 58.

NAUKA W KRAJU

Instytut Badań Literackich (*Stefan Żółkiewski*) 61. Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii (*Janusz Pagaczewski*) 63.

Kronika krajowa 65.

Akta ustawodawcze 68.

Naukoznawczy przegląd prasy krajowej 72.

NAUKA ZA GRANICĄ

Z pracowni botanicznych Bułgarii (*M. Michniewicz*) 81. Rada Naukowo Metodyczna przy Ministrze Wyższego Wykształcenia ZSRR 85.

Kronika zagraniczna 86.

Naukoznawczy przegląd prasy zagranicznej 89.

SPRAWOZDANIA

Science and the Nation (sto) 112. *Bennet Jesse Lee: Diffusion of Science* (WOJCIECH BARTEL) 113. *W. Asmus: Logika, Arnoszt Kolman: Logika, Henri LeFebvre: A la lumière du matérialisme dialectique* (NARCYZ LUBNICKI) 117. *Theory and Practice in Historical Study* (BOGUSŁAW LEŚNODORSKI) 121. *J. Kirtland Wright and The Late Elizabeth T. Platt: Aids to Geographical Research* (MARIA CHELIŃSKA) 123. *Emile Borel: L'évolution de la mécanique* (ERONISŁAW ŚREDNIAWA) 125.

Czasopisma: COMMUNICATION, DOCUMENTREPRODUCTIE 127.

Wydawnictwa nadesłane 128

Cena zł 100.—

**W POROZUMIENIU Z KOMISJĄ ODBUDOWY
NAUKI POLSKIEJ I KOMISJĄ DEWIZOWĄ
KONWERSATORIUM NAUKOZNAWCZE**

U R U C H O M I Ł O

**DZIAŁ KSIĄŻEK
Z A G R A N I C Z N Y C H**

**sprawdzający książki i czasopisma naukowe
dla zakładów uniwersyteckich oraz
towarzystw i instytucji naukowych**

Zamówienia pisane na maszynie w 2-ch
egzemplarzach należy kierować pod adresem
**KONWERSATORIUM NAUKOZNAWCZE
DZIAŁ KSIĄŻEK ZAGRANICZNYCH
Kraków, al. Słowackiego 66**

★ Požadane podawanie nakładcy i roku wydania zamówionych książek ★

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

P O P R O S T U

**przedstawia całość życia młodzieży akademickiej
w Polsce, jej prace, warunki bytu, idee i osiągnięcia**

Adres redakcji: Warszawa, Dworkowa 3 — administracji: Warszawa, Daszyńskiego 12
Prenumerata kwartalna: 100 zł. — Cena numeru: 10 zł.